BIBLIOTEKARZ LUBELSKI

ROCZNIK LX

ROK 2017

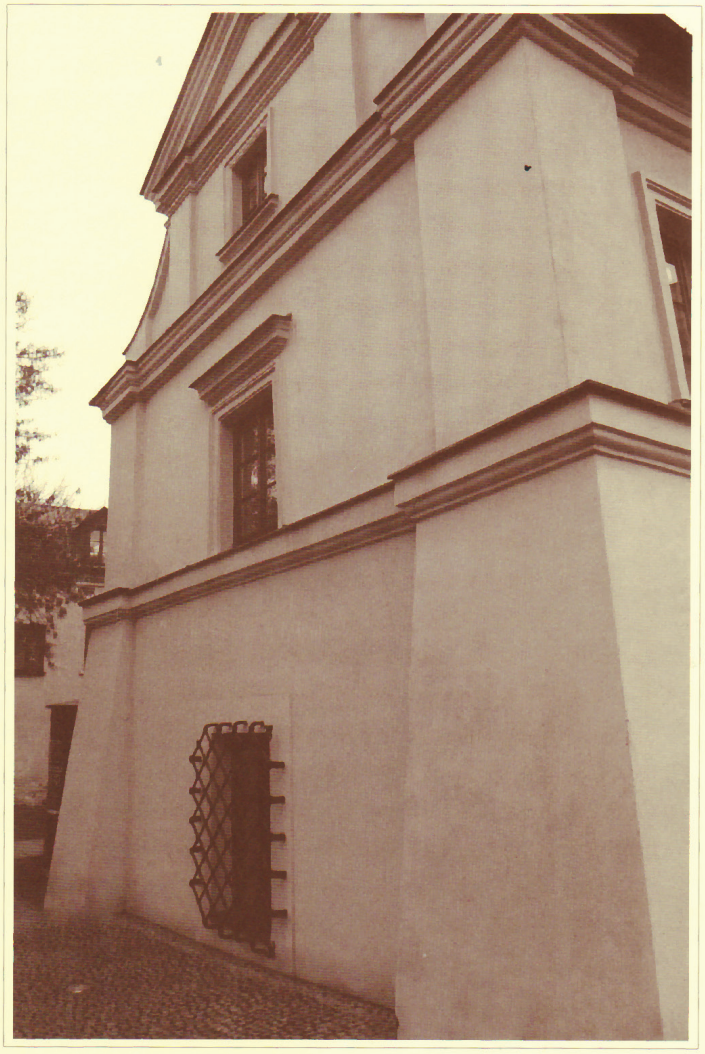

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO
w LUBLINIE

BIBLIOTEKARZ LUBELSKI

ROCZNIK LX

ROK 2017

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Hieronima Łopacińskiego
w Lublinie

Oficyna południowa, tzw. kamienica Sarbiewskich

RADA NAUKOWA
prof. dr hab. Krystyna Chałas (KUL); prof. dr hab. Maria Juda (UMCS);
dr hab. Jacek Soszyński, prof. PAN; prof. dr hab. Ryszard Szczygieł (UMCS);
prof. Maria Żigałowa (Brzeski Państwowy Uniwersytet Techniczny, Białoruś);
dr Blanka Snopková (Państwowa Naukowa Biblioteka w Bańskiej Bystrzycy, Słowacja)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Grzegorz Figiel (red.); Katarzyna Stanek (sekr. red.);
Ewa Hadrian (red. językowy); Bożena Lech-Jabłońska (red. tematyczny – bibliotekoznawstwo);
Anna Oleszek (red. tematyczny – historia sztuki); Anna Pachocka (red. tematyczny – historia);
Artur Sitko (członek redakcji)

RECENZENCI TOMU
prof. dr hab. Jacek Banaszkiewicz; prof. dr hab. Wiesław Śladkowski

RECENZENCI WSPÓŁPRACUJĄCY
dr hab. Anna Dymmel; prof. dr hab. Maria Juda; dr hab. Dorota Kudelska, prof. KUL;
dr hab. Bożena Kuklińska, prof. KUL; dr hab. Robert Litwiński, prof. UMCS;
dr hab. Małgorzata Nossowska; prof. dr hab. Wiesław Śladkowski; dr hab. Aleksandra
Trzcielińska-Polus, prof. Uniwersytetu Opolskiego; prof. dr hab. Małgorzata Willaume

PROJEKT OKŁADKI, SKŁAD I ŁAMANIE
Jacek J. Wałdowski

OPRACOWANIE REDAKCYJNE
Katarzyna Stanek

STRESZCZENIA
Aleksander Baran (język rosyjski); Maciej Kozłowski (język angielski)

„Bibliotekarz Lubelski" jest indeksowany w bazie Index Copernicus International Journals
Master List (ICV 2016 = 41,19) i wpisany na listę punktowanych czasopism naukowych
Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Lista B, 4 punkty)

© Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

KONTAKT Z REDAKCJĄ
www.wbp.lublin.pl (zakładka „Bibliotekarz Lubelski")
bibliotekarz.lubelski@gmail.com
tel. 81 528 74 02

ISSN 0137-9895
Nakład w wersji pierwotnej papierowej 200 egz.

Drukarnia TEKST spółka Jawna
Emilia Zonik i wspólnicy
ul. Wspólna 19, 20–344 Lublin

SPIS TREŚCI

Grzegorz Figiel
110 LAT BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
IM. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO W LUBLINIE 9

110 years of the Hieronim Łopaciński Public Library in Lublin
110 лет Люблинской Публичной Библиотеки им. Иеронима Лопацинского

Zdzisław Bieleń
DZIEJE BUDOWY DOMU PRACY KULTURALNEJ W LUBLINIE
(I POMIESZCZEŃ DLA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
IM. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO) 31

The history of development of the House of Cultural Work in Lublin
(and the premises for the H. Łopaciński Public Library)
История строительства Люблинского Дома культурной работы
(и помещений для Публичной Библиотеки им. Иеронима Лопацинского)

Wojciech Michalski
KRONIKA DZIERZWY Z KOLEKCJI HISTORYCZNEJ
MACIEJA Z GRODZISKA. KRÓTKO O CENNYM ZABYTKU
ŚREDNIOWIECZNEGO DZIEJOPISARSTWA I JEGO
KULTUROWYM ZNACZENIU..... 49

Dzierzwa's Chronicle from the historical collection of Maciej of Grodzisko.
Concise remarks about the important monument of mediaeval historiography
and its cultural significance
Хроника Дежвы из исторической коллекции Матвея из Гродиска.
Коротко о ценном памятнике средневековой историографии
и его культурном значении

Aleksander Baran
DOKUMENT KSIĘCIA ILII (ELIASZA)
KONSTANTYNOWICZA OSTROGSKIEGO Z 1531 R.
(ZE ZBIORÓW WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
IM. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO W LUBLINIE) 69

A document of Prince Ilia (Eliasz) Konstantynowicz Ostrogski of 1531
(from the collections of the Hieronim Łopaciński Regional Public Library in Lublin)
Грамота князя Ильи Константиновича Острожского 1531 г. (из фондов
Люблинской Воеводской Публичной Библиотеки им. И. Лопацинского)

Marlena Radwan
„LUBELSKI" KSIĘGOZBIÓR BOLESŁAWA PRUSA 81

The "Lublin" book collection of Bolesław Prus
„Люблинское" книжное собрание Болеслава Пруса

Łukasz Marcińczak
PIOTROWSCY – LUBELSCY BUDDENBROKOWIE 125

The Piotrowski family – the Buddenbrooks of Lublin
Пиотровские – люблинские Будденброки

Maria Krajewska
PROJEKT ERAZMA MAJEWSKIEGO DOTYCZĄCY PRZEKAZANIA SWOJEGO MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO DO LUBLINA W ŚWIETLE ZACHOWANYCH ARCHIWALIÓW 149

The project of Erazm Majewski concerning the transfer to Lublin of his Archaeological Museum to Lublin in the light of the preserved archival materials
Проект Эразма Маевского, касающийся передачи своего Археологического музея в Люблин, в свете сохранившихся архивных источников

Bożena Lech-Jabłońska
KANONY OPRACOWANIA RZECZOWEGO *BIBLIOGRAFII LUBELSZCZYZNY* WCZORAJ I DZIŚ 179

Canons of the preparation of subject indexes in the *Bibliography of Lublin Region* past and present
Каноны предметной обработки в *Библиографии Люблинского региона* вчера и сегодня

Bożena Lech-Jabłońska
WIESŁAWA BASZYŃSKA (26 V 1925 – 8 III 2017) 189

Teresa Zabielska
TERESA CZYŻ (14 VI 1933 – 16 V 2017) 191

Beata Januszek
HELENA GRUDZIŃSKA (2 III 1944 – 15 VIII 2017) 193

Justyna Kasperczuk, Bożena Lech-Jabłońska
PRZEGLĄD WYDAWNICTW O REGIONIE ZA 2017 R. 195

Review of publications about the region for the year 2017
Обзор изданий о регионе в 2017 г.

Justyna Kasperczuk
PRZEGLĄD PUBLIKACJI WYDANYCH Z OKAZJI JUBILEUSZU 700-LECIA MIASTA LUBLINA (WYBÓR) 209

Review of books published on the occasion of the 700th anniversary of the town of Lublin (selected publications)
Обзор публикаций, изданных к 700-летнему юбилею города Люблина (избранное)

Paweł Kordybacha
KRONIKA ZA 2016 R. 215

Chronicle for the year 2016
Хроника 2016 года

Grzegorz Figiel
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

110 LAT BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ IM. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO W LUBLINIE

110 years of the Hieronim Łopaciński Public Library in Lublin

110 лет Люблинской Публичной Библиотеки им. Иеронима Лопацинского

Słowa kluczowe: Hieronim Łopaciński, Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, Towarzystwo Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, Lublin, historia Lublina, Uniwersytet Lubelski, Die Staatsbibliothek Lublin, Lubelski Związek Pracy Kulturalnej

Key words: Hieronim Łopaciński, Hieronim Łopaciński Library in Lublin, Society of the Hieronim Łopaciński Public Library in Lublin, Lublin, University of Lublin, Die Staatsbibliothek Lublin, Lublin Cultural Work Association

Ключевые слова: Иероним Лопацинский, Люблинская Публичная Библиотека им. Иеронима Лопацинского, Общество Публичной библиотеки им. Иеронима Лопацинского, Люблин, Люблинский университет, Die Staatsbibliothek Люблин, Люблинский Союз для культурной работы

Artykuł powstał z okazji 110-lecia Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, jego celem było syntetyczne przybliżenie dziejów najstarszej lubelskiej książnicy, ze szczególnym uwzględnieniem osób i instytucji zarządzających Biblioteką, kwestii lokalowych oraz ilości zbiorów i korzystających z nich czytelników.

Podstawą źródłową szkicu są archiwalia Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego[1] oraz wspomnienia i publikacje Kazimierza Jaczewskiego, Kazimiery Gawareckiej, Marii Gawareckiej oraz Zdzisława Bielenia – osób, które przez wiele lat pracowały w Bibliotece kształtując jej profil i działalność.

[1] Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (dalej: WBP Lublin), Dział Zbiorów Specjalnych (dalej: DZZS), Dokumenty Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, 1907–1962, rkps sygn. 2961; Dokumenty Księgowe Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie i Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, 1909–1950, rkps sygn. 2962; Korespondencja Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie i Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, 1907–1948, rkps sygn. 2963, t. 1–4.

Początki Biblioteki

Na skutek nieszczęśliwego wypadku 25 VIII 1906 r. zmarł w Lublinie w wieku 46 lat Hieronim Łopaciński – językoznawca, etnograf, historyk i członek Akademii Umiejętności w Krakowie, ceniony badacz historycznej oraz kulturalnej przeszłości Lublina i Lubelszczyzny, którego największą pasją były książki. Nie szczędził on czasu ani pieniędzy na poszukiwania rzadkich i cennych dzieł, zyskując szybko miano „konesera starych ksiąg i dokumentów". Systematyczne poszukiwania wartościowych druków, rękopisów, map, rycin, atlasów, a nawet ceramiki i starych monet, dały wyjątkowe rezultaty, gdyż w ten sposób powstał zbiór godny nie tylko warsztatu naukowca, ale przede wszystkim biblioteki prawdziwego bibliofila. Składały się na niego dokumenty dotyczące wielu miast na Lubelszczyźnie, przywileje cechowe, różnorodne druki (od XV do początków XX wieku), w tym wiele z oficyn Lublina i Zamościa oraz wspominane już mapy, atlasy i ryciny.

Po pogrzebie Hieronima Łopacińskiego w dniu 27 VIII 1906 r., w jego mieszkaniu przy ul. Gubernatorskiej w Lublinie, spotkało się grono bliskich mu ludzi. Byli to znani lekarze: Mieczysław Biernacki, Kazimierz Jaczewski, Aleksander Jaworowski oraz rejent Władysław Modrzewski, bankowiec Tadeusz Piotrowski, uczestnik powstania styczniowego, sybirak i publicysta Henryk Wiercieński, ale także brat Hieronima – Jan Łopaciński, jego główny spadkobierca i Adam Antoni Kryński – profesor Uniwersytetu Lwowskiego, delegat Akademii Umiejętności w Krakowie. Wszyscy obecni mieli zastanowić się, jak zabezpieczyć ogromny księgozbiór pozostały po zmarłym. Zadecydowano, że zbiory zostaną przeniesione do gmachu podominikańskiego i oddane pod opiekę Franciszka Wawrzeckiego, pełniącego funkcję sekretarza Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego, a o ich dalszym losie zadecydują spadkobiercy[2].

Lublinianie obawiając się, że spuścizna Łopacińskiego może w całości trafić do Krakowa, nie czekając na wynik postępowania spadkowego, rozpoczęli działania zmierzające do jej zatrzymania w mieście nad Bystrzycą[3]. Chcieli, by stanowiła „zaczątek bibljoteki publicznej miasta Lublina i była trwałym pomnikiem dla Zmarłego"[4]. W ten sposób zrodziła się idea utworzenia towarzystwa biblioteki publicznej w Lublinie, co dodatkowo ułatwiał ukaz carski z 4 III 1906 r. umożliwiający zakładanie organizacji społecznych. Dość szybko opracowano więc „Ustawę Towarzystwa Bibljoteki Publicznej imienia Hieronima Łopacińskiego w Lublinie", wzorowaną na ustawie Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie, i już w październiku 1906 r. złożono wszystkie wymagane dokumenty w Wydziale Administracyjnym Rządu Gubernialnego Lubelskiego. Na rejestrację trzeba było jednak zaczekać pół roku, z powodu trudności jakie napotkała inicjatywa nadania bibliotece imienia Hieronima Łopacińskiego. Wreszcie 12 III 1907 r., zgodnie z zapisem w aktach Kancelarii Generał-Gubernatora Warszawskiego, Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego zostało wpisane do rejestru stowarzyszeń i związków guberni lubelskiej pod numerem 10[5].

---

[2] K. Gawarecka, *Dzieje Biblioteki im. H. Łopacińskiego*, w: *Hieronim Łopaciński i biblioteka jego imienia w Lublinie 1907–1957*, Lublin 1957, s. 131; *Zebranie ogólne Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego*, „Ziemia Lubelska" 1908, nr 116, s. 2.

[3] J. Turaszycki do J. Łopacińskiego, Lublin 14 XI 1906, WBP Lublin, DZZS, Korespondencja Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie i Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, 1907–1948 (dalej: Korespondencja TBP i BP), rkps sygn. 2963, t. 1, k. 1006.

[4] K. Jaczewski, *Pierwsze ćwierćwiecze Bibljoteki Publicznej imienia Hieronima Łopacińskiego w Lublinie*, Lublin 1933, s. 9.

[5] Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Akta Magistratu m. Lublina z lat

Podstawowym celem Towarzystwa było „spółdziałanie [!] rozwojowi nauk i oświaty przez gromadzenie i utrzymywanie księgozbioru ze wszystkich działów literatury naukowej i beletrystycznej oraz innych środków pomocy naukowych do użytku powszechnego”[6], a przyszła biblioteka miała „użyczać osobom zgłaszającym się: książek, pism periodycznych i w ogóle wszystkich wydawnictw w języku polskim i innych, jak najmniej rękopisów, map, atlasów, nut, rycin, rysunków i innych zbiorów naukowych, jakie mogą być przydatne dla studiów naukowych i w ogóle dla celów kształcenia się”[7]. Zbiory miały być udostępniane na miejscu, z wyjątkiem książek z niektórych działów wskazanych w regulaminie, które można było wypożyczyć do domu. Sprawami Towarzystwa miał bezpłatnie zarządzać Komitet złożony z 7 osób wybieranych na 3 lata. Komitet corocznie spośród swego grona wybierał prezesa, wiceprezesa, sekretarza i skarbnika[8].

Pierwsze zebranie organizacyjne Towarzystwa odbyło się 26 V 1907 r. w gmachu Szkoły Handlowej przy ul. Bernardyńskiej w Lublinie. Datę tę oficjalnie uważa się też za dzień założenia Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Na zebraniu wybrano 7 członków Komitetu i 3 członków Komisji Rewizyjnej. W skład Komitetu weszli: Juliusz Vetter, Aleksander Jaworowski, Kazimierz Jaczewski, Leon Przanowski, Konstanty Zaremba, Wojciech Belczyk i Nikodem Budny, zaś członkami Komisji Rewizyjnej zostali: Zygmunt Fechner, Józef Pleszczyński i Józef Frycz[9]. Nazwiska tych osób na trwałe zapisały się w historii Biblioteki, a ich ofiarność oraz mozolna i bezinteresowna praca, przez wiele dziesiątków lat, wyznaczały kierunek rozwoju placówki.

Na majowym zebraniu Komitet Towarzystwa został upoważniony do zakupu zbiorów po Łopacińskim, liczących 8500 dzieł w 11 777 tomach, których wartość została oszacowana przez profesora Kryńskiego na 15 000 rubli. Była to kolekcja o profilu humanistycznym, wśród której znajdowało się: 27 inkunabułów, 3529 starych druków, 693 rękopisy i około 600 map i atlasów. Spadkobiercy – biorąc pod uwagę dążenia Hieronima Łopacińskiego do założenia w Lublinie biblioteki – zgodzili się go sprzedać Towarzystwu za cenę 5000 rubli. Sumę tę należało spłacić w 5 rocznych ratach bez procentu, poczynając od roku 1907. Ponieważ kasa Towarzystwa była jeszcze pusta, postanowiono zwrócić się z prośbą o wsparcie finansowe organizującej się Biblioteki do osób prywatnych, instytucji i przedsiębiorstw. Apel nie pozostał bez echa i na wskazany adres zaczęły napływać datki pieniężne oraz książki, które wzbogaciły księgozbiór, a zebrane pieniądze pozwoliły na zapłacenie 27 IX 1907 r. pierwszej raty w wysokości 2000 rubli[10].

1915–1918, sygn. 102, k. 52; Z. Bieleń, *Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego od powstania do II wojny światowej*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 47, 2004, s. 9.

[6] *Ustawa Towarzystwa Biblioteki Publicznej imienia Hieronima Łopacińskiego w Lublinie*, Lublin 1907, par. 1, WBP Lublin, DZZS, Dokumenty Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego 1907–1962, (dalej: Dokumenty TBP), rkps sygn. 2961, k. 503.

[7] Tamże, par. 3.

[8] Tamże, par. 16–19.

[9] Protokół Posiedzenia Organizacyjnego Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, Lublin 26 V 1907, WBP Lublin, DZZS, Dokumenty TBP, rkps sygn. 2961, k. 93–94.

[10] *Sprawozdanie Komitetu Towarzystwa Bibljoteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie za rok 1907, 1908 i 1909*, Lublin [1910], s. [5]; *Zebranie organizacyjne Członków Założycieli Tow. Bib. im. Hieronima Łopacińskiego*, „Ziemia Lubelska” 1907, nr 136, s. 2; K. Gawarecka, dz. cyt., s. 133; Z. Bieleń, dz. cyt., s. 24.

Dnia 1 VI 1907 r. w Sali Zebrań Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego odbyło się kolejne zebranie członków Komitetu Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Spośród jego grona wybrano prezydium z prezesem Leonem Przanowskim na czele. Wiceprezesem został Juliusz Vetter, skarbnikiem – Aleksander Jaworowski, a sekretarzem Kazimierz Jaczewski[11]. Od tej pory Komitet przejął wszystkie obowiązki związane z działalnością Towarzystwa i organizacją Biblioteki. Do najważniejszych zadań w tym zakresie należało znalezienie odpowiedniego lokalu oraz uporządkowanie i opracowanie księgozbioru. W pierwszej kwestii Komitet zwrócił się 6 VI 1907 r. do magistratu, informując władze miejskie o zawiązaniu Towarzystwa i prosząc o przyznanie bezpłatnego pomieszczenia w Trybunale[12]. Władze nie podjęły jednak dalszych kroków w tej sprawie. Wówczas z pomocą Towarzystwu pospieszył jego członek – Gustaw Wiercieński, który zaproponował usytuowanie Biblioteki w Domu Zarobkowym, mieszczącym się w gmachu podominikańskim, którego był opiekunem. Zgodził się

Pierwsza siedziba Biblioteki przy ul. Dominikańskiej 3 w Lublinie,
fot. ze zbiorów WBP w Lublinie, sygn. 211/IV

[11] Protokół Posiedzenia Członków Komitetu Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, Lublin 1 VI 1907, WBP Lublin, DZZS, Dokumenty TBP, rkps sygn. 2961, k. 94.

[12] Protokół Posiedzenia Członków Komitetu Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, Lublin 12 VI 1907, tamże, k. 96–96v.

wynająć tam dwa pomieszczenia na 3 lata za niewygórowaną cenę 250 rubli rocznie[13]. Lokal nie prezentował się zbyt okazale, co trafnie uchwycił doktor Jaczewski pisząc:

> „Był to jedyny lokal, jaki od biedy mógł był pomieścić instytucję tej miary, co Bibljoteka. Posiadał natomiast aż nadto braków: położony na uboczu, był trudno dostępny, trzeba było doń przechodzić przez niezabrukowane, bardzo słabo oświetlone podwórze; za najbliższe sąsiedztwo miał hałaśliwy dom wychowawczy, w porze zaś zimowej, z powodu niemożności doprowadzenia stanu tego do należytej normy, był zgoła nie do użytku"[14].

Lokum wymagało więc remontu, do którego bezzwłocznie przystąpiono, chcąc jak najszybciej uruchomić czytelnię. Okazało się to jednak trudne i kosztowne. Wobec narastających trudności Komitet podjął decyzję o odłożeniu otwarcia Biblioteki do wiosny 1908 r. W tym czasie jedno pomieszczenie przystosowano na magazyn książek, a drugie na czytelnię, której otwarcie nastąpiło 26 IV 1908 r. O tym fakcie donosiła „Ziemia Lubelska" informując również, że bezimienny ofiarodawca złożył datek w wysokości 17 rubli i 60 kopiejek „na budowę domu własnego" książnicy[15]. Stało się to *idée fixe* kolejnych Komitetów Towarzystwa, urzeczywistnioną dopiero w czerwcu 1939 r.

Biblioteka była otwarta od poniedziałku do soboty, w godzinach 10–14 i 18–21. Z książek korzystano tylko na miejscu, po uiszczeniu składki (2 ruble rocznie dla nauczycieli i 15 kopiejek miesięcznie dla uczniów)[16]. Otwarcie czytelni wymusiło konieczność szybkiego uporządkowania i opracowania księgozbioru, do czego brakowało specjalistów, a i finanse Towarzystwa nie pozwalały na zatrudnienie odpowiedniego fachowca. Dlatego trud ten wzięli na siebie A. Jaworowski, K. Jaczewski i W. Belczyk, których miała wspierać Kazimiera Dobkowa. Była to praktykantka zatrudniona za niewielką pensję, 15–20 rubli, ale jej zaangażowanie zawodowe zostało szybko dostrzeżone i docenione przez dr. Jaczewskiego, który w sprawozdaniu za 1908 r. napisał: „Praca p. Dobkowej była czymś więcej niż prostym spełnieniem obowiązku"[17]. W 1909 r. w Bibliotece została zatrudniona również Felicja Wolińska, która podobnie jak Dobkowa, dopiero uczyła się bibliotekarskiego fachu. Dwie nowe pracownice w znacznym stopniu przyczyniły się do uporządkowania księgozbioru, który w 1910 r. liczył 22 463 książki i 30 tytułów czasopism, a u progu niepodległości w roku 1918 – 35 432 książki i 19 tytułów czasopism[18]. Znaczną jego część stanowiły dary Gustawa Wiercieńskiego (2181 woluminów), Władysława Karwowskiego (836), Daniela Śliwickiego (809) oraz spadkobierców: Łopacińskiego (16 670), Kajetana Kraszewskiego (1426), Stefana Kowerskiego (643) i Ignacego Baranowskiego (521)[19]. W 1916 r. Komitet dokonał z Muzeum

---

[13] Protokół Posiedzenia Członków Komitetu Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, Lublin 13 IV 1908, tamże, k. 104.

[14] K. Jaczewski, dz. cyt., s. 21–22.

[15] *Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego*, „Ziemia Lubelska" 1909, nr 60, s. 1–2.

[16] K. Gawarecka, dz. cyt., s. 135.

[17] *Sprawozdanie Komitetu Towarzystwa Bibljoteki...*, s. [9].

[18] Z. Bieleń, dz. cyt., s. 29.

[19] A. Sitko, *Darczyńcy Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie 1907–1939*, Lublin 2005, s. 24 i nn.

Lubelskim zamiany kolekcji muzealnej Łopacińskiego na księgozbiór nabyty od sukcesorów Stefana Monastyrskiego. Opracowaniem tak licznych zbiorów zajęli się wspomniani już członkowie Komitetu, którzy utworzyli tzw. delegację biblioteczną do spraw księgozbioru. Po wielu dyskusjach przyjęto dziesiętny system klasyfikacji zalecany przez Międzynarodowy Instytut Bibliograficzny i przystąpiono do tworzenia katalogu alfabetycznego i rzeczowego, zwanego „rozumowym"[20]. Prace katalogowe, dzięki wsparciu wielu osób dobrej woli, zostały zakończone w 1909 r. Dodatkowo A. Jaworowski w 1913 r. wydał drukiem *Katalog rękopisów Biblioteki Publicznej im. Łopacińskiego w Lublinie*, a cztery lata później *Katalog rękopisów Biblioteki Publicznej im. Łopacińskiego w Lublinie: dodatek I-szy.*

W pierwszym roku funkcjonowania Biblioteki Publicznej w Lublinie z jej usług skorzystało 648 osób, a w roku 1909 – 963 osoby[21]. Aby poprawić frekwencję Komitet zdecydował w 1910 r. o możliwości wypożyczania książek do domu po uiszczeniu kaucji, ale nowa usługa nie od razu się przyjęła. W 1910 r. wypożyczono 104 książki, ale w roku następnym już 411[22]. W 1913 r. Biblioteka miała 2508 czytelników, którzy wypożyczyli do domu 1014 tomów[23]. W okresie I wojny światowej liczba osób korzystających z książnicy nieco zmalała, ale i tak w roku 1915 wynosiła 2075 czytelników. Musiało to, mimo niespokojnych czasów, napawać optymizmem członków Towarzystwa, którzy codzienną pracą wcielali w życie słowa dr. Jaczewskiego: „Biblioteka stała się już dziś instytucją konieczną dla kulturalnego rozwoju naszego miasta i dlatego pielęgnowanie i rozwój jej jest bezwzględnie wskazany"[24]. W 1918 rok wkraczano z tą myślą i z nadzieją, że nowe – już polskie – władze pomogą placówce w rozwiązaniu jej najbardziej palących problemów.

Dwudziestolecie międzywojenne

Odzyskanie niepodległości nie poprawiło sytuacji Biblioteki. Analiza materiałów źródłowych pozwala stwierdzić, że pierwsze lata działalności Komitetu Towarzystwa w wolnej Polsce upłynęły na walce o subsydia i lepszy lokal, gdyż warunki egzystencji w gmachu podominikańskim pogarszały się z każdym miesiącem.

W 1921 r. magistrat Lublina wyszedł z propozycją przejęcia Biblioteki przez miasto. Już w czerwcu rozpatrywano tę sprawę na posiedzeniu Rady Miejskiej. Podczas jednej z następnych sesji grupa radnych zgłosiła nawet propozycję przydzielenia Bibliotece pomieszczenia w Trybunale Koronnym, ale sprawa upadła. Powrócono do niej dopiero we wrześniu 1921 r. Wtedy to postanowiono przyznać książnicy 3 pokoje na 36 lat za 200 marek polskich czynszu „z zastrzeżeniem, że Zarząd zobowiąże się przekazać miastu na własność bibliotekę, kiedy zarząd miasta uzna przejęcie takowej za właściwe i możliwe". Komitet uważał jednak, że zbiory biblioteczne w dalszym ciągu powinny pozostać własnością Towarzystwa, co nie wykluczało ich udostępniania. Wobec takiego stanowiska i dzięki wstawiennictwu delegata z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) władze miejskie ustąpiły, ale negocjacje w sprawie nowego lokalu wciąż trwały

[20] Protokół Posiedzenia Członków Komitetu Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, Lublin 26 IX 1907, WBP Lublin, DZZS, Dokumenty TBP, rkps sygn. 2961, k. 99.

[21] *Sprawozdanie Komitetu Towarzystwa Bibljoteki...*, s. [6].

[22] Z. Bieleń, dz. cyt., s. 33–34.

[23] K. Jaczewski, dz. cyt., s. 19.

[24] Protokół Posiedzenia Członków Komitetu Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, Lublin 28 II 1919, WBP Lublin, DZZS, Dokumenty TBP, rkps sygn. 2961, k. 208.

i zostały sfinalizowane 30 VII 1922 r. Zgodnie z ustaleniami Biblioteka otrzymała lokal w Trybunale składający się z 4 pokoi na pierwszym piętrze na 6 lat za 250 marek rocznie[25].

Otwarcie Biblioteki w nowym gmachu odbyło się 19 VIII 1922 r. i zgromadziło 268 osób: przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, z wojewodą lubelskim Stanisławem Moskalewskim na czele, członków Towarzystwa, reprezentantów instytucji naukowych oraz organizacji kulturalnych i oświatowych[26].

Przenosiny do Trybunału przyczyniły się do rozwoju placówki. Sprzyjała temu urządzona na 50 miejsc czytelnia i otwarta nieco później pracownia naukowa dla ludzi nauki. Profesor Leon Białkowski, przybyły do Lublina w 1926 r., tak opisał lubelską książnicę w poczytnym „Kurierze Poznańskim":

> „Skarbem Lublina jest biblioteka im. Łopacińskiego. Istnieje dopiero 20 lat, składa się z 40 tysięcy tomów, w tem prócz cennych druków jest 1728 rękopisów. Są to (owe rękopisy) na ogół ważne akta do dziejów miasta oraz całej Lubelszczyzny z jej rodów ziemskich, niekiedy już wygasłych: Firlejów, Pszonków, Prażmowskich, Kickich, Suchodolskich, Orzechowskich oraz miast i instytutów kościelnych. Ale są inne ciekawe rękopisy. Najgłośniejszy z nich jest »Cronica Polonorum», znana jako tzw. kronika Dzierzwy (...)"[27].

Mimo znacznego powiększenia przestrzeni lokalowej z każdym rokiem pogarszały się warunki przechowywania zbiorów. W 1928 r. doktor Jaczewski pisał, że „Bibljoteka zyskała lokal zupełnie dogodny dla czytelników, lecz tak szczupły, że dwa księgozbiory ofiarowane jako depozyt przez Ministerjum W.R. i O.P. liczące łącznie kilkanaście tysięcy tomów nie mogły być przyjęte (…) jedynie z braku miejsca"[28]. W związku z tym Komitet rozpoczął starania idące w kierunku budowy własnej siedziby. Szansa na to pojawiła się jednak dopiero na początku 1934 r., gdy powstał Lubelski Związek Pracy Kulturalnej, którego najważniejszym zadaniem było wzniesienie gmachu dla instytucji kulturalno-oświatowych Lublina[29]. Budowa Domu Pracy Kulturalnej, który miał być łącznikiem między dwoma siedemnastowiecznymi kamienicami Sarbiewskich i Prażmowskich, ruszyła w 1935 r., projektowany budynek przy ul. Narutowicza 4, miał stać się siedzibą największych instytucji kulturalnych miasta: Muzeum Lubelskiego, Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Przewidziano w nim także miejsce na galerię, sale wykładowe oraz czytelnie. W Domu Pracy Kulturalnej Biblioteka miała zająć pięciopiętrowy pawilon o powierzchni mogącej pomieścić 120 000 tomów. Ponadto miała otrzymać dużą, widną czytelnię przeznaczoną dla 50 osób oraz pomieszcze-

---

[25] Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie do MWRiOP, Lublin 21 VII 1921, WBP Lublin, DZZS, Korespondencja TBP i BP, rkps sygn. 2963, t. 3, k. 11; K. Gawarecka, dz. cyt., s. 143.

[26] *Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego*, „Głos Lubelski" 1922, nr 224, s. 2–3.

[27] L. Białkowski, *Miasto o którem jest za cicho*, „Kurier Poznański", 12 VIII 1927, s. 8; por. G. Figiel, *Leon Białkowski – lublinianin z wyboru*, „Bibliotekarz Lubelski", R. 58/59, 2015/2016, s. 15.

[28] K. Jaczewski, *Bibljoteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie*, „Region Lubelski", R. 1, 1929, nr 2, s. 18.

[29] Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie do Wojewody Lubelskiego, Lublin 3 I 1934, WBP Lublin, Korespondencja Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej i Instytutu Lubelskiego z lat 1934–1939, rkps sygn. 2216, t. 1, k. 245.

nia na pracownię naukową i czytelnię czasopism[30]. Prace budowlane zakończono pod koniec 1938 r., a wiosną roku następnego przeniesiono tam zbiory biblioteczne i rozpoczęto urządzanie pomieszczeń[31].

Uroczyste otwarcie Domu Pracy Kulturalnej nastąpiło 4 VI 1939 r. w obecności marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Niestety nie była to data otwarcia Biblioteki, gdyż dopiero w czerwcu miały być zamontowane regały w magazynie, a i prace związane z zagospodarowaniem wnętrz przeciągały się. „Ekspress Lubelski i Wołyński"[32], bardzo poczytny wśród mieszkańców Lublina, wielkie otwarcie Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego w nowej siedzibie przy ul. Narutowicza zapowiedział dopiero na 1 IX 1939 r. Wybuch II wojny światowej zniweczył jednak te plany.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego nastąpiły w Bibliotece zmiany kadrowe. Do pracującej od początku F. Wolińskiej dołączyła w 1924 r. Kazimiera Gawarecka – studentka historii Uniwersytetu Lubelskiego, zastępując K. Dobek – ewakuowaną w 1916 r. w głąb Rosji. W 1929 r. do pracy w Bibliotece został także przyjęty wykwalifikowany bibliotekarz i bibliofil Roman Gronkiewicz, ale pracował w niej tylko 10 miesięcy. Powodem wypowiedzenia mu pracy była dramatyczna sytuacja finansowa Towarzystwa, która wpłynęła również na obniżenie o 15% pensji pozostałym pracownikom. Oszczędności spowodowały też, że w Bibliotece nie zatrudniono nikogo po odejściu Wolińskiej na emeryturę w 1932 r. Dopiero w 1935 r. do pracy została przyjęta magazynierka Zofia Polakówna[33].

Zbiory biblioteczne w 1919 r. liczyły 37 164 tomy książek i 15 tytułów czasopism[34] oraz obejmowały zbiory specjalne: 1728 rękopisów, 600 map, 2647 rycin i – zgodnie z ustaleniami K. Jaczewskiego z 1933 r. – 47 inkunabułów, 331 druków z XVI wieku, 635 z XVII wieku i 1864 z XVIII wieku[35]. W 1939 r. liczba książek wzrosła do 49 204. Wpływ na to miało przekazanie Bibliotece w 1926 r. przez MWRiOP liczącego 6989 woluminów księgozbioru seminarium prawosławnego w Chełmie[36] oraz dar 2297 publikacji od Zjazdu Polskich Księgarzy i Wydawców, który odbył się w Lublinie w 1918 r.[37] Ministerstwo oddało książnicy w 1919 r. także księgozbiór byłego gimnazjum lubelskiego (ok. 10 000 tomów)[38], ale oficjalnie został on włączony do zbiorów dopiero po II wojnie światowej.

W 1918 r. z usług Biblioteki skorzystało 5877 osób, które wypożyczyły do domu 2429 tomów. W porównaniu z okresem poprzednim dało się więc zauważyć wyraźną tendencję zwyżkową w odniesieniu do liczby czytelników. Niestety brak danych statystycznych za lata 1920–1934 nie pozwala prześledzić rozwoju czytelnictwa w Bibliotece, a o tym, że taka tendencja miała miejsce może świadczyć liczba użytkowników zarejestrowanych od początku istnienia do 1933 r., podana przez Jaczewskiego w pracy *Pierwsze ćwierćwiecze Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie*, a wynosząca 116 248[39]. W omawianym okresie

[30] *Dom Pracy Kulturalnej w Lublinie*, Lublin 1938, s. 1–6.

[31] Z. Bieleń, dz. cyt., s. 18.

[32] *Czytelnia i wypożyczalnia biblioteki im. H. Łopacińskiego otwarte dla publiczności*, „Express Lubelski i Wołyński" 1939, nr 241, s. 4.

[33] Z. Bieleń, dz. cyt., s. 22–23; K. Gawarecka, dz. cyt., s. 145; *Tow. Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie w roku 1930*, „Głos Lubelski" 1931, nr 53, s. 7.

[34] Z. Bieleń, dz. cyt., s. 29.

[35] K. Jaczewski, *Pierwsze ćwierćwiecze...*, s. 12–13.

[36] WBP Lublin, DZZS, Korespondencja TBP i BP, rkps sygn. 2963, t. 3, k. 521–522.

[37] K. Gawarecka, dz. cyt., s. 144.

[38] MWRiOP do Zarządu Biblioteki im. Łopacińskiego, Warszawa 16 V 1919, WBP Lublin, DZZS, Korespondencja TBP i BP, rkps sygn. 2963, t. 2, k. 182.

[39] K. Jaczewski, *Pierwsze ćwierćwiecze...*, s. 16.

statystyki biblioteczne pojawiają się jeszcze w 1935 i 1937 r. W roku 1935 z usług placówki skorzystały 6562 osoby, które wypożyczyły do domu 3875 tomów, w 1937 liczba użytkowników spadła do 6166, ale wypożyczenia do domu wzrosły do 4350 książek[40].

W latach okupacji niemieckiej

Planowane na 1 IX 1939 r. otwarcie Biblioteki nie odbyło się. Już następnego dnia Luftwaffe zbombardowało Lublin. Gmach przy ul. Narutowicza wtedy nie ucierpiał, ale już 9 września bomby go nie ominęły. Uszkodziły wówczas magazyn Biblioteki, w którym wyleciały wszystkie szyby, a kamienica Sarbiewskich, mieszcząca zbiory Muzeum, legła w gruzach[41]. Sytuacja była tym bardziej niebezpieczna, ponieważ w dniu bombardowania do budynku przywieziono z warszawskiej Zachęty obrazy Jana Matejki: „Bitwę pod Grunwaldem" i „Kazanie Skargi". Stanisław Radecki-Mikulicz, dyrektor galerii, podjął taką decyzję wiedząc, że Niemcy za wszelką cenę będą chcieli wywieźć lub zniszczyć obraz upamiętniający dzień ich klęski. Ze ściany, z pomocą przechodniów, zdjęto więc ogromne płótno i wraz z „Kazaniem Skargi" nawinięto na drewniany wał po czym ukryto w drewnianej skrzyni[42]. Następnie 7 września, po wielkich problemach ze znalezieniem transportu, przewieziono je do – jak się wydawało – bezpiecznego Muzeum Lubelskiego. Bezcenne dzieła sztuki przetransportowano powozem zaprzęgniętym w konie, gdyż przez trzy dni dyrektor Radecki-Mikulicz bezskutecznie poszukiwał transportu samochodowego. Nikt się jednak nie chciał zgodzić na przewóz „jakichś obrazów", a i woźnica przystał na propozycję pod warunkiem, że będzie mógł zabrać ze sobą żonę i dzieci[43]. W Lublinie płótna zostały przekazane pod opiekę intendenta muzealnego – profesora Władysława Woydy, który złożył przysięgę, iż będzie chronił dzieł przed niemieckim okupantem. Profesor nie przypuszczał zapewne, że niemal natychmiast przyjdzie mu dotrzymać słowa, gdyż po wspomnianym już bombardowaniu miasta, obrazy znalazły się w dużym niebezpieczeństwie. W jego obliczu zdecydował się więc ukryć je w jedynej ocalałej sali muzealnej, w czym pomogli profesorowi pracownicy Urzędu Miasta: Roman Pieczyrak i Henryk Krzesiński oraz przechodnie. Jak opisuje powojenny konserwator „Bitwy pod Grunwaldem" Bohdan Marconi – „wał postawiono na podporach, obito deskami, tworząc rodzaj lady, na której ułożono książki. Książkami również zapełniono półki pod ścianami (...). W tej zaimprowizowanej ladzie przeleżały oba obrazy bezpiecznie do wiosny 1941 roku"[44], a o ich istnieniu nie wiedziała nawet bibliotekarka opiekująca się księgozbiorem. Wszystko to było możliwe gdyż, jak wspomina K. Gawarecka, Niemcy w pierwszych miesiącach okupacji nie interesowali się Biblioteką, główny nacisk kładąc zapewne na organizację lubelskiego dystryktu Generalnego Gubernatorstwa[45]. Według ustaleń Zdzisława Bielenia salą, w której ukrywano obrazy, są dzisiejsze pomieszczenia administracji Biblioteki[46].

---

[40] *Lubelski Związek Pracy Kulturalnej. Sprawozdanie z działalności za rok 1937*, Lublin 1937, s. 35; Z. Bieleń, *Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego od powstania*..., s. 34–35.

[41] K. Gawarecka, dz. cyt., s. 154.

[42] W. Wójcikowski, *Wojenne losy dzieł Matejki*, Lublin 1974, s. 17–20.

[43] Tamże, s. 26–27.

[44] B. Marconi, *Bitwa pod Grunwaldem*, w: *W stołecznym Lublinie*, Lublin 1959, s. 165–166.

[45] K. Gawarecka, dz. cyt., s. 154.

[46] Z. Bieleń, *Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego w okresie wojny i okupacji 1939–1944*, „Bibliotekarz Lubelski", R. 46, 2003, s. 9.

W 1941 r. Woyda dowiedział się, że Niemcy zamierzają przejąć Muzeum i postanowił ukryć bezcenny skarb pod miastem, a do wiadomości publicznej przekazać informację, że obrazy, a zwłaszcza „Bitwę pod Grunwaldem", wywieziono poza granice Polski. Cała reszta brzmi jak scenariusz filmu sensacyjnego, ponieważ Woyda wraz z Pieczyrakiem i Krzesińskim zaplanowali, że wydobędą z ukrycia, długą na 4,5 metra skrzynię z obrazami i wozem przewiozą przez pełne Niemców miasto, korzystając z masowego przesiedlania ludności polskiej. Na skrytkę wybrali jedną z szop taborów miejskich przy dzisiejszej ul. Elektrycznej[47]. Wedle relacji Doroty Ignatowicz-Woźniakowskiej z Muzeum Narodowego – mężczyźni następnie wykopali dół, odwodnili go i zacementowali, by zapewnić obrazom jak najkorzystniejsze warunki[48].

„Spiskowcy" plan swój zrealizowali 9 IV 1941 r. Skrzynię umieścili na drabiniastym wozie, przykrywając ją słomą i meblami, a wystający tył, zamaskowali przybitą starą balią. Taki kamuflaż wystarczył, by dowieźć obrazy do kryjówki, gdzie zostały jeszcze owinięte papą i zakopane[49]. Tam przeleżały do października 1944 r., kiedy do urzędujących w Lublinie władz Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) zgłosił się R. Pieczyrak i wskazał szopę przy ul. Elektrycznej, z której uroczyście wydobyto obrazy, co uwieczniła Polska Kronika Filmowa[50].

Zanim jednak do tego doszło Niemcy dokładali wszelkich starań by odszukać „Bitwę pod Grunwaldem". Funkcjonariusze gestapo przesłuchiwali pracowników Zachęty i Muzeum Narodowego, do Warszawy musiał się udać także profesor Woyda, którego próbowano przekupić przyznaniem niemieckiego obywatelstwa i bezpiecznego azylu w Rzeszy, gdy tylko zdecyduje się wskazać miejsce przechowywania obrazu. Minister propagandy Joseph Goebbels wyznaczył nawet nagrodę w wysokości 2 milionów marek dla osoby, która ujawni miejsce ukrycia obrazu. Nagrodę podniesiono szybko do 10 milionów, ale i ta astronomiczna suma nikogo nie skusiła[51].

Po bombardowaniu 9 IX 1939 r. pracownice Biblioteki starały się jak najszybciej uporządkować magazyn i otworzyć czytelnię. K. Gawarecka wspominała, że frekwencja czytelników była wówczas duża, a jedyną konsekwencją trwającej dwa dni kontroli gestapowców z Warszawy, był „glejt, który mówił o tym, że nie wolno z Biblioteki nic ruszać i nikomu dawać". Sytuacja taka utrzymała się do 12 XII 1939 r., kiedy to Niemcy opieczętowali i zamknęli placówkę, przygotowując ją do ponownego otwarcia, ale w ramach Głównego Zarządu Bibliotek (Hauptverwaltung der Bibliotheken im Generalgouvernement Polen), którym kierował Gustaw Abb. Jednym z efektów jego działania była centralizacja wielu rozproszonych bibliotek naukowych. W tym celu zamierzano utworzyć cztery tzw. biblioteki państwowe: w Krakowie, Warszawie, Lublinie i Lwowie, przeznaczone na warsztat pracy badawczej dla napływowej ludności niemieckiej. Póki co Bibliotekę Łopacińskiego, jako Die Distriktsbüchrei, otwarto ponownie w czerwcu 1940 r., ale tylko dla osób związanych z władzą okupacyjną. Kierownikiem został ukraiński archeolog Czikalenko, którego – według wspomnień K. Ga-

[47] B. Marconi, dz. cyt., s. 166.

[48] M. Bielesz, *Jak „Bitwę pod Grunwaldem" Matejki w Lublinie ukrywano*, „Gazeta Wyborcza. Lublin" 15 VII 2010, [dostęp: 2 IX 2017], <http://lublin.wyborcza.pl/lublin/1,35640,8138633, Jak__Bitwe_pod_Grunwaldem__Matejki_w_Lublinie_ukrywano.html>; por. B. Marconi, dz. cyt., s. 167.

[49] B. Marconi, dz. cyt., s. 166–167; W. Wójcikowski, dz. cyt., s. 114.

[50] Tamże, s. 130–133.

[51] M. Bielesz, dz. cyt.

wareckiej – „sprawy biblioteczne niewiele obchodziły”[52]. A był to moment niezwykle ważny i trudny, gdyż w tym czasie Niemcy rozpoczęli umieszczanie w Bibliotece księgozbiorów z 5 dużych bibliotek: Teologicznego Kolegium oo. Jezuitów „Bobolanum”, Kurii Biskupiej, Seminarium Duchownego, Wyższej Żydowskiej Uczelni Rabinackiej Jeszywas Chachmej i Polskiej Macierzy Szkolnej oraz 30 mniejszych, przeważnie szkolnych[53]. Książki piętrzyły się w przejściach, a zbędne egzemplarze poukładano „w stosy sięgające do sufitu”. Prace te wykonywali nieprzygotowani do zawodu Ukraińcy zatrudnieni przez Czikalenkę i najprawdopodobniej ta fatalna organizacja przyczyniła się do jego zwolnienia. Obowiązki po nim tymczasowo przejął dr Feddersen.

Wiosną 1941 r. władze niemieckie postanowiły, że ze zgromadzonych w gmachu przy ul. Narutowicza przeszło 210 000 tomów, stworzą w Lublinie bibliotekę państwową, Die Staatsbibliothek, do której włączono też zbiory Biblioteki KUL, znajdującej się przy ul. Dolnej Marii Panny, liczące 75 733 woluminy książek i czasopism. Die Staatsbibliothek powstała formalnie 1 IV 1941 r. w momencie mianowania jej kierownika Wasyla Kutschabsky’ego, który był z pochodzenia Ukraińcem z okolic Lwowa, a z wykształcenia historykiem, biegle mówiącym po polsku. Przed przybyciem do Lublina kierował biblioteką Instytutu Gospodarki Światowej w Kilonii. Uroczyste otwarcie biblioteki dla niemieckiej publiczności nastąpiło 18 I 1942 r. w obecności gubernatora dystryktu Ernesta Zörnera.

Kutschabsky wiedział, że o sprawnym działaniu biblioteki decyduje profesjonalnie przygotowany personel, dlatego swe rządy rozpoczął od przydzielenia byłym bibliotekarkom z KUL prac porządkowo-organizacyjnych, a czuwać nad nimi miały dwie nowo zatrudnione i doświadczone bibliotekarki z Warszawy: Hanna Pliszczyńska z Biblioteki Narodowej i Wanda Sampolska z biblioteki MWRiOP. Pierwsza była odpowiedzialna za opracowanie zbiorów, a druga za sprawy personalno-administracyjne[54]. Taka struktura organizacyjna bardzo szybko przyniosła oczekiwane efekty, a Biblioteka stała się dobrze funkcjonującym „przedsiębiorstwem” w zakresie gromadzenia, opracowywania i udostępniania książek – oczywiście w okupacyjnych realiach. W kwietniu 1942 r. w Die Staatsbibliothek in Lublin pracowało 27 polskich bibliotekarek (ich liczba wzrosła do 37 w roku 1943) oraz od 8 do 10 osób personelu pomocniczego. W „Materiałach dotyczących historii Staatsbibliothek w Lublinie w latach 1941–1944” z 1986 r. odnotowano 62 nazwiska polskich pracowników[55]. W Bibliotece zatrudniano także Żydów. Od 1 IV 1941 r. pracował w niej np. rabin Lebwohl, opracowując dzieła judaistyczne. Niestety, pomimo wstawiennictwa Kutschabsky’ego, został on 7 XI 1942 r. wywieziony do obozu zagłady w Bełżcu i stracony. W czasie swej półtorarocznej pracy opracował 2760 woluminów[56].

Biblioteka w okresie okupacji była otwarta od godziny 8 do 17, z trzema przerwami na obiad i wypoczynek. Z założenia Die Staatsbibliothek przeznaczona

---

[52] K. Gawarecka, dz. cyt., s. 154–155; Z. Bieleń, *Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego w okresie wojny i okupacji...*, s. 13–15.

[53] WBP Lublin, DZZS, Materiały dotyczące historii Staatsbibliothek w Lublinie w latach 1941–1944, rkps sygn. 2383, k. 2; J. Rudniańska, *Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego*, „Bibliotekarz” 1946, nr 8–9, s. 182.

[54] Zob. Z. Kowalski, *Biblioteki lubelskie w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Folia Bibliologica”, R. 34/35, 1986/1987, s. 137.

[55] WBP Lublin, DZZS, Materiały dotyczące historii Staatsbibliothek w Lublinie w latach 1941–1944, rkps sygn. 2383, k. 19–21.

[56] Tamże, k. 21.

była dla Niemców, ale mogli z niej korzystać także Polacy zatrudnieni w instytucjach okupacyjnych. Niemieckie statystyki wskazują, że od lutego 1942 do września 1943 r. skorzystało z niej 2806 czytelników indywidualnych i 75 instytucjonalnych; wypożyczyli oni łącznie 5831 tomów. W Bibliotece funkcjonowało też „konspiracyjne wypożyczanie zbiorów". Prowadziły go wszystkie zatrudnione Polki, zaopatrując w potrzebną literaturę rodzinę i znajomych.

Die Staatsbibliothek, mimo grozy okupacyjnej rzeczywistości, była dobrym miejscem zatrudnienia, ponieważ gwarantowała minimum bezpieczeństwa, zwłaszcza przed wywózką na roboty przymusowe do Rzeszy. Tak było niemal do marca 1944 r., gdy zbliżający się front zmusił kierownika do ograniczenia godzin pracy i zajęcia się przede wszystkim przygotowaniem zbiorów do ewakuacji w głąb Niemiec. Wiemy o przynajmniej dwóch transportach kolejowych z Lublina do Rzeszy, w których znajdowały się cenne książki. W jednym z nich było, według relacji K. Gawareckiej, „60 skrzyń z książkami polskimi i niemieckimi" pochodzącymi z Biblioteki Łopacińskiego. Dotarły one tylko do Katowic i po wojnie wróciły do Lublina. Pogarszająca się sytuacja Niemców na froncie spowodowała, że Kutschabsky wyjechał z Lublina w lipcu 1944 r., oddając kierownictwo Biblioteki Hannie Pliszczyńskiej. Polscy współpracownicy, których opinie zebrał Zdzisław Bieleń, wystawili mu wyjątkowo dobre świadectwo. „Dyrektor W. Kutschabsky odznaczał się wysoką osobistą etyką, kulturą w obcowaniu z ludźmi oraz wyjątkowo życzliwym stosunkiem do pracowników, zarówno Polaków, jak i Żydów – wspominała Anna Dołowska – starał się pomagać osobom, których członkowie rodzin zostali aresztowani lub zatrzymani w czasie łapanek ulicznych (...). Pomagał również angażując się czynnie w życiowe trudności pracowniczek, ułatwiając zakup lekarstw w aptece niemieckiej". Wanda Sampolska ujawniła zaś, że kiedy podziemie wydało na Kutschabsky'ego wyrok śmierci, pracownicy nie chcąc dopuścić do jego wykonania, zapewnili mu stałą opiekę, a gdy wyjeżdżał z Lublina Sampolska wraz z Aliną Niewmierzycką odprowadziły go na dworzec i serdecznie pożegnały.

Die Staatsbibliothek in Lublin przestała funkcjonować w zasadzie wraz z odjazdem Kutschabsky'ego. „Okupant pozostawił księgozbiór w przeraźliwym stanie – jak wspomina cytowana już K. Gawarecka – wiele cenniejszych książek z biblioteki podręcznej brakowało, wszystkie sale zawalone były rozrzuconymi po podłogach książkami. Na półkach w wielu miejscach widoczne były pustki, wiele tomów leżało bez ładu i porządku, wszędzie pełno było zużytych niemieckich druków i papierów biurowych, gdzieniegdzie zapakowane stosy książek". Po latach można jednak stwierdzić, że księgozbiór biblioteczny wyszedł z wojennej zawieruchy w całkiem niezłym stanie. Straty wojenne wszystkich przewiezionych do budynku przy ul. Narutowicza księgozbiorów zostały obliczone na 5 do 7%. Polscy bibliotekarze nie dopuścili do wywiezienia do Berlina polskich cennych książek, które miały tam trafić razem z księgozbiorem Jeszywas Chachmej, pakując do skrzyń makulaturę. Wspominane braki w czytelni podręcznej wynikały także z faktu, iż personel wypożyczał książki „swoim" czytelnikom, a ci często, z przyczyn losowych, nie zwrócili ich do Biblioteki.

Wojewódzka czy Miejska? Biblioteka w latach 1944–1954

Zaraz po wyzwoleniu Lublina losem Biblioteki zainteresowali się Mieczysław Popławski, Leon Białkowski i Stanisław Oczkowski – trzej członkowie Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego. Udali się oni do Stanisława Skrzeszewskiego, ówczesnego kierownika Resortu Oświaty PKWN z infor-

macją, iż Biblioteka wznowiła swoją działalność. Jak wynika z ustaleń Z. Bielenia nastąpiło to przed 16 VIII 1944 r., a spotkanie doprowadziło do objęcia książnicy opieką i zwierzchnictwem Resortu Oświaty oraz wydaniem zaświadczenia gwarantującego wyłączenie pomieszczeń bibliotecznych spod rekwizycji wojskowej i cywilnej. Do zarządzania placówką PKWN wyznaczył komisarza. Została nim Justyna Rudniańska – repatriantka z ZSRR, która przed wojną była nauczycielką i przez rok pracowała w Bibliotece „Ossolineum" we Lwowie[57]. W opinii K. Gawareckiej „była pracownikiem wyjątkowo solidnym, systematycznym i chcącym jak najlepiej postawić Bibliotekę"[58].

Rudniańska od razu przystąpiła do prac porządkowo-organizacyjnych, gdyż budynek Biblioteki ucierpiał wskutek działań wojennych (uszkodzeniu uległ dach i część ścian), a w salach piętrzyły się stosy książek zwiezionych przez Niemców, które należało oddać prawowitym właścicielom[59].

Biblioteka w lubelskim okresie PKWN funkcjonowała prawidłowo, a Resort Oświaty dbał o uzupełnienie jej księgozbioru (głównie o druki urzędowe) oraz stabilność finansową. Wszystko zmieniło się w styczniu 1945 r. kiedy władze państwowe zostały przeniesione z Lublina do Warszawy, ponieważ Ministerstwo Oświaty nie przekazało jej nowemu zarządowi, a samo przestało interesować się jej losem. W związku z tym w marcu 1945 r. Rudniańska wystąpiła do wojewody lubelskiego z prośbą o przejęcie instytucji przez władze wojewódzkie, ale okazało się to niemożliwe z powodu nieuregulowanych kwestii formalno-prawnych Biblioteki i braku zgody ministerstwa[60]. Wydawało się, że sytuację książnicy zmieni dekret Krajowej Rady Narodowej z 18 VI 1946 r. *O bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*, który dawał jej szansę wejścia do ogólnopolskiej sieci bibliotek oraz stałego finansowania[61]. Niestety i tym razem na przeszkodzie stanął status prawny instytucji, należącej w dalszym ciągu do Towarzystwa, które pomimo usilnych starań członków, nie było w stanie reaktywować się po wojnie. Nastąpiło to dopiero 25 I 1947 r. pod naciskiem Ministerstwa Oświaty, które pod warunkiem wznowienia działalności i zgody Towarzystwa na włączenie Biblioteki do sieci bibliotek powszechnych, uzależniło przyznanie stałych subwencji[62].

Na pierwszym powojennym walnym zebraniu członków Towarzystwa zjawiło się tylko 18 osób. Prezesem wybrano Józefa Steligę, naczelnika wydziału Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, wiceprezesem – profesora KUL Andrzeja Wojtkowskiego, sekretarzem został Stanisław Oczkowski, a skarbnikiem Walenty Radzymiński. Nowo wybrany Komitet zaapelował do społeczeństwa o pomoc i wsparcie w utrzymaniu tak ważnej dla Lublina instytucji, a o przychylność władz mieli zadbać Józef Nikodem Kłosowski – kierownik Wydziału Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej i Bronisława Wajszczukowa – wizytator bibliotek w Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego[63].

W tym samym czasie na szczeblu ministerialnym zrodziła się koncepcja włączenia Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego do sieci bibliotek powszech-

---

[57] Z. Bieleń, *Powojenne losy Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego (do połączenia z Miejską Biblioteką Publiczną w 1948 r.)*, „Bibliotekarz Lubelski", R. 48, 2005, s. 8.

[58] K. Gawarecka, dz. cyt., s. 156.

[59] Tamże.

[60] Z. Bieleń, *Powojenne losy Biblioteki*..., s. 10–11.

[61] Zob. Dz. U. 1946, nr 26, poz. 163.

[62] APL, Wojewódzka Rada Narodowa, sygn. 709, k. 1–2.

[63] M. Gawarecka, *Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie*, w: *W kręgu Hieronima Łopacińskiego*, Lublin 1977, s. 16.

nych, jako wojewódzkiej biblioteki publicznej, co zasadniczo spotkało się z aprobatą członków Towarzystwa, jednak pod warunkiem, że zbiory książnicy będą traktowane jako depozyt i nie ulegną rozproszeniu, a Biblioteka utrzyma imię swego patrona. Gdy wydawało się, że wszystko zmierza do szczęśliwego finału, a Biblioteka pod nowym szyldem rozpocznie działalność od 1 I 1948 r.[64], nieoczekiwanie dla wszystkich sprawa upadła. Skłoniło to Komitet Towarzystwa do rozpoczęcia negocjacji z zarządem miejskim w sprawie przejęcia Biblioteki. Ostatecznie członkowie Towarzystwa na zebraniu w dniu 10 VI 1948 r. podjęli uchwałę o włączeniu Biblioteki do sieci i przekazaniu jej władzom miejskim wraz z księgozbiorem w formie depozytu. Umowę podpisano 31 VII 1948 r.[65] Składała się ona z 9 punktów, wedle których Biblioteka zmieniała nazwę na „Miejska B-ka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie". Jej zbiory zostały przekazane Zarządowi Miejskiemu w depozyt na 15 lat. Miał on stanowić nienaruszalną i niepodzielną całość oraz być przechowywany w lokalu biblioteki przy ul. Narutowicza 4. Placówka nadal miała mieć charakter naukowy „ze szczególnym uwzględnieniem regionu lubelskiego". Zarząd Towarzystwa, chcąc w dalszym ciągu czuwać nad rozwojem książnicy, zagwarantował sobie prawo delegowania przedstawiciela do Miejskiego Komitetu Bibliotecznego z prawem głosu. Pomimo tego Towarzystwo coraz mniej angażowało się w działalność instytucji, aż w końcu na zebraniu 19 XI 1949 r. podjęło uchwałę „o przekazaniu Biblioteki m. Lublinowi"[66]. Odpowiednia umowa notarialna, w zasadzie nie różniła się od umowy z lipca 1948 r. Nowymi elementami kontraktu były: wieczysta piecza miasta nad grobem Łopacińskiego i ogłoszenie drukiem monografii o jego życiu i dokonaniach. Uzyskały one akceptację Zarządu Miejskiego, który 22 IV 1950 r. „przejął na własność" Bibliotekę Publiczną im. Hieronima Łopacińskiego[67].

Dalszym etapem umowy z 1948 r. było połączenie Biblioteki z „Biblioteką Miejską", której początki sięgały roku 1939, a w momencie scalenia posiadającej cztery placówki filialne (w Trybunale, przy ul. Bychawskiej, Konopnickiej i Kalinowszczyzna), księgozbiór liczący 18 033 tomy oraz 11 pracowników[68]. Do nowej instytucji, poza imieniem patrona, około 80-tysięcznym księgozbiorem i lokalem, Biblioteka im. Łopacińskiego wniosła renomę, czterech wykwalifikowanych pracowników oraz wiernych czytelników, których frekwencja w 1946 r. wynosiła 60 osób dziennie. W ciągu następnego roku z usług Biblioteki skorzystało 16 031 osób, a w roku 1948 (do 31 lipca) 10 502 osoby. Udostępniono im kolejno 17 990 i 22 237 woluminów[69].

Pierwszym dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (MBP) został dotychczasowy kierownik Biblioteki Miejskiej – Zenon Zienkiewicz, który niedługo potem zrezygnował ze stanowiska. Na jego miejsce w styczniu 1949 r. oddelegowano malarza Henryka Januszewicza, jako peł-

---

[64] *60000 tomów liczy księgozbiór Biblioteki im. H. Łopacińskiego*, „Życie Lubelskie" 1947, nr 255, s. 3.

[65] Umowa zawarta między Gminą m. Lublina a Zarządem T-wa B-ki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Lublin 31 VII 1948, WBP Lublin, DZZS, Dokumenty TBP, rkps sygn. 2961, k. 237–237v.

[66] Protokół z obrad nadzwyczajnego ogólnego zebrania członków Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Lublin 19 XI 1949, tamże, k. 251–251v.

[67] APL, Akta m. Lublina 1944–1950, sygn. 79, k. 50–51.

[68] Z. Bieleń, *Dzieje połączonej Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego*, „Bibliotekarz Lubelski", R. 49, 2006, s. 7.

[69] APL, Akta m. Lublina 1944–1950, sygn. 79, k. 57; Z. Bieleń, *Powojenne losy Biblioteki*..., s. 13.

niącego obowiązki dyrektora. Januszewicz prowadził Bibliotekę do kwietnia 1949 r., a po nim funkcję dyrektora objął profesor Jan Dobrzański, który zrezygnował z pracy w czerwcu 1950 r. Od tej pory przez pół roku był wakat na stanowisku dyrektorskim, a wszelkie decyzje w sprawach placówki podejmował kierownik Wydziału Oświaty – Antoni Kluczyk, który na własną prośbę został przeniesiony na stanowisko dyrektora Biblioteki od 1 I 1951 r.[70]

Po połączeniu obu bibliotek, budynek przy ul. Narutowicza stał się tzw. „centralą", która zajmowała czytelnię na pierwszym piętrze, pięciopiętrowy magazyn i pierwsze piętro w oficynie Prażmowskich. W 1952 r., gdy z parteru budynku głównego wyprowadziła się rozgłośnia Polskiego Radia, utworzono tam czytelnię czasopism, ośrodek informacyjno-bibliograficzny oraz kancelarię wraz z gabinetem dyrektora. Więcej miejsca uzyskały też działy zajmujące się zbiorami historycznymi. Uporządkowano również zaplecze „centrali", urządzając tam ogródek, który stał się podstawą czytelni letniej, otwartej w 1954 r. Swój stan posiadania zwiększyły także filie, których w 1953 r. było siedem. Pod koniec omawianego okresu we wszystkich agendach bibliotecznych zatrudnionych było 41 pracowników: 34 merytorycznych, 1 administracyjno-gospodarczy i 6 obsługi. Według danych za rok 1954 księgozbiór MBP liczył 147 599 tomów i w dużej części były to książki zakupione, przekazane przez Ministerstwo Oświaty lub otrzymywane od 1951 r. w ramach regionalnego egzemplarza obowiązkowego. W 1950 r. Biblioteka otrzymała także 1575 woluminów po zlikwidowanej bibliotece Polskiej Macierzy Szkolnej. Księgozbiór ten był udostępniany w placówkach filialnych od poniedziałku do soboty przez 5 godzin popołudniowych, a w „centrali" od godziny 8 do 20 i dodatkowo w niedzielę od 14 do 19. W filiach zarejestrowano 12 055 czytelników, którzy wypożyczyli 248 485 tomów. Czytelnię naukową odwiedziło 22 861 osób, czytelnię czasopism – 16 340, a zbiory historyczne – 278. W sumie wykorzystano 32 955 książek, 25 582 egzemplarze czasopism, 485 rękopisów, 308 starych druków oraz 24 mapy i atlasy[71].

Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego w latach 1955–2000

W połowie 1954 r. na szczeblu rządowym powstał projekt połączenia działających w tym samym mieście bibliotek wojewódzkich z miejskimi. Miał on na celu przede wszystkim oszczędności finansowe, ale także „stworzenie naprawdę mocnej, promieniującej na miasto i województwo placówki oświatowej". Dnia 1 IV 1955 r. nastąpiło formalne połączenie placówek pod nazwą Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (WiMBP). Na dyrektora został powołany Bolesław Grzelak, dotychczasowy naczelnik lubelskiej delegatury Urzędu Kontroli Publikacji, Prasy i Widowisk. Antoniemu Kluczykowi i Marii Gawareckiej – będącej wówczas dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie, która swoją siedzibę miała w budynku przy Alejach Racławickich – zaproponowano funkcje zastępców, ale tylko szefowa WBP przyjęła propozycję zostając zastępcą dyrektora do spraw merytorycznych. W 1962 r. Grzelaka na stanowisku zastąpił Tadeusz Jeziorski, kierownik Wydziału Propagandy Partyjnej KW PZPR w Lublinie, który funkcję pełnił aż do śmierci w 1980 r.[72] Wtedy dyrektorem Biblioteki została Zdzisława Piotrowska, pozostając nim do roku 2000. Marię Gawarecką na stanowisku zastępcy dyrektora zmieniła w 1976 r. Stefania Jarzębowska, kie-

[70] Z. Bieleń, *Dzieje połączonej...*, s. 10.

[71] Tamże, s. 12 i nn.

[72] Z. Bieleń, *Od WiMBP do WiMBP czyli dzieje Biblioteki im. H. Łopacińskiego w latach 1955–2001, Część I. Lata 1955–1975*, „Bibliotekarz Lubelski", R. 51, 2008, s. 11–12.

rownik struktur terenowych Biblioteki. Wiązało się to z reformą administracyjną kraju, która zlikwidowała powiaty i wprowadziła nowy podział województw. Aby nie zamykać dotychczasowych bibliotek powiatowych, ministerstwo zdecydowało, że zostaną one przejęte przez biblioteki wojewódzkie, jako ich oddziały terenowe. W związku z tym WiMBP w Lublinie została przemianowana na Wojewódzką Bibliotekę Publiczną z oddziałami terenowymi w Lubartowie, Opolu Lubelskim i Puławach. Taki stan rzeczy trwał do 1989 r., gdy kolejna reforma administracyjna wprowadziła dwustopniowy samorząd, a jednocześnie umożliwiła przekształcenie w 1992 r. oddziałów terenowych WBP w biblioteki miejskie lub miejsko-gminne. W 1991 r. S. Jarzębowską na stanowisku zastępcy dyrektora zastąpił Waldemar Jakson[73].

Następna reforma administracyjna kraju z 1999 r. zmniejszyła liczbę województw z 49 do 16 i przywróciła powiaty. W związku z powyższymi zmianami również sytuacja Biblioteki im. Łopacińskiego stała się skomplikowana, ponieważ zarówno województwo lubelskie, jak i gmina Lublin powinny posiadać swoje biblioteki, a była tylko jedna WBP, która pełniła funkcje wojewódzkie i miejskie.

Siedziba Biblioteki przy ul. Narutowicza 4, lata 60. XX wieku

W styczniu 1999 r. jej formalnym organizatorem został Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, który zaproponował władzom miejskim Lublina współprowadzenie Biblioteki. Po długich negocjacjach 25 X 1999 r. podpisano stosowne porozumienie, na mocy którego od 1 I 2000 r., oba samorządy przejmowały

[73] Tenże, *Od WiMBP do WiMBP czyli dzieje Biblioteki im. H. Łopacińskiego w latach 1955–2001, Część II. Lata 1976–2001*, „Bibliotekarz Lubelski", R. 52, 2009, s. 8 i nn.

na siebie obowiązki organizatorów, a placówka znów zmieniła nazwę na WiMBP im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie[74].

W omawianym okresie doszło także do kilku ważnych wydarzeń w życiu Biblioteki. Przede wszystkim w 1957 r. obchodziła ona 50-lecie swojego istnienia. Z tej okazji powołano Komitet Obchodów Pięćdziesięciolecia pod przewodnictwem profesora Feliksa Araszkiewicza, który za swój główny cel postawił wydanie pracy zbiorowej *Hieronim Łopaciński i biblioteka jego imienia w Lublinie 1907–1957*. Było to ostatnie większe przedsięwzięcie członków Towarzystwa, których liczba zmniejszała się z roku na rok. W związku z tym, że szereg spraw związanych z organizacją Biblioteki przejęła dyrekcja placówki, Towarzystwo w 1962 r. zaprzestało działalności, nie podejmując jednak formalnej decyzji o swej likwidacji[75].

Osiem lat po jubileuszu WiMBP w Lublinie została zaliczona do grona bibliotek naukowych na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 VII 1965 r. w sprawie ustalenia stanowisk i uposażenia bibliotekarzy dyplomowych w niektórych bibliotekach[76]. Pracownicy Biblioteki zaczęli również opracowywać wydawnictwa własne instytucji. I tak w 1964 r. został wydany *Katalog rękopisów* Biblioteki, będący kontynuacją dzieła dr. Jaworowskiego, w latach 1967–1974 wydano w dwóch częściach pierwszy tom *Bibliografii Lubelszczyzny 1944–1964*, a w 1974 r. Halina Wolska opracowała *Katalog czasopism lubelskich*. W tym miejscu nie można zapomnieć o jednym z najstarszych czasopism bibliotekarskich w Polsce „Bibliotekarzu Lubelskim", którego pierwszy numer ukazał się w lipcu 1956 r. W następnych latach ukazały się trzy kolejne części *Katalogu rękopisów*, dwa tomy *Bibliografii Lubelszczyzny* za lata 1965–1970 i 1971–1975 oraz w 1997 r. fundamentalne dzieło Ireny Dziok-Strelnik *Bibliografia starych druków lubelskich 1630–1800*. Okazją do opracowywania nowych wydawnictw były następne jubileusze Biblioteki. W 1977 r. ukazała się praca zbiorowa *W kręgu Hieronima Łopacińskiego*, a w 1997 r. dwa niewielkie druki towarzyszące wystawom: *Ze skarbów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie* i *Skarby Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie*.

Początek lat 90. XX wieku był też początkiem komputeryzacji Biblioteki. Dzięki staraniom zastępcy dyrektora W. Jaksona placówka uzyskała w 1996 r. grant od Fundacji Mellona w wysokości 210 000 dolarów na zakup sprzętu komputerowego, a w 1997 r. podpisano umowę z konsorcjum VTLS na świadczenie usług w zakresie katalogu bibliotecznego i opracowania zbiorów. Dnia 1 VI 1998 r. uruchomiono stronę internetową Biblioteki[77].

W strukturze WiMBP w Lublinie w 1955 r. nastąpiły zasadnicze zmiany. Wyodrębniono działy: gromadzenia, opracowania i udostępniania oraz instrukcyjno-metodyczny, informacyjno-bibliograficzny, a także dział zbiorów specjalnych, obejmujący dotychczasowe oddziały rękopisów, starych druków i kartografii. Dalsze znaczące zmiany struktury nastąpiły dopiero w latach 80. i 90. XX wieku. Przez cały czas Biblioteka borykała się jednak z brakami lokalowymi, pomimo że w 1956 r.

---

[74] Tenże, *Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego reaktywowana*, „Dostrzegacz Biblioteczny" 1999, nr 3–4, s. 2–3.

[75] M. Gawarecka, dz. cyt., s. 19.

[76] Zob. Dz. U. 1965, nr 30, poz. 198; *Biblioteka H. Łopacińskiego biblioteką naukową*, „Sztandar Ludu" 1965, nr 177, s. 4.

[77] Z. Bieleń, *Od WiMBP do WiMBP... Część II. Lata 1976–2001,* s. 22–23; W. Jakson, *Próba włączenia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie do komputerowego systemu informacji bibliotek lubelskich uczelni. Doświadczenia i refleksje*, „Bibliotekarz Lubelski", R. 40, 1995, s. 5 i nn.

gmach przy ul. Narutowicza 4 opuściły Muzeum Lubelskie i Archiwum Państwowe. Biblioteka otrzymała po tych instytucjach tylko kilka pomieszczeń, a w ich miejsce wprowadziła się Biblioteka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Biuro Wystaw Artystycznych. Sytuacja poprawiła się dopiero w 1967 r., gdy oddano do użytku gmach Biblioteki Głównej UMCS, choć nadal bolączką był brak miejsc magazynowych. Zabiegi z lat 70. XX wieku mające na celu rozbudowę instytucji nie powiodły się z przyczyn finansowych, ale w zamian przyznano Bibliotece w 1972 r. zniszczony pałac Wołk-Łaniewskich w Bronicach koło Nałęczowa, który po wyremontowaniu miał służyć za magazyn książek i czasopism. Wraz z szybkim rozwojem gospodarczo-demograficznym Lublina zachodziła także konieczność otworzenia nowych filii bibliotecznych w mieście, zarówno tych ogólnodostępnych, jak i przeznaczonych dla dzieci i młodzieży. W latach 1955–1975 powstało ich 20, a w okresie 1976–2000 dalszych 12. Ciekawostką w tym względzie było zorganizowanie w 1955 r. w Ogrodzie Saskim czytelni letniej, która była czynna 7 dni w tygodniu. Nie cieszyła się ona jednak wielką popularnością wśród Lublinian i po roku zrezygnowano z jej prowadzenia[78].

W chwili połączenia w 1955 r. placówka liczyła 55 pracowników (12 WBP i 43 MBP). Zwiększenie liczby filii oraz zadań „centrali" spowodowały wzrost zatrudnienia do 153 osób w 1975 r. Zmiany organizacyjne w 1976 r. wywołały dalszy wzrost zatrudnienia do 218 pracowników. Najwięcej, bo 314 osób, pracowało w Bibliotece w 1985 r., potem ta liczba systematycznie malała, aby w roku 2000 osiągnąć stan 207 pracowników[79].

Zbiory WiMBP w 1955 r. liczyły 171 896 woluminów[80], by w 1975 r. zanotować wzrost do 441 519 woluminów, w księgozbiorze tym dominowała literatura piękna dla dzieci i młodzieży oraz popularnonaukowa[81]. W omawianym okresie coraz mniejszą rolę w księgozbiorze odgrywały dary. Należy w nich odnotować dar Towarzystwa Biblioteki liczący 3000 woluminów oraz dar Krystyny Modrzewskiej liczący 665 tomów. W 1956 r. do Biblioteki trafiły za to duże zbiory biblioteki pałacowej w Klemensowie skonfiskowane Janowi Zamoyskiemu. Były tam cenne starodruki oraz książki i czasopisma z XIX i XX wieku. W latach 2005–2008 księgozbiór z Klemensowa trafił do prawowitych właścicieli. Zbiory specjalne książnicy wzbogaciły się w tym czasie o spuścizny: Józefa Nikodema Kłosowskiego, Feliksa Araszkiewicza, księdza Ludwika Zalewskiego, profesora Zygmunta Mańkowskiego, Janusza Świeżego, Wiktora Ziółkowskiego, Marii Bechczyc-Rudnickiej, Henryka Zwolakiewicza, Tadeusza Witkowskiego, Aleksandra Bryka czy Alfreda Gaudy[82].

W 1955 r. z usług Biblioteki skorzystało 13 039 czytelników, a w 1975 aż 48 474. Wypożyczyli oni do domu odpowiednio 266 720 i 916 332 woluminy. W 1980 r. Biblioteka miała 50 534 czytelników, a pod koniec omawianego okresu 74 003. Wypożyczenia w 1980 r. przekroczyły milion egzemplarzy książek i czasopism, by na przełomie stuleci osiągnąć liczbę 1 773 622 woluminów[83].

---

[78] Z. Bieleń, *Od WiMBP do WiMBP... Część I. Lata 1955–1975,* s. 17 i nn.

[79] Dane liczbowe na podstawie sprawozdań i ewidencji pracowników zgromadzonych w Archiwum Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie (dalej: Archiwum WBP).

[80] Z. Bieleń, *Od WiMBP do WiMBP... Część I. Lata 1955–1975*, s. 26.

[81] Archiwum WBP, Sprawozdanie roczne za 1975 rok.

[82] A. Sitko, dz. cyt., s. 17 i nn.; Archiwum WBP, Sprawozdania Działu Zbiorów Specjalnych.

[83] Dane liczbowe podane na podstawie sprawozdań zgromadzonych w Archiwum WBP; por. Z. Bieleń, *Od WiMBP do WiMBP... Część I. Lata 1955–1975,* s. 47–48; tenże, *Od WiMBP do WiMBP... Część II. Lata 1976–2001,* s. 70–72.

W XXI wieku

Współprowadzenie Biblioteki przez dwa organy samorządowe nie trwało długo. Pod koniec 2000 r. Rada Miasta Lublina wypowiedziała umowę o wspólnym prowadzeniu WiMBP z terminem do 31 XII 2001 r. W ten sposób rozpoczęła się procedura podziału Biblioteki na dwie jednostki, funkcjonujące w Lublinie do dziś. Są to: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego (WBP), spadkobierczyni Biblioteki Publicznej z 1907 r., dla której organizatorem jest województwo lubelskie, i Miejska Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego (MBP), dla której organizatorem jest gmina Lublin. Siedziba WBP znajduje się przy ul. Narutowicza 4, zaś siedziba centrali MBP mieści się przy ul. Jana Hempla 5.

Na początku 2001 r. nastąpiła też zmiana na stanowisku dyrektora placówki Z. Piotrowską zastąpiła Zofia Ciuruś, a jej zastępcą został dr Zdzisław Bieleń, który funkcję tę sprawował od 1999 r.; po jego przejściu na emeryturę w 2009 r. zastąpiła go Joanna Chapska. Funkcję zastępcy dyrektora od 2012 r. pełni dr Grzegorz Figiel. Od kwietnia 2016 r. dyrektorem WBP w Lublinie jest Tadeusz Sławecki – poseł, wiceminister edukacji w latach 2001–2003 i 2012–2015. Obejmując stanowisko dyrektora biblioteki powiedział: „Czuję się zaszczycony mogąc objąć pieczę nad tak ważną dla Lubelszczyzny placówką. To duże wyzwanie, ale jestem przekonany, że uda mi się w tej instytucji wykorzystać z pożytkiem wiedzę i dotychczasowe doświadczenia zawodowe". I rzeczywiście w ciągu roku Biblioteka poczyniła wyraźny krok naprzód w dziedzinie pozyskiwania środków pozabudżetowych, współpracy zagranicznej oraz kooperacji z towarzystwami regionalnymi Lubelszczyzny.

Na początku XXI wieku reaktywowano również Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, stało się to 11 VII 2002 r.[84] Od tej pory jego członkowie – biorąc za wzór swoich poprzedników – aktywnie uczestniczą w działalności Biblioteki, wspomagając jej aktywność wydawniczą i kulturalną oraz przyznając osobom, które wzbogaciły zbiory Biblioteki cennymi materiałami, dyplom honorowy – „Biały Papirus". Towarzystwo bierze także czynny udział w organizacji Lubelskich Targów Książki, których dziesięć edycji odbyło się w latach 2007–2016. Prezesem reaktywowanego Towarzystwa został Jan Twardowski, dyrektor Zespołu Pieśni i Tańca „Lublin" im. Wandy Kaniorowej. W 2011 r. zastąpił go Andrzej Zdunek, wieloletni redaktor naczelny Wydawnictwa Lubelskiego i „Ziemi Lubelskiej", obecnie dyrektor Domu Kultury Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Do sprawy rozbudowy Biblioteki przystąpiła Z. Ciuruś, co było niezwykle istotne dla placówki, której zbiory na przełomie wieków wynosiły ponad 400 000 jednostek. Brak nowego magazynu powodował perturbacje organizacyjne i hamował rozwój. Wieloletnie starania o rozbudowę znalazły zrozumienie i poparcie u władz samorządowych województwa lubelskiego. W 2002 r. ogłoszono konkurs na projekt architektoniczny „Rozbudowa Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego". Wygrało go Biuro Architektoniczne „Stelmach i Partnerzy". Projektowany budynek, ze względu na wymogi konserwatorskie, składał się z części: podziemnej (1647 m^2) przeznaczonej na magazyn książkowy, pomieszczenia techniczne i administracyjne oraz nadziemnej (555 m^2) przeznaczonej na funkcje biblioteczne. Budowę realizowaną ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego ukończono 30 XI 2006 r., a 9 II 2007 r. odbyło się uroczyste otwarcie nowego

[84] Uchwała zebrania założycielskiego Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie z dn. 11 lipca 2002, WBP Lublin, Dokumenty z działalności Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie za lata 2002–2015.

gmachu Biblioteki, które zainaugurowało obchody stulecia Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego. W nowym budynku zostały zlokalizowane: Wypożyczalnia, Czytelnia Czasopism, Czytelnia Internetowa, sala konferencyjna i pomieszczenia Działu Przechowywania Zbiorów i Działu Zbiorów Specjalnych[85].

Obchody stulecia Biblioteki poprzedziły wydarzenia związane z 100. rocznicą śmierci jej patrona. W związku z tym Rada Miasta Lublin ustanowiła rok 2006 Rokiem Hieronima Łopacińskiego, a w Bibliotece odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa, pt. „Hieronim Łopaciński. Epoka – ludzie – region". Opublikowano także długo oczekiwaną monografię *Hieronim Łopaciński 1860–1906. Człowiek, dzieło, pamięć* autorstwa dr. Adriana Uljasza. Jubileusz książnicy był okazją do przeprowadzenia kolejnej konferencji „Biblioteki publiczne Lubelszczyzny 1944–2007. Dzieje – funkcje – działalność" oraz zaprezentowania na wystawie „…księgom pięknym wierni…" najcenniejszych zbiorów Biblioteki.

Rozbudowa stanowiła nowy etap w rozwoju WBP im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, która swoją misję może określić jako gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i udostępnianie publikacji oraz archiwaliów stanowiących dziedzictwo kulturowe regionu, a także dokumentujących jego dorobek kulturalny, intelektualny i gospodarczy. Biblioteka dąży do rozpoznawania, rozwijania i zaspokajania potrzeb informacyjnych, edukacyjnych i samokształceniowych mieszkańców województwa lubelskiego, zwłaszcza dotyczących wiedzy o własnym regionie. Do zadań Biblioteki należy: diagnozowanie i stymulowanie rozwoju bibliotek oraz czytelnictwa w województwie, kształtowanie i realizacja wojewódzkiej polityki bibliotecznej, organizowanie wojewódzkiego systemu bibliograficzno-informacyjnego, udzielanie bibliotekom samorządowym pomocy instrukcyjno-metodycznej w zakresie realizowanych przez nie zadań ustawowych, organizowanie działalności kulturalno-oświatowej.

Obecnie w Bibliotece pracują 124 osoby, a jej zbiory liczą 545 632 jednostki w tym: wydawnictwa zwarte – 311 364 woluminów, czasopisma – 47 723 woluminów i zbiory specjalne – 186 509 jednostek. Do najcenniejszych z nich należy: 2967 rękopisów, 11 909 starych druków, 54 943 zbiorów graficznych oraz 4542 map i atlasów[86].

W 2012 r. WBP uruchomiła też własną Bibliotekę Cyfrową, w której obecnie znajduje się 25 011 obiektów. Biblioteka Cyfrowa WBP stała się częścią projektu „Lubelska Biblioteka Wirtualna", który został zakończony w maju 2015 r. i stanowił kluczowe przedsięwzięcie dla realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007–2013. Istotą projektu było utworzenie internetowej platformy łączącej zasoby cyfrowe będące w posiadaniu bibliotek i instytucji kultury Lubelszczyzny oraz umożliwienie szybkiego i powszechnego do nich dostępu. Równie ważnym celem było zabezpieczenie cennych dokumentów stanowiących dziedzictwo kulturowe regionu, a także jego promocja. W projekcie uczestniczyło dziewięciu partnerów: Gmina Lublin (lider), Miasto Zamość, Książnica Zamojska im. Stanisława Kostki Zamoyskiego w Zamościu, Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Biblioteka Uniwersytecka Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego, Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN", a WBP została wybrana na jego koordynatora w okresie trwałości, który przypada

[85] Rozbudowa, [dostęp: 3 IX 2017], <http://hl.wbp.lublin.pl/wbp/index.php/historia-wbp/rozbudowa.html>.

[86] Archiwum WBP, Sprawozdanie z działalności merytorycznej za 2016 r.

na lata 2015–2020. W zasobach „Lubelskiej Biblioteki Wirtualnej" znajduje się aktualnie 165 000 publikacji[87].

Obecnie WBP im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie organizuje szereg przedsięwzięć promujących czytelnictwo i szeroko pojętą kulturę, tak literacką, jak też plastyczno-muzyczną. Corocznie organizowanych jest kilkadziesiąt spotkań literackich, ekspozycji plastycznych i fotograficznych oraz koncertów. Wpisują się one w bogaty program: Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek, Lubelskiej Nocy Kultury, Lubelskiego Festiwalu Nauki, czy Lubelskich Dni Seniora. Imprezy Biblioteki są od lat regularnie włączane w kalendarz najważniejszych wydarzeń kulturalnych Lublina i województwa lubelskiego (Festiwal Brunona Schulza „Bruno4Ever", Wschodni Salon Sztuki).

Nowy gmach Biblioteki, widok współczesny

Książnica organizuje również cykliczne czwartkowe spotkania literackie, których uczestnikami są ludzie kultury, młodzież licealna i studenci, słuchacze Lubelskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, członkowie związków twórczych i stowarzyszeń współpracujących z Biblioteką. Gośćmi czwartkowych spotkań byli m. in.: Wiesław Myśliwski, Jerzy Stuhr, Stanisław Mikulski, Andrzej Poniedzielski. Biblioteka od początku bierze też aktywny udział w poszczególnych edycjach Narodowego Czytania, zapoczątkowanego w 2012 r. przez Prezydenta RP – Bronisława Komorowskiego.

Wizytówką Biblioteki są wystawy przygotowywane ze zbiorów własnych, bądź też prezentujące współczesną twórczość wybitnych artystów plastyków z województwa lubelskiego i całego kraju. Wystawy są eksponowane w profesjonalnej sali wystawien-

[87] Projekt „Lubelska Biblioteka Wirtualna", [dostęp: 3 IX 2017], <http://www.projektlbw.lublin.eu/images/LBW.pdf>.

niczej (Galeria Biblioteki ma powierzchnię 226 m^2) i pozwalają Bibliotece zaznaczyć jej ważką rolę w działaniach mających na celu promowanie kultury regionu.

Temu samemu celowi służą organizowane w książnicy konferencje naukowe i cykle wykładów („Twórcy, dobrodzieje i przyjaciele Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego", „700 lat miasta Lublina – spotkania z historią") oraz konkursy o zasięgu wojewódzkim. Od 1995 r. przyznawana jest Nagroda im. Anny Platto dla najlepszego pracownika bibliotek publicznych Lubelszczyzny pracującego z dziećmi i młodzieżą, a od 2007 r. prowadzony jest konkurs „Książka Roku", w którym Wawrzynem Pawła Konrada, pierwszego drukarza lubelskiego, honoruje się najciekawsze i najpiękniej wydane publikacje poświęcone Lublinowi i Lubelszczyźnie.

Przez ostatnie 10 lat Biblioteka stała się również bardzo aktywna na niwie wydawniczej. Oprócz katalogów swoich zbiorów (czasopism lubelskich, rękopisów, dokumentów życia społecznego) i kolejnych tomów *Bibliografii Lubelszczyzny*, wydała szereg ważnych publikacji, m.in. *Między Wisłą i Bugiem* Jerzego Starnawskiego, czy *Słownik biograficzny bibliotekarzy Lubelszczyzny 1944–2014* pod redakcją Jerzego Gajewskiego. W 2017 r. opublikowano dwa wydawnictwa związane z jubileuszem 110-lecia Biblioteki: *Skarby Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie* i *Korespondencja Erazma Majewskiego z Hieronimem Łopacińskim* w opracowaniu Marii Krajewskiej, oraz z obchodami 700-lecia lokacji miasta Lublina *Lublin – 700 lat dziejów miasta* pod redakcją Grzegorza Figla, Ryszarda Szczygła i Wiesława Śladkowskiego.

Działania te służą wyeksponowaniu roli Biblioteki jako instytucji kulturalnej istotnej dla lokalnego środowiska oraz wpływają na postrzeganie jej jako placówki integrującej ludzi i instytucje. To ostatnie zadanie jest priorytetowym celem WBP w Lublinie, która poprzez realizację statutowych działań, dostosowanych do wymagań obywatelskiego społeczeństwa wiedzy, konsekwentnie buduje swoją markę nowoczesnej instytucji kultury, działającej na rzecz rozwoju kulturalnego, edukacyjnego i naukowego Lublina i Lubelszczyzny.

Summary

The article was created to commemorate the 110th anniversary of the Hieronim Łopaciński Public Library in Lublin. Its aim was to synthetically present the history of the oldest library in Lublin, particularly with regard to the persons and institutions administering the Library, the issues related to the premises, the size of the collections and the borrowers making use of them.

The source base for the study is the archives of the Society of the Hieronim Łopaciński Public Library and the memoirs and publications of Kazimierz Jaczewski, Kazimiera Gawarecka, Maria Gawarecka and Zdzisław Bieleń – people who have been working at the library for many years and shaping the profile of its activities.

Резюме

Статья была написана к 110-й годовщине основания Люблинской Публичной Библиотеки им. Иеронима Лопацинского и имела за задание представить синтез истории самой старой люблинской книжницы. Особое внимание уделено лицам и институциям, управляющим библиотекой, вопросам изменения места расположения библиотеки, количественным характеристикам её фондов и пользующимся ими читателям.

Источниковой базой очерка послужили архивные материалы Общества Публичной библиотеки им. Иеронима Лопацинского, а также воспоминания и публикации Казимежа Ячевского, Казимиры Гаварецкой, Марии Гаварецкой и Здислава Беленя – лиц, которые долгие годы работали в Библиотеке и формировали профиль её деятельности.

Zdzisław Bieleń
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

DZIEJE BUDOWY DOMU PRACY KULTURALNEJ W LUBLINIE (I POMIESZCZEŃ DLA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ IM. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO)

The history of development of the House of Cultural Work in Lublin (and the premises for the H. Łopaciński Public Library)

История строительства Люблинского Дома культурной работы (и помещений для Публичной Библиотеки им. Иеронима Лопацинского)

Słowa kluczowe: Lublin, Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego, Dom Pracy Kulturalnej w Lublinie

Key words: Lublin, Hieronim Łopaciński Library in Lublin, Lublin Cultural Work Association in Lublin, Lublin Institute, House of Cultural Work in Lublin

Ключевые слова: Люблин, Люблинская Публичная Библиотека им. Иеронима Лопацинского, Люблинский Союз для культурной работы, Люблинский институт, Люблинский Дом культурной работы

Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie utworzona w 1907 r. była w okresie II Rzeczypospolitej jedną z najważniejszych instytucji kulturalnych miasta. Jej rozwój hamowały warunki lokalowe. Wprawdzie w 1922 r. przeniosła się do budynku dawnego Trybunału Koronnego na Rynku Starego Miasta, w którym otrzymała pomieszczenia dużo większe i lepiej usytuowane, to jednak szybko rosnące zbiory oraz coraz liczniejsze grono czytelników powodowały, że dobra na początku sytuacja lokalowa pogarszała się dosłownie z dnia na dzień. I działo się to mimo pozyskania dodatkowych pokoi. Doszło do sytuacji, że Biblioteka nie miała miejsca na nowo pozyskiwane dary i zmuszona była większe ilościowo nabytki lokować w wynajętych pomieszczeniach na mieście. Oceniano, że ¼ księgozbioru była złożona w pakach i tym samym niedostępna dla czytelników. O zaistniałej sytuacji alarmowała ówczesna lokalna i centralna prasa. Wyrazem tego społecznego zatroskania o losy placówki był artykuł zamieszczony w „Kurjerze Porannym" zatytułowany *Czy pozwolimy zginąć Bibljotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie?*[1] Komitet Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego (dalej: TBP) świadomy tej sytuacji zwrócił się pod koniec 1933 r. do wojewody lubelskiego

[1] Z. Bieleń, *Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego od powstania do II wojny światowej*, „Bibliotekarz Lubelski", R. 47, 2004, s. 18.

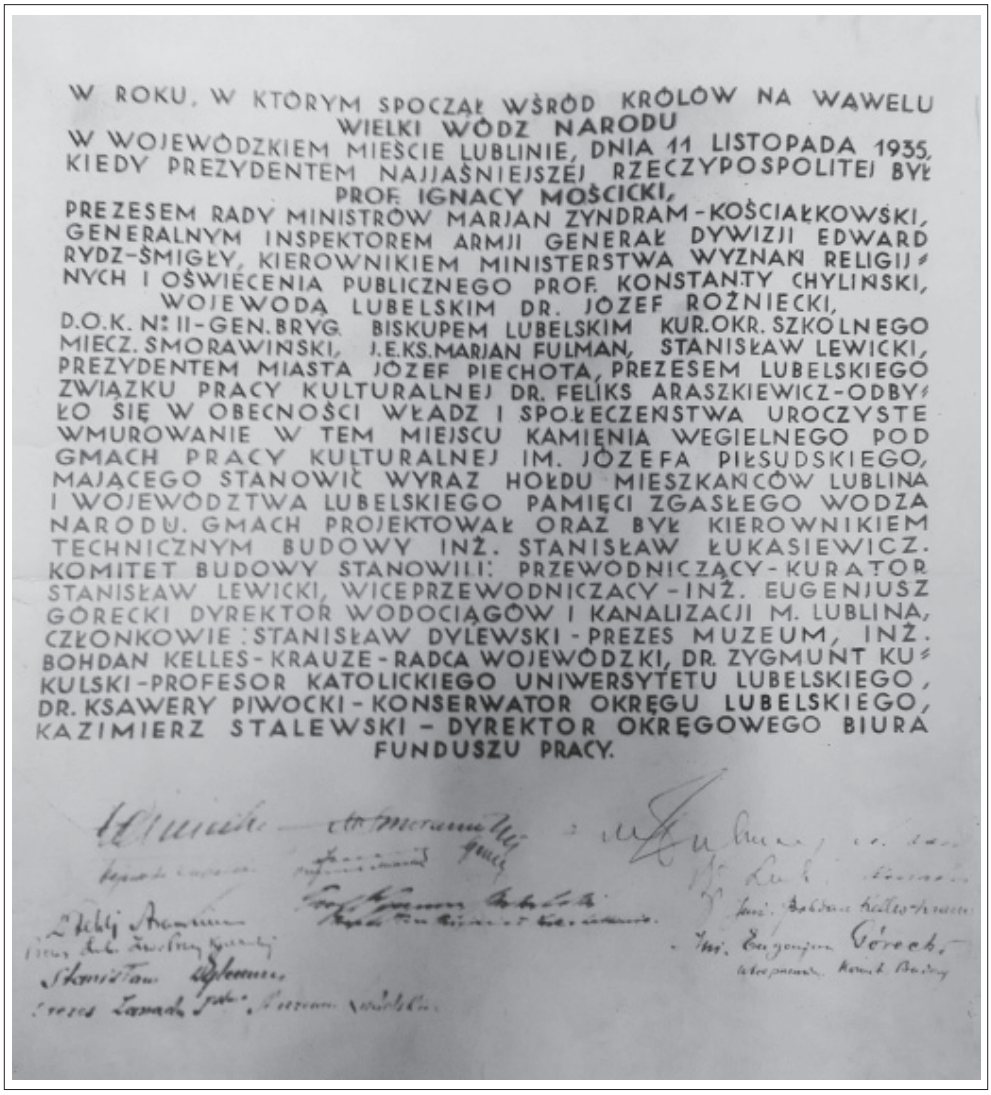

W ROKU, W KTÓRYM SPOCZĄŁ WŚRÓD KRÓLÓW NA WAWELU
WIELKI WÓDZ NARODU
W WOJEWÓDZKIEM MIEŚCIE LUBLINIE, DNIA 11 LISTOPADA 1935,
KIEDY PREZYDENTEM NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ BYŁ
PROF. IGNACY MOŚCICKI,
PREZESEM RADY MINISTRÓW MARJAN ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKI,
GENERALNYM INSPEKTOREM ARMJI GENERAŁ DYWIZJI EDWARD
RYDZ-ŚMIGŁY, KIEROWNIKIEM MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJ-
NYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO PROF. KONSTANTY CHYLIŃSKI,
WOJEWODĄ LUBELSKIM DR. JÓZEF ROŻNIECKI,
D.O.K. Nº II-GEN. BRYG. BISKUPEM LUBELSKIM KUR. OKR. SZKOLNEGO
MIECZ. SMORAWIŃSKI, J.E. KS. MARJAN FULMAN, STANISŁAW LEWICKI,
PREZYDENTEM MIASTA JÓZEF PIECHOTA, PREZESEM LUBELSKIEGO
ZWIĄZKU PRACY KULTURALNEJ DR. FELIKS ARASZKIEWICZ-ODBY-
ŁO SIĘ W OBECNOŚCI WŁADZ I SPOŁECZEŃSTWA UROCZYSTE
WMUROWANIE W TEM MIEJSCU KAMIENIA WĘGIELNEGO POD
GMACH PRACY KULTURALNEJ IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO,
MAJĄCEGO STANOWIĆ WYRAZ HOŁDU MIESZKAŃCÓW LUBLINA
I WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO PAMIĘCI ZGASŁEGO WODZA
NARODU. GMACH PROJEKTOWAŁ ORAZ BYŁ KIEROWNIKIEM
TECHNICZNYM BUDOWY INŻ. STANISŁAW ŁUKASIEWICZ.
KOMITET BUDOWY STANOWILI: PRZEWODNICZĄCY-KURATOR
STANISŁAW LEWICKI, WICEPRZEWODNICZĄCY-INŻ. EUGENJUSZ
GÓRECKI DYREKTOR WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI M. LUBLINA,
CZŁONKOWIE: STANISŁAW DYLEWSKI-PREZES MUZEUM, INŻ.
BOHDAN KELLES-KRAUZE-RADCA WOJEWÓDZKI, DR. ZYGMUNT KU-
KULSKI-PROFESOR KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO,
DR. KSAWERY PIWOCKI-KONSERWATOR OKRĘGU LUBELSKIEGO,
KAZIMIERZ STALEWSKI - DYREKTOR OKRĘGOWEGO BIURA
FUNDUSZU PRACY.

Akt wmurowania kamienia węgielnego pod Dom Pracy Kulturalnej,
ze zbiorów Archiwum Państwowego w Lublinie

Józefa Rożnieckiego[2] z prośbą o pomoc w rozwiązaniu problemu[3]. Ten istotnie zajął się sprawą, zainteresował nią szersze grono działaczy społecznych i gospodarczych, a z tego zrodziła się idea powołania specjalnego organu, odpowiedzialnego za organizację działalności kulturalnej, oraz jedno głównych zadań – rozwiązanie trudności lokalowych Biblioteki.

Realnego kształtu owa koncepcja zaczęła nabierać na początku 1934 r. Na zwołanym 22 I 1934 r. zebraniu działaczy samorządowych oraz przedstawicieli środowisk kulturalnych Lublina postanowiono powołać do życia Lubelski Związek Pracy Kulturalnej (dalej: LZPK). Na jego czele stanął Feliks Araszkiewicz, wówczas wizytator Kuratorium[4]. W skład Zarządu weszli jeszcze: Franciszek Papiewski, Ksawery Piwocki, Zygmunt Kukulski[5] oraz z urzędu: wojewoda Józef Rożniecki, kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego Stanisław Lewicki[6] i adwokat Jan Turczynowicz. Niedługo potem tego ostatniego zastąpił Leon Białkowski. W tym też okresie do Zarządu dołączył również inż. Bohdan Kelles-Krauze[7], przewodniczący Komisji

---

[2] Józef Bolesław Rożniecki (1890–1944) – żołnierz, dowódca, a następnie wysoki urzędnik państwowy. Był w Legionach, walczył w Karpatach i na Wołyniu. W czasie kryzysu przysięgowego odmówił złożenia przysięgi i został wcielony do armii austriackiej. Zwolniony z wojska, wstąpił na UJ, a potem działał w POW. Od listopada 1918 r. służył w Wojsku Polskim pełniąc różne funkcje dowódcze, a równocześnie studiując na UJ, a potem na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie obronił doktorat. Od grudnia 1928 r. pracował w administracji państwowej: w Warszawie (naczelnik Wydz. Bezpieczeństwa), Łodzi (wicewojewoda), Lwowie (wojewoda). Od 1 II 1933 r. został wojewodą lubelskim (do 7 IX 1937 r.). Po dymisji zamieszkał w Warszawie. We wrześniu 1939 r. został zmobilizowany, brał udział w obronie Warszawy, był członkiem ZWZ-AK. Zmarł w wyniku ran 2 VIII 1944 r. podczas powstania warszawskiego.

[3] Biblioteka im. H. Łopacińskiego w Lublinie (dalej: BŁ), Zbiory Specjalne (dalej: ZS), Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego (dalej: TBP), Pismo Komitetu TBP do wojewody lubelskiego z 17 X 1933 r., teczka w oprac., k. 35–35v.

[4] M. Gawarecka, *Lubelski Związek Pracy Kulturalnej*, „Kalendarz Lubelski" 1985, s. 45.

[5] Zygmunt Kukulski (1890–1944) – historyk, pedagog, wykładowca akademicki. Z Lublinem związany od 1920 r., gdzie rozpoczął pracę jako nauczyciel języka polskiego w Gimnazjum im. S. Staszica (do 1939), a od 1931 r. został zatrudniony na stanowisku dyrektora Szkoły Lubelskiej. Od 1920 r. był także wykładowcą na różnych wydziałach KUL (Pedagogiki, Nauk Humanistycznych, Teologii) oraz Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (od 1925). Podczas pobytu w Lublinie włączał się w prace społeczne (np. Rada Artystyczna m. Lublina, Towarzystwo Przyjaciół Nauk). Wojnę spędził w Wielkiej Brytanii, gdzie od 1943 r. był wykładowcą na Uniwersytecie w Edynburgu.

[6] Stanisław Marian Lewicki (1893–1975) – pedagog, nauczyciel, kurator szkolny, działacz społeczny. Od 1907 r. działał w organizacjach niepodległościowych. W latach 1914–1917 był żołnierzem w Legionach Piłsudskiego, z którymi odbył całą kampanię wojenną. Po kryzysie przysięgowym należał do konspiracji POW. W okresie II RP kurator Lubelskiego Okręgu Szkolnego (31 X 1931 – 18 II 1937). Działał w różnych organizacjach społecznych: Państwowej Radzie Społecznej, Towarzystwie Szkół Ludowych, Związku Harcerstwa Polskiego i in.

[7] Bohdan Kelles-Krauze (1885–1945) – architekt, malarz, działacz społeczny. Lwowianin. Studiował w Rosji, Galicji, Niemczech i Francji. Pracę zawodową, po krótkich epizodach lwowskim i krakowskim rozpoczął w Nisku w 1915 r. jako inż. architekt, a potem w Krakowie (1919), by na stałe osiąść w Lublinie podejmując pracę jako inż. architekt w Dyrekcji Robót Publicznych. W czasie II wojny światowej był właścicielem firmy budowlanej. Po II wojnie światowej zaangażował się w odbudowę Lublina. Ma za sobą bogaty dorobek architektoniczny w Lublinie i w Lubelskiem. Był również uznanym malarzem.

Literacko-Artystycznej[8].

W zasadzie miała to być federacja działających w Lublinie towarzystw i związków twórczych o charakterze naukowym i kulturalnym. W sumie przystąpiło do niego 18 podmiotów. Jego celem było „skoordynowanie działalności poszczególnych organizacji, wypracowywanie zasad polityki kulturalno-oświatowej na terenie naszego [tj. lubelskiego] województwa oraz pomoc dla poczynań zespołowych i przedsięwzięć poszczególnych towarzystw tego rodzaju”[9]. Jednym z głównych zadań Związku stało się znalezienie lokalu, w którym należne miejsce znalazłaby Biblioteka im. Łopacińskiego, o co szczególnie zabiegał wojewoda Rożniecki[10].

Tę sprawę podjęto niemal z marszu. Zaczęto w pierwszym rzędzie poszukiwać gotowego pomieszczenia. Związek „zwrócił oczy na gmach Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego” po zlikwidowanej filii[11]. Budynek miał znakomitą lokalizację, był położony przy ul. Krakowskie Przedmieście 43. Po adaptacji mógł zapewnić Bibliotece odpowiednie lokum na długie lata. Jednak cena zakupu czy też wydzierżawienia przekraczała możliwości finansowe Związku. Zakup innej odpowiedniej działki budowlanej i wzniesienie dużego gmachu musiałoby pociągnąć za sobą wysokie koszty, co w istniejących realiach było praktycznie nieosiągalne. Należało zatem poszukać jeszcze innego rozwiązania możliwego do udźwignięcia przez władze i społeczeństwo, którego udział – jak sądzono – powinien być znaczący.

W takich okolicznościach powstała myśl zlokalizowania Domu Pracy Kulturalnej na posesji będącej własnością Towarzystwa „Muzeum Lubelskie”. Na zebraniu Zarządu w dniu 5 VI 1934 r., na wniosek kuratora Lewickiego, zaczęto rozważać możliwość budowy własnego budynku, którego wielkość zaspokajałaby istniejące potrzeby całego środowiska kulturalnego[12]. W intencji pomysłodawcy obiekt miał zapewnić pomieszczenia Bibliotece i Muzeum, a także i innym stowarzyszeniom kulturalnym. Uzasadniając projekt budowy wskazywano, że „połączenie w jednym kompleksie wszystkich instytucji kulturalno-oświatowych Lublina pozwoliłoby łatwiej skoordynować i uzgodnić ich działalność oraz ułatwiłoby w ten sposób Lubelskiemu Zw[iązkowi] Pracy Kulturalnej spełnienie jego zadań”, zaś nowe pomieszczenia posłużą [również] innym instytucjom i projektowanemu klubowi artystycznemu[13].

Na posesji przy ul. Narutowicza 4 znajdowały się budynki stanowiące siedzibę Muzeum. Obok dwóch XVI-wiecznych kamienic, w których były ulokowane zbiory muzealne, w ogrodzie znajdowały się jeszcze cztery parterowe budynki i komórki gospodarcze. Po usunięciu tych zabudowań można było wznieść okazały gmach, dysponujący pomieszczeniami zarówno dla Biblioteki, Muzeum Lubelskiego, a nawet innych użytkowników życia kulturalnego.

Za tą lokalizacją przemawiały jeszcze inne względy. Posesja była położona w centrum miasta, ale poza głównymi ciągami komunikacyjnymi. Poza tym była

[8] BŁ, ZS, Sprawozdanie z działalności LZPK „za czas” od 22 I 1934 do 1 III 1935 r., rkps sygn. 2215, k. 123–124.

[9] BŁ, ZS, Lubelski Związek Pracy Kulturalnej. Protokoły i sprawozdania. Pismo F. Araszkiewicza (bez daty i tytułu), rkps sygn. 2215, k. 75.

[10] Na spotkaniach Rożniecki wyraził myśl, iż przyszła organizatorka życia kulturalnego „winna zaradzić brakom wymienionym w podaniu Komitetu Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego” z 17 XI 1933 r. Zob. BŁ, ZS, Sprawozdanie z działalności LZPK „za czas” od 22 I 1934 do 1 III 1935 r., rkps sygn. 2215, k. 120.

[11] Tamże, k. 125.

[12] Tamże, k. 127.

[13] Tamże, k. 126.

obciążona dużym długiem z 1918 r. na rzecz TBP, którego udzielenie było uwarunkowane zapewnieniem pomieszczenia dla Biblioteki w budynku Muzeum, właśnie przy ul. Narutowicza[14]. Jej zlokalizowanie w nowym gmachu dawało szansę na zlikwidowanie wspomnianego długu (mógł np. stać się wkładem w nowe przedsięwzięcie). Ponadto samo Muzeum było w podobnej sytuacji lokalowej jak Biblioteka, tj. borykało się z niemożnością pomieszczenia powiększających się zbiorów, złymi warunkami przechowywania i udostępniania, brakiem pieniędzy na bieżącą działalność. O jego złej sytuacji finansowej, a właściwie właściciela posesji, tj. Towarzystwa „Muzeum Lubelskie" świadczył fakt, że musiało zaciągnąć pożyczkę w kwocie 3500 zł na bieżące wydatki w Towarzystwie Kredytowym Miejskim[15].

Podjęto zatem rozmowy z kierownictwem Muzeum i uzyskano jego wstępną zgodę[16]. Pozwoliło to Zarządowi Związku powołać Komisję Prawną „dla ułożenia warunków prawnych na jakich winna być rozwiązana kwestia budowy gmachu"[17]. Równocześnie przystąpiono do opracowania ogólnych wytycznych związanych z inwestycją i ustalenia programu użytkowego dla budynku. Zakładano, że „projektowany budynek zostanie wzniesiony na tyłach posesji (…). Istniejące na posesji budynki oznaczone na planie sytuacyjnym [jako] III, IV, V, VI przeznaczone są do rozbiórki. (…) Budynki te [kamienice na planie oznaczone I i II] jako zabytkowe pozostaną, a nowo wybudowany gmach winien z istniejącymi [kamienicami] stanowić harmonijną całość". Wyliczono, że w kompleksie budowlanym (stare kamienice i nowy gmach) znajdą pomieszczenie obok Biblioteki i Muzeum Lubelskiego – Związek Plastyków z dużą salą wystawową (240 m^2), Związek Teatrów i Chórów Ludowych, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Związek Pracy Kulturalnej i Klub towarzyski (z 7 pomieszczeniami), nie licząc mieszkań dla administratora, woźnego i dozorcy. Projektantowi postawiono warunek, aby tak rozmieścił placówki „by sobie nawzajem nie przeszkadzały w pracy". Zaznaczono ponadto, aby przewidzieć „możliwość rozbudowy biblioteki dla pomieszczenia dalszych 200 000 tomów". Wskazywano, by w nowym gmachu pomieścić bibliotekę, muzeum i salę wystawową[18]. Dla Biblioteki im. Łopacińskiego przewidywano powierzchnię 360 m^2 (w tym „składnię naukową" [tj. magazyn książkowy] – 200 m^2, „czytelnię publiczną" – 100 m^2, pracownię naukową – 30 m^2, pokój bibliotekarza – 18 m^2 i pokój katalogowy – 12 m^2), dla Muzeum Lubelskiego – 425 m^2 (7 pomieszczeń).

---

[14] Towarzystwo Biblioteki Publicznej „udzieliło Muzeum Lubelskiemu kilkutysięcznej pożyczki (…) potrzebnej do nabycia reszty nieruchomości przy ul. Narutowicza 4 zastrzegając sobie prawo korzystania z pawilonu narożnego". Ofiarodawca Juliusz Vetter wyraził myśl, że „kapitał może być oddany Towarzystwu Muzeum Lubelskiego z warunkiem wybudowania przez Muzeum specjalnego pawilonu, z którego by Biblioteka im. H. Ł[opacińskiego] mogła po wszystkie czasy bez wszelkich zastrzeżeń korzystać". Zob. Z. Bieleń, dz. cyt., s. 22.

[15] BŁ, ZS, Dokumenty Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej (dalej: Dokumenty LZPK). Akta Komitetu Budowy Domu Pracy Kulturalnej z lat 1934–1939, rkps sygn. 2217, k. 73.

[16] *Muzeum Lubelskie w obliczu katastrofy: w nowym gmachu Związku Pracy Kulturalnej będzie ono po macoszemu traktowanym kopciuszkiem*, „Express Lubelski i Wołyński" 1935, nr 34, s. 4.

[17] BŁ, ZS, Sprawozdanie z działalności LZPK „za czas" od 22 I 1934 do 1 III 1935 r., rkps sygn. 2215, k. 127.

[18] BŁ, ZS, Dokumenty LZPK. Akta Komitetu Budowy Domu Pracy Kulturalnej z lat 1934–1939, rkps sygn. 2217, k. 6–8, 10–10v.

Powyższe decyzje pozwoliły 10 VII 1934 r. rozpisać zamknięty konkurs architektoniczny wśród architektów lubelskich na szkicowy projekt gmachu Domu Pracy Kulturalnej. Termin wykonania zamówienia ustalono na 20 sierpnia. Wpłynęło pięć prac. Do ich oceny powołano specjalny „sąd konkursowy" złożony z sześciu członków: pięciu architektów lubelskich i przedstawiciela LZPK. Dnia 20 sierpnia dokonano rozstrzygnięcia konkursu. W postępowaniu kwalifikacyjnym „sąd" uznał za „odznaczony i przeznaczony do realizacji projekt inż. arch. Stanisława Łukasiewicza[19], dyrektora Szkoły Budownictwa w Lublinie"[20]. Projekt przewidywał wzniesienie czterokondygnacyjnego budynku-łącznika z istniejącymi kamienicami oraz dołączonych doń dwóch aneksów. Pierwszy, pięciokondygnacyjny, mający formę ostrosłupa (na magazyn książkowy) wcinał się w róg południowo-zachodni łącznika. Drugi aneks, mniejszy, prostokątny, zakończony absydą, wcinał się jednym bokiem (północnym) w korpus łącznika, a drugim graniczył z przyszłym magazynem książkowym[21].

Konsekwencją wygranej Łukasiewicza było też powierzenie mu 23 I 1935 r. opracowania „planu budowy". Umowa obejmowała: „wykonanie całości nowo wznoszonej budowy, wykonanie potrzebnych obliczeń statycznych, szczegółowego kosztorysu, sprawowanie nadzoru technicznego i kierownictwa budowy, wykonanie rysunków szczegółowych, sprawdzenie rachunków przedsiębiorców, dokonanie odbioru robót i zestawienie operatu wykonawczego. Projekt [architektoniczny] został zatwierdzony przez Zarząd Miejski"[22]. Związek Pracy Kulturalnej brał na siebie ciężar sfinansowania inwestycji.

Te działania były wstępem do rozstrzygnięcia kwestii formalno-prawnych przed rozpoczęciem budowy. Należało uzyskać formalną zgodę właściciela, tj. Towarzystwa „Muzeum Lubelskie". Rozpoczęły się więc rozmowy i pertraktacje z jego władzami. Te nie były przeciwne przedsięwzięciu, ale musiały uzyskać akceptację Walnego Zebrania Członków. Konsekwencją pozytywnej decyzji byłoby uznanie współwłasności posesji i znajdujących się na niej obiektów. Przedtem wszakże należało znieść zastrzeżenie w księdze hipotecznej – dług na rzecz Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Związek zaproponował udzielenie Muzeum kredytu na ten cel, który byłby już wkładem na przyszłą budowę.

Zarząd Związku w tym samym czasie prowadził intensywne starania na rzecz pozyskania pieniędzy na inwestycję. Przede wszystkim postanowiono odwo-

---

[19] Stanisław Franciszek Łukasiewicz (1904–1957) – architekt, pedagog. Z Lublinem związany od końca lat 20. XX w. Pracę rozpoczął jako nauczyciel zawodu w Szkole Budownictwa. Zasłużył się jako projektant nowego budynku szkoły na rogu Al. Racławickich i ul. Długosza. W 1931 r. został jej dyrektorem i pełnił tę funkcję do wybuchu wojny. W czasie okupacji zorganizował przy ul. Radziwiłłowskiej prywatną szkołę budownictwa, którą kierował w latach 1941–1943. Uczestniczył w tajnym nauczaniu, za co został aresztowany. Należał do Armii Krajowej. Po wojnie pracował w Ministerstwie Oświaty (krótko) oraz w Biurze Odbudowy i różnych biurach projektowych.

[20] *Nowy gmach Muzeum Lubelskiego*, „Architektura i Budownictwo" 1934, nr 10, s. 362.

[21] BŁ, ZS, Dokumenty LZPK. Akta Komitetu Budowy Domu Pracy Kulturalnej z lat 1934–1939, rkps sygn. 2217, k. 24. We wrześniu urządzono wystawę projektów w budynku przy ul. Narutowicza 10.

[22] Muzeum Historyczne m. Lublina (dalej: MHmL), Dziennik budowy Domu Pracy Kulturalnej im. Józefa Piłsudskiego w Lublinie, ul. Narutowicza nr 4, teczka nr 83, t. 1, k. 3; BŁ, ZS, Dokumenty LZPK. Akta Komitetu Budowy Domu Pracy Kulturalnej z lat 1934–1939, rkps sygn. 2217, k. 98–100. Łukasiewicz miał za to otrzymać wynagrodzenie 2100 zł oraz 1,4% kosztów budowy.

Oficyny podominikańskie, po 1914 r.,
fot. S. Komornicki, ze zbiorów WBP w Lublinie, sygn. 281/II

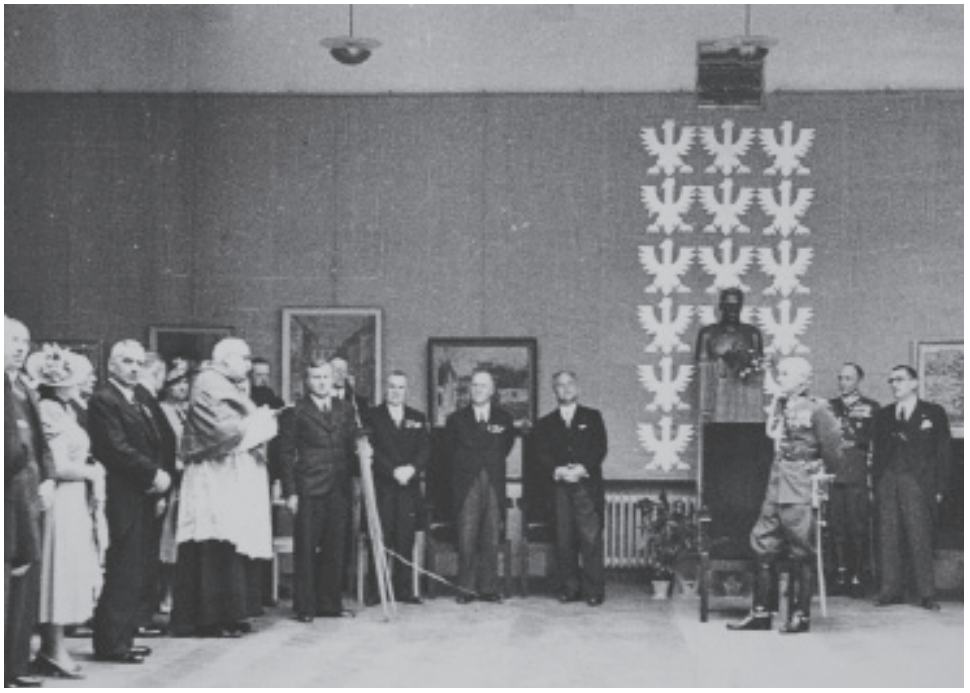

Otwarcie Domu Pracy Kulturalnej,
fot. S. Kiełsznia, ze zbiorów Muzeum Lubelskiego w Lublinie, sygn. ML/H/F/5/1

Feliks Araszkiewicz, 1966, fot. ze zbiorów WBP w Lublinie, sygn. 374 I

Józef Rożniecki, fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. 1-A-2901

łać się do społeczeństwa Lublina i Lubelszczyzny. Na zebraniu Zarządu Związku 13 II 1934 r. na wniosek Zygmunta Kukulskiego przyjęto propozycję przeprowadzenia akcji cegiełkowej. Wykonanie projektu graficznego powierzono Juliuszowi Kurzątkowskiemu, a organizację ich dystrybucji inż. Franciszkowi Papiewskiemu i dr. Ksaweremu Piwockiemu. Wsparł ją swoim autorytetem wojewoda Rożniecki, zachęcając samorządy administracji terytorialnej do nabywania cegiełek i dobrowolnych wpłat na wspomniany cel. Udano się też po pomoc do instytucji państwowych, finansowych i gospodarczych, przedsiębiorstw, placówek społecznych i kulturalnych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Z gorącym apelem do ludności regionu wystąpił prezes Związku Feliks Araszkiewicz. W specjalnej, bardzo osobistej odezwie, zwracał się o poparcie akcji mającej na celu zapewnienie godnych warunków placówce tak zasłużonej dla miasta i regionu. Pisał w niej: „Trudem i pracą Hieronima Łopacińskiego, poświęceniem się jego następców d[okto]ra A[leksandra] Jaworowskiego i d[okto]ra K[azimierza] Jaczewskiego, serdeczną pomocą wielu ofiarodawców powstała w Lublinie imponująca instytucja kulturalna (…). Z instytucji tej istotnie Lublin może być dumny (…); musi ona stanąć na mocnych podstawach. Dlatego też winna ona zdobyć należne jej siedlisko (…)”[23]. I to właśnie – według autora – zainicjował Związek. Jednak przedsięwzięcie wymagało materialnego wsparcia ze strony społeczeństwa. Szybko podjęta akcja przyniosła mniejsze efekty niż się spodziewano. Kryzys, którego skutki jeszcze odczuwał cały kraj, pozwolił zebrać w ciągu dwóch pierwszych lat tylko 13 000 zł[24].

Wielce pomocne za to okazały się koneksje wojewody we władzach warszawskich. W dorocznym sprawozdaniu z działalności Związku prezes Araszkiewicz tak to ocenił: „Dzięki energicznemu poparciu tych starań przez Pana Wojewodę u miarodajnych czynników – akcja ta przyniosła poważne wyniki”[25]. Zbiórkę poparły: Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Bank Polski, Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna, TUW Polski Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Pocztowa Kasa Oszczędności, Ordynacja Zamojska oraz Rada Wojewódzka lubelskiego samorządu terytorialnego. Dzięki temu już w pierwszym roku udało się na koncie Związku zgromadzić dodatkowo około 50 000 zł[26], z tego na inwestycję 40 000 zł. Akcję pozyskiwania pieniędzy prowadzono praktycznie do chwili otwarcia Domu Pracy Kulturalnej.

Działania organizacyjne różnego rodzaju (prawne, informacyjne) oraz gromadzenie środków finansowych zajęły Zarządowi LZPK cały rok 1934. Pomyślne rezultaty finansowe i dobre prognozy na kolejny rok skłoniły władze Związku do przejścia w fazę realizacji. Wyrazem tego było zlecenie inż. Łukasiewiczowi 23 I 1935 r. przygotowania projektu architektonicznego. Praca nad nim zajęła mu blisko trzy miesiące, zakończył ją 9 kwietnia[27]. Później jednak do tego należało przygotować projekty instalacji, które powierzono specjalistom: elektrycznej – inż. Zygmuntowi Sokielowi, wodno-kanalizacyjnej – inż. J. Korwin Kierbickiemu

[23] K. Gawarecka, *Dzieje Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego*, w: *Hieronim Łopaciński i Biblioteka jego imienia w Lublinie 1907–1957*, Lublin 1957, s. 151.

[24] K. Piwocki, *Lubelski Związek Pracy Kulturalnej*, „Pamiętnik Lubelski”, t. 2 (1931–1933), s. 297.

[25] BŁ, ZS, Sprawozdanie z działalności LZPK „za czas” od 22 I 1934 do 1 III 1935 r., rkps sygn. 2215, k. 131. Fundusze te zebrano w roku finansowym 1934/35.

[26] K. Piwocki, dz. cyt., s. 297.

[27] Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Akta miasta Lublina, Inspekcja budowlana, Projekt gmachu Związku Pracy Kulturalnej w Lublinie. Obliczenia. Podpisane przez Łukasiewicza z datą 9 IV 1935 r., sygn. 3210.

i centralnego ogrzewania – inż. Stanisławowi Korczyńskiemu[28]. Wszystkie projekty musiała jeszcze zatwierdzić Komisja Budowlana Zarządu Miejskiego, ale ta była pozytywna, choć nie zachowała się jej opinia.

To zaawansowanie prac projektowych i otrzymanie niezbędnych dokumentów budowlanych wymagało jeszcze uzyskania zgody właściciela posesji, tj. Towarzystwa „Muzeum Lubelskie" na kontynuowanie dotychczasowych działań i rozstrzygnięcia spraw formalno-prawnych wynikających z postawienia budynku. Jego Zarząd na posiedzeniu w dniu 8 II 1935 r. podjął decyzję o wniesieniu do porządku dziennego na najbliższe posiedzenie Walnego Zgromadzenia Członków wniosku o zgodę na budowę nowego gmachu na posesji muzeum jako inicjatywy LZPK, którego Towarzystwo było też członkiem. Według zgłoszonego projektu uchwały miał to być obiekt „za kwotę co najmniej stu siedemdziesięciu tysięcy (170 000) złotych, według planu architekta inż. Stanisława Łukasiewicza". Wskazywano, że znajdą się tam pomieszczenia dla Muzeum, Biblioteki i innych organizacji wchodzących w skład LZPK. Według wstępnej propozycji umowy Związek zobowiązywał się wyburzyć parterowe budynki znajdujące się na posesji, wybudować nowy gmach pod dach w terminie od 1 IV 1935 do 1 XII 1936 r. i określić sposoby korzystania z niego. Gmach o kubaturze ok. 8400 m^3 miał pomieścić zbiory wszystkich użytkowników i zapewnić rezerwę na przyszłe zbiory. Zaplanowano również sale na bieżące wystawy, sale wykładowe, czytelnie i pokoje na „wewnętrzne zebrania naukowe". Specjalnie zatroszczono się o lokal dla Biblioteki im. Łopacińskiego, której zbiory liczyły wówczas już 80 000 tomów[29]. Docelowo spodziewano się zlokalizować tam jeszcze 20 000 – 40 000 woluminów. Przewidywano też stworzenie użytkownikom Biblioteki lepszych warunków do korzystania ze zbiorów zarówno w czytelni, jak też wypożyczającym do domu. Według propozycji Zarządu LZPK dopiero po wybudowaniu gmachu miała być zawarta właściwa umowa prawna między Związkiem a Towarzystwem Muzeum „celem określenia udziału obu stron na nieruchomości Muzeum oraz nowo wybudowanego gmachu z uwzględnieniem pomieszczeń dla Biblioteki im. H. Łopacińskiego"[30]. Mimo pewnych zastrzeżeń ze strony niektórych członków Towarzystwa Muzeum, walne zebranie dało zarządowi *carte blanche* do załatwienia sprawy[31]. Właściwą umowę podpisano dopiero 18 X 1935 r., a więc już po rozpoczęciu budowy, ale o wiele wcześniej niż to poprzednio ustalono. Związek zobowiązywał się w niej „wybudować własnym kosztem [gmach] pod dach". Wydatki na ten cel miały wynieść 223 286, 49 zł, nie licząc środków na wykonanie instalacji elektrycznej i kanalizacji oraz robót nieprzewidzianych w kosztorysie,

[28] MHmL, Dziennik budowy …, t. 1, k. 4.

[29] *Dom Pracy Kulturalnej w Lublinie*, Lublin [1937], s. 3.

[30] *Najpierw budowa domu a potem zawarcie umowy: losy Muzeum Lubelskiego rozstrzygną się pojutrze*, „Express Lubelski i Wołyński" 1935, nr 40, s. 4. Jeden z artykułów prasowych zwracał uwagę czytelników, że na parceli Muzeum buduje się pomieszczenie mając na uwadze „przede wszystkim księgozbiory biblioteki im. H. Łopacińskiego". Zob. *Instytucja, która mogłaby spełnić wielkie zadanie. Bilans dotychczasowej działalności Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej jest bardzo skromny*, „Express Lubelski i Wołyński" 1935, nr 82, „Dodatek Nadzwyczajny", s. 1; *Muzeum Lubelskie w obliczu katastrofy*. „Express Lubelski i Wołyński" 1935, nr 34, „Dodatek Świąteczny", s. 4.

[31] *A więc najpierw zawarcie umowy, a potem dopiero budowa Domu Kultury! Walne zebranie Towarzystwa Muzeum Lubelskie,* „Express Lubelski i Wołyński" 1935, nr 51, s. 4; *Prace Muzeum Lubelskiego: nowy Zarząd rozpoczął działalność*, „Express Lubelski i Wołyński" 1935, nr 104, „Dodatek Niedzielny", s. 1.

które obliczano na ok. 50 000 zł. Zgodzono się, iż nieruchomość będzie „stanowić współwłasność Towarzystwa »Muzeum Lubelskie« i Związku Pracy Kulturalnej w Lublinie w równych i niepodzielnych częściach". Muzeum w nowym budynku miało otrzymać całe pierwsze piętro o powierzchni 465, 71 m^2. Do wspólnego użytkowania miały służyć sala wystawowa na drugim piętrze i sale konferencyjne. W tymże akcie Muzeum upoważniało LZPK do zaciągnięcia pożyczki na inwestycję do wysokości 100 000 zł[32]. Tu zaznaczmy, że nie skorzystano z tej możliwości.

Zarząd Związku już w tym czasie miał świadomość, że pierwotnego planu budowy nie uda się wykonać. Okazało się, że zgromadzone środki finansowe są mniejsze od spodziewanych, a dotychczasowe wyobrażenia o możliwościach ich pozyskania są przesadzone. W tej sytuacji Zarząd w porozumieniu z Radą Związku postanowił ograniczyć zakres prac. W stosunku do pierwotnej koncepcji inż. Łukasiewicza wprowadzono jedną istotną zmianę, a mianowicie zrezygnowano z budowy ostatniego, drugiego, piętra, poważnie zmniejszając przyszłą powierzchnię budynku[33]. Drugą konsekwencją braków finansowych miało być etapowanie budowy. Do czuwania nad jej przebiegiem i postępem prac powołano specjalny Komitet Budowy pod przewodnictwem kuratora Lewickiego, złożony z przedstawicieli inwestora i działaczy społecznych. Kiedy w 1937 r. nastąpiła zmiana we władzach Związku, dokonano także zmiany w Komitecie Budowy[34], a jego nowym przewodniczącym został inż. Eugeniusz Górecki. Poza nim w składzie Komitetu znaleźli się: Leonard Korgowd z Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, Zygmunt Kukulski, Leonard Chełmiński, Stanisław Dylewski i Henryk Krzesiński[35].

Z uwagi na transparentność wydatkowania pieniędzy publicznych zdecydowano wszystkie prace zlecać poprzez przetargi. Pierwszy z nich, na prace wstępne i budowlane na wykonanie gmachu „pod dach", wygrała firma Przedsiębiorstwo Techniczno-Budowlane W. Szczepański i S-ka z o.o. w Lublinie za kwotę 130 268, 38 zł, w tym prace murarskie – 4 131, 21 zł oraz prace żelbetowe i betonowe – 58 992, 51 zł[36].

Prace wstępne przy budowie rozpoczęto już 3 IX 1935 r. na polecenie przewodniczącego Komitetu Budowy Lewickiego[37]. Na początek wycięto drzewa rosnące na miejscu przyszłej budowy i rozebrano stary budynek mieszkalny oraz szopy znajdujące się na posesji, a także przeprowadzono badania gruntu (do głębokości 4 m) i w kilkunastu miejscach wiercenia sondażowe (do głębokości 6,5 m). Zwraca uwagę staranna segregacja materiałów z rozbiórki, które przeznaczono do sprzedaży[38]. W trakcie wykonywania wykopów natrafiono na pozostałości dawnych budowli, o których zawiadomiono właściwe władze, a eksponaty przekazano kierownictwu

---

[32] BŁ, ZS, Dokumenty LZPK. Akta Komitetu Budowy Domu Pracy Kulturalnej z lat 1934–1939, rkps sygn. 2217, k. 77–79.

[33] BŁ, ZS, Sprawozdanie z działalności LZPK „za czas" od 22 I 1934 do 1 III 1935 r., rkps sygn. 2215, k. 130–131.

[34] Eugeniusz Górecki (1898–?) – absolwent Politechniki Warszawskiej. Od 1926 r. pracował w lubelskich wodociągach. Po utworzeniu Miejskich Wodociągów i Kanalizacji (1929) był inspektorem sieci, a od 1934 r. dyrektorem naczelnym. Przyczynił się do rozwoju i unowocześnienia wodociągów.

[35] BŁ, ZS, Dokumenty LZPK. Akta Komitetu Budowy Domu Pracy Kulturalnej z lat 1934–1939, rkps sygn. 2217, k. 239.

[36] Tamże, k. 203. Rachunek kolaudacyjny robót I fazy budowy Domu Pracy Kulturalnej im. Józefa Piłsudskiego w Lublinie.

[37] Tamże, k. 237. Dokument „Budowa Domu Pracy Kulturalnej w Lublinie".

[38] Były to spore ilości: gruzu ceglanego – 220 m^3, blachy żelaznej w dobrym stanie – 220 m^2, drzewa kantowego – 8 m^3, desek – 6 m^3.

Muzeum[39]. Z uwagi na konieczność odwodnienia terenu, w porozumieniu z dyrekcją przedsiębiorstwa Miejskie Wodociągi i Kanalizacja wykonano część robót kanalizacyjnych. Wykonywano je nie przerywając właściwych prac budowlanych. Budowa postępowała szybko, już 17 października zakończono betonowanie ław fundamentowych i przystąpiono do murowania. Tydzień później rozpoczęto wykopy fundamentowe pod magazyn książkowy[40]. Warto w tym miejscu jeszcze odnotować, że 16 V 1935 r. postanowiono nadać Domowi imię Józefa Piłsudskiego.

Niedzielę 11 listopada – Święto Niepodległości – wykorzystano do zorganizowania uroczystości wmurowania kamienia węgielnego. Wzięli w niej udział wojewoda Rożniecki, przedstawiciele władz i organizacji społecznych. Poświęcenia dokonał bp Marian Fulman, członek Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Łopacińskiego, a okolicznościowe przemówienie wygłosił Feliks Araszkiewicz. Akt zamurowano u zbiegu ścian: wschodniej głównego budynku i południowej ściany zewnętrznej czytelni bibliotecznej[41].

Prace budowlane prowadzono jeszcze miesiąc. Na początku grudnia prowadzono szalowanie stropu żelbetowego nad czytelnią oraz zbrojenie i na tym roboty przerwano do połowy wiosny 1936 r.[42]

Wznowiono je 14 kwietnia. Praca postępowała zgodnie z harmonogramem, dokumentację prac dostarczano na czas, a współdziałanie inż. Łukasiewicza z wykonawcą było bez zarzutu. Warto wskazać, że również w części magazynowej „składnicy bibliotecznej" zastosowano stropy żelbetowe, co umożliwiło wykonanie cieńszych płyt podłogowych. Tempo prac było tak szybkie, że wykonawca już 20 października zameldował o zakończeniu stanu surowego budynku. Do zejścia z budowy pozostawało tylko wykonanie robót blacharskich[43]. Jednakże już w trakcie budowy wynikły pewne roboty dodatkowe nieobjęte umową, które okazały się niezbędne. Tenże przedsiębiorca wystawił za nie dodatkowy rachunek na kwotę 8 693, 92 zł. Łącznie więc wydatki na „wybudowanie pod dach" wyniosły 138 962, 30 zł[44]. Tempo robót na budowie było bardzo szybkie o czym świadczył fakt, że w ciągu trzech i pół miesiąca 1935 r. wydano ok. 78 000 zł, a wszystkie prace zakończono w październiku[45].

---

[39] BŁ, ZS, Dokumenty LZPK. Akta Komitetu Budowy Domu Pracy Kulturalnej z lat 1934–1939, rkps sygn. 2217, k. 235–236. Podczas tych robót natrafiono na stare murowane sklepienia na głębokości 6 m i w drugim miejscu na głębokości 4,50 m. Ponadto wykopano: kulę kamienną, resztki pieca do wypalania garnków i kafli.

[40] MHmL, Dziennik budowy…, t. 1, k. 41.

[41] BŁ, ZS, Sprawozdanie z działalności LZPK „za czas" od 22 I 1934 do 1 III 1935 r., rkps sygn. 2215, k. 151–152; BŁ, ZS, Dokumenty LZPK. Akta Komitetu Budowy Domu Pracy Kulturalnej z lat 1934–1939, rkps sygn. 2217, k. 236; APL, Akta po Muzeum Lubelskim, Akt założenia kamienia węgielnego pod Dom Związku Pracy Kulturalnej 1935, sygn. 110.

[42] MHmL, Dziennik budowy…, t. 2, k. 24.

[43] Tamże, t. 3, k. 77.

[44] BŁ, ZS, Dokumenty LZPK. Akta Komitetu Budowy Domu Pracy Kulturalnej z lat 1934–1939, rkps sygn. 2217, k. 209v; J. Dutkiewicz, *Lubelski Związek Pracy Kulturalnej (Sprawozdanie z działalności za rok 1936)*, „Pamiętnik Lubelski", t. 3 (1935–1937), s. 554.

[45] *W Lublinie powstaje Dom Pracy Kulturalnej*, „Gazeta Polska" 1938, nr 25. Wycinek w BŁ, ZS, Dokumenty LZPK. Akta Komitetu Budowy Domu Pracy Kulturalnej z lat 1934–1939, rkps sygn. 2217, k. 215.

Odbioru robót pierwszego etapu od firmy Szczepańskiego dokonała Komisja Kolaudacyjna dopiero 20 V 1937 r.[46] Tak późne przyjęcie prac mogło być spowodowane wcześniejszymi pustkami w kasie inwestora. Kłopoty finansowe trwały bowiem w dalszym ciągu i w związku z tym ograniczono w bardzo znaczącym stopniu zakres czynności. W 1937 r. wykonano jedynie nakrycie dachem częściowo przeszklonym (na dużej sali wystawowej), na co wydatkowano ok. 26 000zł[47], a następnie zewnętrzne roboty wykończeniowe: stolarskie, ślusarskie, szklarskie i malarskie (drzwi i okna) za kwotę 13 844, 27 zł[48].

W związku z widocznym już finalizowaniem prac budowlanych i planowanym oddaniem budynku do użytku postanowiono uregulować sprawę wcześniejszych (z 1918 r.) zobowiązań finansowych Towarzystwa „Muzeum Lubelskie" wobec Towarzystwa Biblioteki Publicznej. Sprawę tę Komitet pierwszego z nich postanowił wnieść na Walne Zebranie Członków zaplanowane na 16 VI 1937 r. Odpowiedni wniosek zakładał „wykreślenie sumy ciążącej na rzecz Biblioteki [przez Towarzystwo „ Muzeum Lubelskie"] za udzielenie Bibliotece bezpłatnych pomieszczeń w nowo budującym się gmachu Związku Pracy Kulturalnej"[49]. Nie ma wprawdzie protokołu z tego zebrania, ale najprawdopodobniej został przyjęty w zaproponowanym terminie.

Po słabym roku 1937, w którym też zmienił się skład Zarządu LZPK, na którego czele stanął Stanisław Bryła[50], w następnym spodziewano się znaczącej poprawy. Mając na uwadze wyniki poprzedniego roku szacowano ostrożnie, że uda się zebrać ok. 120 000 zł[51]. Aby zebrać nawet tę sumę należało podjąć duży wysiłek, zwłaszcza propagandowy. Zamierzano więc przeprowadzić szeroką kampanię prasową. Wyraził to jasno prezes Bryła w piśmie do Dutkiewicza pisząc: „Zarząd Związku żywi nadzieję, że tą drogą uda mu się pozyskać zarówno szersze zrozumienie wśród społeczeństwa, jak również konkretne efekty finansowe"[52]. Planowano przygotować odpowiednie materiały informacyjno-propagandowe i zamieszczać je w prasie zarówno miejscowej, jak i krajowej. Jeden z tekstów ukazał się w warszawskiej „Gazecie Polskiej". Pisano tam:

---

[46] BŁ, ZS, Dokumenty LZPK. Akta Komitetu Budowy Domu Pracy Kulturalnej z lat 1934–1939, rkps sygn. 2217, k. 239.

[47] *Dom Pracy Kulturalnej...*, s. 7.

[48] BŁ, ZS, Dokumenty LZPK. Akta Komitetu Budowy Domu Pracy Kulturalnej z lat 1934–1939, rkps sygn. 2217, k. 92.

[49] BŁ, ZS, Dokumenty TBP, teczka w oprac., k. 40.

[50] Stanisław Bryła (1888–1939) – prawnik, działacz polityczny, samorządowy i kulturalny. Pochodził z Krakowa. Działalność społeczną rozpoczął w 1910 r. Po I wojnie światowej pełnił funkcję starosty w Przasnyszu (1919–1923). W Lublinie pracował od 1923 r. pełniąc m.in. funkcję wicewojewody (do 1926 r.). Następnie pracował w sądownictwie w Lublinie i krótko w Radomiu pełniąc najważniejsze funkcje w hierarchii służbowej (wiceprezes i prezes Sądu Okręgowego). Angażował się do prac społecznych (ZHP, LZPK) i obywatelskich (1918 – ewakuacja Polaków z Rosji, 1927–1929 radny miejski, 1939 – Komitet Obrony Lublina). Rozstrzelany przez Niemców 23 XII 1939 r. w trakcie zbiorowej egzekucji inteligencji lubelskiej.

[51] Program prac Komitetu Budowy Domu Pracy Kulturalnej [z pocz. 1938 r.]. Zob. BŁ, ZS, Dokumenty LZPK. Akta Komitetu Budowy Domu Pracy Kulturalnej z lat 1934–1939, rkps sygn. 2217, k. 246.

[52] Tamże, k. 216.

„Brak gotówki i przedłużająca się budowa gmachu ujemnie wpływa na całość oraz powiększa ogólny koszt, toteż Komitet Budowy gmachu gorąco apeluje do społeczeństwa Lubelszczyzny, by nie szczędziło dalszych ofiar na ten cel. (…) Ukończenie i oddanie do użytku reprezentacyjnego gmachu Ziemi Lubelskiej leży w rękach społeczeństwa"[53].

Przygotowano też inne, z których dwa znamy z rękopisów przygotowanych m.in. przez projektanta budynku Łukasiewcza[54].

Zarząd stawiał jednak przede wszystkim na ewentualnych sponsorów. Liczono zwłaszcza na pomoc państwa. Pieniądze spodziewano się uzyskać z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a przede wszystkim z Funduszu Pracy (60 000 zł), co miało przynieść łącznie 70 000 zł. Od samorządów terenowych i Zarządu Miasta Lublina oczekiwano 42 000 zł. Od instytucji, prawdopodobnie państwowych, spodziewano się otrzymać dalsze 10 000 zł, a z „innych dotacji" 12 000 zł. W pierwszej przymiarce zaplanowane wpływy miały przynieść 156 607, 50 zł, co razem z posiadanymi na koncie środkami w wysokości 6692, 50 zł miało zapewnić budżet w wysokości 163 300 zł. Dalsze starania pozwoliły dokonać nawet jego korekty *in plus* na sumę 30 000 zł. Te dodatkowe pieniądze miały pochodzić z funduszów Kultury Narodowej i Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego[55]. Pozyskanie tych wszystkich pieniędzy miało gwarantować już pełną realizację zamierzeń[56].

Jednak spodziewana pomoc – jak się wydaje – nie nadeszła w oczekiwanej kwocie. Niższą sumę wpłacił Funduszu Pracy[57], a żadnych pieniędzy nie otrzymano od Komitetu Uczczenia Pamięci Piłsudskiego. Za to oddźwięk znalazły wezwania o wsparcie społeczne. Z pomocą pośpieszyły niektóre grupy zawodowe czy stowarzyszenia. I tak lubelskie środowisko prawnicze ufundowało w 1939 r. dokończenie prac i urządzenie jednej z sal wystawowych Domu[58]. Podobnie zrobił Związek Ziemian z terenu Lubelszczyzny, który przekazał na podobny cel obligacje pieniężne o wartości 7000 zł[59].

---

[53] *W Lublinie powstaje dom Pracy Kulturalnej*, „Gazeta Polska" 1938, nr 25. Wycinek w BŁ, ZS, rkps sygn. 2217, k. 215.

[54] BŁ, ZS, Dokumenty LZPK. Akta Komitetu Budowy Domu Pracy Kulturalnej z lat 1934–1939, rkps sygn. 2217, k. 218, 223.

[55] Komitet działał w latach 1935–1939. Zajmował się m.in. wyrażaniem zgody na nadawanie „żywym pomnikom" imienia Piłsudskiego. Jako warunek stawiano „zagwarantowaną opiekę materialną i moralną oraz cechy monumentalności i trwałości". Zob. P. Cichoracki, *Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego 1935– 1939*, „Dzieje Najnowsze", R. 34, 2002, nr 4, s. 47.

[56] BŁ, ZS, Sprawozdanie z działalności LZPK „za czas" od 22 I 1934 do 1 III 1935 r., rkps sygn. 2215, k. 289.

[57] W zestawieniu umów zawartych przez LZPK z różnymi podmiotami z V–VI 1938 r. oraz w zachowanych kopiach umów z 1938 r. jest tylko informacja o wpłacie 10 000 zł z Funduszu Pracy w marcu oraz umowa z tą instytucją na kwotę 15 000 zł. Zob. BŁ, ZS, Sprawozdanie z działalności LZPK „za czas" od 22 I 1934 do 1 III 1935 r., rkps sygn. 2215, k. 92, 146–147.

[58] Informuje o tym tablica pamiątkowa poświęcona B. Sekutowiczowi znajdująca się na ścianie jednej z ówczesnych sal wystawowych w budynku Biblioteki im. Łopacińskiego. Treść tablicy: „Dla upamiętnienia 10-lecia pracy Bolesława Sekutowicza na stanowisku prezesa Sądu Apelacyjnego w latach 1 II 1929 – 1 II 1939 salę tę ufundowali sędziowie, prokuratorzy, notariusze Okręgu Sądu Apelacyjnego (…)".

[59] Według informacji prasowej w Domu została ufundowana „sala ziemiańska".

Te optymistyczne prognozy budżetowe pozwalały myśleć o zakończeniu budowy Domu Pracy Kulturalnej i oddaniu go do użytku jeszcze w 1938 r. Wyrazem tego był zaplanowany szeroki front robót i stawiany w umowach warunek realizacji prac najpóźniej do 30 września. Korzystając ze zwiększonych środków zaplanowano oddanie Domu użytkownikom już 11 listopada, w Święto Niepodległości, a być może i uroczyste nadanie mu imienia Piłsudskiego, ustalone wspólną uchwałą Zarządu i Rady Związku w 1935 r. Z tych planów wyłączono Bibliotekę zdając sobie sprawę z pracochłonnych robót przy wykonaniu mebli bibliotecznych i wyposażenia magazynu.

Złożone w tym roku w kilku firmach zlecenia obejmowały wykonanie robót betoniarskich, żelbetowych, stolarskich, ślusarskich, posadzkarskich, tynkarskich, osadzenie futryn, prace szklarskie, założenie instalacji centralnego ogrzewania, elektrycznych, wodno-kanalizacyjnych. Ich wykonanie oznaczało zakończenie robót wykończeniowych i instalacyjnych. Wszystkie one opiewały na kwotę 164 599, 65 zł[60].

Mimo starań, nie udało się ukończyć Domu w przewidzianym terminie[61], prawdopodobnie z powodu niedostatku środków finansowych. Kazimiera Gawarecka napisała, że do zrealizowania płatności tego roku zabrakło 20 000 zł. Sytuację miała uratować ostatecznie subwencja w tej wysokości od Kultury Narodowej w Warszawie[62]. Jednak data 11 listopada stała się nieaktualna. Zestawiając wszystkie wydatki do końca 1939 r. okazało się, że ogólny koszt inwestycji wyniósł ok. 339 000 zł[63].

W zaistniałej sytuacji pozostawało zatem oczekiwać na zakończenie wszystkich robót i ich odbiór oraz wyposażenie Domu w przyszłym roku. Nie było kłopotów z przydziałem pomieszczeń poszczególnym użytkownikom, bo to było rozstrzygnięte już w momencie rozpoczęcia inwestycji. Biblioteka otrzymywała w budynku głównym na parterze czytelnię o powierzchni ok. 100 m^2, pokój katalogowy, pracownię biblioteczną i pokój dla bibliotekarzy, co łącznie z wewnętrzną klatką schodową stanowiło 166, 76 m^2 oraz pięciopiętrowy magazyn książkowy o powierzchni ok. 450 m^2.

Z zachowanej dokumentacji budowy Domu wynika, że w 1939 r. wykonywano w nim tylko prace wykończeniowe, zamawiano i instalowano meble i sprzęty, prowadzono aranżację wnętrz i organizowano stanowiska pracy. Wydatki

---

Ofiarny czyn nauczycielstwa i włościaństwa powinien znaleźć uzewnętrznienie w Lubelskim Domu Pracy Kulturalnej, „Express Lubelski i Wołyński" 1939, nr 92, „Dodatek Niedzielny", s. 1.

[60] BŁ, ZS, Dokumenty LZPK. Akta Komitetu Budowy Domu Pracy Kulturalnej z lat 1934–1939, rkps sygn. 2217, k. 92, 122–123, 126–127, 132–137, 143. Umowy z firmami Szczepańskiego, Andrzejem Matyjaszkiem, Janem Krukiem, Firmą „Architekt" F. Papiewskiego.

[61] Jeszcze w lipcu przy okazji tworzenia Komisji Wystaw Bieżących data 11 listopada była podawana jako termin otwarcia Domu.

[62] K. Gawarecka, dz. cyt., s. 152.

[63] Według K. Gawareckiej koszt inwestycji wyniósł ok. 400 000 zł. Zob. K. Gawarecka, dz. cyt., s. 152. Dziennikarz gazety („Express Lubelski i Wołyński" 1939, nr 152, „Dodatek Niedzielny", s. 1) obliczał je na 262 278, 97 zł. Na tę sumę złożyły się wpłaty instytucji państwowych w kwocie 152 100, 20 zł (w tym z Funduszu Pracy – 91 250 zł), samorządów 35 275, 62 zł, władz miasta Lublina – 14 000 zł, osób prywatnych – 20 154 zł oraz z akcji cegiełkowej 40 749, 15 zł. Zarząd LZPK na konferencji prasowej w dniu 18 II 1939 r. obliczał koszt inwestycji wraz z wyposażeniem na ok. 370 000 zł. *Ognisko życia kulturalnego, naukowego i artystycznego w Lublinie*, „Ilustrowany Kurjer Krakowski" z 21 II 1939 r. Zob. BŁ, ZS, Dokumenty Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej i Instytutu Lubelskiego dotyczące różnych spraw kulturalnych z lat 1934–1939, rkps sygn. 2218, k. 181.

na wyposażenie obliczano na 33 500 zł, w tym dla Biblioteki na 11 000 zł i 10 000 zł dla Muzeum[64]. Zamówienie dla Biblioteki opiewało na przygotowanie metalowej konstrukcji mającej, wraz z drewnianymi półkami, stanowić regały książkowe w magazynie bibliotecznym i jej zamontowanie oraz wykonanie galanterii bibliotecznej (podpórki, separatory)[65]. Meble biblioteczne, a więc regały do czytelni, stoły, krzesła, ladę biblioteczną zamówiono w zakładzie Szkoły Stolarskiej w Kazimierzu[66]. Ich montaż i instalowanie zakończono w pierwszej dekadzie maja. Wtedy dopiero można było przystąpić do zagospodarowania pomieszczeń. Dla Biblioteki im. Łopacińskiego było to trudne zadanie, bo jej personel składał się z dwóch osób: bibliotekarki i magazynierki. Z pomocą przyszedł jednak sponsor – Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnych, który zaoferował 1000-złotową dotację i gotowych do pracy bezrobotnych.

Po formalnym zakończeniu prac i ich odbiorze przez Komisję Kolaudacyjną prawdopodobnie w styczniu 1939 r. można już było niektóre pomieszczenia udostępnić użytkownikom. Najwcześniej były gotowe sale wystawiennicze na drugim piętrze, które praktycznie nie potrzebowały wyposażenia. W związku z tym ich użytkownik Towarzystwo Popierania Sztuki[67] postanowiło zainaugurować działalność Domu Pracy Kulturalnej organizacją dużej wystawy o wysokiej randze artystycznej. Zaplanowano ją na 19 II 1939 r.[68] Jej otwarcie było równoznaczne z oddaniem części budynku do stałego użytku. Zapowiedziana wystawa dała okazję do zorganizowania 18 lutego specjalnej konferencji prasowej z udziałem trzech członków Zarządu Związku: S. Bryły, J. Dutkiewicza i inż. Góreckiego. Stanowiła wstępne podsumowanie budowy Domu i jego znaczenia dla kultury regionu. W opinii działaczy Związku „Dom Pracy Kulturalnej będzie koncentrował całe życie kulturalne, artystyczne i naukowe m[iasta] Lublina, a nadto będzie placówką promieniującą na sąsiednie województwa". Następnie zaprezentowano najbliższe plany związane z przekształceniem LZPK w nowy podmiot formalno-prawny – Instytut Lubelski[69]. Ta zmiana na dalsze prace związane z wyposażeniem Domu nie miała żadnego wpływu.

Zarząd Instytutu Lubelskiego, który formalnie zaistniał na początku kwietnia 1939 r., pragnął dokonać uroczystego formalnego otwarcia Domu Pracy Kulturalnej. Dlatego też wyznaczył wszystkim jego użytkownikom początek czerwca jako termin zakończenia zagospodarowywania pomieszczeń i gotowości do „otwarcia całego gmachu Pracy Kulturalnej". Z tego obowiązku zwolniono Bibliotekę. Wszyscy inni użytkownicy Domu zdążyli na wyznaczony czas.

---

[64] BŁ, ZS, Sprawozdanie z działalności LZPK „za czas" od 22 I 1934 do 1 III 1935 r., rkps sygn. 2215, k. 289.

[65] BŁ, ZS, Dokumenty LZPK. Akta Komitetu Budowy Domu Pracy Kulturalnej z lat 1934–1939, rkps sygn. 2217, k. 149–150; „Express Lubelski i Wołyński" 1939, nr 152, „Dodatek Niedzielny", s. 1.

[66] *Firmy, które uczestniczyły w budowie Domu Pracy Kulturalnej*, „Express Lubelski i Wołyński" 1939, nr 152, „Dodatek Niedzielny", s. 3.

[67] Towarzystwo Popierania Sztuki powstało 20 III 1936 r. W tymże roku weszło w skład LZPK.

[68] BŁ, ZS, Dokumenty Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej i Instytutu Lubelskiego dotyczące różnych spraw kulturalnych z lat 1934–1939, rkps sygn. 2218, k. 24, 80, 153. Wystawy (2) tylko w okresie 19 – 25 lutego przyniosły za bilety wstępu i katalogi dochód w wysokości 384, 40 zł.

[69] *Ognisko życia kulturalnego, naukowego i artystycznego*..., k. 181.

Uroczystość 4 czerwca miała bardzo podniosły charakter, gdyż wziął w niej udział marsz. Edward Rydz-Śmigły. Część wstępna spotkania miała miejsce na dziedzińcu posesji, przed wejściem do budynku. Złożyły się na nią: powitania, dary dla Gościa[70], wręczenie mu dokumentów o nadaniu honorowego obywatelstwa przez liczne miasta i gminy z terenu Lubelszczyzny. W gmachu przywitał marszałka prezes LZPK S. Bryła, a w sali wystawowej chór „Echo". Głównymi punktami programu uroczystości były: wystąpienie prezesa Instytutu Lubelskiego S. Bryły, poświęcenie gmachu (ks. Kruszyński), wręczenie dr. Czerwińskiemu nagrody Instytutu Lubelskiego za działalność społeczno-kulturalną, wręczenie nagrody miasta Lublina artyście malarzowi Henrykowi Krystynowi Wiercieńskiemu. Na zakończenie obchodów odbyło się zwiedzenie gmachu i wystawy „Salon Lubelski 1939". W czytelni Biblioteki (prawdopodobnie) można było obejrzeć wystawę „Stare druki lubelskie", przygotowaną przez ks. Ludwika Zalewskiego[71].

W pomieszczeniach Biblioteki tymczasem trwały prace związane z zagospodarowaniem pomieszczeń, rozmieszczeniem księgozbioru i przygotowywaniem czytelni do udostępniania. Przeciągnęły się one do końca wakacji. Dla czytelników książnica miała być otwarta 1 września[72].

Znaczenie oddania do użytku Domu Pracy Kulturalnej wykraczało daleko poza ów dzień i podniosłą uroczystość. Wyraził to bardzo dobitnie dziennikarz „Expressu Lubelskiego i Wołyńskiego", który w artykule anonsującym ostatnią uroczystość napisał:

> „(…) nadszedł wreszcie dziś uroczysty moment, gdy w obecności Wodza Narodu budynek zostaje oddany na służę Kultury. Staje się on centralnym warsztatem pracy kulturalnej dla bieżącego i przyszłych pokoleń oraz skarbnicą, w której składane będą najlepsze i najcenniejsze plony na dowód stałego wzrostu kultury narodowej, rozwijającej się pomyślnie lepiej w latach wolnego i niezależnego bytu państwowego Polski"[73].

Powyższa opinia jest w pełni uzasadniona. Wysiłkiem społeczeństwa i władz został przekazany budynek zbudowany z myślą o i dla instytucji kultury. Stworzono w ten sposób możliwość właściwego gromadzenia, udostępniania i popularyzowania bogatego dorobku kultury narodowej i światowej dla rosnącej liczby publiczności czytelniczej i kulturalnej. Budynek odtąd służył już tylko instytucjom kultury, a w okresie okupacji przez dwa lata ukrywano w nim dwa skarby kultury polskiej – obrazy Jana Matejki: „Bitwa pod Grunwaldem" i „Kazanie Skargi".

---

[70] Prezydent Lublina Liszkowski wręczył marszałkowi Rydzowi pismo z prośbą o przekazanie na rzecz Funduszu Obrony Narodowej złota, srebra i innych kosztowności pozostałych po zlikwidowanym lombardzie miejskim.

[71] *Wielkie uroczystości w Lublinie w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza*, „Gazeta Polska" 1939, nr 154, s. 1–2; *Otwarcie Domu Instytutu Lubelskiego: „Salon Lubelski" zapowiada się interesująco*, „Głos Lubelski" 1939, nr 148, s. 5; *Marszałek Rydz-Śmigły w Lublinie. Poświęcenie Szkoły Lotniczej w Świdniku. Czerwony Krzyż ofiarował Armii 40 samochodów sanitarnych – Otwarcie Instytutu Pracy Kulturalnej*, „Głos Lubelski" 1939, nr 150, s. 1.

[72] Z. Bieleń, dz. cyt., s. 18–19.

[73] *Kamienna siedziba kultury. Gmach Instytutu Lubelskiego przy ul. Narutowicza*, „Express Lubelski i Wołyński" 1939, nr 152, „Dodatek Niedzielny", s. 3.

Summary

This article presents the history of the formation of the Lublin Cultural Work Association in Lublin in 1934, headed by Feliks Araszkiewicz. The Board was formed by, among others, Franciszek Papiewski, Ksawery Piwocki, Zygmunt Kukulski, Voivode Józef Rożniecki, Jan Turczynowicz, and Leon Białkowski. It was joined in total by 18 entities, which were intended to form a federation of creative unions and societies of a scientific and cultural nature. Its aim was to coordinate the activities of particular organisations, shape the cultural and educational policy in the area of the Lublin Province and support for their collective activities.

One of the basic goals of the Association was to find premises where the collection of the Łopaciński Library would have a fitting home. Hence, the idea was conceived of developing an edifice to concentrate there the entire cultural, artistic and scientific life of the city, and at the same time make it the seat of Lublin's library.

The building plans for the House of Cultural Work were selected in an architectural-design competition, approved in 1934, and the first construction works were started the following year. The grand opening was held on 4 June 1939. The House, developed with public participation, became a centre satisfying the needs of the entire cultural community of Lublin.

Резюме

Статья освещает историю организации в Люблине в 1934 г. Люблинского Союза для культурной работы, который возглавил Феликс Арашкевич. В состав правления вошли среди прочих Францишек Папевский, Ксаверий Пивоцкий, Сигизмунд Кукульский, воевода Юзеф Рожнецкий, Ян Турчинович и Леон Бялковский. В общей сложности к нему присоединилось 18 субъектов, которые должны были создать федерацию функционирующих в Люблине творческих обществ и товариществ научного и культурного характера. Его заданием была координация деятельности отдельных организаций, формирование культурно-просветительной политики на территории люблинского воеводства и координация их совместной деятельности.

Одним из главных заданий Союза был поиск помещения, в котором нашла бы себе достойное место коллекция Библиотеки им. Иеронима Лопацинского. Так родилась идея о строительстве здания, в котором концентрировалась бы целая культурная, артистическая и научная жизнь города, а при случае расположилась бы люблинская книжница.

Проект строительства Дома культурной работы, отобранный за результатами архитектурного конкурса, был утвержден в 1934 г., а первые строительные работы начато в следующем году. Торжественное открытие состоялось 4 VI 1939 г. Построенный с участием общественности, Дом стал культурным центром, удовлетворяющим потребности всей культурной среды Люблина.

Wojciech Michalski
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

KRONIKA DZIERZWY Z KOLEKCJI HISTORYCZNEJ MACIEJA Z GRODZISKA. KRÓTKO O CENNYM ZABYTKU ŚREDNIOWIECZNEGO DZIEJOPISARSTWA I JEGO KULTUROWYM ZNACZENIU

Dzierzwa's Chronicle from the historical collection of Maciej of Grodzisko. Concise remarks about the important monument of mediaeval historiography and its cultural significance

Хроника Дежвы из исторической коллекции Матвея из Гродиска. Коротко о ценном памятнике средневековой историографии и его культурном значении

Słowa kluczowe: Kronika Dzierzwy, kolekcja historyczna Macieja z Grodziska, historiografia polska (XIV w.), Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie – zbiory

Key words: *Dzierzwa's Chronicle*, the historical collection of Maciej of Grodzisko, Polish historiography (14th century), Hieronim Łopaciński Regional Public Library in Lublin – collections

Ключевые слова: *Хроника Дежвы*, историческая коллекция Матвея из Гродиска, польская историография (XIV в.), Люблинская Воеводская Публичная Библиотека им. Иеронима Лопацинского

Gdy po niespodziewanej śmierci Hieronima Łopacińskiego, decyzją rodziny uczonego, przedstawiciele Akademii Umiejętności wybrali sto najcenniejszych dzieł z jego zbiorów by włączyć je do swej biblioteki, ich uwadze uszedł niewielki papierowy rękopis (20 x 14,5 cm) z początku XVI w.[1] Ów niepozorny manuskrypt, oznaczony wkrótce numerem 470, to obecnie jedno z absolutnie najcenniejszych dzieł przechowywanych w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie. Jest to spory (53 karty) fragment większej, nieznanej dziś kolekcji historycznej. Najważniejszy utwór dochowanej do dziś części zwodu to *Kronika Dzierzwy* – jeden z czterech istniejących, kompletnych odpisów dzieła z początku XIV w.[2]

[1] Kolekcja historyczna Macieja z Grodziska, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (dalej: WBP w Lublinie), Dział Zbiorów Specjalnych, rkps sygn. 470; L. Zalewski, *Bibljoteka seminarium duchownego w Lublinie i bibljoteki klasztorne w diecezji lubelskiej i podlaskiej*, Warszawa 1926, s. 266.

[2] Pozostałe rękopisy znajdują się w: Kodeksie Kuropatnickiego, Biblioteka

Czerpiąc pełnymi garściami z dorobku badaczy, którzy zajmowali się tym ciekawym zabytkiem polskiej historiografii, postaramy się przybliżyć jego charakterystyczne cechy. Spojrzymy nań jako na dokument swoich czasów, ważne świadectwo ówczesnej kultury historycznej. Jednocześnie spróbujemy wskazać nowe, wprowadzone przez Dzierzwę, elementy wykładu ojczystych dziejów oraz podkreślić wpływ jego dzieła na prace późniejszych dziejopisarzy. Zainteresuje nas też sprawa obecności w kronice wątków lubelskich. Pokrótce zaprezentujemy ponadto pozostałe części kolekcji historycznej. Przy bliższym spojrzeniu, jawi się ona jako dzieło niezwykle cenne – pomnik polskiego dziejopisarstwa średniowiecznego, unikatowy i nie mający sobie równych w zbiorach książnic lubelskich.

Zachowany fragment kolekcji historycznej Macieja z Grodziska

Fragment kodeksu, który zachował się do naszych czasów to 53 karty w 7 składkach – quaternionach. Zostały one wycięte z większego dzieła za pomocą ostrego narzędzia[3]. Osoba, która tego dokonała, nie działała przypadkowo: wypreparowany fragment ma charakter zamkniętej całości – kolekcji historycznej, która obejmuje pięć dzieł i mniejszych utworów.

Pierwszym i najważniejszym z nich jest *Kronika Dzierzwy* (k. 1r–31r). Kolejnym (k. 31r) *Epitafium Bolesława Chrobrego* (w starszych edycjach *Nagrobek Bolesława Chrobrego*) – krótki wierszowany utwór, który widniał na gotyckim nagrobku władcy w katedrze poznańskiej (uległ on zniszczeniu w 1790 r.). Dziełko ma wczesnośredniowieczną proweniencję, być może powstało nawet krótko po śmierci Bolesława. Co ciekawe, jest to obecnie (po II wojnie światowej) najstarsza zachowana wersja tego zabytku w Polsce. Dopiero niedawno udało się odnaleźć starszy zapis rękopiśmienny epitafium (I poł. XV w.) – w kodeksie ze zbiorów Huntingdon Library w San Marino (Kalifornia)[4].

Narodowa w Warszawie (dalej: BN) rkps 3003 I, lata 20-te XV w.; Kodeksie Jana Dąbrówki, BN rkps 3002 IV, lata 30-te XV w.; Kodeksie Szamotulskiego, BN rkps 8006, lata 1469–1471; J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy – XIV-wieczne kompendium historii ojczystej*, Wrocław – Gdańsk 1979, s. 127, 178, przyp. 47 i 48; K. Pawłowski, [wstęp do:] *Kronika Dzierzwy*, Monumenta Poloniae Historica (dalej: MPH), Nova Series, t. 15, Kraków 2013, s. VII–XII. Oryginał kroniki zaginął. Dwa inne kompletne rękopisy kroniki uległy zniszczeniu w trakcie II wojny światowej. Do dziś zachowały się też trzy ekscerpty początkowej części kroniki (dzieje legendarne) oraz przeróbka fragmentu dzieła z XV–XVI w. (wydane tamże, s. 86–91). Kodeksy precyzyjnie opisał W. Drelicharz, *Annalistyka małopolska XIII–XV wieku. Kierunki rozwoju wielkich roczników kompilowanych*, Kraków 2003, s. 57–72, 90–111; P. Węcowski, *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza*, Kraków 2014, s. 87–88.

[3] Jako pierwszy kolekcję opisał W. Kętrzyński, *O rękopisie nr. 470 Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno–Filozoficzny", Ser. II, R. 35 (60), Kraków 1917, s. 40–49; J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV—XV wieku*, Wrocław – Kraków 1967, s. 28–29; Precyzyjny opis kodykologiczny rękopisu przedstawia M. Koziołek, *Analiza kodykologiczna rękopisu nr 470 Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie*, „Roczniki Biblioteczne", R. 26, 1982, s. 3–17. W rękopisie brak środkowego arkusza składki 6 oraz ostatniej karty składki 7.

[4] E. Skibiński, *Epitafium Bolesława Chrobrego*, „Studia Epigraficzne", t. 2, 2006, s. 73–77, zwł. s. 74–75; E. Zechenter-Spławińska, W. Mischke, *Epitafium Bolesława Chrobrego. Nowy przekład*, Kraków 2007, publikacja elektroniczna na prawach rękopisu, [dostęp: 1 X 2017], <http://www.mediewistyka.pl/Chrobry.pdf>, s. 3–8; R. Gansiniec, *Nagrobek Bolesława Chrobrego*, „Przegląd Zachodni", R. 7, 1951, s. 359–467, zwł.

Bardzo ciekawe jest kolejne z wpisanych do kolekcji dzieł: znacznie rozszerzona wersja *Pocztu królów polskich* (*Numerus regum incliti regni Polonie*, k. 31v–43v), dziełka z kręgu historiografii popularnej, powstałego na kanwie komentarza mistrza Jana Dąbrówki do kroniki Wincentego Kadłubka. Informuje ono o postaciach władców Polski i szczególnych wydarzeniach, które dokonały się za ich rządów. Ze względu na znaczny stopień amplifikacji części obejmującej wiek XIV, badacze określali je nawet jako odrębne dzieło historyczne – *Katalog królów polskich* pióra kopisty (i częściowo kompilatora) kodeksu – Macieja z Grodziska. By wzbogacić tekst *Pocztu* wykorzystał on szereg dzieł: *Kronikę Wielkopolską*, *Kronikę polską* mistrza Wincentego Kadłubka, *Rocznik małopolski* z Kodeksu Sędziwoja, *Kronikę Dzierzwy* i *Rocznik Świętokrzyski*[5] dla części tyczącej się dawniejszych polskich władców. Dla dziejów począwszy od panowania Władysława Łokietka, do tego stopnia rozszerzył zaś wywód *Pocztu królów polskich* o informacje z *Kroniki Janka z Czarnkowa, Kroniki katedralnej krakowskiej* i *Spominków mieszanych*, że niektórzy badacze uznali tę część *Katalogu królów polskich* za kopię wspomnianych dzieł[6]. Sposób, w jaki Maciej z Grodziska je wykorzystał, wydaje się być wdzięcznym tematem do dalszych badań.

Podobnej tematyki dotyczy kolejne, krótsze już dziełko z historycznej kompilacji: *Arbor regum et ducum Polonie* (*Rodowód królów i książąt Polski*, k. 44r–46v). Jest to niepublikowana dotąd zbieranka o polskich władcach z gatunku „pocztów". Tekst dziełka zdradza znajomość *Roczników* Jana Długosza. Z powodu braku dwóch środkowych kart składki szóstej, rozpoczyna się ono dopiero od opisu postaci Bolesława Śmiałego, a doprowadzone jest do panowania króla Zygmunta Starego. Co ważne, kodeks Macieja z Grodziska przechowuje obecnie jedyny zachowany egzemplarz tego utworu[7].

Ostatnim dziełem zachowanej części kolekcji jest *Katalog biskupów krakowskich* (k. 47r–53v). Również i to dzieło charakteryzuje się oryginalnym rysem: dodano tu opisy sylwetek hierarchów począwszy od Zbigniewa Oleśnickiego, do zmarłego w roku 1503 Jana Konarskiego. Opinie co do tego, czy autorem tego rozszerzenia był również Maciej z Grodziska, są jednak podzielone: zapewne przepisał on istniejące już dzieło o dominikańskiej proweniencji[8].

O tym, że kolekcja była dziełem tego kopisty dowiadujemy się z *explicitu Kroniki Dzierzwy*. Jak czytamy, praca nad jej przepisywaniem została ukończona w roku 1508, w Krakowie, w klasztorze św. Trójcy – a zatem w tutejszym konwencie

---

s. 378–380; B. Kürbis, *Epitafium Bolesława Chrobrego. Analiza literacka i historyczna*, „Roczniki Historyczne", R. 65–66, 1989–1990, s. 95–132 (tekst z kolekcji Macieja z Grodziska, s. 124–125).

[5] J. Banaszkiewicz, *Historia w popularnych kompilacjach – tzw. Poczet królów polskich*, w: *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław 1978, s. 211–229, zwł. s. 215–216; W. Kętrzyński, dz. cyt., s. 43–47; W. Drelicharz, *Annalistyka małopolska XIII–XV wieku...*, s. 124–134.

[6] M. Koziołek, *Analiza kodykologiczna...*, s. 17–18; M. Koziołkowa, *Rękopis nr 470 Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie*, „Bibliotekarz Lubelski", R. 24, 1979, nr 3/4, s. 6, 8. Przywołany przez autorkę *Rocznik kujawski* to w istocie *Kronika katedralna krakowska*, zob. W. Drelicharz, *Annalistyka małopolska XIII–XV wieku...*, s. 207–208.

[7] J. Banaszkiewicz, *Historia w popularnych kompilacjach...*, s. 227–228, przyp. 65; W. Kętrzyński, dz. cyt., s. 47–48.

[8] *Katalogi biskupów krakowskich*, wyd. J. Szymański, MPH, Ser. II, t. 10, cz. 2, Warszawa 1974, s. 107–119; W. Kętrzyński, dz. cyt., s. 48–49.

dominikanów. Dokonał tego właśnie ów Maciej (Mathias), bakałarz sztuk wyzwolonych, który „przed rokiem wystąpił z zakonu" – dalej jednak pracował dla dominikanów jako skryptor, przebywając w konwencie w charakterze nowicjusza[9]. Wiemy, że ukończył on studia w roku 1502, a w roku następnym przyjął habit dominikański. W czasach późniejszych Maciej został altarystą w Grodzisku, pełnił również funkcje wikariusza i kaznodziei w Kaliszu[10]. Bliższe spojrzenie na pismo zachowanej części kodeksu doprowadziło jednak do rozpoznania trzech rąk. Tę Macieja możemy zidentyfikować za sprawą wspomnianego wyżej *explicitu*. Jak się okazuje, spod jego pióra wyszła spora część *Kroniki Dzierzwy* (k. 1r–12r) oraz wszystkie inne utwory zachowanej części kolekcji. Ręką o staranniejszym charakterze pisma zapisano krótki fragment następujący po części skopiowanej przez Macieja, a jeszcze inną, wyrobioną dłonią należącą do doświadczonego pisarza, skopiowano pozostałą część kroniki (12v–31r). Należy jednak podkreślić, że to Maciej był autorem marginaliów, które pojawiają się w odpisie *Kroniki Dzierzwy*, również w tej części, która nie wyszła spod jego pióra. Maria Koziołkowa interpretowała tę właściwość rękopisu jako dowód na to, że właśnie Maciej z Grodziska był jego głównym autorem, który kontrolował pracę swych pomocników[11].

Kolejna ważna i ciekawa informacja z *explicitu Kroniki Dzierzwy* dotyczy celu, w jakim zostało skopiowane to dzieło, a zapewne także cała kolekcja historyczna. Otóż Maciej z Grodziska przygotował ją „dla brata Jana, lektora teologii, który w roku 1499 wstąpił do zakonu dominikanów w klasztorze w Pera, w pobliżu Konstantynopola". Dzieło jest zatem świadectwem tak wysokiej kultury historycznej krakowskich dominikanów na przełomie XV i XVI w., jak i – zainteresowań dziejami ojczyzny wśród konkretnych braci zakonu kaznodziejskiego[12].

Niestety, na informacjach z samego rękopisu urywa się nasza wiedza na temat dawnych dziejów kodeksu. Czytamy o nim dopiero w pierwszym tomie katalogu rękopisów lubelskiej biblioteki, opublikowanym w roku 1913. Zgodnie z informacjami zawartymi przez Aleksandra Jaworowskiego we wstępie do tej pracy, numer sygnatury nadany kolekcji historycznej wskazuje na to, że stanowiła ona część księgozbioru Hieronima Łopacińskiego[13]. W jaki sposób uzyskał go ów uczony i zbieracz – jak dotąd, nie wiemy[14]. Już Wojciech Kętrzyński wysunął tezę, że kolekcja była przechowywana w Lublinie lub okolicach. Próbowano też powiązać dzieło ze szkołą w klasztorze dominikanów lubelskich. Brak jednak mocniejszych przesłanek by poprzeć tę niezwykle atrakcyjną dla nas tezę: nie jest nią pojawienie się notki marginalnej „Lublin" przy opowieści dotyczącej dziejów tego miasta.

---

[9] Kolekcja historyczna Macieja z Grodziska, WBP w Lublinie rkps sygn. 470, k. 31r; J. Banaszkiewicz, *Historia w popularnych kompilacjach*..., s. 215–216.

[10] J. Wiesiołowski, dz. cyt., Wrocław – Kraków 1967, s. 29.

[11] M. Koziołek, *Analiza kodykologiczna*..., s. 7–14; J. Wiesiołowski, dz. cyt., s. 29.

[12] Zob. przyp. 9; J. Banaszkiewicz, *Historia w popularnych kompilacjach*..., s. 216.

[13] Wbrew opinii M. Koziołkowej, *Analiza kodykologiczna*..., s. 19–20, sygnatura 470 jednoznacznie identyfikuje kolekcję jako dzieło należące do Łopacińskiego, zob. A. Jaworowski [wstęp do:] *Katalog rękopisów Biblioteki Publicznej im. Łopacińskiego w Lublinie*, [cz. 1], oprac. tenże, Lublin 1913, s. [III–IV].

[14] Nie udało się odnaleźć żadnych śladów w notatkach Łopacińskiego z kwerend w bibliotekach lubelskich, przechowywanych w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie, Notaty Hieronima Łopacińskiego, rkps 2262, t. 1, k. 264–451 (mikrofilm nr 797 poz., WBP w Lublinie, Zbiory Specjalne) oraz w notatkach J. A. Wadowskiego, Manuskrypta Biblioteki Seminarnej w Lublinie, tamże, rkps. 2367 (mikrofilm nr 812[7] poz., WBP w Lublinie, Zbiory Specjalne).

Oczywiście fakt powstania kodeksu w konwencie dominikańskim uprawdopodobniałby to, że znalazło się ono w innym ośrodku tego zgromadzenia. Rzecz wymaga jednak dodatkowych dowodów.

***Kronika Dzierzwy* – osoba autora i charakter dzieła**

Kronika Dzierzwy, najznaczniejsze dzieło zachowanej do dziś części kompilacji, powstała ok. 1306–1320 lub też 1312/1313–1320 r., możliwe, że bliżej górnej granicy tego okresu[15]. Jest to zatem dzieło epoki zjednoczenia kraju. Ogólnie rzecz biorąc, kronika ma charakter wyciągu i uproszczenia *Kroniki polskiej* pióra mistrza Wincentego Kadłubka, a jednocześnie – kontynuacji tego dzieła o opis wydarzeń z okresu 1202–1288. O autorze nie wiemy zbyt wiele. Z pewnością wywodził się on ze środowiska krakowskiego, gdzie zapewne powstało dzieło. Liczne wzmianki demonstrujące zainteresowanie i wiedzę o sprawach zakonu franciszkanów w części stanowiącej rozszerzenie dzieła mistrza Wincentego sugerują, że autor był członkiem tego zgromadzenia. Trudno jednak uzyskać w tej sprawie zupełną pewność, ponieważ informacje te mogły znaleźć się już w dziele stanowiącym podstawę tej części wykładu Dzierzwy – tzw. zaginionych rocznikach polskich (*Annales Polonorum deperditi*), czyli „wspólnym praźródle", czy może pierwotnej wersji dzieł z rodziny roczników małopolskich[16].

Jak czytamy już w pierwszym zdaniu kroniki, „Dzierzwa" to przezwisko czy przydomek, który mógł być dziedziczny (*cognomen*). Jest ono na tyle rzadkie, że nie pojawia się w *Słowniku staropolskich nazw osobowych*. Niemniej jednak badacze wskazali, że znamy je z tekstu *Miraculów* św. Kingi. Dwa z opisanych tu cudów dotyczą uzdrowień, których doznała „pewna kobieta, nazwiskiem" *Margaretha Dersva* (z ciężkiego bólu głowy) oraz jej syn, chłopiec Mikołaj, długo cierpiący na chorobę, za sprawą której jego ciało pokryte było pustułami. Wpisy te zamieszczono w latach 1308–1312, a zważywszy na chronologiczną kolejność ułożenia tych miraculów, które są datowane, w okresie od 1308 do września 1309 r. (tę ostatnią datę nosi opis cudu następujący po tych, dotyczących Dzierzwów). Jak uważają badacze, zapewne wśród członków rodziny Małgorzaty należy szukać autora kroniki. Jeśli wziąć przyjąć górną granicę datowania okresu, w którym powstało dzieło (1320), można by brać pod uwagę nawet owego ozdrowiałego Mikołaja. Niestety, brak dodatkowych informacji wyklucza jakiekolwiek bardziej kategoryczne sądy na ten temat[17].

Bliższą znajomość historycznego warsztatu Dzierzwy zawdzięczamy studiom Jacka Banaszkiewicza. W swoim głównym zrębie *Kronika Dzierzwy* ma charakter skrótu słynnej *Chronica Polonorum* pióra Wincentego Kadłubka. Dzierzwa uprościł wyrafinowany styl Wincentego, zastąpił też dialogową strukturę starszego dzieła (rozmowy o przeszłości Polski toczą tu arcybiskup gnieźnieński Jan i biskup krakowski Mateusz) prostszą i bardziej przejrzystą formą ciągłej narracji. W wersji XIV-w. historyka, wywód dziejów Polski otrzymuje postać wykładu bardziej zwięzłego (skróconego o przeszło ⅔), rzeczowego ale i pozbawionego retorycznego

[15] W. Drelicharz, *Idea zjednoczenia królestwa...*, s. 298; J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy...*, s. 110.

[16] J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy...*, s. 107–113; W. Drelicharz, *Idea zjednoczenia królestwa...*, s. 298, 326–331 i nn.; W. Drelicharz, *Annalistyka małopolska XIII–XV wieku...*, s. 333 nn., 453–460.

[17] *Vita et miracula sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 4, Lwów 1884, s. 734, 676; A. Gieysztor, (rec.) Jacek Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy...*, „Studia Źródłoznawcze", R. 26, 1981, s. 222; W. Drelicharz, *Annalistyka małopolska XIII–XV wieku...*, s. 355–356.

kunsztu, jaki uruchomił w swojej pracy jego poprzednik. Modyfikacje te dotyczyły niekiedy samej materii wykładu Wincentego. Ich przykładem jest choćby zastąpienie postaci dwóch pierwszych polskich władców imieniem Grakch (Graccus –Krak) jedną, za to z królewskim tytułem i wywodzącą się z Polski[18].

Nowością jest także dodanie przez Dzierzwę ustaleń o charakterze chronologicznym, które sytuują opisane przez Wincentego wydarzenia z kręgu legendarnych dziejów Polski w szerszym planie historii powszechnej. Stąd ów pierwszy polski władca panuje w czasach wzmiankowanego w Biblii króla Aswera, identyfikowanego z Kserksesem lub Artakserksesem II. Narodzenie Chrystusa przypada zaś na czas rządów Lestka III, wybitnego władcy Polaków, który – jak wiadomo z kroniki Wincentego – związał się z siostrą Juliusza Cezara. Według Dzierzwy panował aż do czasów Nerona[19]. Podobnych starań dołożył XII-w. francuski kronikarz Rigord, odnosząc zakorzenione w historii starożytnej dzieje Franków do odpowiednich wydarzeń historii biblijnej[20].

Niektóre epizody zaczerpnięte z dzieła Wincentego, XIV-w. kronikarz rozbudował lub też nasycił treściami ideowymi szczególnie charakterystycznymi dla czasów, w których żył. Chodzi zwłaszcza o te, wiążące się ze staraniami o zjednoczenie państwa, wciąż przecież dokonujące się w pierwszej i drugiej dekadzie XIV stulecia. Najjaskrawszym przykładem tego kulturowego prądu jest wprowadzenie do opisu śmierci św. Stanisława koncepcji, wyrażającego związek historii męczeństwa biskupa ze sprawą dziejów ojczyzny. Jej twórcą był Wincenty z Kielczy, a zamieścił jej opis w swoim *Vita maior* biskupa krakowskiego. Otóż tak, jak król porąbał członki świętego, tak Bóg podzielił jego królestwo. Pojawiła się równocześnie obietnica zjednoczenia: w przyszłości Pan przywróci je jednak jako całość tak, jak połączył ciało Stanisława, pisze Dzierzwa[21].

Kolejny, niezwykle interesujący motyw należący do kręgu idei zjednoczenia królestwa wskazał Wojciech Drelicharz. Chodzi o dobrze znaną scenę przybycia dwóch nieznanych, reprezentujących sferę sił wyższych gości na ucztę postrzyżynową, wydaną przez Piasta dla syna – Siemowita. Dzięki nim dokonuje się rozmnożenie pokarmów – cud rozumiany przez polskich dziejopisarzy (począwszy od Galla zwanego Anonimem) jako usankcjonowanie władzy Piastów, a ściślej (w przekazie Dzierzwy i starszych) Siemowita. Zjednoczył on kraj i przywrócił mu chwałę po rządach Pompiliusza I i jego syna Pompiliusza II (Popiela). Dzierzwa jako pierwszy przedstawił identyfikację tych postaci: według różnych opinii byli to aniołowie, bądź Jan i Paweł, pisze kronikarz. To właśnie w święto tych rzymskich błogosławionych dokonała się królewska koronacja Przemysła II (1295) – pierwszego polskiego władcy, który przyjął tę godność po Bolesławie Śmiałym, starając się zjednoczyć kraj. Niepodobna sądzić, że zbieżność ta jest przypadkowa: mamy do czynienia ze świadomym przystosowaniem ceremonii królewskiej inauguracji do historycznej tradycji bądź też odwrotnie – z rzutowaniem współczesnych wydarzeń

[18] *Kronika Dzierzwy...*, s. 3–5; J. Banaszkiewicz, *Mistrz Wincenty i naśladowcy – wizje najstarszych dziejów Polski XIII-XV wieku*, w: *Doniosłość przeszłości w kulturze średniowiecznej Polski*, t. 1 [w druku].

[19] J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy...*, s. 57–63.

[20] J. Pysiak, *Pogańska przeszłość Franków w świetle kilku kronik francuskich z czasów Filipa Augusta i Ludwika Świętego*, „Kwartalnik Historyczny", t. 110, z. 1, 2003, s. 16.

[21] *Kronika Dzierzwy...*, s. 29–30; *Vita sancti Stanislai Cracoviensis episcopi (Vita maior)*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 4, Lwów 1884, s. 391–393; W. Drelicharz, *Idea zjednoczenia królestwa...*, s. 149–181, 193–199; J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy...*, s. 86–87.

dotyczących zjednoczenia na podobne, znane z historycznych tradycji. To dzięki Dzierzwie zostało utrwalone to ciekawe świadectwo przekonania o ugruntowaniu w ojczystej przeszłości działań dążących do zjednoczenia kraju[22].

Oprócz uzupełnień i przekształceń tekstu Wincentego Kadłubka XIV-w. historyk rozszerzył wykład dziejów z tej pracy, doprowadzając własną kronikę do momentu śmierci Leszka Czarnego (1288). Istnieją ważkie przesłanki by sądzić, że Dzierzwa miał zamiar kontynuować swój wywód dalej. Jakieś niespodziewane wydarzenie uniemożliwiło mu najprawdopodobniej doprowadzenie pracy do końca[23]. Dziejopisarz opracował tę część głównie w oparciu o tzw. zaginione *Annales Polonorum* – pierwowzór czy dzieło stanowiące wspólną podstawę rodziny roczników małopolskich oraz ich bezpośrednie kontynuacje (lata 60. XIII w. – 1288). Jednym z tych ostatnich jest spójny zbiór notat dotyczących panowania Leszka Czarnego. W tym miejscu warto dodać, że *Kronika Dzierzwy* jest dziełem niezwykle ważnym dla badań nad tymi zaginionymi rocznikami[24].

Polacy – potomkowie Wandala z rodu Jafeta

Najważniejszą częścią wkładu Dzierzwy do opisu dziejów ojczystych pióra Wincentego jest jednak opracowanie najdawniejszej części legendarnej historii Polski Łączy ona starożytną epokę dziejów biblijnych (ponowne zasiedlenie ziemi po Potopie) z okresem supremacji Galów w Europie, w którym ulokował początki Polaków/Lechitów mistrz Wincenty. Wówczas na scenę dziejową wchodzi wspomniany Grakchus. Już na samym początku dzieła – po króciutkim, jednozdaniowym wstępie – Dzierzwa zamieścił wywód genealogiczny, łączący Jafeta, syna Noego, z Wandalem (*Wandalusem*), „od którego wywodzą się Wandalowie, obecnie zwani Polakami”[25]. To właśnie ów Wandal był „ojcem Polaków”, podkreśla kronikarz. Czy jednak należy traktować ów rodowód jako sztuczną, możne nawet w sposób naiwny zbudowaną konstrukcję dodającą Polakom tylko splendoru starożytnego pochodzenia? Warto przyjrzeć się początkowej części kroniki by, podążając śladami badaczy, zapoznać się nieco bliżej z warsztatem polskiego historyka piszącego na początku XIV w.

Rozpocznijmy od dobrze znanej konstatacji, że identyfikacja Polaków z Wandalami nie jest dziełem Dzierzwy. Wzmianka na ten temat pojawia się w kronice Wincentego Kadłubka. Jednak pierwszy przekaz, w którym pojawiło się to utożsamienie jest znacznie starszy. Otóż jednym z cudownych wydarzeń opisanych w tekście *Cudów św. Udalryka* (z ok. lat 70-80-tych X w.) jest uzdrowienie księcia Mieszka ranionego zatrutą strzałą. Polskiego władcę tytułuje się tu mianem *dux Wandalorum*. Jak uważają badacze, takie określenie Mieszka jest wynikiem erudycji twórców zbioru miraculów, który powstał w południowo-wschodniej części Rzeszy. Wszak autorzy najważniejszych dzieł geograficznych, które powstały w pierwszych wiekach po Chrystusie, lokowali siedziby Wandali nad Wisłą. Opinia wyrażona przez autora kolekcji cudów św. Udalryka stanowi swego rodzaju uściślenie przekonania o tożsamości niemieckiej nazwy Słowian – Winidów/Wenedów/Wendów z tą Wandalów, a szerzej – o ścisłym historycznym związku obu ludów. Począwszy od XI w.,

[22] *Kronika Dzierzwy...*, s. 19–21, zwł. s. 20; W. Drelicharz, *Idea zjednoczenia królestwa...*, s. 298–305, dla innych ciekawych przykładów obecności idei zjednoczenia w dziele Dzierzwy zob. s. 305–315.

[23] Tamże, s. 315.

[24] Zob. przyp. 16.

[25] *Kronika Dzierzwy...*, s. 1–2.

dość często wyrażano ją w postaci wariantów frazy „Wandalowie, obecnie zwani Słowianami lub Wenedami/Wendami”[26].

Z czasem, na pewno od przełomu XII/XIII, czy od początku XIII w., wiedza o więzach Polaków i Wandali coraz częściej ujawniała się w dziełach, które powstały w dalszych od Polski zakątkach Europy. Co ciekawe, na rozpowszechnienie tego etnonimicznego poglądu oddziałały nie tylko przekonania autorów czy szczerzej – mieszkańców krajów ościennych. Gerwazy z Tilbury, autor popularnego, encyklopedycznego dzieła *Otia imperialia* (początek XIII w.) zaznaczył, że o koneksji obu ludów dowiedział się od mieszkańca kraju Piastów. Dawniejsi badacze dostrzegali w tym informatorze samego mistrza Wincentego. W czasach, gdy tworzył Dzierzwa, znajomość interesującej nas identyfikacji nie należała do rzadkości. Ów pogląd pojawia się choćby w *Anonymi descriptio Europae Orientalis* (pocz. XIV w.), czy hiszpańskiej *El libro del conocimiento* (poł. XIV w.). Na mapach świata, w miejscu Wisły pojawia się, a w kronikach jest czasem opisywana, wspomniana przez Wincentego Kadłubka rzeka Vandalus[27].

Szczególnie ciekawym przypadkiem jest tzw. *Chronicon Imperatorum et Pontificum Bavaricum* z końca XIII w. Jest to dzieło o tyle odmienne od innych, że teoria wandalskiego pochodzenia Polaków została w nim zgrabnie włączona w szerszy wywód historyczny o dziejach antycznych. Słowianie według anonimowego autora mieli wypędzić ludy germańskie z terenów środkowej Europy. Natomiast po zwycięstwie cesarza Justyniana w toczonych na terenie Panonii „wandalskich” wojnach, zajęli „pola” od Soławy do Wisły, opuszczone wcześniej przez uciekających przed Hunami Germanów. Stąd właśnie nazwa „Polacy”[28].

Ów wykład poprzedza wywód ludów, od trzech synów Noego: Sema, Jafeta i Chama, których potomkowie zaludnili poszczególne części świata (uwaga autora tzw. bawarskiej kroniki kieruje się w szczególności ku ludom europejskim). Jest to ten sam schemat, w ramy którego wpisał dzieje Polaków Dzierzwa, uznając ich za potomków Jafeta. To niezwykle popularne ujęcie można określić jako obowiązkowy punkt narracji tzw. „kronik świata”. Autorzy tych dzieł rozpoczynali opis dziejów od początku ludzkości, lub od drugiej jej ery, zaczynającej się z ponownym zaludnieniem ziemi po Potopie. Ów antropo-geograficzny schemat poświadczał nie tylko autorytet Pisma św. jako dzieła historycznego, lecz także szeregu uczonych, którzy podejmowali wywód tzw. biblijnej tablicy ludów (porządkującej ludy znane Hebrajczykom według pochodzenia od synów Noego), uściślając czy amplifikując ten przekaz (Józef Flawiusz, Izydor z Sewilii czy choćby Piotr Komestor)[29].

---

[26] R. Steinacher, *Wenden, Slawen, Vandalen. Eine frühmittelalterliche pseudologische Gleichsetzung und ihre Nachwirkungen*, w: *Die Suche nach den Ursprüngen. Von der Bedeutung des frühen Mittelalters*, red. W. Pohl, Wien 2004, s. 329–333, 345; J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998, s. 104–111; A. Pleszczyński, *Przekazy niemieckie o Polsce i jej mieszkańcach w okresie panowania Piastów*, Lublin 2016, s. 70–73; A. F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X-XIII w.*, Warszawa 1964, s. 136–139.

[27] Tamże, s. 147–148; O. Balzer, *Studyum o Kadłubku*, cz. 1, w: *Pisma pośmiertne Oswalda Balzera*, t. 1, Lwow 1934, s. 97–120.

[28] *Chronicon Imperatorum et Pontificum Bavaricum*, wyd. G. Waitz, MGH SS, t. 24, Stuttgart 1879, s. 223. Na temat tego dzieła zob. A. Pleszczyński, *Przekazy niemieckie o Polsce*..., s. 58–60; A. F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X-XIII w.* ..., s. 141–145.

[29] Zob. K. Pieradzka, *Genealogia biblijna i rodowód Słowian w pierwszej księdze "Annales" Jana Długosza*, „Nasza Przeszłość”, t. 8, 1958, s. 83–110; B. Braude, *The Sons of Noah and the Construction of Ethnic and Geographical Identities in the Medieval and*

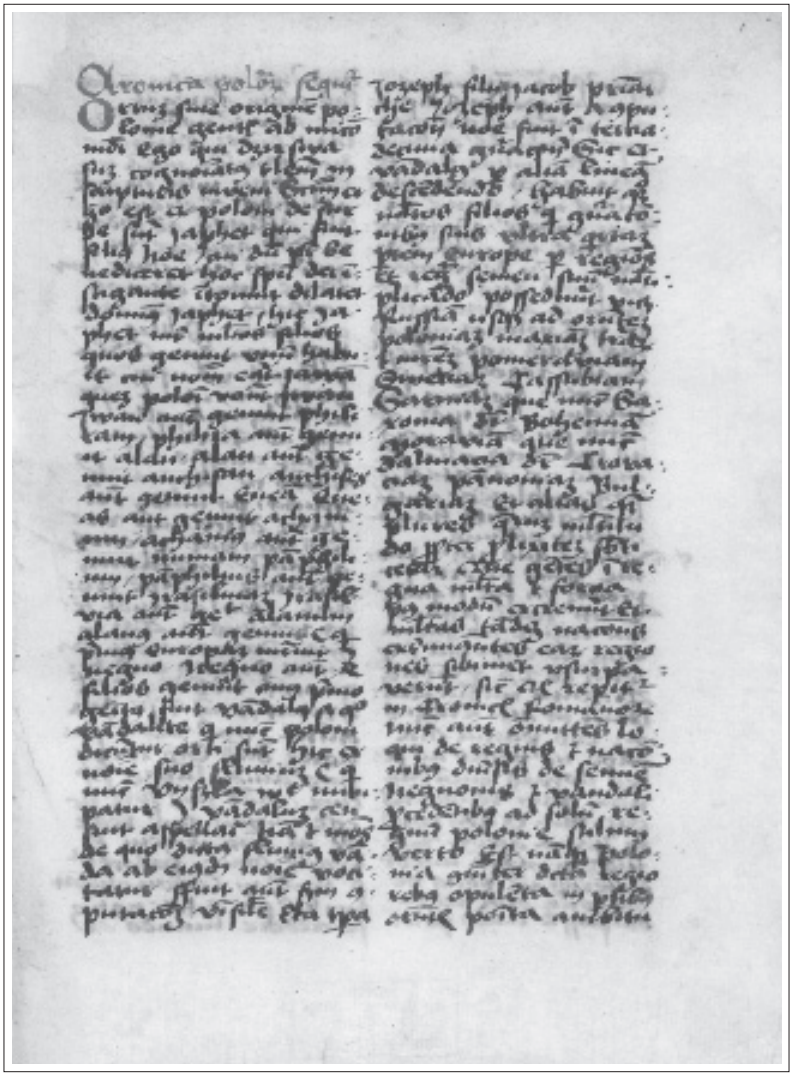

Kolekcja historyczna Macieja z Grodziska, k. 1r
(*Kronika Dzierzwy*, strona tytułowa z wywodem genealogicznym Wandala)

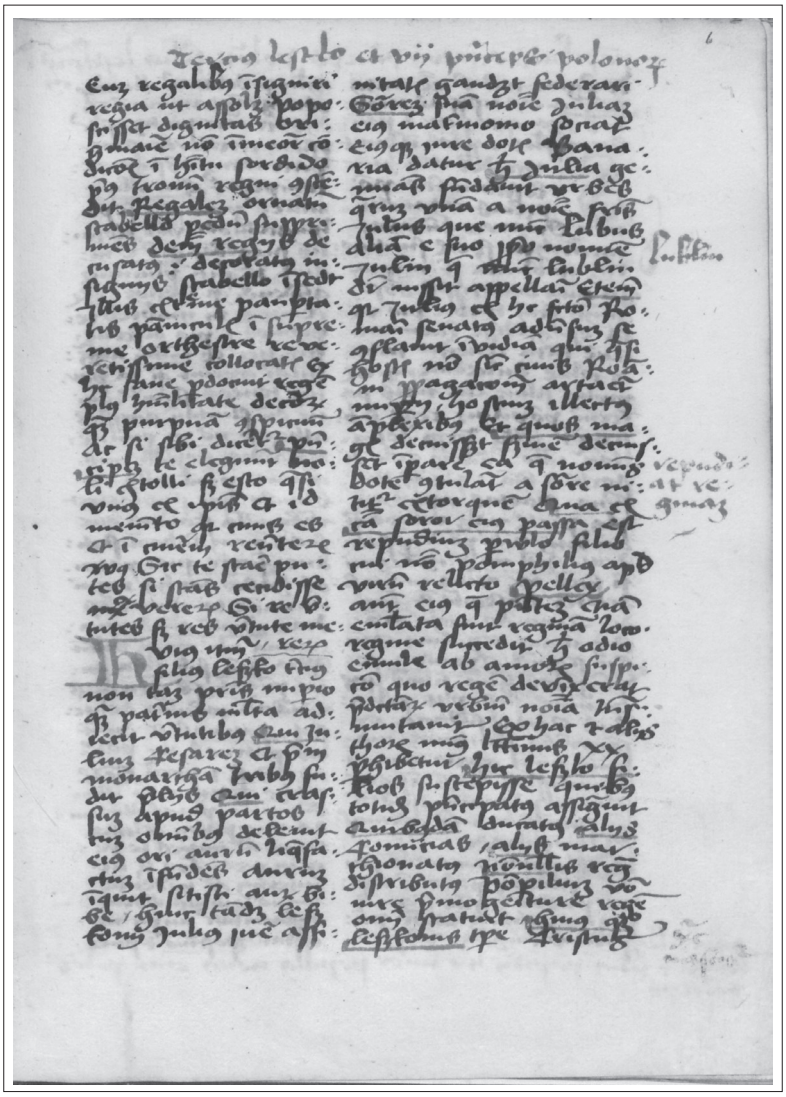

Kolekcja historyczna Macieja z Grodziska, k. 6r (*Kronika Dzierzwy*, legenda o założeniu Lublina i Lubusza opatrzona notką „Lublin”)

Z klasyfikacją ludów według pochodzenia od poszczególnych synów Noego wiązano często odpowiednie wartościowanie narodów, również ugruntowane w tekście Pisma św. i połączonych z nim tradycji: chodzi o klątwę, jaką Noe obłożył Chama (a raczej jego syna Canaana), skazując jego potomków na los sług dziedziców Sema i Jafeta[30]. „Plemiona chamickie" były w oczach średniowiecznych często ludami dzikimi, pogańskimi, a nawet obarczonymi cechami monstrualnymi. Z taką kategoryzacją, łączyło się jednocześnie przekonanie o niższym poziomie cywilizacyjno-kulturowym ludu oraz jego biologicznej – „rasowej" odrębności. W myśl kształtujących się na kanwie biblijnego wywodu poglądów, od Chama wywodzili się czarnoskórzy mieszkańcy Afryki[31].

Właśnie w takim ujęciu przedstawia Słowian autor wspomnianej wyżej bawarskiej kroniki cesarzy i papieży z końca XIII w. – podkreśla dwukrotnie, że wywodzą się od Chama[32]. Podążając za Andrzejem Grabskim, badacze często przyjmowali, że tę niechlubną genealogię, w istocie inwektywę będącą wyrazem niemiecko-słowiańskich antypatii i uprzedzeń, raczej rzadko odnoszono do Słowian, uważanych za Jafetydów[33].

Kolejni badacze rozszerzyli jednak nieco listę dzieł, w których pojawiają się odniesienia do krzywdzącego dla Słowian poglądu. W latach 50. XIV w., legat papieski Jan z Marignoli, pisząc na dworze Karola IV w Pradze kronikę dziejów Czechów, podkreślił, że ci ostatni, oraz Słowianie w ogóle, wywodzą się od „ojca naszego Jafeta (…), a nie od Chama, jak zmyślają niektórzy"[34]. Jako ciężka obraza, ta ostatnia opinia pojawia się w liście (z 1435 r.) Jana Karschau'a, rzecznika Zakonu Krzyżackiego na soborze bazylejskim. Pisze on o „psach, Winidach (*Winden*) i Polakach (*Polan*) z przeklętego rodu Lecha i Chama"[35]. W ciekawy sposób odniósł się do niej też Jan Długosz. We wstępie do *Roczników* napisał mianowicie, że niektórzy utrzymują, iż Polacy i wszyscy Słowianie pochodzą od Chama. Przyczyną tej opinii miała być największa wada Polaków: zawiść, którą mieli by oni odziedziczyć po synu Noego (który

Early Modern Periods, Wiliam and Mary Quarterly, 54, z. 1, 1997, s. 111–115; S. Reynolds, *Medieval origines gentium and the community of the realm*, „History", t. 68, 1983, s. 376–378.

[30] Zob. J. Matuszewski, *Geneza polskiego Chama (studium semazjologiczne)*, Łódź 1982, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica", t. 11, s. 18–22.

[31] B. Braude, dz. cyt., s. 127 i nn.; A. Pleszczyński, *Mauritani, id est omne genus Slavorum. Wizja pochodzenia Polaków w Chronicon Imperatorum et Pontificum Bavaricum (XIII w.) – znaczenie i historyczne antycypacje idei*, w: *Scientia nihil est quam veritatis imago. Studia ofiarowane Profesorowi Ryszardowi Szczygłowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. A. Sochacka, Lublin 2014, s. 1229–1233.

[32] *Chronicon Imperatorum et Pontificum Bavaricum...*, s. 221, *Filii Cham* [loquuntur] *in palato, ut Rutheni et Slavi...*; *Mauritani, id est omne genus Slavorum, et Mauri, id est Ethiopes, filii sunt Cham*.

[33] A. F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X–XIII w. ...*, s. 146; A. Pleszczyński, *Przekazy niemieckie o Polsce...*, s. 71; A. Janeczek, *Świadomość wspólnoty słowiańskiej w pełnym i późnym średniowieczu*, w: *Słowianie – idea i rzeczywistość. Zbiór studiów*, red. K. A. Makowski, M. Saczyńska, Poznań 2013, s. 55.

[34] *Kronika Jana z Marignoly*, wyd. J. Emler, Fontes Rerum Bohemicarum, t. 3, Praha 1882, s. 522, *...non a Cham, ut fingunt quidam.*; K. Pieradzka, dz. cyt., s. 93–94.

[35] Cyt. za: A. Lewicki, *Powstanie Świdrygiełły. Ustęp z dziejów unii Litwy z Koroną*, Kraków 1892, s. 248–249, 351 (przyp. 1); A. Janeczek, dz. cyt., s. 55; W taki sposób – jako „Polacy" tłumaczy A. Pleszczyński tę samą, jak się wydaje, nazwę *Polani* z kroniki Helmolda, *Przekazy niemieckie o Polsce...*, s. 51.

drwił z nagiego ojca – co stało się przyczyną wspomnianego wyżej przekleństwa)[36]. Długosz włącza zatem funkcjonującą opinię w ramy biblijnego wyjaśnienia narodowej przywary Polaków, wykorzystując ów pogląd do własnych moralizatorskich celów i niejako kanalizując jego negatywne treści. Obraźliwy charakter jednych, a polemiczny drugich przytoczonych wypowiedzi wskazuje na pewne rozpowszechnienie opinii o chamickim pochodzeniu Słowian, a wśród nich Polaków – jednak nie w formie poglądu z zakresu wiedzy uczonej, lecz raczej – opinii wyrażającej pogardę i poczucie wyższości, ugruntowanej wszakże na biblijno-historycznej teorii pochodzenia ludów. Biorąc po uwagę ukształtowaną w czasach wczesnośredniowiecznych tożsamość terminów Słowianin – niewolnik (*Sclavus – servus*, np. ang. *Slavs – slaves*)[37], przekonanie o chamickich korzeniach tego ludu wydaje się mieć wiele wspólnego z wykorzystywaniem biblijnego wywodu ludów od synów Noego jako uzasadnienia niewolnictwa Murzynów (uważanych również za chamitów)[38].

Za sprawą genealogicznego wywodu zamieszczonego na początku *Kroniki Dzierzwy*, jej autor w sposób jednoznaczny odparł i zaprzeczył tego rodzaju zarzutom[39]. Jako potomkowie Jafeta, Polacy zyskują miejsce wśród ludów, które zasiedliły Europę. Pierwszymi wymienionymi w rodowodzie z kroniki przodkami Wandala – „ojca Polaków" są Noe, Jafet i Jawan. Po kolejnych w linii: Philirze i Alanie następują postaci dobrze znane z dziejów trojańskich, Anchizes, Eneasz i Askaniusz, by przez tego ostatniego – króla Latynów – przejść do historii Rzymu. Tu pojawiają się tak sławni potomkowie Polaków jak legendarny król Rzymu Numa Pompiliusz i Rea Silvia, ważna postać z rzymskich tradycji mitologicznych: matka Romulusa i Remusa. Te dwie kolejne gałęzie wywodu, trojańska i rzymska, sytuują Polaków jako naród o utwierdzonym i chwalebnym rodowodzie. Szczególnie ważna jest ta pierwsza. Przecież według starych, dobrze ugruntowanych poglądów przekazywanych przez dziejopisarzy z czasów bliskich Dzierzwie, z Troi wywodził się przodkowie władców choćby Anglii i Francji[40]. Dziejopisarze francuscy tego okresu dostrzegali ścisły, nieprzerwany związek krwi Kapetyngów i władców trojańskich. Ponownie zatem, wywodzący się zapewne z Krakowa historyk stawia Polaków na miejscu nie gorszym, niż starsze chrześcijańskie narody.

Ostatnie trzy piętra rodowodu „ojca Polaków" nie niosą ze sobą aż tak łatwych do odczytania treści ideowych. Otóż po Rei Silvii nastąpił Alan, „który pierw-

---

[36] *Joannis Dlugossi Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 1–2, red. J. Dąbrowski, W. Semkowicz-Zarębina, komentarz K. Pieradzka i B. Modelska-Strzelecka, Varsaviae 1964, s. 55; *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 1–2, red. J. Dąbrowski, W. Semkowicz-Zarębina, komentarz K. Pieradzka i B. Modelska-Strzelecka, tłum. S. Gawęda i in., Warszawa 1961 s. 68.

[37] Zob. A. Pleszczyński, *Niemcy wobec pierwszej monarchii piastowskiej (963–1034) – narodziny stereotypu. Postrzeganie i cywilizacyjna klasyfikacja władców Polski i ich kraju*, Lublin 2008, s. 38–42.

[38] D. M. Goldenberg, *The Curse of Ham. Race and Slavery in Early Judaism, Christianity and Islam*, Princeton – Oxford 2003, s. 168–177; B. Braude, dz. cyt., s. 126–127; A. Pleszczyński podkreśla, że ten pogląd był zbieżny z innymi stereotypowymi opiniami na temat Słowian, *Przekazy niemieckie o Polsce...*, s. 60.

[39] Polemiczny charakter dziejopisarstwa w tym zakresie akcentuje K. Kowalewski, *Początki legendy o braciach eponimach w czeskiej i polskiej tradycji historiograficznej oraz jej funkcje ideowe*, „Pamiętnik Słowiański", t. 45/46, 1995/1996, s. 152.

[40] Zob. np. F. Ingledew, *The Book of Troy and the Genealogical Construction of History – the Case of Geoffrey of Monmouth's Historia regum Britanniae*, „Speculum", t. 69, z. 3, 1994, s. 665–704; J. Pysiak, dz. cyt., s. 5–28.

szy przybył do Europy". Był on ojcem Negnona, który z kolei spłodził czterech synów. Pierwszym z nich był wspomniany Wandal, przodek Polaków[41]. Ten ostatni fragment kieruje nas ku zagadnieniu pochodzenia zapisanych przez Dzierzwę wiadomości oraz wkładu polskiego historyka w nadanie ostatecznego kształtu genealogii eponima Polaków – „współczesnych Wandalów". W ten sposób, zamiast dezawuować poglądy dziejopisarza z początku XIV-w. na gruncie sądu, że można je oceniać według kryteriów właściwych dla współczesnych narracji historycznych, spróbujemy spojrzeć na jego historyczny warsztat pracy. Pozwoli nam to oszacować właściwy wkład Dzierzwy w rozwój polskiej historiografii średniowiecznej.

Już August Bielowski wskazał na podobieństwo genealogicznego wywodu z polskiej kroniki do informacji z dziełka *Historia Brittonum* z przełomu VIII i IX w., przypisywanego Nenniuszowi[42]. Współcześni badacze *Kroniki Dzierzwy* zauważyli, że polski rodowód Wandala jest niezwykle podobny do dwóch rodowodów wspomnianego wyżej eponima wyspiarzy Brutusa z wczesnośredniowiecznej brytyjskiej pracy i niemal na pewno stanowi ich złożenie (nie wiemy jednak, czy polski historyk zaczerpnął je bezpośrednio z brytyjskiego dzieła). Kluczem do ich przejęcia, i tym samym identyfikacji Polaków jako wywodzących się z rodu Jafeta – a zatem włączenia ich do grona ludów europejskich – są postaci Wandala oraz jego dziadka, Alana z rodu Jafeta. Dokładny wywód potomków Alana, nazwanego tu „pierwszym, który przybył do Europy", Dzierzwa odnalazł w pierwszym z rodowodów historii Brytów. Wnukowie tego bohatera, wśród nich Wandal, byli praojcami poszczególnych ludów zamieszkujących ten kontynent. Drugie z genealogicznych zestawień, wykorzystanych przez polskiego historyka, wymieniało potomków Brutusa (eponima Brytów, a jednocześnie brata stryjecznego Wandala), aż do czasów Potopu. Dzierzwa zaczerpnął z niego wiedzę o poszczególnych piętrach pokrewieństwa łączących wspomnianego Alana (drugiego Alana w jego wywodzie) z Jafetem, synem Noego[43].

Jakie związki łączą tak odległe w czasie konstrukcje historyczne? Otóż pierwszy z wspomnianych rodowodów znanych z utworu *Historia Brittonum* to w istocie jedna z wersji tzw. frankijskiej tablicy ludów („fränkische Völkertafel"). Jak się uważa, jest to dziełko, którego najstarsza forma powstała ok. 510–530 r. Za sprawą inspiracji rodowodem Germanów ze słynnej *Germanii* Tacyta wylicza ono trzech braci, z których każdy był protoplastą kilku ludów. Najpóźniejszej redakcja owej tablicy (F według Waltera Goffarta: *Alaneus* – jego trzech synów, wśród nich trzeci *Nigueo* – wnukowie Alana, eponimowie ludów europejskich) jest zdecydowanie najbliższa tej z brytyjskiej kroniki oraz skróconej z dzieła Dzierzwy. To od owe

[41] *Kronika Dzierzwy...*, s. 1–2, *Hic Japheth inter multos filios quos genuit, unum habuit, cui nomen erat Iawan, quem Poloni vocant Iwan. Iawan autem genuit Philiram; Philira autem genuit Alan; Alan autem genuit Anchisem; Anchises autem genuit Eneam; Eneas autem genuit Ascanium; Ascanius autem genuit Alanum; Alanus aute, qui primus Europam intravit, genuit Negno, Negno autem quatuor filios genuit, cuius primogenitus Wandalus, a quo Wandalite, qui nunc Poloni dicuntur, orti sunt*.

[42] Zob. P. Derecki, *„Historia Brittonum", 'Nenniusza'?: kilka słów o niewielkim dziełku budzącym wielkie kontrowersje*, „Studia Źródłoznawcze", t. 42, 2004, s. 1–17.

[43] J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy...*, s. 48–50; *Historia Brittonum cum additamentis Nenni*, wyd. Th. Mommsen, MGH, Auctorum Antiquissimorum, t. 13, Chronicorum minorum saec. IV. V. VI. VII, t. 3, Berolini 1898, s. 159–160, *...primus homo venit ad Europam de genere Iafeth Alanus cum tribus filiis suis...*, s. 161, *Brutus filius Hisitionis* (...) *filii Iafeth*.

go *Nigueo* pochodziły cztery ludy, z których pierwszy to Wandalowie, dowiadujemy się z dzieła[44].

Wywód genealogiczny Dzierzwy powstał zatem na gruncie bardzo starego zabytku historiograficznego, długo oddziaływujących na myśl historyczną średniowiecznych. Warto też zauważyć, że polski dziejopis nie stworzył postaci Wandala, eponima Wandalów, niezwykle dla niego ważnej jako umożliwiającej „rozwinięcie" rodowodu czyniącego z Polaków jedno z plemion Jafetydów. Zaczerpnął ją ze starszej historiograficznej konstrukcji, niewątpliwie obdarzonej w jego oczach sporym autorytetem. Dzierzwa nie przepisał też ślepo całego wywodu, lecz wyselekcjonował z niego jedynie interesujący go fragment tyczący się przodków polskiego Wandala.

Zauważono też, że w wywodzie polskiej kroniki zabrakło Trojańczyków Trajana i Dardana: ojca i dziadka Anchizesa. W ich miejsce pojawia się (pierwszy) Alan. Wydaje się, że ta modyfikacja jest śladem lektury – czy może próby uzgodnienia wywodu Dzierzwy z informacją pojawiającą się w brytyjskim dziełku o tym, że Alan był pierwszym z rodu Jafeta, który przybył do Europy, dołączoną do znanego nam już wywodu synów i wnuków Alana (ludów europejskich). Jej treść kłóci się z drugim wywodem genealogicznym Wandala, z którego czerpał Dzierzwa, zgodnie z którym Alan był potomkiem legendarnych władców rzymskich i trojańskich. Kolejnym śladem interpretacji uzyskanego przez Dzierzwę materiału jest wzmianka o tym, że biblijnego Iawana (syna Jafeta), „Polacy zwą Iwanem". Podkreślenie tej zbieżności, która w oczach Dzierzwy zmienia się z czysto wokalnej na rzeczową, jest zabiegiem właściwym dla niezwykle wśród średniowiecznych popularnego etymologizowania[45]. Dla nas ważne jest to, że zauważone podobieństwo staje się dowodem na funkcjonowanie wśród Polaków imienia ważnego przodka Wandala – a zatem potwierdza „polskość" zamieszczonego rodowodu ojca Lechitów. Trzeba zatem podkreślić, że Dzierzwa był nie tyle kopistą rodowodu Wandala, co raczej – na miarę swej epoki – badaczem, który znalazł ślady wielkości swego narodu[46].

Istnieją pewne zbieżności łączące polską kronikę z tą najpóźniejszą redakcją *Historiae Brittonum* (Sawley, II poł. XII w.). W tej wersji, po Iawanie, synu Jafeta wymienia się postać o imieniu *Flire*, natomiast w starszych redakcjach jest to *Flise*, identyfikowany z biblijnym Elisą. Dzierzwa zamieszcza formę *Philira*, wykazującą zbieżność z redakcją Sawley[47]. Kolejną zbieżnością jest informacja Dzierzwy o tym, że Negnon miał czterech synów, co zgadza się ze wspomnianą, późną redakcją, podczas gdy najstarsze rękopisy *Historiae Brittonum* wzmiankują trzech synów najmłodszego dziedzica Alana[48]. Czterech synów Negny na czele z Wan-

[44] W. Goffart, *The Supposedly 'Frankish' Table of Nations: An Edition and Study*, „Frühmittelalterliche Studien", 17, 1983, s. 98–128, zwł. s. 110–113, (edycja odpowiednich fragmentów z *Historiae Brittonum*); J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy...*, s. 48 i nn.

[45] J. Banaszkiewicz, *Teoria etymologii ludowej a średniowieczne etymologizowanie*, „Kwartalnik Historyczny, t. 81, z. 3, 1974, s. 593–599.

[46] Zwrócił na to uwagę J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy...*, s. 49, podniosła interpretacja jest dziełem autora niniejszego artykułu.

[47] *The 'Sawley' recension of the Historia Brittonum*, w: D. N. Dumville, *The Textual History of the Welsh-Latin Historia Brittonum*, praca doktorska, University of Edinburgh, 1975, cz. 2, s. 635, [dostęp: 1 XII 2017], <https://www.era.lib.ed.ac.uk/handle/1842/8972>, cap. XII, *Britones a Bruto dicti* (...) *Dardanus filius Flire, Flire filius Iuuanus filius Iafeth*; por. *Historia Brittonum...*, wyd. Th. Mommsen, s. 161.

[48] Tamże, s. 636, (cap. XIII), *Neguo autem habuit .iiii filios, quorum nomina hec sunt: Wandalus, Saxo, Bogarus, Targus*, por. s. 181 (cap. 14); por. *Historia Brittonum...*, wyd. Th. Mommsen, s. 160.

dalem wylicza też w swojej kronice Hugon z Flavigny (przełom XI/XII w.), zamieszczając zaczerpnięty z *Historia Brittonum* biblijno-germański rodowód eponimów ludów europejskich w głównej mierze zaczerpnięty z tzw. frankijskiej tablicy ludów[49]. Niewykluczone zatem, że także rodowód łączący Alana z Jafetem, bardzo podobny w dziele Dzierzwy i (zwłaszcza) późnej redakcji historii Brytów, znalazł się w postaci wypisu w pracy, które trafiło do rąk polskiego dziejopisarza z początku XIV w.[50] Co ciekawe, wywód tzw. frankijskiej tablicy ludów w rozbudowanej formie zamieścił w swych *Rocznikach* także Jan Długosz. Tak jak Dzierzwa, również Długosz pisze o czterech synach Negnona[51]. W każdym razie, przekaz znany z wczesnośredniowiecznego dziełka *Historia Brittonum*, który wykorzystał polski historyk, był zapewne dla niego łatwiej dostępny, niż mogłoby się to wydawać, biorąc pod uwagę jedynie identyfikację Augusta Bielowskiego.

Ciekawą ilustracją doniosłości wprowadzenia przez Dzierzwę Wandali do swego dzieła oraz znaczeń nadanych temu ludowi w wymiarze historii ojczystej, są te fragmenty jego pracy, w których kronikarz odniósł się do wzmianek na ten sam temat z dzieła Wincentego Kadłubka. Otóż zauważamy tu znaczące różnice, tak w sprawie materiału, na którym pracowali obaj autorzy, jak i ukształtowanych przez nich wizji historii Polaków-Wandalów. Wzmianka biskupa krakowskiego pojawia się jako podsumowanie opowieści o Wandzie, córce Graccusa. Opisawszy jej zwycięstwo nad wojskami „lemańskiego" (allemańskiego, jak poprawił Dzierzwa) władcy, Wincenty skomentował, że od niej właśnie wzięła się nazwa rzeki wyznaczającej środek jej królestwa – *Wandalus fluvius.* Wszyscy, którzy podlegają jej władzy, zwani są zaś Wandalami[52]. Informacji tej mistrz Wincenty nie skomentował, ani w żaden sposób do niej nie powrócił w dalszej części swego wykładu.

Wielu badaczy krytycznie oceniało tę wiadomość, traktując ją czasem nader obcesowo, a imię Wanda uznając za dzieło Wincentego, ukute od Wandali. Bliższe nań spojrzenie, przeprowadzone w szerszym kontekście narracyjnym i porównawczym, odsłoniło spójność ideową imienia i opowieści o jego właścicielce. Tak, jak podobnie nazywające się bohaterki z dawnych tradycji innych ludów, Wanda okazuje się być samoistną postacią, istniejącą już przed powstaniem kroniki Wincentego. Jej związek z Wandalami ma charakter wtórnej interpretacji imienia legendarnej władczyni[53].

Można zatem ocenić, w jaki sposób mistrz Wincenty odniósł się do poglądu o tożsamości Polaków (Słowian) z Wandalami, jak pamiętamy funkcjonującego w jego czasach już od dość dawna. Podporządkował mianowicie treść tego utożsamienia rodzimym tradycjom historycznym. To za sprawą polskiej historii oraz jej bohaterki, nazywa się tutejszy naród Wandalami, komunikuje Kadłubek[54]. W jego oczach, identyfikacja dokonana przecież za granicą i niekoniecznie niosąca ze sobą wyłącznie

---

[49] *Chronicon Hugonis monachi Virdunensis et Divionensis abbatis Flaviniacensis*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 8, Hannoverae 1848, s. 313–314; D. N. Dumville, dz. cyt., s. 367–369.

[50] J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy...*, s. 50.

[51] Jan Długosz, *Annales...*, lib. 1–2, s. 68–69; K. Pieradzka, dz. cyt., s. 110.

[52] *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia, MPH, Nova Series, t. 11, Kraków 1994, s. 13, ks. I, cap. 7, (*...) Ab hac Wandalum flumen dicitur nomen sortitum, quod eius regni centrum extiterit; hinc omes sunt Wandali dicti; qui eius subfuere imperiis.*

[53] J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne...*, s. 111–121.

[54] Tenże, *Mistrz Wincenty i naśladowcy – wizje najstarszych dziejów Polski XIII–XV wieku,* [w druku].

pozytywne koneksje[55], nie wnosi nowych treści do historii Lechitów. Staje się natomiast dobrym potwierdzeniem – niejako na przekór zachodnim sąsiadom – chwały wynikającej z własnej, „suwerennej”[56], i sięgającej daleko w głąb czasów przeszłości.

Natomiast Dzierzwa akcentuje rzecz bardzo dobitnie: to Wandal jest „ojcem Polaków” (*pater Polonorum*). Znaczący jest sposób, w jaki XIV-w. kronikarz potraktował wspomniane wyżej wyjaśnienie „wandalskiej” nazwy Polaków pióra Wincentego. Dzierzwa zamieścił ją w swej pracy jako drugą wersję pochodzenia imienia, zamieniając jednak przyczynowo-skutkowy ciąg: „można powiedzieć, że...” imię Wanda pochodzi od rzeki Wandal, pisze Dzierzwa. Pierwsze wyjaśnienie brzmi jednak „od Wandala, ojca Wandalów, czyli Polaków lub Lechitów”, co przywodzi na myśl miano dynastyczne[57]. Co więcej, XIV-w. dziejopis podaje rozbieżny, w stosunku do przekazu Wincentego, wywód nazwy wspomnianej rzeki Wandal, „którą obecnie, w języku potocznym, zwie się Wisłą”. Uważa się mianowicie, że zwano ją od imienia przodka Polaków – Wandala, pisze. Ciekawe, że to samo wyjaśnienie odnosi do dość jednoznacznie brzmiącego toponimu: góry Wanda, z której bierze swój początek wspomniana rzeka[58]. Tym samym Dzierzwa postępuje w sposób odwrotny niż Wincenty: toponim, który odsyła do imienia polskiej władczyni, przyporządkowuje eponimowi Polaków-Wandalitów.

Podobnie jednak, jak w przypadku wielu przywołujących identyfikację Słowian z Wandalami autorów obcych, również autor polskiej kroniki nie powołuje się na antyczną historię Wandalów i nie próbuje włączać dziejów tego ludu w ramy swojego wykładu[59]. Uczynił to dopiero jeden z XV-w. kopistów fragmentu dzieła Dzierzwy dotyczącego czasów najdawniejszych. Napisał on, że to Polacy-Wandalici pod wodzą Grakcha zniszczyli Afrykę i oblegli Hipponę, co dobrze opisano w żywocie św. Augustyna[60]. Choć autor XIV-w. kroniki powołuje się raz na „kroniki Rzymian”, wiadomości zaczerpnięte z tego dzieła odnoszą się do współczesnych, a nie antycznych Wandali – czyli do Słowian. Otóż w narracji Dzierzwy „ojciec Polaków” jest jednocześnie protoplastą pozostałych ludów słowiańskich – wywodzących się z „innych linii” (*per aliam lineam descendendo*), niż Polacy. Ci pozostali, jak chciałoby się rzec „młodsi” bracia, zaludnili liczne ziemie, wyliczone przez polskiego kronikarza w obszernym i ciekawym katalogu. Stało się to po tym, gdy owe liczne i potężne ludy słowiańskie wypędziły inne narody, zdobywając ich ziemie – o czym właśnie można dowiedzieć się ze wspomnianych wyżej kronik, stwierdza dziejopisarz. Wśród nich, Polska jest nie tylko najrozleglejsza – jest też „matką” innych ziem Wandalitów, stwierdza Dzierzwa. Tym samym, formułuje

[55] Takie treści uznania Słowian i Polaków za tożsamych z Wandalami akcentuje A. Pleszczyński, *Niemcy wobec pierwszej monarchii piastowskiej...*, s. 82.

[56] Warto zwrócić uwagę na użyty w stosunku do władzy Wandy termin *imperium*, zob. A. F. Grabski, *Związek polskiej tradycji dziejowej z uniwersalną w historiografii polskiej do końca XIII wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne”,Ser. I, t. 21, 1961, s. 38.

[57] J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy...*, s. 42.

[58] *Kronika Dzierzwy...*, s. 2, zwł. s. 8, *...nam et mons, de quo oritur dictus fluvius, Wanda ab eiusdem nomine vocitatur*. Lekcję tę przechowują wszystkie rękopisy kroniki.

[59] Jak pamiętamy, takiego zabiegu dokonał anonimowy autor wspomnianego dzieła *Chronicon Imperatorum et Pontificum Bavaricum*, zob. J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy...*, s. 44.

[60] Tamże, s. 38, 135.

pogląd o prymacie Lechitów wśród Słowian[61]. Uwzględnienie przez Dzierzwę w wykładzie dziejów Polski identyfikacji Polaków jako Wandalitów miało zatem doniosłe konsekwencje. Stało się tak jednak za sprawą badawczych osiągnięć dziejopisarza – odnalezienia, przekonstruowania i połączenia dwóch genealogii Brutusa, brata stryjecznego Wandala, skutkiem czego powstał analogiczny wywód rodu tego ostatniego.

Przykłady recepcji dzieła Dzierzwy

Dobrą miarą doniosłości osiągnięć Dzierzwy jako historyka jest recepcja skonstruowanej przez niego „wandalskiej" wizji ojczystych dziejów. Warto zaznaczyć, że ślady utożsamiania Polaków z Wandalami pojawiają się nawet w utworach liturgicznych, choć ich interpretacje nie są jednoznaczne. W rymowanym oficjum Ad festa preciosi ku czci św. Wojciecha pojawi się antyfona, w której mowa jest o „nawróconym ludzie Wandali"[62]. Z kolei w niektórych XV-w. wersjach oficjum Dies adest celebris ku czci św. Stanisława, a ściślej w śpiewie międzylekcyjnym Alleluja z formularzy mszalnych na święto polskiego męczennika (8 maja), w kontekście apostrofy do świętego, pojawia się fraza „twój lud Wandali"[63].

Żywe spory wśród badaczy budziła kwestia współzależności *Kroniki Dzierzwy* i *Kroniki Wielkopolskiej*. Obecnie przeważa zdanie o późnej (II poł. XIV w.) proweniencji tej drugiej oraz o niebagatelnym wpływie, jaki wywarło dzieło Dzierzwy na wielkopolski zabytek historiograficzny. Próby podważenia argumentacji świadczącej o takim stanie rzeczy są obarczone wybiórczym i ściśle podporządkowanym celom polemicznym ujęciem niewielkiej części przytoczonego przez stronę przeciwną materiału[64]. Wielkopolski kronikarz odrzucił identyfikację Polaków jako Wandali oraz znany nam historyczny wywód uruchomiony w dziele Dzierzwy za sprawą tej parenteli. Zaakcentował jednak najważniejszą jego konsekwencję: Polacy wywodzą się od Jafeta. Stwierdzenie to jest o tyle ciekawsze, że w narracji *Kroniki Wielkopolskiej* do grona antenatów Słowian włączony został Niemierza – „zeslawizowany" biblijny Nem-

---

[61] *Kronika Dzierzwy...*, s. 2–3, *...Poloniam maximam terrarum et matrem...* Obszar słowiańskiego podboju miał objąć czwartą część Europy.

[62] Antyfona została zaczerpnięta z XIII-w. oficjum gnieźnieńskiego, z tą różnicą, że w pierwotnej wersji mowa była o „ludzie Polaków". Jakub Kubieniec dostrzega tu wtórną, dokonaną w Krakowie interpretację (łączącą pozytywne treści z wandalską identyfikacją) przeprowadzonej poza Polską zmiany, zob. *Sposoby użycia przeszłości w kulturze religijnej: liturgia*, w: *Przeszłość w kulturze średniowiecznej Polski*, t. 2 [w druku]. Natomiast Krzysztof Ożóg uważa, że modyfikacji dokonano w tym właśnie mieście, prawdopodobnie w latach 20-tych XIV w., zob. *Kultura umysłowa w Krakowie w XIV wieku. Środowisko duchowieństwa świeckiego*, Wrocław – Łódź 1987, s. 83–84; zob. też P. Węcowski, dz. cyt., s. 85; J. Strzelczyk, Wandalowie i ich afrykańskie państwo, Warszawa 2005, s. 321.

[63] W. Schenk, *Liturgiczny kult św. Stanisława biskupa w Polsce*, „Analecta Cracoviensia", t. 11, 1979, s. 592–593, przyp. 38; Tenże, *Kult liturgiczny św. Stanisława biskupa na Śląsku w świetle średniowiecznych rękopisów liturgicznych. Studium historycznoliterackie*, Lublin 1959, s. 59, przyp. 55, s. 126–127; *Oficjum Dies adest celebris* w: W. Kętrzyński [wstęp do:] *Vita sancti Stanislai Cracoviensis episcopi (Vita maior)...*, s. 354, zwł. s. 362.

[64] Przegląd dyskusji przedstawia W. Drelicharz, *Idea zjednoczenia królestwa...*, s. 357–368, zwł. s. 364–367; Argumenty świadczące o takiej zależności przedstawił J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy...*, s. 87–107; E. Skibiński, *Dzierzwa i kronikarz wielkopolski. Powrót problemu*, w: *Scriptura custos memoriae*, red. D. Zydorek, Poznań 2001, s. 225–232.

rod, jego ojciec Kusz z rodu Chama oraz kolejny, apokryficzny syn Noego – *Jano* (identyfikowany ze znanym z „kronik świata" Janusem lub Jawanem)[65]. Nie zważając na genealogiczne konsekwencje tak skonstruowanego rodowodu, u szczytu przodków Polaków z czasów drugiego biblijnego „wieku świata" figuruje wskazany przez Dzierzwę Jafet. Badacze zauważyli też paralelność „imperialnego" ujęcia pozycji Polski w rodzinie ludów słowiańskich, ujmowanej jako najwyższa przez obu dziejopisarzy (co silniej zaakcentował autor *Kroniki Wielkopolskiej*)[66].

Koncepcję wandalskiego pochodzenia Polaków przyjął mistrz Jan Dąbrówka, wykorzystując ją do objaśnienia innej nazwy ojczyzny – *Vandalia*. Wyeksplikował tu najważniejszą treść jafetydzkiego pochodzenia Polaków, przytaczając za Biblią treść błogosławieństwa udzielonego właśnie temu synowi przez Noego[67].

W podobny sposób postąpił Jan Długosz, przytaczając *in extenso* znany wykład potomków Alana ze znanej nam tzw. frankijskiej tablicy ludów. Zatrzymując się przy Wandalu, podał za Dzierzwą, że to od niego pochodzą nazwy Wandalów – współcześnie Polaków oraz rzeki Wandal – obecnie Wisły. Słynny historyk pominął dokładny wywód biblijnych oraz trojańsko-rzymskich przodków eponimicznego bohatera, zamieszczając w jego miejscu erudycyjny wykład rozsiedlania poszczególnych potomków Jafeta w Europie (w którym zabrakło jednak przodka Słowian). Mimo tego, przechodząc do wspomnianej wyżej, kolejnej części wywodu z tzw. frankijskiej tablicy ludów, skorzystał z dorobku Dzierzwy, nazywając Alana „pierwszym człowiekiem z rodu biblijnego Jafeta, który przybył do Europy". To samo „podłączenie" biblijnego w swej genezie wywodu o synach Noego do dziejów Polaków obserwujemy w tej części wykładu „początków" Polaków, w której Długosz podążył za wersją *Kroniki Wielkopolskiej*: praojciec Słowian, który opuścił biblijne pola Sennar i osiadł w Pannoni (na podstawie informacji o pochodzeniu krajów, czy właściwie ludów słowiańskich włączonej do wywodu zaczerpniętego z tzw. frankijskiej tablicy ludów, za znanym nam wyliczeniem z *Kroniki Dzierzwy,* można go identyfikować z synem Alana, Negnonem) oraz jego potomkowie Lech i Czech, również byli jafetydami[68]. Co ciekawe, „wandalska" koncepcja początków Polaków i Słowian ukuta przez Dzierzwę cieszyła się wzięciem również i w XVI w. Wykorzystał ją Maciej z Miechowa, a nową popularność zapewnił poglądowi wpływ dzieła *Wandalia* (1519), pióra niemieckiego humanisty Alberta Kranza. Odniesienia do poglądu o wandalskim pochodzenia Polaków pojawia się w niemal wszystkich polskich dziełach historycznych z okresu XVI w.[69]

Warto też podkreślić wpływ, ale też związki, *Kroniki Dzierzwy* z dziełami popularnego nurtu polskiej historiografii, reprezentowanym zwłaszcza przez rodzinę dzieł z kręgu *Pocztów królów polskich*. Także i tu trafiły badawcze osiągnięcia Dzierzwy. W niektórych odmianach tego zabytku to Wandal rozpoczynał rodzinę

---

[65] *Chronica Poloniae Maioris*, wyd. B. Kürbis, MPH, Series nova, t. 8, Warszawa 1970, s. 4, 6, 130, przyp. 13; J. Banaszkiewicz, *Mistrz Wincenty i naśladowcy...*

[66] Tamże.

[67] Jan z Dąbrówki, *Komentarz do Kroniki Polskiej mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, wyd. M. Zwiercan przy współp. A. Z. Kozłowskiej i M. Rzepieli, MPH, Ser. II, t. 14, Kraków 2014, s. 5–6; zob. też J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy...*, s. 128–129.

[68] *Annales...*, lib. 1–2, s. 66–70, zwł. s. 68–69, zob. *Roczniki...*, ks. 1–2, s. 95; J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy...*, s. 130–131.

[69] Tamże, s. 131–132; T. Ulewicz, *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.*, Kraków 1950, s. 95, 135.

polskich władców. Obok takiej wersji *Pocztu* skopiowano wstępną część XIV-w. kroniki, obejmującą legendarne dzieje Polski. Pojawianie się tego rodzaju ekscerptów, a także ujmowanie skrótów dzieła mistrza Wincentego Kadłubka w kształcie znanym z dzieła Dzierzwy, świadczy o wpływie tej pracy na gatunek kształtujący świadomość historyczną szerszych kręgów średniowiecznych Polaków[70].

Dobrym obrazem tego rodzaju koneksji jest treść marginaliów z rękopisu kroniki ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki im. H. Łopacińskiego. Ich pokaźna część wyróżnia kolejne fragmenty narracji ze względu na wejście na dziejową arenę i panowanie kolejnych władców. Jest to zabieg zbieżny ze sposobem ujmowania przeszłości znanym z dzieł z rodziny *Pocztów*. Co więcej, w rękopiśmiennych dopiskach pojawia się konsekwentna i obca *Kronice Dzierzwy* numeracja książąt i królów – zbieżna z tą z dziełka *Arbor regum et ducum Polonie*, wpisanym również przez Macieja z Grodziska do jego kolekcji[71]. Maciej patrzył zatem na kronikę przez pryzmat jasnego schematu wykładu znanego z *Pocztów królów polskich*, zapewne dostrzegając w tej pierwszej źródło wiadomości istotnie rozszerzających wiadomości o władcach, których panowania klasyfikowały w jego oczach ojczystą historię.

Wspomniawszy o marginaliach, należy dodać, że jedno z nich – „Lublin" jest ciekawe z lokalnego punktu widzenia, jako oznaczające doniosłą dla mieszkańców tego miasta opowieść o jego założeniu za czasów legendarnego władcy Lestka III. Dokonała tego jego żona, Julia, siostra Juliusza Cezara, która w ten sposób upamiętniła swe imię. Po jej odprawieniu przez poróżnionego z Rzymianami Lestka, stara nazwa „Julin" została zamieniona na „Lublin" przez zawistną nałożnicę lechickiego władcy. Przekaz ten Dzierzwa zaczerpnął z kroniki mistrza Wincentego. Co ciekawe, wskazuje ona na spore znaczenie lubelskiego ośrodka w czasach, z których pochodzi pierwsza wzmianka o mieście, informująca o sprawach lubelskiego archidiakonatu (1198)[72]. Natomiast teza, jakoby ów wpis na marginesie świadczył o użyciu dzieła w szkole klasztornej w Lublinie wydaje się zdecydowanie zbyt daleko posunięta[73]. Z pewnością natomiast za ciekawą uznał tę legendę autor wpisu, Maciej z Grodziska.

Sprawa ta kieruje nas ku zagadnieniu „lokalnej" – lubelskiej doniosłości Kroniki Dzierzwy. Otóż nawet ciekawszym przykładem rozpowszechniania wiadomości o dziejach Lublina jakie dokonało się za sprawą tej kroniki jest opowieść o aparycji św. Michała i zwycięstwie Leszka Czarnego nad Jaćwingami, którzy w roku 1282 splądrowali ziemię lubelską (bądź Lublin w wersji *Rocznika Traski*). *Kronika Dzierzwy* jest najstarszym dziełem przekazującym tę opowieść i, obok wspomnianego rocznika, jednym z dwóch, które zachowały starszy przekaz o tych wydarzeniach, pierwotnie utrwalony wśród serii notat o czynach Leszka Czarnego (tzw. *Gesta Lestkonis*). Te ostatnie stanowiły kontynuację wspomnianych wyżej tzw. *Annales Polonorum deperditi*. To właśnie na podstawie wersji z XIV-w. kroniki ukształtował relację o zwycięstwie nad Jaćwingami Długosz. W przypadku rękopisu dzieła Dzierz-

[70] J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy...*, s. 133–136, zob. też s. 43.

[71] Kolekcja historyczna Macieja z Grodziska, WBP w Lublinie, rkps. sygn. 470, k. 4r, 5r, 6r, 6v, 8r, 9r, 9v, 10v: *XVIII princeps Polonorum Boleslaus secundus occisor*, „18 władca Polaków, Bolesław Drugi zabójca" (przydomek jest odniesieniem do męczeństwa św. Stanisława) – por. k. 44 r, *Decimus octavus Boleslaus secundus...*; M. Koziołek, dz. cyt., s. 14.

[72] Kolekcja historyczna Macieja z Grodziska, WBP w Lublinie, rkps sygn. 470, k. 6r; *Kronika Dzierzwy...*, s. 15; *Chronica Polonorum...*, s. 22–23, lib. 1, cap. 17; zob. J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne...*, s. 267–273.

[73] M. Koziołek, dz. cyt., s. 19.

wy z Kodeksu Kuropatnickiego podanie to zostało opatrzone dopiską „Lublin". Jest ona ciekawa szczególnie ze względu na to, że jak wspomnieliśmy, w tej wersji tekstu nie wspomina się *explicite* o najeździe na to miasto. Autor notki znał zatem legendę z innego źródła: niewykluczone, że z żywej w Lublinie tradycji ustnej, jako że Kodeks Kuropatnickiego u schyłku XV w. znajdował się w klasztorze lubelskich bernardynów[74]. Choć trudno precyzyjnie datować pismo tej krótkiej zapiski, nie ulega wątpliwości, że ten, kto ją wpisał, uznał za stosowne uściślić informacje z dzieła Dzierzwy, dając tym samym dowód zainteresowania lubelską tradycją.

Związki *Kroniki Dzierzwy* z dziejami kultury staropolskiego Lublina mają zatem dość ciekawy charakter – są widoczne zwłaszcza jeśli chodzi o rozpowszechnienie informacji o najważniejszych epizodach z przeszłości miasta. Zastanawiając się nad doniosłością tego dzieła w szerszej skali, trzeba podkreślić zwłaszcza to, że za sprawą metod właściwych dla swych czasów, sprawnie korzystając z dorobku kultury uczonej tego okresu, Dzierzwa wyraził treść doniosłą w czasach zjednoczenia kraju na początku XIV w. Także obecnie brzmi ona całkiem atrakcyjnie: Polacy, a szerzej Słowianie, należą do rodziny „pierwotnych" ludów europejskich, a ci, którzy są odmiennego zdania, nie znają historii.

Summary

The manuscript with shelf mark 470, in the possession of the Hieronim Łopaciński Regional Public Library in Lublin, is a fragment of the codex of Maciej of Grodzisko – the historical collection from early 16th century. In the part preserved until this day it contains five pieces, the most extensive and interesting of which is the *Dzierzwa's Chronicle* (ca. 1306–1320). The work has the nature of an extract from the chronicle of Master Wincenty Kadłubek. Despite its inconspicuous appearance, this is an interesting historiographic monument, which presents the workshop, interests and ideological trends of importance to the Polish chronicler writing in the period of the struggle to unite the State (divided as a result of feudal fragmentation). There are also interesting connections between Dzierzwa's work and the Lublin of the past: thanks to the notes by a reader of the manuscript of the chronicle, who was in this city at the dawn of the Middle Ages, we can make certain observations concerning the local awareness of history.

Резюме

Рукопись обозначенная номером 470, хранящаяся в Люблинской Воеводской Публичной Библиотеке им. Иеронима Лопацинского – это фрагмент кодекса Матвея из Гродиска – исторической коллекции начала XVI в. В сохранившейся на сегодня части он содержит пять сочинений, из которых самой обширной и интересной является *Хроника Дежвы* (ок. 1306–1320). Сочинение являет собой выдержку из хроники магистра Винцентия Кадлубка. Вопреки тому, что можно было бы ожидать, это интересный историографический памятник, отлично раскрывающий эрудицию, интересы и идеологические тенденции, присущие польскому историку, творящему во времена борьбы за объединение страны на этапе завершения периода феодальной раздробленности. Интересны также указания, единящие труд Дежвы со старым Люблином – благодаря записям, сделанным читателем рукописи хроники, известно, что под конец Средневековья она находилась в этом городе. На их основании можно также сделать определённые выводы о местном историческом сознании.

[74] Kodeks Kuropatnickiego, BN rkps 3003 I, s. 94; *Kronika Dzierzwy...*, s. 83; zob. W. Drelicharz, *Annalistyka małopolska XIII–XV wieku...*, s. 57–65. Zob. W. Polak, *Dominikanie lubelscy w przekazie Liber beneficiorum Jana Długosza*, w: *Dominikanie w Lublinie. Studia z dziejów i kultury*, red. H. Gapski, Lublin 2006, s. 79; W. Michalski, *Legenda fundacyjna dawnej lubelskiej fary św. Michała Archanioła*, „Bibliotekarz Lubelski", R. 58/59, 2015/2016, s. 94–95.

Aleksander Baran
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

DOKUMENT KSIĘCIA ILII (ELIASZA) KONSTANTYNOWICZA OSTROGSKIEGO Z 1531 R. (ZE ZBIORÓW WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ IM. H. ŁOPACIŃSKIEGO W LUBLINIE)

A document of Prince Ilia (Eliasz) Konstantynowicz Ostrogski of 1531 (from the collections of the Hieronim Łopaciński Regional Public Library in Lublin)

Грамота князя Ильи Константиновича Острожского 1531 г. (из фондов Люблинской Воеводской Публичной Библиотеки им. И. Лопацинского)

Słowa kluczowe: książę Ilia (Eliasz) Konstantynowicz Ostrogski, Daszko Wasilewicz, Łuck, folwark lewanowski, monaster Św. Wasyla (Św. Bazylego Wielkiego), Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie

Key words: Prince Ilia (Eliasz) Konstantynowicz Ostrogski, Daszko Wasilewicz, Łuck, Lewanowski Folwark, Monastery of St. Basil (St. Basil the Great), Hieronim Łopaciński Regional Public Library in Lublin

Ключевые слова: князь Илья Константинович Острожский, Дашко Василевич, Луцк, левановский фольварк, монастырь Св. Василия, Люблинская Воеводская Публичная Библиотека им. Иеронима Лопацинского

W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie pod sygnaturą 1211 przechowywany jest rękopiśmienny pergaminowy dokument, który Aleksander Jaworowski w wydanym w 1913 r. katalogu rękopisów tejże biblioteki scharakteryzował następująco: „Pergm. r. 1503 (?) (Z 8-miu piecz. wosk. z któr. 4 dobre). Dokument X-cia Konst. Ostrogskiego Wojew. Trockiego, dotyczący dworzyszcza w Łucku”[1]. Później ktoś z pracowników w egzemplarzu katalogu znajdującego się w czytelni Działu Zbiorów Specjalnych datę wystawienia dokumentu ołówkiem poprawił na: „27.VI.1531”[2]. Jednakże, jak wykazało zbadanie

[1] *Katalog rękopisów Biblioteki Publicznej im. Łopacińskiego w Lublinie*, oprac. A. Jaworowski, Lublin 1913, s. 120.

[2] Egzemplarz katalogu ze wspomnianą poprawką jest dostępny w Bibliotece Cyfrowej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (dalej: WBP w Lublinie), [dostęp: 28 VII 2017], <http://bc.wbp.lublin.pl/dlibra/docmetadata?id=16&from=publication>.

rękopisu, nie są to jedyne informacje, które potrzebują weryfikacji. Mając na względzie, iż dokument ten nie został jeszcze opublikowany i brak o nim wzmianek w literaturze, a także biorąc pod uwagę osobę wystawcy oraz zawarte w nim wiadomości, m.in. najstarszą wzmiankę o monasterze Św. Wasyla (pol. Św. Bazylego Wielkiego) w Łucku, jego publikacja wydaje się konieczna i niezbędna.

W oparciu o dane przytoczone przez A. Jaworowskiego we wspomnianym katalogu można stwierdzić, że rękopiśmienny dokument należał do zasobów biblioteki od jej założenia w 1907 r., a trafił tam ze zbiorów samego H. Łopacińskiego[3].

Rękopis wykonany jest na karcie pergaminowej o wymiarach 46×30 cm. Pergamin należy do typu północnego. Tekst napisano jasnobrązowym atramentem (obecnie nieco wyblakł), skoropisem południoworuskim (ukraińskim) z XVI – XVII w.[4] Dolna krawędź pergaminu przy tworzeniu dokumentu została zagięta do góry (przez co zasłonięto jego zakończenie) i na przygotowanym w ten sposób miejscu, na czerwonych sznurach, przywieszono 8 pieczęci woskowych, z których do dziś zachowało się 6: 4 w stanie dobrym, 2 – częściowo. Wszystkie mają nierówny, owalny kształt oraz zostały odciśnięte w ciemnobrązowym wosku i zatopione w miskach z naturalnego wosku (dokładny opis pieczęci niżej). Na odwrocie pergaminu odbito stempel biblioteczny z sygnaturą 1211. Dokument przechowywany jest w specjalnie wykonanym pudle z kartonu.

Pieczęciom warto przyjrzeć się dokładniej. Licząc od lewej strony – pieczęć nr 1 zachowała się częściowo – ocalał tylko fragment miski z naturalnego wosku, w której była ona zatopiona. Pieczęć nr 2 odciśnięta w ciemnobrązowym wosku (2,1×1,7 cm), zatopiona w misce z naturalnego wosku (4,2×3,8 cm). W polu tarcza niemiecka, rysunek nieczytelny; nad tarczą napis z trzech liter: „**СЄИ**”. Pieczęć nr 3 nie zachowała się. Pieczęć nr 4 odciśnięta w ciemnobrązowym wosku (2,1×1,7 cm), zatopiona w misce z naturalnego wosku (4,1×3,9 cm). W polu tarcza niemiecka, na tarczy znak w postaci strzały skierowanej do góry nad łukiem z końcami skierowanymi ku górze; nad tarczą napis z czterech liter: pierwsza oraz druga – „**ІП**”, trzecia uszkodzona i jest nierozpoznawalna, zaś czwartą można rozpoznać jako „**Є**”. Pieczęć nr 5 odciśnięta w ciemnobrązowym wosku (2,2×2 cm), zatopiona w misce z naturalnego wosku (4,2×4 cm). W polu tarcza niemiecka, na tarczy znak w postaci skierowanych ku górze i ku dołowi niedomkniętych okręgów; w dolnym – krzyż, w górnym – znak, którego nie da się rozpoznać[5]; nad tarczą napis z czerech lub pię-

[3] *Katalog rękopisów...*, zob. pierwsze dwie strony (bez paginacji).

[4] Zob. K. Pietkiewicz, *Paleografia ruska*, Warszawa 2015, s. 265–267.

[5] Znak jest podobny do zamieszczonego w artykule Oleha Odnorożenka znaku herbowego z pieczęci Sołtana Michajłowicza księcia Sokolskiego z 1528 r.: O. Odnoroženko, *Do ìstorìï ukraïns´koï genealogìï ta geral´diki: knâžì rodi XIV – XVII st.*, w: *Genealogìčnì*

ciu liter: pierwsza – odwrócona „Ѧ”; dwie ostatnie „ЕН”. Pieczęć nr 6 odciśnięta w ciemnobrązowym wosku (2,3×2 cm), zatopiona w misce z naturalnego wosku (4,2×4,1 cm). W polu tarcza niemiecka, na tarczy znak w postaci krzyża nad łukiem z końcami skierowanymi ku dołowi; nad tarczą napis w stanie, który uniemożliwia jego odczytanie. Pieczęć nr 7 zachowała się tylko fragmentarycznie; także została odciśnięta w ciemnobrązowym wosku i zatopiona w misce z naturalnego wosku. Na zachowanym fragmencie widnieje tylko litera: „о”. Pieczęć nr 8 nie zachowała się.

Datacja dokumentu, jak i miejsce jego wystawienia, nie wzbudzają wątpliwości. Są one podane w samym dokumencie – Ostróg, 27 VI 1531 r.:

„Пса[н҃] Вострозѣ По[д]лѣты Бѡ[ж] наро[ж] ≠Ѧ пѧтысо[т] три[д]ца[т]перво[г҃] году Мца[і҃] и'ю[н҃] кз [27 – przyp. aut.] да[н҃] и[н҃]дикта (че)твер[т][...]”[6].

Jak widzimy trudności sprawia tylko lekcja numeru indykcji (piętnastoletniego cyklu stosowanego dla datowania m.in. dokumentów[7]), aczkolwiek rok 1531 to właśnie indykcja czwarta, co jest zgodne z jej przypuszczalnym odczytaniem.

Błędną jak dotąd pozostawała identyfikacja wystawcy dokumentu (przypomnijmy, iż w opublikowanym opisie katalogowym jest on przypisywany księciu Konstantemu Iwanowiczowi Ostrogskiemu), choć wynika ona z treści dokumentu dość jednoznacznie – był nim książę Ilia (Eliasz) Konstantynowicz Ostrogski (1510–1539)[8]. Został on wspomniany w dokumencie dwa razy. Po raz pierwszy w intytulacji:

„Ѝ Кн҃зь и[л҃]іѣа' коста[н҃]тинѡви[ч҃] (ѡ[г҃])вановича ѡ'строзски[и] вое'води[ч҃] троцки[и] староста брѧ'ла[в]ски[и] и вѣницки[и]”.

Zaś po raz drugi – w części głównej:

„Ѧ мнѣ кн҃зю и[л҃]и' (кнгни) и' дѣте[м] и'пото[м]комъ нн҃шимъ ненадобе втое'сѧ вступова[ти]”.

Bezsprzecznym dowodem, iż dokument wystawił właśnie książę Ilia (Eliasz) Konstantynowicz Ostrogski jest także wzmianka, iż dziadkiem wystawcy był książę Semen, tj. Semen Jurewicz Holszański (zm. 1505)[9]:

„небо[ж]чикъ дѣдъ на[ш҃] кн҃зь семе[н҃] Є'гомл(с)ти накороли а[л]екса[н҃]дре выслꙋжи[л҃] [...] дѣдꙋ нашомꙋ кн҃зю семенꙋ [...]дѣдꙋ мое'мꙋ кн҃зю семенꙋ”.

---

zapiski Ukraïns'kogo geraldičnogo tovaristva, L'vìv 2010, nr 8, s. 4 (rys. 10).

[6] Zob. tłumaczenie omawianego dokumentu w aneksie.

[7] K. Pietkiewicz, *Paleografia*…, s. 162–163.

[8] R. Żelewski, *Ostrogski Ilia (Eliasz) książę (1510–1539)*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. XXIV/3, z. 102, Wrocław – Warszawa 1979, s. 480–481; T. Kempa, *Dzieje rodu Ostrogskich*, Toruń 2002, s. 53–61; L. Vojtovič, *Knâža doba na Rusì: portreti eliti*, Bila Cerkva 2006, s. 515.

[9] S. Kuczyński, *Holszański Semen Jurewicz h. Hippocentaurus (zm. 1505)*, w: PSB, t. IX/4, z. 43, Wrocław – Warszawa 1960–1961, s. 589–590; L. Vojtovič, dz. cyt., s. 607.

Jak wiemy matką księcia Ilii (Eliasza) Konstantynowicza Ostrogskiego była księżna Tatiana Holszańska (zm. 1522)[10] – pierwsza żona księcia Konstantego Iwanowicza Ostrogskiego (1460–1530)[11] oraz córka księcia Semena Jurewicza Holszańskiego. Zaś brat księcia Ilii (Eliasza) – książę Konstanty Wasyl Konstantynowicz Ostrogski (ok. 1524/25–1608)[12] pochodził z drugiego małżeństwa księcia Konstantego Iwanowicza Ostrogskiego – z księżną Aleksandrą Olelkowicz-Słucką (zm. po 1555)[13]. A zatem księcia Semena Jurewicza Holszańskiego „swoim dziadkiem" mógł nazywać tylko książę Ilia (Eliasz) Konstantynowicz Ostrogski. I taka identyfikacja wystawcy dokumentu jest niewątpliwa[14].

Przechodząc do rozpatrzenia treści dokumentu należy odnotować, iż składa się on z intytulacji, promulgacji, narracji, dyspozycji, listy świadków razem z korroboracją oraz datacji.

W intytulacji wystawcę dokumentu księcia Ilię (Eliasza) Konstantynowicza Ostrogskiego nazwano wojewodzicem trockim oraz starostą bracławskim i winnickim. Tak też było w rzeczywistości, ponieważ jeszcze w 1522 r. król Zygmunt I Stary (1467–1548)[15] przyznał nieletniemu wówczas Ilii (Eliaszowi) Konstantynowiczowi Ostrogskiemu prawo objęcia starostw bracławskiego i winnickiego zaraz po śmierci ojca – księcia Konstantego Iwanowicza Ostrogskiego[16], co nastąpiło w 1530 r.

Zastosowana w dokumencie formuła promulgacji (ogłoszenie woli wystawcy dokumentu społeczeństwu[17]) jest typowa dla dokumentów tego czasu[18]:

„Чинѿ (л[в҃]ъа) тимъ на(ш)и'мъ листомъ кождому доброму нинешни[м] и' потомъ бꙋдущ[м҃] хто нан[г҃]є посмотри[т] або чтꙋчи вслыши[т] комꙋ того потрєбъ вѣда[ти]".

[10] N. Âkovenko, *Ukraïns´ka šlahta z kìncâ XIV – do seredini XVII stolìttâ. Vidannâ druge, pereglânute ì vipravlene*, Kiïv 2008, s. 361; L. Vojtovič, dz. cyt., s. 608.

[11] Z. Wojtkowiak, *Ostrogski Konstanty Iwanowicz książę (ok. 1460–1530)*, w: PSB, t. XXIV/3, z. 102, s. 486–489; T. Kempa, *Dzieje*…, s. 15–51; L. Vojtovič, dz. cyt., s. 514.

[12] T. Kempa, *Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525–1608) wojewoda kijowski i marszałek Ziemi Wołyńskiej*, Toruń 1997; tenże, *Dzieje*…, s. 79–12; L. Vojtovič, dz. cyt., s. 515.

[13] Z. Wojtkowiak, dz. cyt., s. 488; L. Vojtovič, dz. cyt., s. 514.

[14] O tym, że to właśnie od księcia Ilii (Eliasza) Konstantynowicza Ostrogskiego Daszko Wasilewicz otrzymał te majętności, wspomina się także w późniejszych dokumentach z 1545, 1546 i 1547 r., zachowanych w zbiorach WBP w Lublinie częściowo w oryginale, częściowo w późniejszych kopiach. Zob. WBP w Lublinie, Dział Zbiorów Specjalnych, rkps sygn. 1197, k. 3–3v (1545), k. 2–2v, 4–4v (1547); rkps sygn. 1203, k. 4–4v (1546).

[15] S. Grzybowski, *Dzieje Polski i Litwy (1506–1648)*, seria: Wielka Historia Polski, t. 4, Kraków 2000, s. 9–90; D. Vaŝuk, *Sigìzmund I Starij*, w: *Enciklopedìâ ìstorìï Ukraïni*: u 10 t., Kiïv 2012, t. 9: Pril-S., s. 550.

[16] R. Żelewski, dz. cyt., s. 481; T. Kempa, *Dzieje*..., s. 54.

[17] J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1983, s. 469.

[18] Porówn.: *Ukraïns´kì gramoti XV st*. Pìdgotovka tekstu, vstupna stattâ ì komentarì V. Rusanìvs´kogo, Kiïv 1965; *Volins´ki gramoti XVI st*. Uporâdniki V. Zadorožnij, A. Matviênko, Kiïv 1995. Jak odnotował językoznawca Witalij Rusaniwskyj wspomniane sformułowanie promulgacji (którą nazywa „typową formułą rozpoczęcia") było rozpowszechnione na Polesiu Zachodnim już od XV w.: *Ukraïns´kì gramoti*..., s. 13. Zob. też. K. Pietkiewicz, *Paleografia*…, s. 416; tenże, *Dokument ruski w kancelarii litewskiej Aleksandra Jagiellończyka (1492–1506)*, w: *Litwa i jej sąsiedzi od XII do XX wieku. Studia ofiarowane prof. dr. hab. Jerzemu Ochmańskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Poznań 1994, s. 65–86.

W głównej części w narracji oznajmia się, iż do księcia Ilii (Eliasza) Konstantynowicza Ostrogskiego zwrócił się ostrogski namiestnik księcia – Daszko Wasilewicz (**да[ш]ко васи[л]еви[ч]**)[19] z prośbą o nadanie mu w mieście Łucku dworzyszcza tzw. lewanowskiego oraz tzw. folwarku lewanowskiego na przedmieściu łuckim w pobliżu monasteru Św. Wasyla.

„Би[л] на[м] чоло[м] намѣстн[к] на[ш] ѡ'стро̑ски[и] па[н] да[ш]ко васи[л]еви[ч] и' проси[л] вна дворища леван[в]оского вмѣсте лѹцки[м] напоселе[н] є' двора а'ктомѹ проси[л] (внасъ) ѳо[л]варка леван[в]оского[ж] напере[д]мѣсты[и] влѹцкѹ по[д]ле свтого васи[л]ꙗ ѡбаполъ дороги великое'".

O monasterze Św. Wasyla zachowało się niewiele wiadomości. Wiadomo, iż był położony na ówczesnym łuckim przedmieściu Chmielnik, a w przełożeniu na współczesną topografię miasta – w rejonie skrzyżowania dzisiejszych ulic Łesi Ukrainky i Puszkina[20]. Nie wiemy kiedy i w jakich okolicznościach został założony[21].

---

[19] Daszko Wasilewicz, znany w historiografii także jako Dachno Wasilewicz vel Wasylewicz, w latach 30. XVI w. był odnotowywany jako starosta krzemieniecki, klucznik, horodniczy i mostowniczy łucki. Nie jest dokładnie znana data jego śmierci. Według Adama Bonieckiego zmarł on w 1538 r., zaś według Mariana Wolskiego – przed 1541 r. (zob. *Herbarz polski. Część 1. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. IV, ułożył i wydał A. Boniecki, Warszawa 1901 [reprint: Warszawa 1986], s. 56; *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. III, oprac. S. Uruski, Warszawa 1906, s. 53; V. Sobčuk, *Krem'ânec´ka volost´ u XVI stolìttì: teritorìâ ì poselennâ*, w: *Zapiski Naukovogo tovaristva ìmenì Ševčenka*, t. CCXXXI. Pracì Komìsìï specìal´nih (dopomìžnih) ìstoričnih disciplìn, Lvìv 1996, s. 380–399; *Urzędnicy wołyńscy XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. M. Wolski, Kórnik 2007, seria: *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 3: *Ziemie ruskie*, z. 5: *Urzędnicy wołyńscy XIV–XVIII wieku*, s. 62, 70, 77, 81.

[20] P. Tronevič, M. Hìl´ko, B. Sajčuk, *Vračenì hristiâns´ki hrami Luc´ka*, Luc´k 2001, s. 29, 42–43.

[21] Na podstawie opublikowanego w *Arhivě Ûgo-Zapadnoj Rossìi* wpisu do krzemienieckich ksiąg grodzkich z 1767 r. dowiadujemy się o dokumencie wielkiego księcia litewskiego Świdrygiełły (ok. 1370–1452), w którym, odwołując się do zaginionych dokumentów wielkiego księcia kijowskiego Mścisława Fiodora Haralda Włodzimierzowicza (1076–1132) oraz księcia włodzimierskiego Wasylka Romanowicza (ok. 1203–1268/69), potwierdzał on uposażenie ziemskie i majątkowe monasteru Św. Wasyla na przedmieściu Łucka (*Arhiv" Ûgo-Zapadnoj Rossìi, izdavaemyj Kommisìeû dlâ razbora drevnih" aktov"* (dalej: AÛZR), Kìev" 1859, cz. I, t. I: *Akty, otnosâŝìesâ k" istorìi pravoslavnoj cerkvi v" Ûgozapadnoj Rossìi*, s. 181–182). Na podstawie tej publikacji Petro Tronewycz, Mykoła Chilko oraz Borys Sajczuk odnosili czas powstania tego monasteru oraz świątyni tegoż wezwania do XIII w. Zaś Boris Floria przypuszczał nawet, iż założyć monaster mógł wspomniany książę Wasylko Romanowicz, co według niego, miało nastąpić w latach 20. lub 30. XIII w. (B. Florâ, *O cerkovnom zemlevladenii v Galicko-Volynskoj Rusi*, w: *Vostočnaâ Evropa v istoričeskoj retrospektive: K 80-letiû V. T. Pašuto*, red. T. Džakson, E. Melnikova, Moskva 1999, s. 254–255). Autentyczność dokumentu księcia Świdrygiełły budzi jednak poważne wątpliwości. W datacji bowiem zaznaczono, iż został on wystawiony w 1459 r.: „Pisan w Łucku, według lat Jezusa Chrystusa Tysięcznego y czterechsetnego y pięcdziesiąt y dziewięc lat, miesiąca octobra, siodmego dnia, indykta iedynastego" (AÛZR, cz. I, t. I, s. 182.), tj. 6 lat po śmierci księcia Świdrygiełły!? Ponadto jako jeden ze świadków został w tym dokumencie podany „Teodozy Biskup Łucki". Zachowane zaś historyczne źródła nie znają biskupa łuckiego o takim imieniu w tym czasie. Najbliżej chronologicznie – w 1458 r.,

Wiadomo natomiast, że przestał istnieć w pierwszym ćwierćwieczu XVII w. – jak przyjmuje się – między 1613 a 1620 r.[22] Najstarsze oryginalne dokumenty dotyczące monasteru Św. Wasyla pochodzą z XVI w., przy czym dotychczas przyjmowało się, iż najdawniejsze dokumentalne świadectwo pochodzi z 1555 r.[23] Nasz dokument zatem, pozwala wydłużyć dokumentalnie poświadczoną historię monasteru jeszcze o co najmniej 20 lat.

Z dokumentu dowiadujemy się także, iż owe tzw. lewanowskie dworzyszcze oraz folwark w Łucku książę Ilia (Eliasz) Konstantynowicz Ostrogski dostał w spadku po swoim dziadku księciu Semenie Jurewiczu Holszańskim, który je z kolei otrzymał za służbę od króla Aleksandra Jagiellończyka[24] (1461–1506)[25]:

„**што небо[ж]чикъ дѣдъ на[ш] кнзь семе[н] Є'гомл(с)ти накороли а[л]лекса[н]дре выслꙋжи[л]**".

W dyspozycji dokumentu zaznaczono, iż książę Ilia (Eliasz) Konstantynowicz Ostrogski nadał i darował wspomniane tzw. dworzyszcze lewanowskie (tu już zostało ono określone jako miejsce lewanowskie) oraz folwark razem z ludźmi[26], karczmami, łąkami oraz młynami, a także z całym dochodem wiecznie i nieodzownie Daszkowi Wasilewiczowi, jego żonie oraz jego dzieciom i potomkom:

„**тое' мѣстцо леван[в]оское' влꙋ[ц]кꙋ и' ѳо[л]варокъ левано[в]ски[и] напере[д]мѣстыи которые по[д]ле свет[г]о васи[л]'ꙗ ѡ'баполъ дороги великое' ꙁлю[д]ми ѡ[т]чиꙁными и'ꙁаседꙁалими и'ново прихожими и'скоръчмами и'ꙁъ и[х] ꙁемлѧми и'съ сеножатми и' согороды и'см[л]еники и'съ ст[в]а[...]омъ и' ꙁо всими и[х] входы пау[н]да[ш]ку васи[л]є'вичу и' є'го жонѣ и'дѣтемъ и'пото[м]комъ и[х] даю' и'дарю вѣчно и'непорꙋшно**".

Daszko Wasilewicz otrzymał prawo do zasiedlenia dworu na dworzyszczu/miejscu tzw. lewanowskim, na podstawie czego można przypuszczać iż otrzymał on miejsce (plac) pod zabudowę w Łucku (chociaż nie można wykluczać, że jakieś

jako biskup łucki odnotowywany jest biskup Martynian, zob. P. Stroev", *Spiski ìêrarhov" i nastoâtelej monastyrej Rossìjskìă Cêrkvi*, S.-Peterburg" 1877, s. 1044; N. Durnovo, *Dêvătisotlětìê russkoj ìêrarhìi 988–1888. Eparhìi i arhìerei*, Moskva 1888, s. 43. Te oraz inne nieścisłości każą zatem uznać ten dokument za falsyfikat.

[22] S. Gorin, *Monastirì volins´kih mìst u XVI – peršìj polovinì XVII st.: aspekti čiselnostì*, w: *Studìï ì materìali z ìstorìï Volinì. 2009*, red. V. Sobčuk, Kremenec´ 2009, s. 9.

[23] Tamże; S. Golubev", *Materìali dlâ istorìi zapadno-russkoj cerkvi*, w: *Čtenìâ v" istoričeskom" obŝestvě Nestora lětopisca*, kn. 5, Kìev" 1891, s. 157.

[24] W zbiorach WBP w Lublinie szczęśliwie zachował się dokument, w którym wówczas wielki książę litewski Aleksander Jagiellończyk nadał księciu Semenowi Jurewiczowi Holszańskiemu dwór Żyda Icchaka Lewonowicza w Łucku ze wszystkimi budowlami, chmielnikiem i stawem, a zatem chodziło nie tylko o dwór w mieście, lecz także o nadanie ziemskie pod miastem. Dokument ten wystawiono w Bersztach 15 III 1496 r.: WBP w Lublinie, Dział Zbiorów Specjalnych, rkps sygn. 1205, k. 4.

[25] F. Papeé, *Aleksander Jagiellończyk (1461–1506)*, w: PSB, t. I, z. 1, Warszawa – Kraków 1935, s. 58–61; O. Rusìna, *Oleksandr*, w: *Enciklopedìâ ìstorìï Ukraïni*: u 10 t., Kiïv 2010, t. 7: Ml-O., s. 563.

[26] Tu zwraca uwagę informacja, iż chodzi o ludzi, którzy już tam mieszkają, jak i tych, którzy zamieszkają w przyszłości.

budowle tam już stały); otrzymał także prawo do swobodnego obrotu otrzymaną posiadłością:

„воле[н҃] па[н҃] да[ш҃]к(о) нато[м] мѣстцы леван[в҃]оскомъ дворъ собѣ посели[ти] и' ѳо[л҃]варо[к҃] леван[в҃]оски[и] ꙁо[в҃]симъ т(и[м]) ꙗко вышеменовано мае[т] вѣчне держа[ти] и' воле[н҃] ѡ[н҃] жона и'дѣти ѝпотомки и'хъ (и')ко то[т] дворъ вмѣсте ти[м҃] и' ѳо[л҃]варокъ прода[ти] ѡ[т]дати замени[ти] (и къ цркви записати) и' розширити и' ксвоемꙋ лѣпшымꙋ а'вжито[ч]номꙋ ка[к҃] самъ налепе[и] розꙋмѣючи ѡберн҃ꙋ[ти] и' комꙋ хотѧ[чи҃] стого слꙋжи[ти]”.

Zwraca uwagę także informacja, iż w posiadaniu księcia Ilii (Eliasza) Konstantynowicza Ostrogskiego znajdowało się potwierdzenie królewskie dla księcia Semena Jurewicza Holszańskiego na wspomniany majątek w Łucku oraz inne – bliżej nieokreślone, którego książę nie chciał przekazać Daszkowi Wasilewiczowi, lecz zobowiązał się w razie potrzeby dać go do wglądu.

Dość rozbudowana jest lista świadków oraz korroboracja dokumentu. Świadkami było oraz poświadczyło autentyczność przywileju, oprócz samego księcia Ilii (Eliasza) Konstantynowicza Ostrogskiego, jeszcze siedem osób: pan Semen Mitkowicz Babiński[27], pan Semen Cata[28], pan Andrzej Juriewicz[29], pan Andrzej Jeławicz[30] oraz bojarzy księcia: Kuźma Szszczakowicz[31], Hryćko Promczejkowicz[32]

[27] Pan Semen Mitkowicz Babiński został odnotowany w spisie wojska ziemskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego z 1528 r., w spisie ziemi wołyńskiej (*Perapis vojska Vâlìkaga knâstva Litoŭskaga 1528 goda. Metryka Vâlìkaga knâstva Litoŭskaga. Knìga 523. Knìga publìčnyh spraŭ 1*, Mìnsk 2003, s. 150); jako świadek w liście zastawnym księcia Ilii (Eliasza) Konstantynowicza Ostrogskiego z 1523 r., wpisanym w 1579 r. do łuckich ksiąg zamkowych (AÛZR, Kìev″ 1907, cz. VIII, t. IV: *Akty o zemlevladěnìi v″ Ûgo-Zapadnoj Rossìi XV–XVIII vv.*, s. 365.); w piśmie do niego z 1547 r. (*Akti Volins´kogo voêvodstva kincâ XV – XVI st. (ìz zibrannâ Pergamentnyh dokumentìv Arhivu golovnogo aktìv davnìh u Varšavì).* Pìdgotovka do druku A. Balanuca, D. Vaŝuk, D. Virs´kij (latinomovnì dokumenti), Kiïv 2014, s. 47) oraz innych dokumentach tego czasu (zob. np. V. Sobčuk, *Borot´ba Senût za spadŝinu Kalenikovičìv (z ìstorìï pozemelnih vìdnosin na Volinì v peršìj ì drugìj tretinah XVI st.)*, „Socium. Al´manah socìal´noï ìstorìï”, nr 9, 2010, s. 145, 151, 153).

[28] Pan Semen Cata został odnotowany jako świadek w liście zastawnym z 1538 r. (AÛZR, Kìev″ 1909, cz. VIII, t. III: *Akty o bračnom″ pravě i semejnom″ bytě v″ Ûgo-zapadnoj Rusi v″ XVI – XVII vv.*, s. 12–13). Prawdopodobnie to także on jako Semen Caticz został wspomniany w spisie wojska ziemskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego z 1528 r., w spisie ziemi wołyńskiej (*Perapis*..., s. 149).

[29] O Andrzeju Juriewiczu nie udało się odnaleźć jednoznacznych wzmianek w dokumentach tego czasu. Na przeszkodzie stoi niewyraźny zapis jego przydomku w dokumencie. Jeżeli przyjąć, iż można go odczytać jako „Wilgorski”, to tego świadka można by utożsamić z Andrzejem Wilgorskim, wspomnianym w tymże spisie wojska ziemskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego z 1528 r., w spisie ziemi wołyńskiej (*Perapis*..., s. 149).

[30] Pan Andrzej Jeławicz jak można przypuszczać był przedstawicielem rodu Jełowickich. „Андреи Юхновичь Еловича” został wspomniany w spisie wojska ziemskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego z 1528 r., w spisie ziemi wołyńskiej (*Perapis*..., s. 149).

[31] O bojarze Kuźmie Szszczakowiczu nie udało się odnaleźć wzmianek w dokumentach z tego czasu.

[32] Bojar Hryćko Promczejkowicz został odnotowany w dokumencie z 1514 r., w którym zastawił za 20 kop groszy swój majątek Borzowszczyznę księciu Konstantemu

i Wałach[33]. Dokument kończy datacja, w której, jak już wspomniano, wyraźnie zaznaczono, iż wystawiono go w Ostrogu w dniu 27 VI 1531 r.

Rękopis został przygotowany do publikacji z uwzględnieniem rekomendacji *Instrukcji wydawniczej dla średniowiecznych źródeł historycznych*[34] z uwagami Krzysztofa Pietkiewicza[35] oraz *Zasad publikacji pamiątek napisanych w języku ukraińskim oraz cerkiewnosłowiańskim redakcji ukraińskiej*[36], z zastosowaniem opisanej w ostatnim wydawnictwie metody krytyczno-dyplomatycznej z nieznacznymi odstępstwami. Litery nadpisane zostały przeniesione do wiersza i są podane w nawiasach kwadratowych (np.: **[ч҃]**). Nieodczytane fragmenty tekstu zaznaczono w nawiasach kwadratowych z trzema kropkami – **[...]**. W nawiasach okrągłych uzupełniono uszkodzone lub mało czytelne fragmenty tekstu zrekonstruowane na podstawie podobnych zapisów w dokumentach tego czasu (np.: **на(ш)и'мъ**). Zachowano także stare litery cyryliczne (np.: **ѣ, ȣ, ѡ, ꙗ, ѧ**) oraz napisanie abrewiacji słów pod tytłami. Szczególnie należy odnotować, iż litery nadpisane w dokumencie nie zawsze były pisane nad literą, po której miały być, ale także przed nią. W publikacji dokumentu zachowano tę specyficzną cechę.

ANEKS

1531, czerwiec 27. Ostróg. — Książę Ilia (Eliasz) Konstantynowicz Ostrogski nadaje namiestnikowi Ostrogskiemu Daszkowi Wasilewiczowi dwór w Łucku oraz folwark na przedmieściu.

Oryginał: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, Dział Zbiorów Specjalnych, rkps sygn. 1211, k. 1.
Pergamin. Wymiary: 46×30 cm. Ilość wierszy: 36. Stan zachowania – dobry. Atrament jasnobrązowy, wyblakły. Skoropis. Pismo wyraziste, nacisk silny. Zachowało się sześć przywieszonych pieczęci woskowych, w różnym stanie oraz pozostałości po jeszcze dwóch. Brak informacji o pisarzu.

Iwanowiczowi Ostrogskiemu (*Archiwum Książąt Sanguszków w Sławucie*, t. III, 1432–1534, wyd. przez B. Gorczaka, Lwów 1890, s. 112–113.), a także w dokumencie z 1533 r. jako członek komisji, która dokonywała podziału majątków Lachowce, Hulowce oraz Żemielińce na Wołyniu (V. Sobčuk, *Borot´ba Senût*..., s. 139).

[33] Jak można przypuszczać „Wałach" (pol. „Wołoch") – to inna osoba, a nie przydomek Hryćka Promczejkowicza, ponieważ, po pierwsze, we wspomnianych wyżej dokumentach nie pojawia się z takim przydomkiem, a po drugie, do dokumentu było przywieszonych, jak już wspomniano, 8 pieczęci. Ponadto, w tekście dokumentu po słowie „Wałach" jest zapisane słowo niemożliwe do odczytania, które mogło być następnym członem imienia tej osoby. Przypuszczenie zatem, iż „Wałach" – to przydomek kolejnej osoby (wcześniej nie wspomnianej w dokumencie), pozwala otrzymać taką samą ilość pieczęci, jak i świadków (razem z księciem), odnotowanych w dokumencie. Mimo tego w dokumentach tego czasu informacji o osobie z przydomkiem „Wałach" w otoczeniu książąt Ostrogskich nie udało się odnaleźć.

[34] *Instrukcja wydawnicza dla średniowiecznych źródeł historycznych*, oprac. Komisja Historyczna PAU i in., Kraków 1925.

[35] K. Pietkiewicz, *Paleografia*…, s. 382–386.

[36] V. Nimčuk, *Pravila vidannâ pam'âtok, pisanih ukraïns´koû movoû ta cerkovnoslov'âns´koû ukraïns´koï redakcìï*, Kiïv 1995, cz. I. Proekt, s. 18–21.

Tekst w języku oryginału

Ꙗ Кнзь и[л]іъа' коста[н]тиѡви[ч] (ѡ[І])вановича ѡ'строꙁски[и] вое'води[ч] троцки[и] староста брѧ'ла[в]ски[и] и вѣницки[и] Чинт (л[в]ъа) тимъ на(ш)и'мъ листомъ кождому доброму нинешни[м] и' потомъ бꙋдущ[м] хто нан[г]є посмотри[т] або чтꙋчи вслыши[т] комꙋ того потребъ вѣда[ти] Би[л] на[м] чоло[м] намѣстн[к] на[ш] ѡ'строски[и] па[н] да[ш]ко васи[л]еви[ч] и' проси[л] вна дворища леван[в]оского вмѣсте луцки[м] напоселе[н] Є' двора а'ктомꙋ проси[л] (внасъ) ѳо[л]варка леван[в]оского[ж] напере[д]мѣсты[и] влꙋцкꙋ по[д]ле свтого васи[л]ꙗ ѡбаполъ дороги великое' што небо[ж]чикъ дѣдъ на[ш] кнꙁь семе[н] Є'гомл(с)ти накороли а[л]лекса[н]дре выслꙋжи[л] Ꙗта[к]мы вбач[в]иши на є'го вѣрныє а'пи[л]ныє' и накла[д]ныє' неѡ[л]не[ш]каныє слꙋжбы которыє[ж] ѡ[н] чинив а[н] неби[ж]чикꙋ ѡц[т]ꙋ нш҃омꙋ и'мнѣ сыну (є[г]) мл(с)ти чини[т] горла и'ста[т]коꙋ своего и'наклад[в]о свои[х] про(сщ[ж]) (Бы) нщи нелютꙋе'ть и' хотѧ[чи] впере[д] Є'го (ꙗ')ко добр[г]о слꙋгꙋ хти[в]шимъ кꙋ собѣ вчинити а'вты[х] є'го послуга[х] нѣкоторꙋю' часть ѡ'платы емꙋ вдѣла[ти] тое' мѣстцо леван[в]оское' влꙋ[ц]кꙋ и' ѳо[л]варокъ левано[в]ски[и] напере[д]мѣстыи которые по[д]ле свет[г]о васи[л]ꙗ' ѡ'баполъ дороги великое' ꙁлю[д]ми ѡ[т]чиꙁными и'ꙁаседзалими и'ново прихожими и'скоръчмами и'ꙁъ и[х] ꙁемлѧми и'съ сеножатми и' согороды и' см[л]еники и'съ ст[в]а[...]омъ и' ꙁо всими и[х] входы пау[н] да[ш]ку васи[л]є'вичу и' є'го жонѣ и'дѣтемъ и'пото[м]комъ и[х] даю' и'дарю вѣчно и'непорꙋшно воле[н] па[н] да[ш]к(о) нато[м] мѣстцы леван[в]оскомъ дворъ собѣ посели[ти] и' ѳо[л]варо[к] леван[в]оски[и] ꙁо[в]симъ т(и[м]) ꙗко вышеменовано мае[т] вѣчне держа[ти] и' воле[н] ѡ[н] жона и'дѣти и҃потомки и'хъ (и')ко то[т] дворъ вмѣсте ти[м] и' ѳо[л]варокъ прода[ти] ѡ[т]дати замени[ти] (и къ цркви записати) и' роꙁширити и' ксвоемꙋ лѣпшыму а'вжито[ч]ному ка[к] самъ налепе[и] розꙋмѣючи ѡберꙋ[ти] и' комꙋ хотѧ[чи] стого слꙋжи[ти] и[в] гдрѧ королѧ то собѣ потверд[т]и Ꙗ мнѣ кнꙁю и[л]и' (кнгни) и' дѣте[м] и'пото[м]комъ нш҃имъ ненадобе втое'сѧ встꙋпова[ти] и' листъ папе[р]ны[и] данин ꙋкоролѧ а'ле[к]са[н]дра дѣдꙋ нш҃омꙋ кнꙁю семенꙋ Є'го мл(с)ти Є'му Є'смо дали Ꙗштосѧ дото(го) потве[д]женыꙗ' гдр[с]ыкого натое' мѣстцо леван[в]оское' влꙋ[ц]кꙋ и'на ѳо[л]варокъ леван[в]оски[и] дѣду мое'му кнꙁю семенꙋ є'гомл(с)ти дано[г] и'нато[г] потве[д]же[н]ꙗ' на[м] да[ш]ку негодилосѧ дати длѧто[г] длѧто[г] и[ж] вто[м] потверже[н]и' и[н]шиє' и'мѣ[н]ꙗ потверж(оно) нежли є'смо стого потверже[н]ꙗ (копѣю') по[д] печа[т]ю' нш҃ою па[н]у да[ш]ку да[ли] и' є(с)тлибы хто хотѣ[л] того по[д] т(ы)[м] да[ш]комъ л'бо по[д] Є'го потомки и'ска[ти] тогды ꙗ' и' пото[м]ки мои' маемъ тое' потве[р]же[н]є' Єи' да[т]у гдр[с]ыкую' (кꙋѡ'боронє) да[ш]кꙋ пере[д] гдремъ вказа[ти] Прито[м] бы[ли] бра[т]ꙗ нши ꙁемѧне гдр[с]ыскиє' па[н] семе[н] миткови[ч] баб[н]иски[и] па[н] семе[н] цата па[н] а[н]дрѣию'рыє'ви[ч] (ве[л]га[д]ски[и]) па[н]

а[н҃]дрѣи' є'лави[ч҃] а' бога'ре нш҃и кꙋзма щ[ш]аков[ч҃]и грицко
Про[м]чеи'кови[ч҃] вала[х҃] [...] и' на то Є'сми па[н҃]ꙋ да[ш҃]кꙋ
да[л҃] се[і҃] мо[и] листъ и'змоею' печ[т]аю и'прос[л҃]и Є'сми пана
семена баби[н҃]ско пана семена цаты пана а[н҃]дрѣꙗ ю[(р)]є'вича
(ве[л҃]гарыкто) пана а'ндрѣꙗ ѣлавича ѡ'печати и[х҃] и[х҃] мл(с)ты
свои[и] печа[ти] ксемꙋ моє'мꙋ листꙋ привѣси[ли] а' при нихъ
бога'ромъ нш҃имъ все[м] листе вышеменены[м] казали Є'смо сво[и]
печа[ти] ксе[мꙋ] нш҃мꙋ листꙋ привѣсити Пса[н҃] Востроꙁѣ По[д]
лѣты Бѡ[ж҃] наро[ж҃] ≠А҃ пѧтысо[т] три[д]ца[т]перво[г҃] годꙋ
Мца[і҃] и'ю[н҃] кз да[н҃] и[н҃]дикта (че)твер[т] [...]

Tłumaczenie na język polski

Ja, książę Ilia Konstantynowicz Ioanowicza Ostrogski, wojewodzic trocki, starosta bracławski i winnicki. Czyni (władzę) tym naszym listem każdemu dobremu teraźniejszym i będącym w przyszłości, kto na niego popatrzy albo czytając usłyszy, komu będzie potrzeba o tym wiedzieć. Bił nam czołem namiestnik nasz ostrogski pan Daszko Wasilewicz i prosił u nas dworzyszcza lewanowskiego w mieście łuckim na zasiedlenie dworu, a do tego prosił u nas folwarku lewanowskiego na przedmieściu w Łucku obok Św. Wasyla po obu bokach wielkiej drogi, co nieboszczyk dziadek nasz książę Semen u Jegomości Króla Aleksandra wysłużył. A tak my, widząc jego wierną, sumienną i nakładną, bezzwłoczną służbę, którą czynił on nieboszczykowi ojcowi naszemu oraz mnie jego synowi, iż nie oszczędza swego gardła i swoich majątków, i chcąc na przyszłość jako dobrego sługę bardziej przychylnym do siebie uczynić, a za te jego posługi niektórą cześć zapłacić, miejsce to lewanowskie w Łucku i folwark lewanowski na przedmieściu, które obok Św. Wasyla po obu bokach wielkiej drogi, z ludźmi ojczystymi i zasiedziałymi i nowo przybywającymi i z karczmami i z ich ziemią i z łąkami i z ogrodami i z mielnikami i z towarem i ze wszystkim ich wchodem (dochodem ?) panu Daszkowi Wasilewiczowi i jego żonie i dzieciom i ich potomkom daję i darowuję na wieczność i nieodzownie. Wolno panu Daszkowi na tym miejscu lewanowskim sobie dwór zasiedlić i folwark lewanowski ze wszystkim tym co zostało wymienione wyżej ma wiecznie dzierżyć, i wolno mu i żonie i ich potomkom dwór ten razem z tym folwarkiem sprzedać, zamienić (i do cerkwi zapisać) i poszerzyć ku swojej lepszej wygodzie, i według swego najlepszego rozumienia obrócić, i komu będzie chciał z tego służyć, i u Hospodara Króla to sobie potwierdzić. A mnie księciu Ilii (księżnej) oraz dzieciom i potomkom naszym nie należy w to się wtrącać, i list papierowy, dany u Króla Aleksandra dziadkowi naszemu księciu Semenowi przez Jegomość daliśmy. A co do tego potwierdzenia hospodarskiego na to miejsce lewanowskie w Łucku i na folwark lewanowski mojemu dziadkowi księciu Semenowi przez Jegomość danego, tego potwierdzenia nam Daszkowi nie należało dać dlatego że w tym potwierdzeniu także są zawarte potwierdzenia innych posiadłości, niż w (kopii) tego potwierdzenia, które z pieczęcią naszą panu Daszkowi daliśmy. I gdyby ktokolwiek chciał tego pod tym Daszkiem albo pod jego potomkami szukać wówczas ja i potomkowie moje mamy to potwierdzenie hospodarskie dać Daszkowi ku obronie przed Hospodarem pokazać. Byli przy tym bracia nasi ziemianie hospodarscy pan Semen Mitkowicz Babinski, pan Semen Cata, pan Andrzej Juriewicz […], pan Andrzej Jeławicz i nasi bojarzy Kuźma Szszcza-

kowicz, Hryćko Promczejkowicz Wałach […]. I na to żeśmy panu Daszkowi daliśmy ten mój list z moją pieczęcią i prosiliśmy pana Semena Babinskiego, pana Semena Catę, pana Andrzeja Juriewicza […], pana Andrzeja Jeławicza o ich pieczęcie, ichmoście pieczęcie swoje do tego mojego listu przywiesili, a przy nich naszym bojarom wspomnianym w tym liście kazaliśmy swoje pieczęcie do tego naszego listu przywiesić. Spisany w Ostrogu, od lata Bożego narodzenia 1531 roku, miesiąca czerwca, 27 dnia, indykcji czwartej.

Summary

The publication presents a document issued by Prince Ilia (Eliasz) Konstantynowicz Ostrogski in 1531. It contains a text in the language of the original, a translation into Polish and a commentary. This document, stored at the Hieronim Łopaciński Regional Public Library in Lublin, is unique for several reasons. It is one of the few preserved documents of that Prince, and it has not been published nor brought to scholarly attention. It was written on parchment in Ruthenian language, and it is a conferment by the Prince to his Viceroy in Ostróg at the time, Daszko Wasilewicz, of a manor house and the so-called Lewanowski Folwark in the city itself and on the outskirts of Łuck. This folwark was located near the Monastery of St. Basil (St. Basil the Great). The mention of it is currently the oldest documentary evidence of this monastery. The issuer of the document and the date and place of its issue have been verified in the course of the development of the article.

Резюме

Публикация содержит текст документа, выданного князем Ильёй Константиновичем Острожским в 1531 г., его перевод на польский язык и комментарий. Этот документ, хранящийся в Люблинской Воеводской Публичной Библиотеке им. Иеронима Лопацинского, уникален по нескольким причинам. Это один из немногих сохранившихся документов этого князя, который к тому же ещё не был опубликован и введен в научный оборот, а потому остаётся неизвестным исследователям. Написанный на пергаменте на русском (староукраинском, старобелорусском) языке этот документ является пожалованием, сделанным князем Дашку Василевичу (в то время – наместнику князя в Остроге) на владение так называемыми левановским двором и фольварком, расположенными, соответственно, в самом городе и в пригороде Луцка. Этот фольварк находился недалеко от монастыря Св. Василия, упоминание о котором в этом документе является самым старым оригинальным документальным свидетельством об этом монастыре. При подготовке публикации документа была установлена новая идентификация лица, которое его выдало, а также проверены дата и место создания документа.

Marlena Radwan
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

„LUBELSKI" KSIĘGOZBIÓR BOLESŁAWA PRUSA

The "Lublin" book collection of Bolesław Prus

„Люблинское" книжное собрание Болеслава Пруса

Słowa kluczowe: Bolesław Prus, księgozbiór, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, digitalizacja, pozytywizm, pisarze polscy

Key words: Bolesław Prus, book collection, Hieronim Łopaciński Regional Public Library in Lublin, digitalisation, Positivism, Polish writers

Ключевые слова: Болеслав Прус, книжное собрание, Люблинская Воеводская Публичная Библиотека им. Иеронима Лопацинского, дигитализация, позитивизм, польские писатели

Wstęp

Bolesław Prus (Aleksander Głowacki) dla szerokiej rzeszy odbiorców to przede wszystkim pisarz, dziennikarz, propagator idei dziewiętnastowiecznych. Wielu badaczy analizowało filozofię życia pisarza, jego stosunek do ówczesnego świata przez pryzmat napisanych dzieł. Niewielu natomiast pochyliło się nad zawartością jego biblioteki. Niniejszy artykuł poświęcony jest księgozbiorowi Prusa, a zwłaszcza części przechowywanej w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (dalej: WBP w Lublinie), zwanej „lubelskim" księgozbiorem Prusa. Określenie to zastosowane zostało przez badaczy w odniesieniu do *Notatek „lubelskich"* – zeszytu Prusa, przechowywanego w lubelskiej książnicy. Pochodzi ono przede wszystkim od miejsca przechowywania zapisków, a w tym przypadku także księgozbioru[1]. Postaram się pokazać, jaką rolę książki pełniły w życiu autora *Lalki*, dokonać analizy zbioru pod kątem języka publikacji, tematycznym i wskazać odbicie myśli pozytywistycznej w czytanych przez niego dziełach. Artykuł ten jest kontynuacją tekstu dotyczącego rękopisów Prusa, który został opublikowany w „Dostrzegaczu Bibliotecznym"[2]. Okazją do jego napisania

[1] B. Prus, *Notatki „lubelskie"*, oprac. M. Kreft, A. Martuszewska, Warszawa – Lublin 2014, s. 8, 253.

[2] M. Radwan, *Kolekcja „Bolesław Prus" w Bibliotece Cyfrowej WBP w Lublinie*, „Dostrzegacz Biblioteczny" 2016, nr 1 (81), s. 9–13, [dostęp: 22 IX 2017], <http://hl.wbp.lublin.pl/wbp/images/stories/publikacje/dostrzegacz/d2016_1.pdf>.

były prowadzone równolegle prace digitalizacyjne w Pracowni Digitalizacji WBP oraz opublikowana już kolekcja „Bolesław Prus" w Bibliotece Cyfrowej WBP (dalej: BC).

Temat księgozbioru Prusa podejmowało kilku badaczy. Jako pierwszy nad tym zagadnieniem pochylił się Feliks Araszkiewicz[3]. Podjął on próbę przeanalizowania księgozbioru Prusa pod względem ilościowym, językowym oraz zwrócił uwagę na marginalia i liczne podkreślenia występujące w wielu egzemplarzach. Po nim swój artykuł opublikował Tadeusz Brzostowski[4], który rozszerzył pracę poprzedniego badacza uzupełniając ją o dane dotyczące inwentarza sporządzonego przez wdowę po B. Prusie. Spis Oktawii Głowackiej stał się z kolei punktem wyjścia dla analizy opublikowanej przez Halinę Ilmurzyńską i Agnieszkę Stepnowską[5]. W swojej książce autorki przedstawiły kompletny inwentarz poszerzony o informacje dotyczące historii badań, warsztatu pracy oraz losów księgozbioru. Katalog, stanowiący główny zrąb opracowania, zawiera dodatkowe wiadomości dotyczące lokalizacji poszczególnych książek, ciekawszych marginaliów i podkreśleń. Właśnie to dzieło stało się podstawą dla moich rozważań. Ostatni artykuł poświęcony bibliotece Prusa opublikowały Jadwiga Rudnicka i Małgorzata Wojtkiewicz[6]. Dotyczy on szeroko pojętego stosunku Prusa do książek.

Książki i myśl pozytywistyczna

Książki w życiu Prusa pojawiły się prawdopodobnie w momencie rozpoczęcia przez niego edukacji szkolnej w 1856 r. w Powiatowej Szkole Realnej w Lublinie. Ze wspomnień Juliana Ochorowicza – kolegi Prusa, dowiadujemy się jakie dzieła znajdowały się w kręgu uczniowskich zainteresowań. Przywołując rok 1864 i VI klasę Lubelskiego Liceum, Ochorowicz wymienia autorów, których wówczas czytywano: „Studiowałem (…) zawzięcie Dupoteta, La Fonteine'a i Deleuze'a a *Fantazyjne objawy* Szokalskiego (…) były przedmiotem szerszej dyskusji"[7], co pośrednio świadczyć może, iż sam Prus również miał okazję poznać te pozycje. Oprócz wyżej wspomnianych autorów uczniów interesowały też: *Szkoła gospodarstwa* Józefa Supińskiego, *Biblioteka popularna nauk przyrodniczych* Aarona Bernsteina, *Zasady fizjognomiki i frenologii* Johanna Kaspara Lavatera[8] oraz prace Jana i Jędrzeja Śniadeckich. Następstwem tak poważnej lektury stały się wykłady zorganizowane przez Prusa dla słabszych uczniów. Dwie godziny dziennie, po zajęciach, w sali lekcyjnej liceum wykładał kosmografię, algebrę, trygonometrię i solidometrię[9]. Ulubionymi szkolnymi przedmiotami przyszłego pisarza były matematyka

[3] F. Araszkiewicz, *Prus w świetle własnej biblioteki*, „Pamiętnik Literacki", R. 42, 1951, z. 3/4, s. 1068–1126.

[4] T. Brzostowski, *Jeszcze o bibliotece Bolesława Prusa*, „Pamiętnik Literacki", R. 46, 1955, z. 3/4, s. 222–235.

[5] H. Ilmurzyńska, A. Stepnowska, *Księgozbiór Bolesława Prusa*, Warszawa 1965.

[6] J. Rudnicka, M. Wojtkiewicz, *Bolesław Prus i książki*, „Przegląd Humanistyczny", R. 19, 1975, nr 12, s. 105–117.

[7] J. Ochorowicz, *Przed trzydziestu laty*, w: *Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, zebrał i oprac. S. Fita, Warszawa 1962, s. 27.

[8] Tamże, s. 28.

[9] R. Świdziński, *Notatki o Prusie 1864–1870*, w: *Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, zebrał i oprac. S. Fita, Warszawa 1962, s. 66. Solidometria – z łacińskiego *solidus* – stały, a z greckiego *metron* – miara. Cześć geometrii elementarnej, w której poznaje się właściwości linii prostych i płaszczyzn w przestrzeni oraz właściwości i sposoby mierzenia powierzchni i objętości brył geometrycznych. Zob. *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, t. 23, Warszawa 1866, s. 812.

i nauki przyrodnicze. Znany był z wygłaszania opinii, iż wszystko, czego nie można policzyć i zważyć jest głupstwem i kłamstwem. Największym jego marzeniem w ówczesnych latach była chęć sprowadzenia wszystkich dyscyplin nauki do metod matematycznych. Aby to osiągnąć czytał dzieła ekonomiczne Johna Stuarta Milla, Wilhelma Roschera oraz książki przyrodnicze Karola Darwina[10].

Wśród wspomnianych lektur na pierwszy plan wysuwają się dzieła naukowe. Zauważamy od razu, że mniej czasu autor *Lalki* poświęcał na czytanie dzieł z szeroko pojętej literatury pięknej, co w kontekście przyszłego zawodu może wydawać się niezrozumiałe. We wspomnieniach J. Ochorowicza pojawia się wzmianka jedynie o utworze Edmunda Chojeckiego *Alkadar*[11]. Odrzucenie literatury pięknej związane jest z rozczarowaniami wynikającymi z udziału w powstaniu styczniowym. Po klęsce zrywu autor *Faraona* przeszedł załamanie i podupadł na zdrowiu, o czym pisze w liście do szkolnego przyjaciela Mścisława Godlewskiego z dnia 11 XI 1865 r.: „(…) mam rozklekotaną głowę, częste mdłości, ataki krwi do mózgu", a o swoich ideałach i poglądach mówi: „ (…) ja, dawny ja, pochowany jestem razem z nadziejami moimi pod Białką, skąd drugi ja wyniósł: dwumiesięczne szaleństwo, zwątpienie w tego rodzaju zabawy"[12]. Powstanie, a zwłaszcza rana odniesiona 1 IX 1863 r. w potyczce pod Białką i popowstańcze uwięzienie, było dla Prusa ważnym doświadczeniem życiowym, które odcisnęło piętno na jego przyszłości. Stało się impulsem do porzucenia marzeń o wolnościowym zrywie i ukształtowania się w ich miejsce poglądów oraz myśli pozytywistycznej, której do śmierci był wierny. W kolejnym liście do M. Godlewskiego z dnia 21 XII 1865 r. czytamy na nowo sformułowany program ideologiczny: „(…) Główne zajęcie nasze: nauka, badanie, kształcenie się wszechstronne. (…) Nauka wszystko może, a więc i to, na czym zresztą zasadza się dobro ogółu"[13]. Stwierdzenie to jest zarysem pracy u podstaw, czołowego hasła nurtu pozytywistycznego. Wiele lat później Prus powracał do trudnych wydarzeń. Na łamach „Tygodnika Ilustrowanego" z 1911 r. za niepowodzenia powstańcze obwiniał literaturę piękną, poezję i książki historyczne. Wprost mówił o młodzieży przesiąkniętej ideałami romantyzmu, które doprowadziły do klęski i śmierci wielu ludzi. Za złe przygotowanie powstańców, brak planu i dowódców oskarżał niewłaściwy dobór literatury:

> „Lat temu sześćdziesiąt wyobrażano sobie u nas, że jeśli warto czytać co, to albo poezyę albo dzieła historyczne. Młodzież prawie wyłącznie żyła poezyą, to też, jako dalszy ciąg urządziliśmy sobie poetycką wojnę w roku 1863, podczas której była, śmierć, poświęcenia, cierpienia, zsyłki i szubienice, ale nie było ani wojska, ani oręża, ani wodzów, ani jakiegokolwiek rozsądnego planu"[14].

Autor *Lalki* był przeciwnikiem nie tylko literatury pięknej (sic!), ale zwłaszcza literatury lekkiej. Dał temu wyraz w jednej z *Kronik*: „Literatura lekka, jako stały pokarm, wystarcza dla półgłówków; godne więc politowania jest to społeczeństwo, które na niej tylko poprzestaje"[15].

---

[10] L. Włodek, *Bolesław Prus: zarys społeczno-literacki*, Warszawa 1918, s. 21.

[11] J. Ochorowicz, dz. cyt., s. 28.

[12] A. Głowacki (Bolesław Prus), *Listy*, oprac. K. Tokarzówna, Warszawa 1959, s. 24.

[13] Tamże, s. 30.

[14] B. Prus, *Nagroda Carnegiego. Zamiast Kroniki*, „Tygodnik Ilustrowany" 1911, nr 8, s. 148, [dostęp: 1 VI 2016], <http://bcul.lib.uni.lodz.pl/publication/118>.

[15] B. Prus, *Kronika Tygodniowa*, „Kurjer Warszawski" 1875, nr 141, s. 2, [dostęp: 2 VI 2016], <http://ebuw.uw.edu.pl/publication/48485>.

W latach późniejszy Prus niejednokrotnie wyrażał swoje opinie na temat pisarstwa. Najbardziej bezpośrednio robił to na łamach prasy, w *Kronikach*, które pisał i publikował od 1874 r. do końca życia. W felietonach poruszał wiele ponadczasowych kwestii, które przeplatały się z wydarzeniami współczesnymi. Z całości materiału można wyodrębnić stałe zagadnienia dotyczące oświaty, nauki, wychowania, handlu, gospodarki, polityki i spraw społecznych. Zagadnienia te mieszczą się w ideologii pozytywizmu, której pisarz był sympatykiem. Obok ważnych wydarzeń zamieszczał informacje na temat nowości wydawniczych oraz recenzje książek kupionych samodzielnie lub ofiarowanych. Recenzował artykuły z prasy popularnonaukowej, niedostępne dla szerokiego grona odbiorców. W redagowanej przez siebie rubryce wskazywał książki pomocne w rozwiązywaniu problemów życia codziennego. Propagował twórczość dla ludu, opisywał książki dla dzieci, tytuły popularyzujące naukę, poszerzające horyzonty. Znając trudną sytuację bytową mas pracujących zwracał uwagę na wydawnictwa z dziedziny socjologii, psychologii i ekonomii. W swoich felietonach przemycał informacje o encyklopediach, podręcznikach i książkach wydawanych przez towarzystwa naukowe. Przykładem niech będzie artykuł w „Kurierze Warszawskim" z dnia 21 II 1880 r., w którym wyraża swój podziw dla pierwszego tomu *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Prus zachwyca się wydawnictwem, chwali autorów. Mówi również o tym, że w Europie nie ma tego typu książek, choć Anglicy i Niemcy mają większy dorobek naukowy:

> „Słownik geograficzny jest książką wysoce pożyteczną i w szczegółach bogatą. Najuczeńszy anglik ani niemiec nie potrafiłby nic podobnego napisać. Jakim więc sposobem stało się, że kraj nasz, nie posiadający bynajmniej uczonych tej miary co najuczeńsi anglicy albo niemcy zdobył się jednak na podobne wydawnictwo?"[16].

Omawiane publikacje traktował jak środek do osiągnięcia celu – lepszego życia. Według Prusa poprzez kształcenie praktyczne, dokształcanie i ogólne podnoszenie kwalifikacji, społeczeństwo ma szanse nie tylko poszerzyć swe horyzonty wiedzy, ale też wzbogacić się finansowo[17]. Szczególnie dużo uwagi poświęcał młodym ludziom. Próbował zachęcić ich do czytania, samokształcenia, samodzielnego twórczego myślenia. W kronice opublikowanej 13 II 1909 r. w „Tygodniku Ilustrowanym" namawiał młodych ludzi do lektury dzieł z dziedziny fizyki i chemii:

> „Niech na początek przerabia sama i z młodszymi kolegami te skromne doświadczenia, jakie znajdują się opisane w *Fizyce bez przyrządów* S. Kramsztyka, w *Fizyce* B. Stewarta, w *Chemii* H. E. Roscoego, niech czyta *Bańki mydlane* Boysa, *O świetle* J. Tyndalla, niech korzysta z przyrządów Uranii i przypatruje się doświadczeniom w Muzeum przemysłu i rolnictwa, a już tem samem zrobi pierwszy krok – w zdobyciu naukowego myślenia"[18].

---

[16] B. Prus, *Kroniki. Wybór*, oprac. S. Fita, Warszawa 1987, s. 102; B. Prus, *Kronika tygodniowa*, „Kurier Warszawski" 1880, nr 41, s. 1, [dostęp: 2 VI 2016], < http://ebuw.uw.edu.pl/publication/53363>.

[17] J. Rudnicka, M. Wojtkiewicz, dz. cyt., s. 107.

[18] B. Prus, *O myśleniu naukowem. Kronika tygodniowa*, „Tygodnik Ilustrowany" 1909, nr 7, s. 127, [dostęp: 2 VI 2016], <http://bcul.lib.uni.lodz.pl/publication/106>.

Zacofanie intelektualne narodu polskiego było dla Prusa impulsem do wywyższania dzieł naukowych i popularnonaukowych. Jako człowiek oczytany bez wątpienia zauważał rozwój cywilizacyjny zachodniej Europy i reszty świata w stosunku do Polski. Rozumiał, że przyszłość należy do narodów wysoko rozwiniętych, uprzemysłowionych i dobrze sytuowanych ekonomicznie. Wielokrotnie postulował o zakładaniu czytelni publicznych, prosił wydawców o przekazywanie książek na rzecz sierocińców. Chciał, aby książki były tanie, porządnie oprawione, drukowane dużymi literami.

Księgozbiór Bolesława Prusa

Bolesław Prus umarł 19 V 1912 r. Spuścizna, jaką pozostawił po sobie to nie tylko wielkie dzieła literackie, ale również prywatny księgozbiór, dla badacza mający ogromne znaczenie. Zdając sobie sprawę z wartości merytorycznej księgozbioru prawdopodobnie już w 1909 r. przewidział dla niego dalsze losy. Według ostatniej woli cały zbiór miał zostać przekazany Towarzystwu Biblioteki Publicznej w Warszawie: „(…) książki pozostałe po mnie raczą Kuratorowie, po porozumieniu z żoną moją, oddać na własność Towarzystwu Biblioteki Publicznej w Warszawie"[19]. Oktawia Głowacka spełniła ostatnią wolę męża. Na prośbę Komitetu Towarzystwa dokonała spisu książek. Inwentarz sporządzony został w specjalnie do tego celu przeznaczonej księdze, wydrukowanej w składzie papieru Antoniego Szustra w Warszawie. Całość liczy 167 stron, pierwsza karta została usunięta, a sam spis rozpoczyna się od strony 2. Karta inwentarzowa zawiera rubryki z liczbą porządkową, nazwiskiem autora, tytułem, treścią, oprócz tego z informacją o ilości tomów, wydawcy, miejscu wydania, roku wydania, formacie, oprawie lub jej braku, cenie handlowej, cenie zakupu, dacie otrzymania. Jest też miejsce na ewentualne uwagi o egzemplarzu[20]. Nie wszystkie rubryki spisu są wypełnione. Często brakuje daty otrzymania. Oprócz tego żadna z pozycji nie ma podanej ceny handlowej i ceny zakupu. Wpisując tytuły do inwentarza Oktawia Głowacka jednocześnie stemplowała książki owalną pieczątką z napisem „Z księgozbioru Bolesława Prusa".

Podstawą analizy omawianego zbioru jest wyżej wspomniany inwentarz. Dysponując nim można wiele powiedzieć na temat biblioteki oraz samego pisarza. Pierwsze spostrzeżenie jest takie, że autor *Lalki* nie był bibliofilem. Potwierdza to wygląd książek, w większości pozbawionych kunsztownych, ozdobnych opraw, a także ich dobór, nastawiony na konkretną wiedzę. W książce *Księgozbiór Bolesława Prusa* autorki prześledziły powiększanie się biblioteki pisarza na przestrzeni lat. Za początek gromadzenia książek uznały rok 1874, w którym Prus rozpoczął pracę w „Kurierze Warszawskim" i zyskał stały dochód, oraz kolejny 1875, w którym wziął ślub z Oktawią Trembińską. Tytuły z wcześniejszą datą wydania znajdujące się w bibliotece Prusa prawdopodobnie były pamiątkami rodzinnymi. Część z nich zapewne zakupił sam, jako potrzebne podręczniki. Z roku na rok zbiór systematycznie się powiększał, a liczba książek wydanych w poszczególnych przedziałach czasowych przedstawia się następująco: 1873–1892 to 509 tytułów, 1893–1912 to 1202 dzieła, rok 1912 to 52 książki[21].

Ze względu na język publikacji wszystkie dzieła znajdujące się w księgozbiorze można podzielić na cztery grupy. Pierwszą, najliczniejszą, stano-

[19] Biblioteka Narodowa, B. Prus, Moja ostatnia wola, rkps sygn. 10310 IV, k. 2v, [dostęp: 30 V 2016], <https://polona.pl/item/7148808/3/>.

[20] T. Brzostowski, dz. cyt., s. 224.

[21] H. Ilmurzyńska, A. Stepnowska, dz. cyt., s. 15.

wią wydawnictwa w języku polskim. Na podstawie inwentarza wiemy, że było ich 1030, z czego tylko 676 stanowią tytuły oryginalne. Pozostałe 354 to dzieła przetłumaczone. Drugą grupę reprezentują książki w języku francuskim – 611 tytułów: 483 oryginalnych, a 128 w tłumaczeniu. Kolejna grupa to publikacje w języku rosyjskim – 147 książek: 91 oryginalnych i 56 w tłumaczeniu. W języku niemieckim Prus posiadał 69 utworów: 65 oryginalnych i 4 tłumaczenia. W bibliotece znajdowało się 7 tytułów esperanckich i 1 książka w języku czeskim[22].

Wśród spisanych książek bardzo niewiele jest dzieł autorów klasycznych w ich rodzimych językach. To, co się znajduje w księgozbiorze Prusa to głównie francuskie wydania tej literatury. Znikoma obecność klasycznych pozycji spowodowana jest prawdopodobnie słabą znajomością greki i łaciny. Ale powodem może też być negatywny do nich stosunek Prusa, co potwierdzają pisane przez niego kroniki. I tak w „Kurjerze Warszawskim" z 1880 r. czytamy: „(…) dobra książka napisana o jakimś przedmiocie w osiemnaście wieków po Chrystusie jest więcej warta od dobrej książki napisanej na klika wieków przed Chrystusem"[23]. O podobnym podejściu wspomina też F. Araszkiewicz w pracy *Bolesław Prus i jego ideały życiowe*. Krytyka Prusa często skierowana była na szkolnictwo, nauczanie greki i łaciny, które według felietonisty nie przydadzą się młodzieży w przyszłym życiu, nie przygotują też duchowo ani fizycznie[24].

Analizując księgozbiór Prusa pod względem tematycznym, oprócz wydawnictw encyklopedycznych, słownikowych, językowych i podręczników, można wyodrębnić kilka grup. Liczba książek w poszczególnych zbiorach odzwierciedla zainteresowania pisarza. Najliczniej gromadził dzieła z zakresu nauk społecznych, ekonomicznych i politycznych – odnotowano 686 tytułów. W zestawie tym znalazły się książki uważane przez autora *Lalki* za jedne z najbardziej przydatnych w kwestii rozwiązania problemów społecznych. Drugą grupę stanowią dzieła z zakresu szeroko pojętej sztuki i literatury – 381 tytułów. Taka liczba książek uzasadniona jest z jednej strony zawodem pisarskim Prusa, a z drugiej strony fachowym podejścia do rzeczy, którymi się zajmował. Kolejna to filozofia i psychologia z 372 tytułami. W tej kategorii najliczniej reprezentowane są książki z zakresu psychologii, co potwierdza, iż w centrum zainteresowań pisarza znajdował się przede wszystkim człowiek i jego problemy. Na czwartym miejscu znajdują się wydawnictwa z ulubionej przez Prusa matematyki –„królowej nauk" oraz przyrody – 220 tytułów. Kolejne dziedziny to historia i geografia z 90 tytułami. Tutaj znajdują się prace dotyczące dziejów państw oraz warunków życia w nich panujących. Ostatnią, szóstą pozycję, zajmują książki religijne z 53 tytułami, wśród których przeważają dzieła okultystyczne[25].

Oprócz książek O. Głowacka przekazała bibliotece warszawskiej pozostawione przez męża czasopisma. Były to m.in.: „Wędrowiec", „Tygodnik Ilustrowany" i „Świat". Tytuły te nie są wymienione w spisie. Wiadomo natomiast, że pochodzą z daru B. Prusa. Potwierdzeniem jest odnaleziona w Instytucie Badań Literackich karta pocztowa znajdująca się w teczkach ze zbiorami po Stanisławie Brzostowskim. Karta adresowana do O. Głowackiej z datą 1 X 1913 r. zawiera pokwitowanie odbioru oraz podziękowania za dar. Korespondencja ta nie posiada znaczka – została wysłana przez gońca[26].

---

[22] Tamże, s. 16.

[23] B. Prus, *Kroniki tygodniowe*, „Kurjer Warszawski" 1880, nr 122, s. 3, [dostęp: 8 VI 2016], <http://ebuw.uw.edu.pl/publication/53443>.

[24] F. Araszkiewicz, *Bolesław Prus i jego ideały życiowe*, Lublin 1925, s. 92.

[25] T. Brzostowski, dz. cyt., s. 226.

[26] H. Ilmurzyńska, A. Stepnowska, dz. cyt., s. 11.

Tak przedstawiający się księgozbiór wraz z inwentarzem trafił do Biblioteki Publicznej w Warszawie 18 IX 1913 r. Świadczy o tym zapis w „Księdze protokołów posiedzeń Komitetu Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie 1907–1914" mówiący, iż przyjęto ofiarowany księgozbiór według sporządzonego inwentarza. Księgozbiór liczył 1938 dzieł w 2534 tomach[27]. Inwentarz został w całości zdigitalizowany i udostępniony na stronie Mazowieckiej Biblioteki Cyfrowej[28].

„Lubelski" księgozbiór Prusa

Przekazanie daru do biblioteki warszawskiej nie zakończyło wędrówki książek. Prawdopodobnie plan sprowadzenia części książek do Lublina zrodził się w głowie dr. Aleksandra Jaworowskiego podczas odczytania testamentu. Żywo zaangażowany w organizację Biblioteki Publicznej i rozwój jej zbiorów rozumiał zapewne, że całej biblioteki Prusa do Lublina nie sprowadzi, ale widział szansę na przejęcie chociażby fragmentu tego zbioru. Zdawał sobie sprawę, iż cześć tytułów znajdujących się w księgozbiorze przyjaciela biblioteka warszawska już posiada. Kiedy zorientował się, że istnieje możliwość umieszczenia dubletów w lubelskiej bibliotece, rozpoczął o to starania. Zapis w testamencie: „po porozumieniu z Żoną moją", otwierał furtkę do realizacji planu. Jaworowski na pewno skontaktował się z wdową po Prusie. Podczas rozmowy najwyraźniej uzyskał jakieś obietnice, ponieważ wystosował list do prezesa TBP w Warszawie, w którym informuje, że O. Głowacka zgodziła się oddać do lubelskiej książnicy wszystkie tytuły będące dubletami w stosunku do zbiorów biblioteki warszawskiej. Jeden z kuratorów testamentu, a jednocześnie prezes warszawskiego TBP mecenas Antoni Osuchowski skontaktował się z O. Głowacką, aby omówić jej życzenia co do przekazania. Sprawa ta była też oficjalnie przedstawiona na zebraniu komitetu TBP w Warszawie 19 VI 1913 r. Ustalono, że po przejęciu książek przez bibliotekę warszawską i wydzieleniu dubletów zostaną ofiarowane do Lublina. Udało się to pod koniec listopada 1913 r.[29]

Dr Jaworowski już 22 XI 1913 r. został zawiadomiony, że książki „w ilości paruset" są przygotowane do przewozu. Jednocześnie proszono o informację, „w jaki sposób mają one być dostarczone do Biblioteki Lubelskiej"[30]. Prawdopodobnie pod koniec lutego lub na początku marca 1914 r., za pośrednictwem kolei, zbiory dotarły do Lublina. Za początkiem 1914 r. przemawia też liczba dzieł zapisanych w sprawozdaniu Komitetu Towarzystwa w Lublinie za rok 1913: „księgozbiór w końcu roku sprawozdawczego liczył dzieł 17 777 w 28 324 tomach"[31]. Natomiast w inwentarzu biblioteki książki z daru pojawiają się bezpośrednio po numerze 17 861 z adnotacją „Dar Biblioteki Publicznej w Warszawie", co oznacza, że do biblioteki trafiły w kolejnym roku. Na początku były to sporadyczne wpisy. Natomiast pomiędzy numerami 17 918 a 18 196 książki wpisywano znacznie większymi grupami, ponadto towarzyszy im zapis: „Dar Biblioteki

[27] Tamże.

[28] Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, O. Głowacka, Inwentarz księgozbioru Bolesława Prusa, rkps sygn. 124.IV, [dostęp: 7 VI 2016], <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/publication/5287>.

[29] H. Ilmurzyńska, A. Stepnowska, dz. cyt., s. 23.

[30] Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (dalej: WBP w Lublinie), Korespondencja Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie z lat 1907–1939, List Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie do Aleksandra Jaworowskiego z dnia 22 XI 1913 r., rkps sygn. 2963, t. 1, k. 73.

[31] *Sprawozdanie komitetu Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie za rok 1913*, Lublin [1914], s. 6.

Publicznej w Warszawie z Księgozbioru B. Prusa"[32]. O przybyciu transportu w 1914 r. świadczy też zapis w protokole z posiedzenia komitetu TBP im. H. Łopacińskiego z dnia 24 II 1915 r. Zanotowano w nim liczbę wpływów do biblioteki w roku poprzednim. Wśród darczyńców prywatnych wymieniona została „p. Głowacka (Prusowa) – 247 t."[33]. Zapis ten świadczy, że A. Jaworowski dublety przekazane z biblioteki w Warszawie traktował jako prywatną darowiznę wdowy po przyjacielu.

Księgozbiór przekazany przez bibliotekę warszawską wszedł do zasobów, jako zwykły dar. Spośród całości zainteresowano się przede wszystkim tymi zbiorami, których Biblioteka im. H. Łopacińskiego nie posiadała. Następnie zajęto się wydaniami wielotomowymi. Jeśli jakiś tytuł znajdował się już w zbiorach, ale brakowało do niego tomów starano się uzupełnić brakujące pozycje. Z jednej strony praktyka ta była zrozumiała, ale pod względem historycznym był to błąd. Doprowadziła bowiem do rozbicia i rozproszenia darowanego zbioru Prusowskiego. W ten sposób niektóre tytuły opuściły bibliotekę na zawsze, zostały przekazane, jako dublety do innych placówek np. do Biblioteki Polskiej Macierzy Szkolnej w Lublinie lub trafiały w prywatne ręce lubelskich bibliofilów. Jako przykład można podać *Historię filozofii materialistycznej* odnalezioną w zbiorach księdza dr. Ludwika Zalewskiego[34]. Liczby w ten sposób oddanych książek nie da się ustalić, ponieważ w bibliotece nie zachowały się żadne spisy wydawanych dubletów.

Jak wspomniano wcześniej podstawą poszukiwań książek z księgozbioru Prusa była praca H. Ilmurzyńskiej i A. Stepnowskiej *Księgozbiór Bolesława Prusa*. Najbardziej pomocny okazał się katalog książek stanowiący główny zrąb tej publikacji. Oprócz opisów katalogowych poszczególnych dzieł, autorki umieszczały informacje dotyczące lokalizacji danego tytułu oraz kompletności wydawnictw wielotomowych. Przeglądając ten katalog wyodrębniłam książki z lokalizacją „Lublin Biblioteka Publiczna". Jednak wiele z nich opatrzonych zostało adnotacją „nie odnalezione". Z tej puli udało mi się odnaleźć jeszcze trzy tytuły. Z kolei przejrzenie książek autorstwa Bolesława Prusa wydanych za jego życia ujawniło pieczątkę własnościową w publikacji pt. *Kłopoty babuni*. Zasadniczo inwentarz sporządzony przez O. Głowacką nie zawierał książek, których autorem był Prus oraz tych dotyczących jego twórczości. Badacze tłumaczą to osobistym bardzo emocjonalnym stosunkiem Głowackiej do dzieł męża. Ta niewielka książeczka prawdopodobnie zatem zawieruszyła się ofiarodawczyni w trakcie przygotowywania zbioru dla biblioteki warszawskiej, a stamtąd wraz z innymi dubletami trafiła do WBP w Lublinie.

Przechodząc do szczegółowej analizy księgozbioru na wstępie omówię czasopisma, które znalazły się wśród podarowanych przez bibliotekę warszawską tytułów. Obecnie w naszych zbiorach znajdują się cztery tytuły z kolekcji B. Prusa. Pierwszy to „Listy Polskie" – czasopismo, którego ukazał się tylko jeden numer próbny w 1904 r. Poruszało tematy dotyczące Królestwa Polskiego. Następny to „Dodatek Miesięczny do Czasopisma Przegląd Tygodniowy". W zbiorach biblioteki zachowały się numery z roku 1902 i 1903. Periodyk drukował artykuły dotyczące szeroko pojętej sztuki i literatury. Trzeci tytuł to francuskie „Causeries Scientifiques", które dotyczyło zagadnień z dziedziny nauki i techniki. Czwarty natomiast to rocznik statystyczny państwa niemieckiego „Statistisches Jahrbuch für das Deutsche

[32] WBP w Lublinie, Inwentarz księgozbioru Łopacińskiego, t. 2.

[33] WBP w Lublinie, Księga Protokołów Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Protokół posiedzenia Członków Komitetu Towarzystwa Biblioteki Publocznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie z dnia 24 II 1915 r., rkps sygn. 2961, k. 178.

[34] F. Araszkiewicz, *Prus w świetle własnej*…, s. 1083.

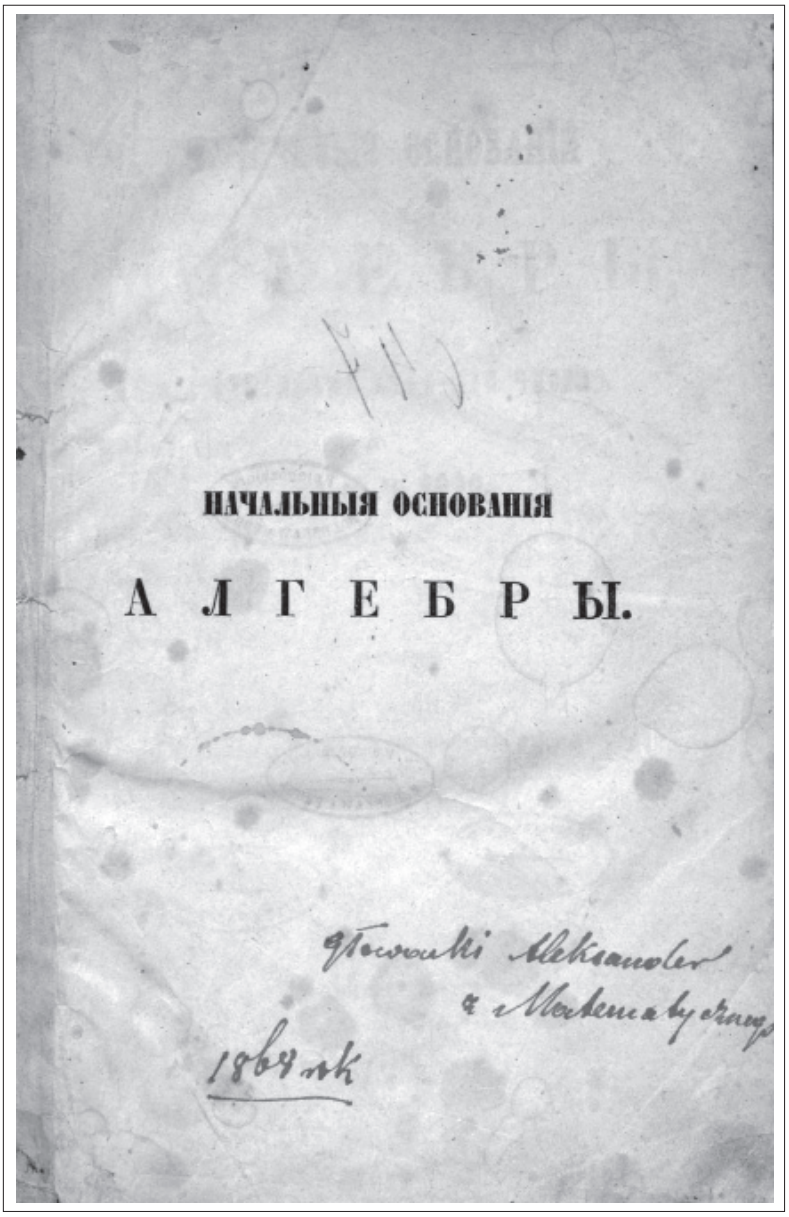

НАЧАЛЬНЫЯ ОСНОВАНІЯ

АЛГЕБРЫ.

Głowacki Aleksander
z Matematycznego

1864 rok

Strona tytułowa dzieła Nikolaja Ŝeglova z autografem
Aleksandra Głowackiego, ze zbiorów WBP, sygn. 323996 II/L

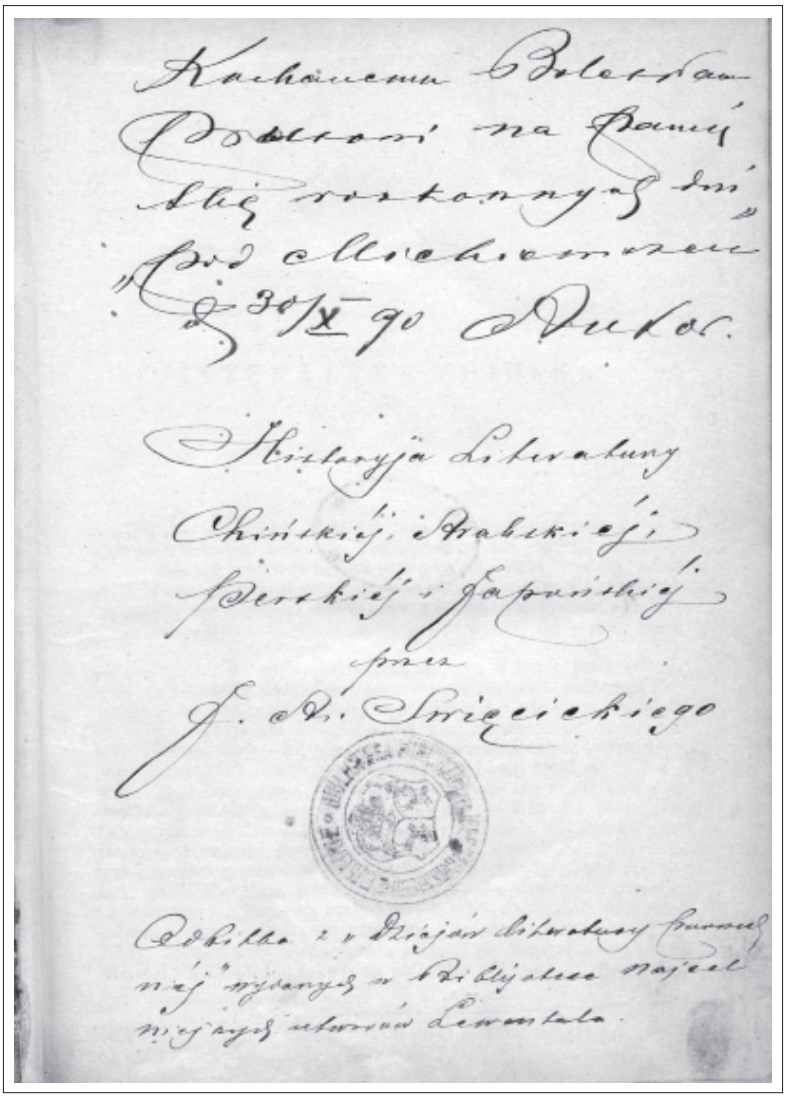
Kochanemu Bolesławowi
Dobroni na pamiątkę
dnia rocznego dnia
30/X 90 Dukor.

Historyja Literatury
Chińskiej, Arabskiej,
Perskiej i Japońskiej
przez
J. N. Święcickiego

Dobitka z Dziejów literatury powszechnej wydanych w Bibliotece najcelniejszych utworów literackich.

Dedykacja dla Bolesława Prusa w książce *Literatura chińska*,
ze zbiorów WBP, sygn. 454046 II/L

Reich". Tematy prezentowane na łamach gazet znajdowały się bez wątpienia w kręgu zainteresowań Prusa.

Księgozbiór zachowany w WBP jest zbiorem szczątkowym, stanowiącym tylko małą część całości biblioteki Prusa. Odzwierciedla on tylko znikomo spektrum zainteresowań pisarza, ale pozwala na zrozumienie wielu ówczesnych problemów. Bez wątpienia jest to cenny zbiór nie tylko ze względu na daty wydania wielu książek, ale przede wszystkim z uwagi na ich właściciela. Sama myśl, że korzystał z nich Prus, trzymał je w rękach, czytał, a na wielu pozostawił ślady w postaci podkreśleń, marginaliów czy nawet przypaleń papierosem sprawia, że czujemy się świadkami historii. Aby lepiej „poznać" książki należące kiedyś do pisarza należy je przeanalizować i zbadać.

WBP w Lublinie obecnie w swych zbiorach z księgozbioru B. Prusa posiada 200 tytułów książek w 247 woluminach. Liczba ta jest inna niż podana w pracy H. Ilmurzyńskiej i A. Stepnowskiej (191 dzieł w 237 tomach)[35]. Niezgodność ta wynika przede wszystkim z przyjętej metody pracy. Równocześnie z opracowywaniem katalogu i pisaniem artykułu prowadziłam prace nad katalogowaniem książek w BC. Przygotowanie książek do digitalizacji, ich szczegółowy przegląd i tworzenie opisów poszczególnych egzemplarzy wyłoniło trzy tytuły, nieuwzględnione we wcześniejszym spisie. Każdy tytuł, który w katalogu komputerowym WBP w Lublinie miał swoją własną sygnaturę, traktowałam jako odrębny egzemplarz, bez względu na to czy był współoprawny z innymi tytułami. Zabieg ten umożliwił opracowanie każdej pozycji oddzielnie.

Większość zachowanych egzemplarzy to dzieła jednotomowe. Wielotomowe występują w liczbie 28 tytułów w 77 woluminach. Z uwagi na język można wyodrębnić cztery grupy. Najliczniej reprezentowane są książki napisane w języku polskim – 117 tytułów w 149 woluminach. Dalej pod względem liczebności są pozycje w języku francuskim – 48 tytułów w 57 woluminach. W języku rosyjskim zachowały się 22 tytuły w 23 woluminach. Najmniejszą grupę stanowią dzieła wydane po niemiecku – 12 tytułów w 15 woluminach. W zbiorach znajduje się też jeden tytuł polsko-rosyjski – w 3 woluminach. Podział książek pod względem zawartości merytorycznej nie jest tak oczywisty, jak w przypadku ilości czy języka. Każdą książkę trzeba przejrzeć, zapoznać się z treścią, ale nawet to nie do końca pozwala na jednoznaczną klasyfikację. Podczas pracy nad księgozbiorem zachowanym w WBP wyodrębniłam siedem grup tematycznych: 1/ literatura, 2/ nauki społeczne, 3/ matematyka – przyroda, 4/ geografia – historia, 5/ filozofia – psychologia – logika, 6/ religia, 7/ inne.

Literatura

Największą grupę tematyczną stanowi literatura, na którą składają się 52 tytuły. W grupie tej znajdują się pozycje z literatury pięknej, książki z teorii oraz historii literatury. Najstarszą jest *Iliada* wydania w 1827 r. i jest to jedyny tytuł spośród niewielu dzieł klasycznych. Zdecydowana większość to literatura piękna: powieści i poezje, dzieła wydane w drugiej połowie XIX w. W omawianym dziale znajdują się książki z literatury angielskiej, francuskiej i rosyjskiej. Nie są to lekkie powiastki czy wierszyki. Czytając literaturę piękną Prus nie myślał tylko o przyjemności i miłym spędzeniu czasu. Jak wiemy, uważał, że książki muszą być pożyteczne, pouczające, poszerzające horyzonty. Zasady te dotyczą również literatury pięknej. W swojej domowej biblioteczce posiadał dzieła dwóch twórców, którzy mieli znaczący wpływ na powstanie *Lalki*. Mowa tu o tłumaczonych na język francuski dziełach Charlesa Dickensa, pisarza uważanego za wybitnego przedstawiciela powieści

[35] H. Ilmurzyńska, A. Stepnowska, dz. cyt., s. 30.

społeczno-obyczajowej, w której autor nie skupia się na bohaterze, a na konkretnym środowisku i społeczeństwie ze wszystkimi jego specyfikami i zależnościami, oraz Honoriuszu Balzaku i jego *Komedii ludzkiej* – cyklu opowiadań i powieści, w których autor przedstawia człowieka egzystującego w różnych środowiskach. Z oryginalnej literatury francuskiej Prus czytywał utwory Françoisa Chateaubrianda – pisarza, polityka i dyplomaty. Z zachowanych podkreśleń i znaków można wywnioskować, że szczególnie interesowało go dzieło *Génie du christianisme.* Lektura ta mogła być wykorzystana przy tworzeniu *Emancypantek,* które poruszają tematykę dogmatów religijnych i wierzeń. Wśród zachodnich tytułów należy też wymienić humorystyczny utwór *Snoby* autorstwa Williama Thackeraya. Brytyjski pisarz i satyryk opisywał XIX-wieczne angielskie społeczeństwo. Warto wspomnieć też o *Wojnie światów* Herberta Wellsa. Prus posiadał rosyjski przekład powieści z 1898 r. Tytuł ten jest zaskakujący i zdecydowanie nie pasuje do realistycznych powieści, z których wielokrotnie czerpał inspiracje. Można jednak przypuszczać, że książka ta znalazła się w biblioteczce pisarza ze względu na swoją popularność. Dziś uważana jest za jedną z najwybitniejszych w historii światowej literatury fantastycznej i bez wątpienia już wtedy miała spore grono sympatyków. Obok dzieł europejskich autorów w jego kolekcji znalazły się książki m.in. Wsiewołoda Garszyna, Wiktora Burenina czy Antoniego Czechowa. W swych zbiorach Prus posiadał także książki podróżnicze. Należy tu wymienić nowele Jana Grzegorzewskiego *Z pod nieba wschodniego: nowele i fragmenty z podróży* poruszające tematykę Orientu oraz szkice podróżnicze Adama Szymańskiego *Wśród Słoweńców: szkice z życia uspołecznionych pobratymców.*

Drugą grupę książek stanowią wydawnictwa dotyczące teorii i historii literatury. Ważnymi tytułami są tu opracowania omawiające nowe prądy czy osoby zasłużone dla literatury światowej. Wśród najważniejszych wymienię dwa opracowania Georga Brandsa: *Główne prądy literatury XIX stulecia* i *Umysły współczesne: portrety literackie XIX wieku*. Książką traktującą o rodzimej literaturze jest dzieło Maurycego Mochnackiego *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym.* Wśród tych kilku tytułów znalazł się też jeden podchodzący do literatury w sposób praktyczny a mianowicie *Jak czytać utwory piękna: literatura piękna jako źródło wykształcenia* Władysława Kozłowskiego. Książki dotyczące historii literatury to dzieła autorstwa Juliana Święcickiego. Znajdziemy tu *Historię literatury żydowskiej* oraz czterotomową literaturę powszechną: chińską, perską, arabską i japońską.

Jak już wcześniej wspominałam, autor *Lalki* był wielkim pasjonatem matematyki i nauk społecznych, dyscyplin wiedzy służących rozwojowi człowieka. Można zadać sobie pytanie: jak to się stało, że w zbiorach WBP przeważają zatem książki z dziedziny literatury? Wyjaśnienie jest proste. Trzeba pamiętać, że książki te są dubletami w stosunku do zbiorów Biblioteki Publicznej w Warszawie. Z całą pewnością wiele powieści i książek z teorii literatury w momencie otrzymania daru od O. Głowackiej znajdowało się już w książnicy warszawskiej. Dlatego, nie chcąc dublować zbiorów, zdecydowano o przekazaniu ich bibliotece lubelskiej. Książki z innych dziedzin takich, jak ekonomia, nauki społeczne czy matematyka bez wątpienia były bardziej atrakcyjne tematycznie i z tego powodu zostały w Warszawie.

Nauki społeczne

Kolejną pod względem ilości grupą tematyczną są pozycje dotyczące nauk społecznych. Zasób ten liczy 52 tytuły poświęcone polityce, ekonomii, ustrojom państw czy kwestii kobiecej. Wiemy, że Prus utożsamiał się z poglądami pozytywistycznymi. Na ich skrystalizowanie miała wpływ sytuacja społeczno-polityczna,

a w szczególności upadłe powstanie. Wszechogarniający upadek, bieda i marazm doprowadziły warstwy inteligencji do rozpoczęcia działalności na rzecz społeczeństwa. Zaczęto głosić hasła pracy u podstaw, rozwoju ekonomicznego, rozwoju oświaty i kultury. Prus mocno zaangażował się w te działania. Aby lepiej poznać problemy współczesnego świata oraz znaleźć odpowiednie rozwiązania tych problemów zaczął gromadzić literaturę z zakresu szeroko pojętych nauk społecznych.

Przeglądając tytuły książek na pierwsze miejsce wysuwają się te dotyczące ekonomii i ekonomii społecznej. Świadczą one o dużym zainteresowaniu pisarza sytuacją społeczeństwa. Tytuły takie jak: *Nędza dzisiejsza i dzisiejsze przeludnienie* Maxa Schippela, *Postęp i nędza* Henry'ego George'a czy *Środki zaradcze przeciw nędzy* Adolphe'a Coste'a, świadczą o żywym zainteresowaniu Prusa tą tematyką. Nie są to lektury człowieka nieznającego życia i problemów ludu, ale obywatela zatroskanego i pragnącego poprawy warunków życia. Prus doskonale je znał, jako że w młodości otarł się o środowisko robotnicze i ciężka praca nie była mu obca. Zdawał sobie sprawę, że jedyną drogą do poprawy warunków jest wysiłek, nauka i pomoc innych. Czytał książki uczące ekonomii. W zbiorze znajdziemy takie tytuły jak: *Początki nauki finansów* Luiggi'ego Cossa, *Zarys ekonomii społecznej* Stanisława Kempnera i *Ekonomię polityczną według prof. B. Beneckiego* w opracowaniu Józefa Piaseckiego.

Oprócz zagadnień ekonomicznych autora *Placówki* interesowały także sprawy polityczno-ustrojowe. Swoją uwagę poświęcał studiowaniu książek z zakresu ustroju państw europejskich. W tym miejscu należy wymienić dzieło Stanisława Okolskiego *Ustrój państw Europejskich i Stanów Zjednoczonych*. W książce tej autor skupia się zarówno na ustrojach politycznych, jak i na prawie konstytucyjnym. Innym przykładem tych zainteresowań jest książka w całości poświęcona jednemu z lepiej rozwiniętych państw europejskich. Mowa tu o *Angielskim samorządzie miejscowym* Williama Odgersa. Pośrednio z tematem politycznym, ale też z oświatą i kulturą, związane są dwa kolejne tytuły: Andre Bellessorta *Podróż do Japonii* oraz *Japonia* Wilhelma Deppinga. Pierwsza poświęcona jest rozwojowi społeczeństwa japońskiego i stosunkom z Chinami. Drugi tytuł też porusza te kwestie, ale z podkreśleń wynika, że więcej uwagi Prusa przykuły zagadnienia reform, szczególnie oświaty i militarnej. Prawdopodobnie wydawnictwa te posłużyły pisarzowi do pisania cyklu felietonów publikowanych na łamach „Kuriera Codziennego" od 19 kwietnia do 30 VI 1904 r. pt. „Japonia i Japończycy"[36].

Wśród książek należących do Prusa, a zgromadzonych w WBP, znalazły się dwie poświęcone kobietom. Pierwszą jest dzieło amerykańskiej pionierki badań nad pracą kobiet, Wirginii Penny *Praca kobiet, czyli zakres ich działalności*... Od razu trzeba zauważyć, że nie jest to książka głosząca hasła emancypacji. Od samego początku autorka zajmuje się prezentacją zawodów i zajęć, którym kobiety mogłyby się poświęcić. Książka ta jest w pewnym sensie przewodnikiem, a nawet encyklopedycznym przedstawieniem zawodów, dzięki którym kobiety mogą znaleźć środki na utrzymanie siebie i swoich rodzin. Pisarka pokazuje przemysłowcom oraz właścicielom dóbr, w jaki sposób i przy jakich zajęciach mogą zatrudniać kobiety. Jednocześnie zwraca uwagę na złe warunki socjalne pracy kobiet oraz wskazuje rozwiązania służące ich poprawie. Drugim dziełem dotyczącym tematyki kobiecej jest *Kobieta współczesna* – praca zbiorowa wydana w 1904 r., do której wstęp napisał sam Prus. Książka przedstawia kobiety w różnych rolach: jako nauczycielki, wychowawczynie, opiekunki domowego ogniska, twórczynie kultury i sztuki. Jed-

[36] L. Włodek, dz. cyt., s. 61.

nocześnie zawiera opisy roli kobiet w poszczególnych krajach Europy oraz garść zestawień statystycznych.

Prus wypowiadając się o sprawach kobiet, czy to w powieściach czy na łamach prasy, zwracał uwagę na ich społeczne zadania. Dla pisarza przedstawicielki płci pięknej były matkami, opiekunkami i wychowawczyniami przyszłych pokoleń – to dla niego wzór kobiecości. Jeśli natomiast chodzi o dążenie do równouprawnienia ekonomicznego Prus je popierał, ale sam mówił, że będzie to trudne. W swoich publikacjach wiele razy pisał o niesprawiedliwym traktowaniu kobiet. W całym cywilizowanym świecie pozycja pań była gorsza, począwszy od życia w rodzinie, gdzie dla rodziców była mniej wartościowa od synów, a skończywszy na małżeństwie, w którym dla męża była kochanką, kucharka i sprzątaczką. Uzależniona od mężczyzny musiała być mu posłuszna i wychowywać dzieci. Kiedy natomiast sytuacja życiowa zmuszała ją do pracy, na swej drodze napotykała tylko przeszkody. Bez wątpienia Prus dostrzegał ciężką sytuację materialną kobiet, ale zdawał sobie sprawę, że reformy społeczne muszą być rozłożone w czasie.

Kolejną książką, o której należy wspomnieć jest *L'affaire Dreyfus: les dessous d'une trahison* Téodora de Wyzewa. Książka ta poświęcona jest głośnemu politycznemu skandalowi, który zaistniał we Francji pod koniec XIX w. Dotyczył on Alfreda Dreyfusa, oficera artylerii żydowskiego pochodzenia, który w 1894 r. na skutek spreparowanych dowodów został oskarżony o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Po odbytym sądzie został skazany na dożywotni karny obóz na „Diabelskiej Wyspie" w Gujanie. W trakcie odbywania kary wyszło na jaw oszustwo. Osoby za to odpowiedzialne albo popełniły samobójstwo albo poddały się karze. On sam w powtórnym procesie – broniącym honoru armii został kolejny raz skazany. Dopiero nacisk opinii publicznej doprowadził do tego, że 19 IX 1899 r. prezydent Francji anulował wyrok. Sprawa ta odbiła się szerokim echem w wielu krajach, a sama afera we Francji doprowadziła do wielu zmian politycznych, m.in. skrajna prawica została zepchnięta na bok, doszło do rozdziału państwo – kościół, a armia została poddana cywilnej kontroli.

Nauki matematyczno-przyrodnicze

Zainteresowanie matematyką i innymi naukami ścisłymi u Prusa objawiło się już we wczesnych latach. Matematykę uważał za „królową nauk", a nie jest też tajemnicą, że fascynowało go wszystko, co można policzyć i zmierzyć. Zamiłowanie to znajduje odzwierciedlenie na świadectwie ukończenia Gimnazjum Lubelskiego w 1866 r. Ze wszystkich przedmiotów powiązanych z matematyką przyszły pisarz otrzymał stopień celujący[37]. Po ukończeniu Gimnazjum swoją przyszłość również wiązał z naukami ścisłymi. Od października 1866 r. uczęszczał na Sekcję Matematyczno-Fizyczną Wydziału Matematyczno-Fizycznego Szkoły Głównej w Warszawie. Nigdy jej jednak nie ukończył. Podczas jednego z egzaminów rozwiązał zadanie swoim sposobem, przez co profesor zwrócił mu uwagę. Prus wtedy odłożył kredę, wyszedł z sali i ostatecznie wystąpił z placówki. Jego „kariera" matematyczna skończyła się, ale co najważniejsze miłość do przedmiotów ścisłych pozostała do końca życia.

„Lubelski" księgozbiór Prusa z dziedziny nauk matematyczno-przyrodniczych obejmuje 39 tytułów. Najliczniej reprezentowane są te tyczące się fizyki i matematyki, a lata ich wydania świadczą o tym, że korzystał z nich w czasach nauki w Szkole Głównej. Najstarszą zachowaną książką jest wydana w 1820 r. *Trygono-*

[37] K. Tokarzówna, S. Fita, *Bolesław Prus 1847–1912. Kalendarz życia i twórczości*, Warszawa 1969, s. 65.

metrya kulista analitycznie wyłożona Jana Śniadeckiego, z której prawdopodobnie uczył się podczas swych lat szkolnych. Innym tytułem, do którego z pewnością sięgał jest *Načal'nyâ osnovanìâ algebry: s tablicami stepenej čisel ot 1 do 1000* Nikolaja Ŝeglova. Na stronie tytułowej tego wydania widnieje autograf pisarza: „Głowacki Aleksander z Matematycznego. 1864 rok". Kolejną książką z lat szkolnych może być praca Charlesa Briota *Leçons géométrie analytique* z 1868 r. Wśród pozostałych należących do zbioru matematycznego widzimy podstawowe tablice i formularze matematyczne pomocne przy rozwiązywaniu zadań, np. *Formelsammlung und Repetitorium der Mathematik enthaltend die wichtigsten Formeln und Lehrsätze Arithmetik, Algebra [...]* Otto Bürklena czy *Rozwiązywanie równań liczebnych* Juliana Sochockiego. W zbiorze tym znalazły się też książki z zakresu geometrii. Były to podręczniki m.in. duńskiego matematyka Juliusa Petersena *Metody i teorye rozwiązywania zadań geometrycznych.*

Fascynacja fizyką, jako nauką pokrewną matematyce, również znalazła swe odbicie w księgozbiorze. Przeglądając listę pozycji od razu zauważamy dwie dotyczące astronomii. Mowa tu o francuskojęzycznych dziełach, z których pierwszy to ogólny podręcznik kosmografii *Leçons nouvelles de cosmographie,* a drugi dotyczący koncepcji gwiazd *Les étoiles: notion d'astronomie sidérale* autorstwa Amédée Guillemina. O zainteresowaniach pisarza kosmosem świadczą książki z mechaniki *Kurs mechaniki rozumowej* Henryka Niewęgłowskiego, praca profesora Sorbony Charlesa Delaunaya *Cours élémentaire de méchanique théorique et appliquée a l'usage des facult* oraz praca wyróżniona na Uniwersytecie w Getyndze *Kritičeskaâ istorìâ obŝih principov mehaniki* Eugena Dühringa. Prusa interesowały zagadnienia dotyczące magnetyzmu i elektryczności. W tym miejscu należy wskazać pracę Andrew Jamiesona *Zasady magnetyzmu i elektryczności wyłożone dla uczniów elektrotechniki*. Można przypuszczać, że Prus dopiero rozpoczynał zdobywanie wiedzy z tej dziedziny, stąd w zbiorach podręcznik. Innym dziełem jest książka *Očerk" èlektričeskih" âvlenìj i ih" priměnenìj k" praktičeskoj žizni* przedstawiający zjawiska elektryczne oraz ich zastosowanie praktyczne. Książek dotyczących chemii w lubelskich zbiorach jest dwie i są to pozycje o charakterze podręczników ogólnych: *Wstęp do nowoczesnej chemii* Augusta Hofmanna i *Zasady chemii ogólnej* Bronisława Znatowicza.

Nauki przyrodnicze także reprezentowane są przez niewielką liczbę książek. W zbiorach WBP mamy ich siedem i w większości dotyczą biologii, rozważań nad światem roślin i zwierząt. W całej bibliotece Prusa książek z tej dziedziny wiedzy było znacznie więcej. Autor *Lalki* przyrodę uważał za jeden z głównych pierwiastków życia. Kiedy nadchodziło lato opuszczał miasto i wyjeżdżał do Nałęczowa, gdzie wypoczywał na łonie natury. W jego księgozbiorze odnajdujemy opracowania z botaniki m.in. Karla Müllera *Świat roślinny: dzieło poświęcone miłośnikom przyrody.* Posiadał książki z zoologii. Warto tu wymienić dzieło francuskiego biologa, członka wielu wypraw badawczych do Afryki Henri'ego Lecomte'a pt. *Cours de zoologie*. Wśród wszystkich książek z dziedziny biologii na szczególną uwagę zasługuje dzieło Ellisa Havelocka – jednego z twórców współczesnej seksuologii, autora pojęcia „narcyzm" – *Mężczyzna i kobieta: badania nad drugorzędnymi cechami płciowymi człowieka.* Jak czytamy w przedmowie autora jest to „rozbiór antropologiczny i psychologiczny drugorzędnych zmian płciowych", a informacje w niej zawarte „leżą u podstawy wielu kwestyi społecznych".

Geografia i historia

Historia i geografia to czwarta pod względem ilości książek grupa tematyczna wydzielona z księgozbioru Prusa licząca 23 tytuły. Dwie najstarsze publikacje

w tym zbiorze dotyczą geografii. Pierwsza to wydana w 1853 r. książka Ignacego Hołowińskiego *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*. Dzieło to jest pokłosiem wyprawy z roku 1839, którą autor odbył na bliski Wschód. Oprócz szczegółowych opisów Jerozolimy znajdziemy tam liczne relacje z wypraw nad Morze Martwe, rzekę Jordan czy opis wejścia na góry Karmel i Tabor, a nawet na pokryty śniegiem szczyt Dżabal Sanin w górach Libanu. Prus najprawdopodobniej interesował się zagadnieniami geologicznymi. W lubelskim zbiorze znajdują się cztery tytuły powiązane z tą tematyką. Najstarszym opublikowanym w 1858 r. jest *Świat i przemiany skorupy ziemskiej* napisana przez Rudolpha Ludwiga. Książka ta jest podręcznikiem wiedzy na temat budowy ziemi, występujących skał oraz wulkanizmu. W tomie drugim autor opisuje poszczególne okresy geologiczne. W przypadku tej pracy warto wspomnieć o zamieszczonych ilustracjach i przekrojowych rysunkach. Spośród innych dotyczących geologii nie można pominąć dwóch tytułów francuskojęzycznych: pierwszy Charlesa Saffraya *Histoire de la Terre: entretiens sur le passé, le présent et l'avenir de notre planéte*, w którym przedstawiono historię ziemi oraz jej przyszłość, a drugi Leona Gérardina *La terre: éléments de cosmographie, de météorologie et de géologie* zawierający elementy kosmografii, meteorologii i geologii. Ciekawa wydaje się również książka dotycząca erupcji Krakatau i trzęsień ziemi – *L'éruption du Krakatoa et les tremblements de terre* Camilla Flammariona. Dzieło to wydane zostało w 1890 r., czyli siedem lat po wielkiej katastrofie. Wśród książek z zakresu geografii znajdziemy również opisy poszczególnych krajów. I tak np. mamy książkę pruskiego generała oraz pisarza Gustava Krahmera *Syberya i znaczenie Wielkiej Kolei Syberyjskiej*. Praca ta jest krótkim przewodnikiem po krainie, która otwiera się dla poszukiwaczy, osadników i handlarzy dzięki wybudowaniu kolei syberyjskiej. Innym tytułem dotyczącym Rosji jest pięciotomowe dzieło wydane w serii *Russkaâ zemlâ*. Każdy tom poświęcony jest innej części Rosji.

Do zbioru książek historycznych zaliczymy 10 tytułów. W większości są to książki *stricte* historyczne. Dwie pozycje poświęcone są historii Żydów. Pierwszy tytuł to pięciotomowe wydawnictwo *Historyja Żydów od Mojżesza do epoki obecnej* napisane przez publicystę i historyka żydowskiego pochodzenia Hilarego Nassbauma. Drugą książką o tej samej tematyce jest *Historia Żydów i ich wierzeń* Elie Astruca. W zbiorze znalazła się praca brytyjskiego historyka, pisarza i polityka Thomasa Macaulaya *Tomasza Babingtona Macaulaya Dzieje Anglii: od wstąpienia na tron Jakóba IIgo*. Wśród książek historycznych nie mogło zabraknąć poświęconych naszemu krajowi. Najciekawszą jest dwutomowa praca Maurycego Mochnackiego wydana po raz pierwszy w Paryżu w 1834 r. *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, będąca książką historyczną a zarazem relacją naocznego świadka historii, ponieważ Mochnacki brał czynny udział w powstaniu listopadowym. Egzemplarz zachowany w zbiorach lubelskiej biblioteki pochodzi z 1863 r., a wydawcą jest Jan Żupański.

Filozofia, psychologia, logika

W swojej bibliotece Prus gromadził także pozycje dotyczące filozofii, psychologii i logiki. W lubelskim księgozbiorze posiadamy 22 tytuły poświęcone tym dziedzinom. O tym, że autor *Kronik* interesował się logiką niech świadczy fakt, że na początku 1871 r. zaczął tłumaczyć i streszczać *Logikę* Jamesa Milla[38]. Jednocześnie sam nosił się z zamiarem napisania książki dla dzieci z zakresu matematyki i logiki. W zbiorach lubelskich zachowało się niewiele prac na ten temat. Jedną z nich jest tłumaczona na język rosyjski *Èlementarnyj učebnik" logiki deduktivnoj*

[38] Tamże, s. 94.

i induktivnoj s" voprosami i primĕrami Williama Stanleya Jevonsa. Drugą *Bakona metoda tłómaczenia natury* Michała Wiszniewskiego. Książka ta obok *Logiki* Milla była sztandarową lekturą Prusa dotyczącą myślenia[39].

Przeglądając książki z zakresu filozofii znajdziemy wydania podstawowe takie, jak *Historya Filozofii od Talesa do Comte'a* Georgea Lewesa oraz dotyczące poszczególnych przedstawicieli myśli filozoficznej np. dzieło Gustawa Piotrowskiego *Zola i naturalizm* oraz *Fryderyk Nietzsche: artysta i myśliciel* Alojzego Riehla. W zbiorze tym do naszych czasów przetrwały dwie książki dotyczące estetyki. Najstarsze to *Estetyka czyli Umnictwo piękne* Karola Libelta oraz dzieło Józefa Kramera *Listy z Krakowa.*

Omawiając książki filozoficzne należy wspomnieć o największym dziele filozoficznym napisanym przez Prusa *Najogólniejsze ideały życiowe.* Drukowano je w „Kurierze codziennym" od 13 IV 1897 do maja 1899 r., natomiast w połowie listopada 1900 r. ukazało się w formie książki. Na temat tejże publikacji wypowiedział się m.in. Henryk Struve pisząc, że tekst jest filozofią życiową uwzględniającą potrzeby oraz charakter narodowy[40]. Książka ta na wielu wywarła duże wrażenie, przyczyniła się też do zmiany stylu i podejścia do życia. Przykładem niech będzie list Władysława Wróblewskiego z Brukseli datowany na 5 VII 1910 r., w którym informuje Prusa, iż lektura *Ideałów życiowych* zachęciła go do podjęcia studiów ekonomicznych[41].

Książek z dziedziny psychologii zgromadzonych w WBP jest 9. Ta niewielka liczba prezentuje tylko ogólny zakres zainteresowań pisarza. Znajdziemy tu bowiem oczywiste pozycje oraz studia poświęcone wnikliwej analizie ludzkiej duszy i zachowań. Warto wymienić chociażby książkę dotyczącą aspektu dorastania pod względem medycznym i psychologicznym pt. *Wiek młodzieńczy: studyum psychologiczno-pedagogiczne* Ellswortha Lancastera czy testy psychologiczne w języku francuskim *Essai de psychologie générale* Charlesa Richeta. Prusowi nieobce były również zagadnienia dotyczące czułości, namiętności i bólu. Mowa tu o dwóch książkach francuskojęzycznych. Pierwsza autorstwa Charlesa Letourneaua *Physiologie des passions* jest antropologiczno-psychologicznym spojrzeniem na kwestie namiętności. W dziele tym odnajdziemy też szereg informacji dotyczących potrzeb życiowych, opisów różnych namiętności np. jedzenia, czy wzmianek odnoszących się do uczuć społecznych[42]. Drugą książką jest dzieło Léona Dumonta *Théorie scientifique de la sensibilité: le plaisir et la peine* dotyczące szeroko pojętej teorii czułości, przyjemności i bólu – uczuć znanych każdemu człowiekowi. Kolejnym ciekawym tytułem jest *Tłum zbrodniczy: szkic psychologii zbiorowej* Scypio Sighelea, włoskiego kryminologa, prekursora badań nad psychologią tłumu. Za pomocą badań ukazał prawa, jakimi rządzi się tłum. Na podstawie wyciągniętych wniosków przeanalizował naturę zbrodni zbiorowej oraz jej konsekwencje dla ogółu społeczeństwa.

Książki te bezsprzecznie potwierdzają, że w centrum zainteresowań Prusa był przede wszystkim człowiek, a chęć jego poznania wymuszała niejako dobór lektur. Wyżej wspomniane książki na pewno posłużyły autorowi do konstruowania bogatego świata wewnętrznego swoich bohaterów, ludzi takich jak wszyscy, z takimi samymi problemami i przeżyciami. Zgłębianie psychologii i filozofii zaowocowało niezapomnianymi i różnorodnymi kreacjami literackimi, ukazującymi złożoność duszy ludzkiej.

[39] F. Araszkiewicz, *Prus w świetle własnej…*, s. 1078.
[40] K. Tokarzówna, S. Fita, dz. cyt., s. 559.
[41] Tamże, s. 677.
[42] F. Araszkiewicz, *Prus w świetle własnej…*, s. 1079.

Religia

Religię w „lubelskim" księgozbiorze Prusa reprezentuje tylko jedna, czterotomowa książka, pt.: *Wykład historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny i kanoniczny wiary katolickiéj [...]* Ambrożego Guilloisa. Na jej podstawie niewiele można powiedzieć o stosunku pisarza do zagadnień religijnych. Jednak z różnych źródeł wiemy, że był on człowiekiem wierzącym. Podobnie jak w innych przypadkach tak też o sprawach religijnych niejednokrotnie wypowiadał się w swych felietonach. Najobszerniej i najdobitniej zrobił to w artykule *Nasze obecne położenie* opublikowanym w „Tygodniku Ilustrowanym" w 1909 r. W artykule Prus zwraca uwagę na to, że ludzie bardzo często oddają się praktykom religijnym bez zastanowienia, przemyśleń i głębszego sensu: „Ogół bezmyślnie klepie pacierze, w których bodajże nie ma uczucia, albo bierze udział w obrzędach, z których już duch uleciał"[43]. Powodem tego jest myślenie, że nauka oddala człowieka od Boga, w życiu każe kierować się zmysłami i wierzyć temu, co jest namacalne. Nic bardziej mylnego! Pisarz zaznacza, że ludzie powinni pamiętać o tym, że religia jest „potęgą wielką i dobroczynną" jest swoistą drogą do osiągnięcia celu na ziemi. Religię każdy wierzący powinien pielęgnować jak skarb, ponieważ jest ona motorem cywilizacji. Wydaje się, że Prus rozumiał religię również w sensie patriotycznym, jako „ducha narodu". Pisał: „Duch narodu, ażeby rozwinął się w pełni, musi dążyć do wydania z siebie – twórczego rozumu, twórczej woli, twórczego uczucia, czyli: geniuszu, bohaterstwa i świętości. Otóż geniusz rodzi się z mądrości, bohaterstwo – z trudów, a świętość – z religii"[44].

Inne

W grupie tej, liczącej 11 tytułów, znajdziemy książki, których nie da się jednoznacznie zakwalifikować do żadnej z wymienionych kategorii. Znajdziemy tutaj dwa tytuły niemieckojęzyczne dotyczące poprawy pamięci: *Dr. Ewald Hartenbach's Kunst ein vorzügliches Gedächtnis zu erlangen* Karla Schöpfera, oraz *Die Kunst des vorzüglichen Gedächtnisses* Rafaela Hellbacha. Oba zostały wydane w 1893 r. Inną interesującą książką jest *Słownik rzeczy starożytnych* wydany w 1896 r., będący jedynym tego typu wydawnictwem w całej kolekcji. Jest on ciekawy również z powodu rysunku Bramy Krakowskiej umieszczonego na stronie przedtytułowej. Być może rysunek ów wykonał sam Bolesław Prus? Niestety nie ma pewności. Kolejną interesującą pozycją, wydaną w 1901 r., jest *Pierwszy konkurs cnoty: sprawozdania i materiały.* Książka ukazała się jako zbiór materiałów dotyczących konkursu ogłoszonego przez „Gazetę Polską" pt. „Pierwszy konkurs pięknych czynów". W dziele tym zamieszczono nie tylko informacje bezpośrednio dotyczące konkursu, ale też ważniejsze artykuły poruszające kwestie etyczne. Wydaje się, że wydawnictwo to przede wszystkim spełnia funkcję pamiątki dla wszystkich osób zaangażowanych we wspomniane wydarzenie.

Inną, wydaną w 1907 r., a mającą charakter wspomnień, jest książka pt. *Przyjaciołom Włodzimierza Spasowicza*. Składa się ona z przedruków z prasy polskiej i zagranicznej, które ukazały się po śmierci Włodzimierza Spasowicza – prawnika i polityka optującego za zbliżeniem Polski i Rosji. W zamieszczonych informacjach prasowych znajdziemy szczegółową prezentację jego sylwetki oraz dorobku naukowego. Oprócz tego możemy zapoznać się ze szczegółową relacją z pogrzebu oraz przeczytać ważniejsze mowy pogrzebowe. Jak czytamy we wstępie książka ta

[43] B. Prus, *Nasze obecne położenie*, „Tygodnik Ilustrowany" 1909, nr 48, s. 979, [dostęp: 2 X 2017], < https://polona.pl/item/7996774/8>.

[44] Tamże, s. 979–980.

przede wszystkim przeznaczona jest dla przyjaciół Spasowicza, którzy trwali przy nim w dobrych i złych chwilach jego życia.

Książka jubileuszowa Dziennika Poznańskiego wydana w 1909 r. to kolejny interesujący tytuł. Zebrano w niej najciekawsze artykuły z 50 lat istnienia gazety, tworzące w całości interesujący obraz życia politycznego, społecznego, gospodarczego i intelektualnego na terenie Wielkopolski. Poszczególne artykuły odpowiadają największym bolączkom i sukcesom, jakie miały miejsce w tym regionie kraju. Są również kroniką przemian społecznych, odwracania się ról i przejmowania inicjatywy przez niższe warstwy społeczeństwa. Dużą rolę w kształtowaniu opinii przez „Dziennik Poznański" odegrali jego redaktorzy oraz dziennikarze, często działacze polityczni biorący czynny udział w walce o poprawę warunków życia i godność człowieka.

Zakończenie

Księgozbiór Bolesława Prusa przechowywany w WBP w Lublinie to cenny zbiór z kilku powodów. Przede wszystkim część tytułów to unikaty. Pamiętajmy, że książki przywiezione do Lublina w 1914 r. były dubletami w stosunku do zbiorów biblioteki warszawskiej. Obecnie część z nich to jedyne egzemplarze w kraju. Jak podają H. Ilmurzyńska i A. Stepnowska w lubelskiej bibliotece zachowało się 90% przekazanych tu książek. Aby pokazać skalę zniszczeń wojennych podają, iż w Bibliotece Publicznej w Warszawie z tysiąca wpisanych do inwentarzy tytułów przetrwało tylko 90 dzieł, czyli 9%[45].

Kolejnym powodem, dla którego zbiór ten jest tak ważny, to postać właściciela. Uświadomienie sobie, kto korzystał z tych książek wpływa na ich wartość historyczną. Książki te były przecież przez lata skrupulatnie gromadzone, cześć z nich pisarz otrzymał w prezencie. Na wielu pozostawił ślad, ponieważ często komentował czytany tekst na marginesach. Współcześnie podkreślenia i komentarze w książkach nierzadko uznajemy za szkodliwe i niestosowne, ale te Prusowskie z punktu widzenia badacza są dzisiaj cennym materiałem naukowym. Przykładem wykorzystania zapisków może być przywoływany tu obszerny artykuł napisany przez F. Araszkiewicza[46].

Do niniejszego artykułu dołączony jest aneks w postaci spisu dzieł należących do B. Prusa, a znajdujących się w WBP w Lublinie. Wykaz ten jest pierwszym tego typu zestawieniem poświęconym wyłącznie lubelskiemu zbiorowi. Podzielony jest na dwie części: czasopisma (wydawnictwa ciągłe) i książki (wydawnictwa zwarte). W obu grupach zastosowano układ alfabetyczny. Każda pozycja katalogu składa się z podstawowego opisu zawierającego: autora, tytuł, tłumacza, opis fizyczny, przynależność do serii czy ilość tomów. Dodatkowo informacje te uzupełnione są o sygnaturę, pod jaką dana książka występuje w WBP w Lublinie.

Równocześnie z pracami nad spisem księgozbioru Prusa, prowadzone są prace digitalizacyjne w Pracowni Digitalizacji WBP w Lublinie. Każda książka jest skanowana i poddawana obróbce, aby w jak najlepszej jakości mogła zostać udostępniona czytelnikom poprzez BC. W pełni zdigitalizowany księgozbiór pisarza, wraz z opublikowanymi jeszcze w 2016 r. jego rękopisami, tworzy w BC odrębną kolekcję. Zakończenie prac nad księgozbiorem Prusa nastąpi w 2018 r. i wówczas będzie już w całości dostępny dla badaczy.

[45] H. Ilmurzyńska, A. Stepnowska, dz. cyt., s. 30.
[46] F. Araszkiewicz, *Prus w świetle własnej*..., s. 1068–1126.

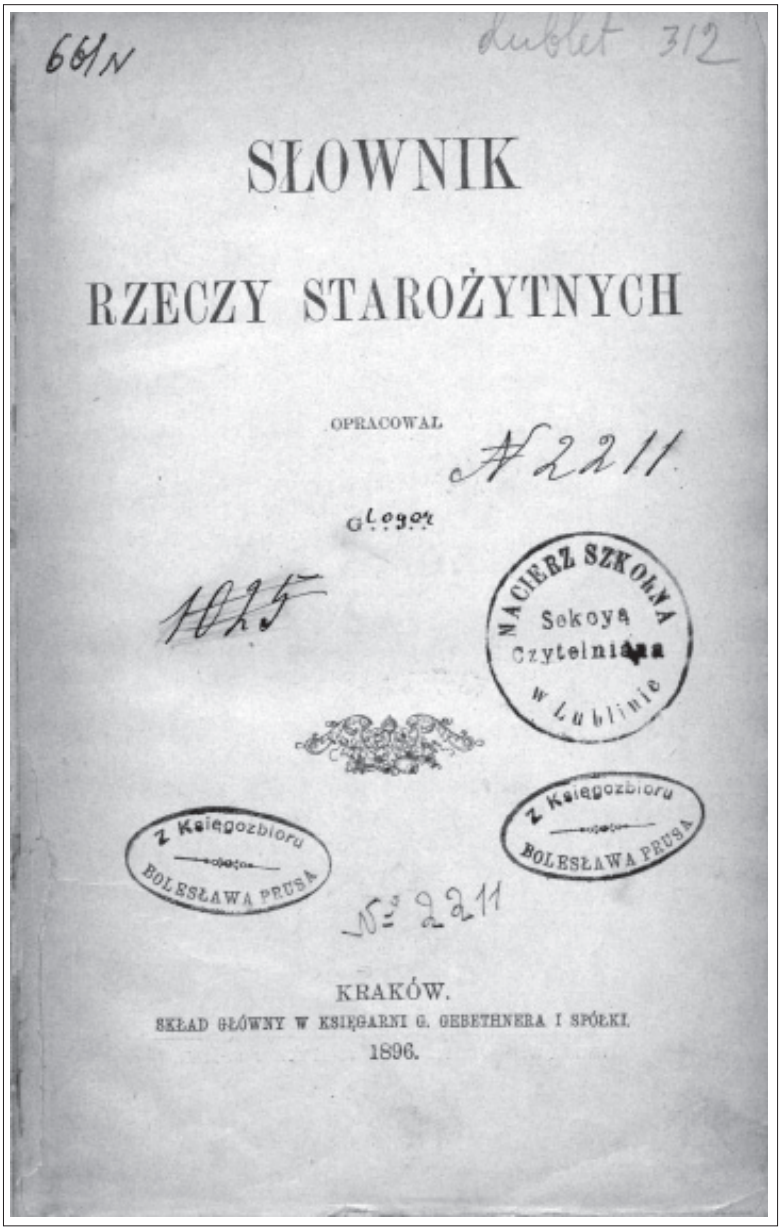

661/N

dublet 312

SŁOWNIK

RZECZY STAROŻYTNYCH

OPRACOWAŁ

#2211

Glogor

1025

NACIERZ SZKOLNA
Sekcya
Czytelnia
w Lublinie

z Księgozbioru
BOLESŁAWA PRUSA

z Księgozbioru
BOLESŁAWA PRUSA

№ 2211

KRAKÓW.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI G. GEBETHNERA I SPÓŁKI.

1896.

Pieczątki własnościowe na stronie tytułowej *Słownika rzeczy starożytnych* Zygmunta Glogera, ze zbiorów WBP, sygn. 319948 II/L

ANEKS
Spis „lubelskiego” księgozbioru Bolesława Prusa

Wydawnictwa ciągłe

Causeries Scientifiques : découvertes et inventions : progrès de la science et de l'industrie / Henri de Parville. – 1878. – Paris : J. Rotchild. – 1878
sygn. 5568c

Listy Polskie : zeszyt próbny pisma poświęconego sprawom politycznym polskim wogóle [!] i sprawom Królestwa w szczególności. – 1904 (czerwiec). – Kraków : Skład Główny w Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej, 1904
sygn. 5145c

Przegląd Tygodniowy : dodatek popularno-naukowy / pod red. Adama Wiślickiego. – (1880). – Warszawa : Wydawnictwo Przeglądu Tygodniowego. – 1880
1902–1903
sygn. 1372c

Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich. – 1. Jg. (1880). – Berlin : Puttkammer & Mühlbrecht, 1880–1942
1894, 1899
sygn. 5626c

Wydawnictwa zwarte

Astruc Élie Aristide. Historya Żydów i ich wierzeń : (wyłożona w skróceniu) / E. A. Astruc'a ; tł. przez Jakóba Rotwanda. – Warszawa : nakładem tłumacza ; druk M. Ziemkiewicza i W. Noakowskiego, 1879. – [4], 179 s. ; 19 cm
sygn. 323895 I/L

Balzac Honoré de. Lekarz wiejski / Honoryusz Balzac ; tł. Hajoty. – Warszawa : nakł. i druk S. Lewentala, 1881. – 187, [1] s. ; 21 cm. – (Biblioteka Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej. Literatura Francuska)
sygn. 323914 II/L (T.5)

Balzac Honoré de. Szuanie czyli Bretania w roku 1799 / Honoryusz Balzac ; tł. Bronisława Zawadzkiego i J. W. – Warszawa : S. Lewental, 1884. – 285, [2] s. ; 20 cm. – (Biblioteka Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej. Literatura Francuska)
sygn. 323914 II/L (T.6)

Balzac Honoré de. Jaszczur (La peau de chagrin) ; Arcydzieło nieznane / Honoryusz Balzac ; tł. Antoniego Sygietyńskiego. – Warszawa : S. Lewental, 1884. – 237, [2] s. ; 20 cm. – (Biblioteka Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej. Literatura Francuska)
sygn. 323914 II/L (T.7)

Balzac Honoré de. Poszukiwanie bezwzględności ; Marany / Honoryusz Balzac ; tł. Antoniego Sygietyńskiego. – Warszawa : nakład i druk S. Lewentala, 1884. – 211, [1] s. ; 21 cm. – (Biblioteka Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej. Literatura Francuska)
sygn. 323914 II/L (T.8)

Baudissin Wolf Ernst Hugo Emil von. Spemanns goldenes Buch der Sitte : eine Hauskunde für Jedermann / Wolf Ernst Hugo Emil von Baudissin. – Berlin ; Stuttgart : Verlag von W. Spemann, [ca 1900]. – pag. varia 800 s. ; 18 cm. – (Spemanns Hauskunde ; 4)
sygn. 324031 I/L

Bellessort André. Podróż do Japonii : społeczeństwo japońskie. Cz. 1 / André Bellessort ; tł. J. P. – Warszawa : Druk. A. T. Jezierskiego, 1903. – 160 s. ; 19 cm. – (Biblioteka Dzieł Wyborowych ; 276)
sygn. 324034 I/L (Cz.1)

Bellessort André. Podróż do Japonii : społeczeństwo japońskie. Cz. 2 / André Bellessort ; tł. J. P. – Warszawa : Druk. A. T. Jezierskiego, 1903. – 159 s. ; 19 cm. – (Biblioteka Dzieł Wyborowych ; 277)
sygn. 324034 I/L (Cz.2)

Bełcikowski Jan. Leon Tołstoj / Jan Bełcikowski. – Warszawa : Księgarnia St. Sadowskiego, 1908. – [6], 173, [1] s., [1] k. portr. ; 18 cm. – (Nowości Literackie ; t. 5)
sygn. 323900 I/L

Bertsch Hugo. Rodzeństwo / Hugo Bertsch ; z przedm. Adolfa Wilbrandta ; tł. M. M. – Lwów : Polskie Towarzystwo Nakładowe, 1904. – [4], 225, [1] s. ; 19 cm
sygn. 323908 I/L

Blagovidov Nikolaj Fedorovič. Volga-matuška / Nikolaj Fedorovič Blagovidov. – S.-Peterburg : Tipografiâ V. V. Komarova, 1895. – 361, II, [3] s., [2] k. tabl. : il. ; 22 cm. – (Russkaâ zemlâ ; t. 3)
sygn. 324100 II/L (T.3)

Bleibtreu Carl. Napoleon / Karol Bleibtreu ; tł Adam Nowicki. – Warszawa : Nakł. Księgarni Teodora Paprockiego i S-ki, 1892. – 404 s. ; 20 cm
sygn. 323975 I/L

Bock Carl Ernst. Čelovečeskoe telo, ego stroenie, žizn' i holâ : rukovodstvo dlâ učaŝihsâ / Carl Ernst Bock ; tł. V. K. Andreeva. – S.-Peterburg : izd. V. I. Gubinskago, 1900. – 164, [3] s. : il. ; 24 cm
sygn. 323952 II/L

Bouquet Jean Claude zob. Briot Charles. Leçons géométrie analytique / Charles Briot ; Jean Claude Bouquet. – Paris : Ch. Delagrave et Cie, 1868. – [4], 544 s. : il. ; 22 cm
sygn. 323943 II/L

Bordier Arthur. La vie des sociétés / Arthur Bordier. – Paris : C. Reinwald, Libraire-Èditeur, 1887. – [4], XV, [1], 359 s. ; 22 cm
sygn. 323948 II/L

Bourloton Edgar. L'Allemagne contemporaine / Edgar Bourloton. – Paris : Librairie Germer Baillière, 1872. – VIII, 284 s. ; 18 cm
sygn. 324082 II/L

Boys Charles Vernon. Bańki mydlane : wykład początkowy o zjawiskach włoskowatości / C. V. Boys ; tł. Wiktor Biernacki. – Warszawa : Nakł. Gebethnera i Wolffa, 1894. – IX, 158 s., [1] k. tabl. złoż.: il. ; 19 cm
sygn. 323898 I/L

Brandes Georg. Główne prądy literatury XIX stulecia : Szkoła romantyczna we Francyi. [T. 5] / Jerzy Brandes ; tł. Adolf Heinrih Strodtmann. – Warszawa : Skład Główny w biurze i ekspedycyi Spółki Nakładowej Warszawskiej, 1885. – 402 s. ; 21 cm
sygn. 323872 I/L (T.5)

Brandes Georg. Umysły współczesne : portrety literackie XIX wieku. T. 1 / Jerzy Brandes ; tł. Malwina Posner-Garfein. – Warszawa : nakładem Redakcyi „Głosu", 1893. – [4], 222, [1] s. ; 21 cm
sygn. 323935 II/L (T.1)

Brandes Georg. Umysły współczesne : portrety literackie XIX wieku. T. 2 / Jerzy Brandes ; tł. Malwina Posner-Garfein. – Warszawa : nakładem Redakcyi „Głosu", 1894. – [4], 256, [1] s. ; 21 cm
sygn. 323935 II/L (T.2)

Briot Charles. Leçons géométrie analytique / Charles Briot, Jean Claude Bouquet. – Paris : Ch. Delagrave et Cie, 1868. – [4], 544 s. : il. ; 22 cm
sygn. 323943 II/L

Bürklen Otto Th. Aufgabensammlung zur analytischen Geometrie des Raumes / O. Th. Bürklen. – Leipzig : G. J. Göschen'sche Verlagshandlung, 1906. – 98 s. ; 16 cm. – (Sammlung Göschen ; 309)
sygn. 324018 I/L

Bürklen Otto Th. Formelsammlung und Repetitorium der Mathematik enthaltend die wichtigsten Formeln und Lehrsätze Arithmetik, Algebra [...] / Otto Th. Bürklen. – Leipzig : G. J. Göschen'sche Verlagshandlung, 1907. – 227 s. ; 16 cm. – (Sammlung Göschen ; 51)
sygn. 324021 I/L

Buczyński Roman. Zarysy stanu moralnego naszego społeczeństwa. Cz. 1, Czarna księga czynów, wypadków i zjawisk społecznych z dodaniem 35 tablic statystycznych i 4 map kryminalistycznych / Roman Buczyński. – Warszawa : nakład Redakcyi Biblioteki Umiejętności Prawnych, 1885. – 182, 44, IV, [2] s., [4] mapy złoż. ; 23 cm. – (Biblioteka Umiejętności Prawnych)
sygn. 323890 II/L (T.1)

Buczyński Roman. Zarysy stanu moralnego naszego społeczeństwa. Cz. 2, Społeczeństwo i przestępcy / Roman Buczyński. – Warszawa : nakład Redakcyi Biblioteki Umiejętności Prawnych, 1886. – [8], 372 s., [3] k. tabl. złoż. ; 23 cm. – (Biblioteka Umiejętności Prawnych)
sygn. 323890 II/L (T.2)

Burenin Viktor Petrovič. Mertvaâ noga : tainstvennyj process" ; Roman" v" Kislovodskě : pověst' / Viktor Petrovič Burenin. – S.-Peterburg" : Tip. Suvorina, 1897. – 284 s. ; 21 cm
sygn. 324094 II/L

Chateaubriand François-René de. Atala ; René ; Le dernier Abencerage / François-René de Chateaubriand. – Paris : Bibliothèque Larousse, [1910]. – 143, [1] s., [6] k. tabl. : il. ; 20 cm. – (Oeuvres choisies illustrées)
sygn. 324085 I/L (T.1)

Chateaubriand François-René de. Génie du christianisme ; Lettre à Fontanes ; Voyage au Mont-Blanc ; Les Martyrs ; Itinéraire de Paris à Jérusalem ; Les Natchez ; Voyage en Amérique : extraits suivis illustrés / François-René de Chateaubriand. – Paris : Bibliothèque Larousse, [1910]. – 207, [1] s., [5] k. tabl. : il. ; 20 cm. – (Oeuvres choisies illustrées)
sygn. 324085 I/L (T.2)

Chateaubriand François-René de. Mémoires d'outre-tombe : extraits suivis illustrés / François-René de Chateaubriand. – Paris : Bibliothèque Larousse, [1910]. – 192 s., [6] k. tabl. : il. ; 20 cm. – (Oeuvres choisies illustrées)
sygn. 324085 I/L (T.3)

Chantrel Joseph. Cours abrégé de littérature : style, composition, poétique, rhétorique suivi d'un abrégé de l'Histoire des littératures grecque, latine et française / Joseph Chantrel. – Paris : Putois-Cretté, Libraire-Éditeur, 1881. – [4], IV, 495 s. ; 18 cm
sygn. 324028 I/L

Clavel Adolphe. Les principes au XIXe siècle / Adolphe Clavel. – Paris : Librairie Gremer-Baillière, 1877. – [4], XII, 135, [2] s. ; 18 cm
sygn. 324025 I/L

Cossa Luigi. Początki nauki finansów / Luigi Cossa ; tł. Józef Budkiewicz. – Warszawa : E. Wende i Spółka, 1884. – 220, IV s. ; 19 cm
sygn. 323906 I/L

Coste Adolphe. Nouvel exposé d' économie politique et de physiologie sociale / Adolphe Coste. – Paris : Librairie Guillaumin & Cie : Librairie Félix Alcan, 1889. – XV, [1], 407, [1] s. ; 20 cm
sygn. 324083 I/L

Coste Adolphe. Środki zaradcze przeciw nędzy / Adolphe Coste ; tł. Ignacy Świętochowski. – Warszawa : nakł. Gebethnera i Wolffa, 1887. – [6], VII, [1], 546, [1] s. ; 24 cm
sygn. 323939 II/L

Čehov Anton Pavlovič. Palata No 6 / Anton Čehov. – S.-Peterburg" : izdanìe A. S. Suvorina, 1898. – [6], 240 s. ; 17 cm
sygn. 324037 I/L

D'âkov Aleksandr Aleksandrovič. Kružkovŝina : „Naši lučšie lûdi - gordost' nacìi" : raskazy A. Nezlobina. Vyp. 2. / Aleksandr Aleksandrovič D'âkov. – Odessa : izdanìe P. Citoviča, 1879. – [4], 155-337 s. ; 25 cm
sygn. 323990 II/L (Vyp. 2)

Danielewicz Adam Bolesław. Zarys arytmetyki politycznej / Adam Bolesław Danielewicz, Samuel Dickstein. – Warszawa : nakładem b. Wychowańców Szkoły Handlowej im. Leopolda Kronenberga, 1910. – XII, 394, 40 s. ; 25 cm. – (Podręczniki z Dziedziny Nauk Handlowych i Ekonomicznych)
sygn. 323993 II/L

Daniell Alfred. Podręcznik zasad fizyki / Alfred Daniell ; tł. Józef Jerzy Boguski. – Warszawa : nakł. Księgarni T. Paprockiego, 1887. – XXXII, 872 s. : il., err. ; 23 cm
sygn. 323958 II/L

Delaunay Charles. Cours élémentaire de méchanique théorique et appliquée a l'usage des facultés [...] et des écoles industrielles / Charles Delaunay. – Paris : Langlois & Leclercq : Victor Masson, 1857. – VIII, 708 s. : il. ; 18 cm. – (Bibliothèque Polytechnique)
sygn. 324032 I/L

Delosière Victor. Le passe-temps des mois : calendrier universel des occupations quotidiennes et de l'emploi du temps / Victor Delosière. – Paris : Bibliothèque Larousse, [ca 1907]. – 95, [1] s. ; 20 cm
sygn. 324088 I/L

Demolins Edmond. Szlaki dziejowe a typy społeczne. 1, Szlaki starożytne : przyczynek do geografii społecznej / Edmond Desmolins ; tł. Ludwik Krzywicki. – Warszawa : nakł. Gebethnera i Wolffa ; Kraków : G. Gebethner i Spółka, 1902. – XVI, 395, [1], II s. ; 19 cm
sygn. 323901 I/L

Depping Wilhelm. Japonia. T. 1 / Wilhelm Depping. – Warszawa : Drukarnia A. T. Jezierskiego, 1904. – 151, [1] s. ; 18 cm. – (Biblioteka Dzieł Wyborowych ; nr 326)
sygn. 323973 I/L (T.1)

Depping Wilhelm. Japonia. T. 2 / Wilhelm Depping. – Warszawa : Drukarnia A. T. Jezierskiego, 1904. –150, [1] s. ; 18 cm. – (Biblioteka Dzieł Wyborowych ; nr 327)
sygn. 323973 I/L (T.2)

Dickens Charles. Barnabé Rudge : roman anglais. T. 1 / Charles Dickens ; tł. Paul Lorain ; Bonnomet. – Paris : Librairie Hachette et Cie, 1873. – [4], VIII, 391, [1] s. ; 20 cm
sygn. 324051 I/L (T.1)

Dickens Charles. Barnabé Rudge : roman anglais. T. 2 / Charles Dickens ; tł. Paul Lorain ; Bonnomet. – Paris : Librairie Hachette et Cie, 1873. – [4], 386, [1] s. ; 20 cm
sygn. 324051 I/L (T.2)

Dickens Charles. Contes pour le jour des rois / Charles Dickens ; tł. Amédée Pichot. – Paris : Michel Lévy Frères, Éditeurs, 1869. – [4], IV, 315, [1] s. ; 20 cm. – (Collection Michel Lévy)
sygn. 324046 I/L

Dickens Charles. Dombey et Fils : roman anglais. T. 1 / Charles Dickens ; tł. Paul Lorain ; Bressant. – Paris : Librairie Hachette et Cie, 1874. – [4], 332, [3] s. ; 20 cm
sygn. 324048 I/L (T.1)

Dickens Charles. Dombey et Fils : roman anglais. T. 2 / Charles Dickens ; tł. Paul Lorain ; Bressant. – Paris : Librairie Hachette et Cie, 1874. – [4], 274, [1] s. ; 20 cm
sygn. 324048 I/L (T.2)

Dickens Charles. Dombey et Fils : roman anglais. T. 3 / Charles Dickens ; tł. Paul Lorain ; Bressant. – Paris : Librairie Hachette et Cie, 1874. – [4], 371, [1] s. ; 20 cm
sygn. 324048 I/L (T.3)

Dickens Charles. Historiettes et récits du foyer / Charles Dickens ; tł. Amédée Pichot. – Paris : Michel Lévy Frères, Libraires Éditeurs, 1868. – [4], 278 s. ; 20 cm. – (Collection Michel Lévy)
sygn. 324045 I/L

Dickens Charles. Le neveu de ma tante : histoire personnelle de David Copperfield. T. 1 / Charles Dickens ; tł. Amédée Pichot. – Paris : Michel Lévy Fréres, Éditeurs : Librairie Nouvelle, 1871. – XVI, 332 s. ; 20 cm. – (Collection Michel Lévy)
sygn. 324043 I/L (T.1)

Dickens Charles. Le neveu de ma tante : histoire personnelle de David Copperfield. T. 2 / Charles Dickens ; tł. Amédée Pichot. – Paris : Michel Lévy Fréres, Éditeurs : Librairie Nouvelle, 1871. – IV, 366 s. ; 20 cm. – (Collection Michel Lévy)
sygn. 324043 I/L (T.2)

Dickens Charles. Les temps difficiles : roman anglais / Charles Dickens ; tł. William Hugues. – Paris : Librairie Hachette et Cie, 1874. – [4], 330, [1] s. ; 20 cm
sygn. 324053 I/L

Dickens Charles. Maison à louer / Charles Dickens ; tł. Bénédict Henry Révoil. – Paris : Michel Lévy Frères, éditeurs : Librairie Nouvelle, 1875. – [4], 306, [1] s. ; 19 cm. – (Collection Michel Lévy)
sygn. 324060 I/L

Dickens Charles. Olivier Twist : roman anglais / Charles Dickens. – Paris : Hachette, 1875. – 419 s. ; 20 cm
sygn. 324047 I/L

Dickens Charles. Vie et aventures de Martin Chuzzlewit : roman anglais. T. 1 / Charles Dickens ; tł. Paul Lorain. – Paris : Librairie Hachette et Cie, 1875. – [4], 476 s. ; 19 cm
sygn. 324054 I/L (T.1)

Dickens Charles. Vie et aventures de Martin Chuzzlewit : roman anglais. T. 2 / Charles Dickens ; tł. Paul Lorain. – Paris : Librairie Hachette et Cie, 1875. – [4], 477 s. ; 19 cm
sygn. 324054 I/L (T.2)

Dickens Charles. Vie et aventures de Nicolas Nickleby : roman anglais. T. 1 / Charles Dickens ; tł. Paul Lorain. – Paris : Librairie Hachette et Cie, 1889. – [4], 452 s. ; 20 cm
sygn. 324056 I/L (T.1)

Dickens Charles. Vie et aventures de Nicolas Nickleby : roman anglais. T. 2 / Charles Dickens ; tł. Paul Lorain. – Paris : Librairie Hachette et Cie, 1889. – [4], 452 s. ; 20 cm
sygn. 324056 I/L (T.2)

Dickstein Samuel zob. Danielewicz Adam Bolesław. Zarys arytmetyki politycznej / Adam Bolesław Danielewicz , Samuel Dickstein. – Warszawa : nakładem b. Wychowańców Szkoły Handlowej im. Leopolda Kronenberga, 1910. – XII, 394, 40 s. ; 25 cm. – (Podręczniki z Dziedziny Nauk Handlowych i Ekonomicznych)
sygn. 323993 II/L

Doehlemann Karl. Projektive Geometrie in synthetischer Behandlung / Karl Doehlemann. – Leipzig : G. J. Göschen'sche Verlagshandlung, 1905. – 181 s. ; 16 cm. – (Sammlung Göschen ; 72)
sygn. 324019 I/L

Doležan Wiktor. Mandżurya : opis kraju i ludzi / oprac. Wiktor Doležan. – Warszawa : Druk. A. T. Jezierskiego, 1904. – 159, [1] s. : il., fot., mapy ; 18 cm. – (Biblioteka Dzieł Wyborowych)
sygn. 323892 I/L

Doroševič Vlas Mihajlovič. Rodzina i szkoła / Vlas Mihajlovič Doroševič ; tł. Józef Maciejowski. – Warszawa : Redakcya i Administracya, 1906. – 133, [2] s. ; 19 cm. – (Biblioteka Dzieł Wyborowych ; no 422)
sygn. 323974 I/L

Drumont Édouard. La fin d'un monde : étude psychologique et sociale / Édouard Drumont. – Paris : Albert Savine, éditeur, 1889. – [4], XXXIII, [1], 556 s. ; 18 cm
sygn. 323863 I/L

Dumont Léon A. Théorie scientifique de la sensibilité : le plaisir et la peine / par Léon Dumont. – Paris : Librairie Germer Baillière, 1875. – [4], 268, 32 s. ; 22 cm. – (Bibliothèque Scientifique Internationale ; 12)
sygn. 324077 II/L

Dühring Eugen. Kritičeskaâ istorìâ obŝih principov mehaniki : sočinenìe, udostoennoe filosofskim fakul'tetom Gettingenskago Universiteta pervoj premìi Benke : s priloženìem didaktičeskoj glavy ob izučenìi fiziko-matematičeskih nauk / Eugen Dühring. – Moskva : izd. perevodčika, 1893. – XX, 531 s. ; 24 cm
sygn. 323980 II/L

Ekonomika przemysłowa : szereg odczytów w Stowarzyszeniu Politechnicznem w Paryżu. T. 1 / red. Antoni Nagórny. – Warszawa : drukiem Aleksandra Pajewskiego, 1872. – IV, 173 s. ; 25 cm
sygn. 323995 II/L (T.1)

Ellis Havelock. Mężczyzna i kobieta : badania nad drugorzędnymi cechami płciowymi człowieka / Havelock Ellis ; tł. Feliks Wermiński. – Warszawa : nakł. Księgarni Teodora Paprockiego, 1897. – 468, IX s. ; 22 cm
sygn. 323956 II/L

Ernst Marcin. O przyrodzie planet / Marcin Ernst. – Lwów : nakładem Księgarni H. Altenberga ; Warszawa : Księgarnia pod firmą E. Wende i Spka, 1899. – [4], 174, [1] s., [2] k. tabl. złoż. : il. ; 19 cm. – (Wiedza i Życie : zagadnienia i prądy współczesne w dziedzinie wiedzy, sztuki i życia społecznego ; Rok 1, t. 9)
sygn. 324074 I/L

Erzinger Heinrich. Schweizer Katechismus / Heinrich Erzinger ; il. Rudolf Leuzinger. – Bern : Schmid, Francke & Cie, 1885. – XXIV, 288 s., [1] k. tabl. : il. ; 19 cm
sygn. 324089 I/L

Espinas Alfred. Społeczeństwa zwierzęce wraz z dodatkiem ogólnych dziejów socyologii / Alfred Espinas ; tł. Józef Karol Potocki. – Warszawa : nakładem Redakcyi „Prawdy", 1886. – II, 492, IV s. ; 21 cm
sygn. 323877 II/L

Fawcett Henry. Praca i zarobki / Henry Fawcett ; przeł. Ignacy Swiętochowski. – Warszawa : nakład tłumacza, 1887. – [6], III, [1], 127, [1] s. ; 22 cm
sygn. 323933 II/L

Flammarion Camille. L'éruption du Krakatoa et les tremblements de terre / Camille Flammarion. – Paris : C. Marpon et E. Flammarion, Éditeurs, [1890]. – [4], 247, [2] s. : il. ; 18 cm. – (Auteurs Célèbres)
sygn. 324026 I/L

Foerster Friedrich Wilhelm. Chrześcijaństwo i walka klas : społeczno-etyczne i społeczno-wychowawcze rozważania / Friedrich Wilhelm Foerster ; tł. Jerzy Jacek Rapacki. – Warszawa : skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa ; Kraków : Gebethner i S-ka, 1910. – XXII, 224 s. ; 22 cm. – (Biblioteka Dzieł Chrześcijańskich)
sygn. 324080 II/L

Garšin Vsevolod Mihajlovič. Pervaâ knižka razskazov" / Vsevolod Mihajlovič Garšin. – S.-Peterburg : Tipografiâ I. N. Skorohodova, 1888. – 213, [2] s. ; 20 cm
sygn. 324091 I/L

George Henry. Postęp i nędza : badanie przyczyn sprawdzających przesilenia przemysłowe, oraz wzrostu nędzy jednocześnie z wzrostem bogactwa. Cz. 1 / Henry George ; tł. M. D. – Poznań : skład główny w Księgarni J. Leitgebra i Spółki, 1885. – [4], 170, [2] s. ; 21 cm
sygn. 323934 II/L

Gérardin Leon. La terre : éléments de cosmographie, de météorologie et de géologie / Léon Gérardin. – Paris : G. Masson, Éditeur : Libraire de l'Académie de Médecine, 1885. – [4], 428 s. : il. ; 19 cm
sygn. 324058 I/L

Gérardin Leon. Les plantes : éléments de botanique théorique et appliquée / Léon Gérardin. – Paris : G. Masson, Éditeur : Libraire de l'Académie de Médecine, [ca 1885]. – [4], III, [1], 280 s. : il. ; 19 cm
sygn. 324059 I/L

Gewerbordnung für das Deutsche Reich : Textausgabe mit Anmerkungen und Sachregister / von einem praktischen Justisten. – Leipzig ; Wien : Bibliographisches Institut, [ca 1894]. – 164 s. ; 15 cm. – (Meyers Volksbücher ; Nr 1057-1059)
sygn. 324013 I/L

Gloger Zygmunt. Krakowiaki ze źródeł drukowanych i ust ludu / Zygmunt Gloger. – Warszawa : nakł. i dr. Jana Noskowskiego, 1877. – 153 s. ; 17 cm
sygn. 324015 I/L

Gloger Zygmunt. Słownik rzeczy starożytnych / Zygmunt Gloger. – Kraków : Skład Gł. w Księgarni G. Gebethnera i Spółki, 1896. – 498 s. ; 20 cm
sygn. 319948 II/L

Gourd Jean-Jacques. Le phénomène : esquisse de philosophie générale / Jean-Jacques Gourd. – Paris : Félix Alcan, Éditeur, 1888. – 447 s. ; 21 cm
sygn. 323945 II/L

Grzegorzewski Jan. Z pod nieba wschodniego : nowele i fragmenty z podróży / Jan Grzegorzewski. – Lwów : Towarzystwo Wydawnicze ; Warszawa : Księgarnia S. Sadowskiego, 1902. – [4], 378, [2] s. : err. ; 19 cm
sygn. 323905 I/L

Guillemin Amédée Victor. Le beau et le mauvais temps / Amédée Guillemin. – Paris : Librairie Hachette et Cie, 1887. – XIII, [1], 286 s. : il. ; 20 cm. – (Petite Encyclopédie Populaire / par Amédée Guillemin)
sygn. 324105 I/L

Guillemin Amédée Victor. Les étoiles : notion d'astronomie sidérale / Amédée Guillemin. – Paris : Librairie Hachette et Cie, 1884. – [4], 254 s., [1] k. tabl., [1] k. tabl. złoż. : il. ; 20 cm. – (Petite Encyclopédie Populaire / par Amédée Guillemin)
sygn. 324064 I/L

Guillois Ambroise. Wykład historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny i kanoniczny wiary katolickiéj, z odpowiedziami na zarzuty wzięte z nauk przeciw religii, albo Teologija dogmatyczna i moralna, ku użyciu wiernych chrystusowych. T. 1 / Ambroży Guillois ; tł. Leon Rogalski. – Wilno : I. Krasnosielski, 1863. – XXI, 632, [2] s. ; 21 cm
sygn. 323921 II/L (T.1)

Guillois Ambroise. Wykład historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny i kanoniczny wiary katolickiéj, z odpowiedziami na zarzuty wzięte z nauk przeciw religii, albo Teologija dogmatyczna i moralna, ku użyciu wiernych chrystusowych. T. 2 / Ambroży Guillois ; tł. Leon Rogalski. – Wilno : I. Krasnosielski, 1863. – [10], 628, [2] s. ; 21 cm
sygn. 323921 II/L (T.2)

Guillois Ambroise. Wykład historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny i kanoniczny wiary katolickiéj, z odpowiedziami na zarzuty wzięte z nauk przeciw religii, albo Teologija dogmatyczna i moralna, ku użyciu wiernych chrystusowych. T. 3 / Ambroży Guillois ; tł. Leon Rogalski. – Wilno : I. Krasnosielski, 1864. – [6], 636, [2] s. ; 21 cm
sygn. 323921 II/L (T.3)

Guillois Ambroise. Wykład historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny i kanoniczny wiary katolickiéj, z odpowiedziami na zarzuty wzięte z nauk przeciw religii, albo Teologija dogmatyczna i moralna, ku użyciu wiernych chrystusowych. T. 4 / Ambroży Guillois ; tł. Leon Rogalski. – Wilno : I. Krasnosielski, 1864. – [6], IV, 636, [2] s. ; 21 cm
sygn. 323921 II/L (T.4)

Hansson Ola. Młoda Skandynawia : szkice literackie / Ola Hansson. – Warszawa : nakładem Księgarni Teodora Paprockiego i S-ki, 1893. – [5], 239, [1] s. ; 19 cm
sygn. 323971 I/L

Hellbach Rafael. Die Kunst des vorzüglichen Gedächtnisses : eine auf Erfahrung begründete Anleitung das Gedächtniss durch Selbstübung in einem wahrhaft staunenswerthen Grade zu stärken : nebst einer kurzen Geschichte Gedächtnisskunst (Mnemonik) und einer Darstellung ihrer Pflege und Bedeutsamkeit in allen Zeitaltern / Rafael Hellbach. – Wien : A. Hartleben's Verlag, [1893]. – VIII, 174 s. ; 19 cm
sygn. 324030 I/L

Hennequin Emile. Zarys krytyki naukowej / Emil Hennequin ; tł. Franciszek Gawroński. – Warszawa : nakładem ksiegarni G. Centnerszwera, 1892. – [3], 167 s. ; 20 cm
sygn. 323969 I/L

Hofmann August Wilhelm. Wstęp do nowoczesnéj chemji / August Wilhelm Hofmann ; tł. Ludwik Masłowski. – Kraków : nakładem Adolfa Dygasińskiego, 1875. – [2], 267, VIII s. : il ; 24 cm. – (Bibljoteka Umiejętności Przyrodniczych)
sygn. 323949 II/L

Hołowiński Ignacy. Pielgrzymka do Ziemi Świętej / Ignacy Hołowiński. – Petersburg : Nakładem B. M. Wolffa, 1853. – VII, [1], 667, [1], XVI s., [26] s. tabl. ; 27 cm
sygn. 323862 III/L

Homerus. Iliada Homera. T. 1 / Homerus ; tł. Franciszka Dmochowskiego. – Ed. 3. – Warszawa : Drukarnia Gazety Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego, 1827. – [6], LXXXIV, [4], 253 [i.e. 299] s., [1] k. portr. ; 18 cm
sygn. 323864 I/L (T.1)

Jak prowadzić gospodarstwa? : rozprawy odznaczone na Konkursie „Gazety Rolniczej". – Warszawa : nakł. Gazety Rolniczej : Gebethner i Wolff, 1886. – XIV, [2], 307 s., [2] k. tabl. : il ; 25 cm
sygn. 323997 III/L

Jamieson Andrew. Zasady magnetyzmu i elektryczności wyłożone dla uczniów elektrotechniki. T. 1 / Andrew Jamieson ; uzup. Julius Augustus Kollert ; tł. St. Stetkiewicz. – Warszawa : Hipolit Wawelberg, 1897. – [4], 351, II s. : il., rys., wykr., err. ; 18 cm. – (Biblioteka Przemysłowa)
sygn. 324072 I/L (T.1)

Jamieson Andrew. Zasady magnetyzmu i elektryczności wyłożone dla uczniów elektrotechniki. T. 2 / Andrew Jamieson ; uzup. Julius Augustus Kollert ; tł. St. Stetkiewicz. – Warszawa : Hipolit Wawelberg, 1898. – 494 s. : il., err. ; 18 cm. – (Biblioteka Przemysłowa)
sygn. 324072 I/L (T.2)

Jevons William Stanley. Èlementarnyj učebnik" logiki deduktivnoj i induktivnoj s" voprosami i primĕrami / William Stanley Jevons ; tł. Maksim Alekseevič Antoniwič. – S.-Peterburg" : izdanìe L. F. Pantaleĕva, 1881. – [2], II, 366 s. ; 19 cm
sygn. 324090 I/L

Kempner Stanisław Aleksander. Zarysy ekonomii społecznej / Stanisław Aleksander Kempner. – Warszawa : Nakładem Księgarni E. Wende i S-ka, 1906. – 366, [1] s. ; 19 cm
sygn. 323950 II/L

Kobieta współczesna : książka zbiorowa. – Warszawa : nakład Tygodnika „Bluszcz", 1904. – [4], 364, [2] s. ; 24 cm
sygn. 324001 II/L

Kollert Julius Augustus zob. Jamieson Andrew. Zasady magnetyzmu i elektryczności wyłożone dla uczniów elektrotechniki. T. 1 / Andrew Jamieson ; uzup. Julius Augustus Kollert ; tł. St. Stetkiewicz. – Warszawa : Hipolit Wawelberg, 1897. – [4], 351, II s. : il., rys., wykr., err. ; 18 cm. – (Biblioteka Przemysłowa)
sygn. 324072 I/L (T.1)

Kollert Julius Augustus zob. Jamieson Andrew. Zasady magnetyzmu i elektryczności wyłożone dla uczniów elektrotechniki. T. 2 / Andrew Jamieson ; uzup. Julius Augustus Kollert ; tł. St. Stetkiewicz. – Warszawa : Hipolit Wawelberg, 1898. – 494 s. : il., err. ; 18 cm. – (Biblioteka Przemysłowa)
sygn. 324072 I/L (T.2)

Koszutski Stanisław. Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatniem trzydziestoleciu : (1870-1900 r.) / Stanisław Koszutski. – Warszawa : Księgarnia Naukowa, 1905. – 383, V s. ; 24 cm
sygn. 323994 II/L

Kozicki Stanisław. Przewodnik po ważniejszych wyższych zakładach rolniczo-naukowych zagranicą / Stanisław Kozicki, Jan Lutosławski. – Warszawa : nakł. Księgarni p.f. E. Wende i S-ka, 1900. – [4], 103, [2] s. ; 20 cm
sygn. 323909 I/L

Kozłowski Władysław Mieczysław. Jak czytać utwory piękna : literatura piękna jako źródło wykształcenia / Władysław M. Kozłowski. – Warszawa : Księgarnia Ludwika Biernackiego, 1909. – 368, III s. ; 20 cm
sygn. 323928 II/L

Kraevskíj K. F. Spravočnaâ knižka dlâ policejskago urâdnika : ego prava, obâzannosti i otvěstvennost' / K. F. Kraevskíj. – Moskva : [s. n.] ; Tipografîâ N. N. Bulgakova, 1899. – 177, III s. ; 18 cm
sygn. 324027 I/L

Krahmer Gustav. Syberya i znaczenie Wielkiej Kolei Syberyjskiej / Gustaw Krahmer ; tł. Włodzimierz Trąmpczyński. – Warszawa : druk. Granowskiego i Sikorskiego, 1898. – 150, [1] s. ; 18 cm. – (Biblioteka Dzieł Wyborowych ; nr 51)
sygn. 323857 I/L

Kremer Józef. Listy z Krakowa. T. 1, (Wstępne zasady estetyki) / Józef Kremer. – Naumburg : nakł. Księgarni pod firmą Józefa Zawadzkiego w Wilnie, 1869. – 340 s. ; 18 cm
szgn. 323962 I/L (T.1)

Kremer Józef. Listy z Krakowa. T. 2, cz. 1, Dzieje artystycznej fantazji / Józef Kremer. – Naumburg ; Wilno : nakł. Księgarni pod firmą Józefa Zawadzkiego w Wilnie, 1869. – 444 s. : err. ; 19 cm
sygn. 323962 I/L (T.2, cz.1)

Kremer Józef. Listy z Krakowa. T. 3, cz. 2, Dzieje artystycznej fantazji / Józef Kremer. – Wilno : nakładem księgarni pod firmą Józefa Zawadzkiego, 1869. – 562, [2] s. ; 20 cm
szgn. 323962 I/L (T.3, cz.2)

Krotoski Kazimierz. Walka ekonomiczno-rasowa w Poznańskiem / Kazimierz Krotoski. – Kraków : nakł. autora ; druk. W. L. Anczyc i Spółka, 1898. – 133 s. ; 24 cm
sygn. 324066 III/L

Księga pamiątkowa Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossya" / Towarzystwo Ubezpieczeń „Rosja". Oddział Warszawski. – Warszawa : [s.n.], 1900. – IV, 150 s. : il. ; 24 cm
sygn. 450884 II/L

Külpe Oswald. O zadaniach i kierunkach filozofii. T. 1 / Oswald Külpe ; tł. Kazimierz Twardowski. – Lwów : nakł. Księgarni H. Altenberga ; Warszawa : Księgarnia pod Firmą E. Wende i Spka 1899. – [4], VIII, 121, [2] s. ; 19 cm. – (Wiedza i Życie : zagadnienia i prądy współczesne w dziedzinie wiedzy, sztuki i życia społecznego ; R. 1, t. 5)
sygn. 468464 I/L (T.1)

Külpe Oswald. O zadaniach i kierunkach filozofii. T. 1 / Oswald Külpe ; tł. Kazimierz Twardowski. – Lwów : nakł. Księgarni H. Altenberga ; Warszawa : Księgarnia pod Firmą E. Wende i Spka 1899. – [4], 194, [2] s. ; 19 cm. – (Wiedza i Życie : zagadnienia i prądy współczesne w dziedzinie wiedzy, sztuki i życia społecznego ; R. 1, t. 7)
sygn. 468464 I/L (T.2)

Książka jubileuszowa Dziennika Poznańskiego 1859-1909 / [przedm. Kazimierz Puffke]. – Poznań : czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego, 1909. – [18], 304 s. : il. ; 26 cm
sygn. 324005 III/L

Kuczyński Aleksander. Podręcznik techniczny dla użytku inżynierów, budowniczych, geometrów, techników i przemysłowców / Aleksander Kuczyński. – Warszawa : drukarnia J. Noskowskiego, 1879. – [8], 290, VIII s. ; 17 cm
sygn. 324024 I/L

Kudasiewicz Antoni. Mój kalejdoskop / Antoni Kudasiewicz. – Warszawa : skład główny w Księgarni E. Wendego i Sp., 1911. – [4], 237 s. : il. ; 22 cm
sygn. 323946 II/L

Lancaster Ellsworth Gage. Wiek młodzieńczy : studyum psychologiczno-pedagogiczne / E. G. Lancaster ; tł. A. Grudzińska i K. Król. – Warszawa : Michał Arct, 1904. – 123, [1] s. ; 19 cm
sygn. 323902 I/L

Laveleye Émile de. Socyalizm spółczesny / Emil de Laveleye ; tł. dokonane z drugiego wyd. fr. [przez F. K.]. – Warszawa : nakład Gebethnera i Wolffa, 1884. – XLI, [1], 294, [1] s. ; 21 cm
sygn. 323889 II/L

Lecomte Henri. Cours de zoologie : premiére année / Henri Lecomte. – Paris : Maison Quantin : A. Picard &Kaan, [ca 1888]. – 294 s. : il. ; 20 cm. – (Bibliothéque de Enseignement Secondaire Spécial)
sygn. 323913 I/L

Leçons nouvelles de cosmographie / red. H. Garcet. – Paris : Charles Delagrave et Cie, 1873. – VIII, 440 s., [1] k. tabl., [2] k. tabl. złoż. : il. ; 22 cm
sygn. 323942 II/L

Letourneau Charles Jean Marie. Physiologie des passions / Charles Letourneau. – Paris : C. Reinwald et Ce, Libraires-Éditeurs, 1878. – XI, [1], 382 s. ; 19 cm
sygn. 324039 I/L

Lévi-Alvarès David Eugène. Nouveaux éléments d'histoire générale : rédigés sur un plan méthodique entiérement neuf : ouvrage propre à faciliter l'enseignement et l'étude des principaux évènements depuis la creation jusqu'à nos jours [...] et rédigés d'après le nouveau programme pour l'examen du baccalauréat ès-lettres / David Eugène Lévi-Alvarès. – Paris : C. Borrani, Libraire-Éditeur, [1883]. – 692 s. ; 18 cm
sygn. 324036 I/L

Lévi-Alvarès David Eugène. Nouveaux éléments méthodiques des sciences exactes et naturales a l'usage des jeunes gens et des jeunes personnes, rédigés sur les programmes universitaires [...] / David Eugène Lévi-Alvarès. – Paris : chez l'auteur, [1844]. – VIII, VII, 431 s. ; 19 cm
sygn. 324038 I/L

Lewes George Henry. Fizjologja codziennego życia. T. 1 / George Henry Lewes ; tł. Ludwik Masłowski. – Kraków : Wydawnictwo „Kraju", 1872. – 334 s. ; 20 cm
sygn. 323977 I/L (T.1)

Lewes George Henry. Fizjologja codziennego życia. T. 2 / George Henry Lewes ; tł. Ludwik Masłowski. – Kraków : Wydawnictwo „Kraju", 1873. – VII, 322, VI s. ; 20 cm
sygn. 323977 I/L (T.2)

Lewes George Henry. Historya Filozofii od Talesa do Comte'a. T. 1, Filozofia starożytna / George Lewes ; tł. Adolf Dygasiński. – Warszawa : nakładem Antoniego Lesmana, 1885. – 584 s. ; 21 cm
sygn. 324127 II/L

Libelt Karol Fryderyk. Estetyka czyli Umnictwo piękne. T. 1, Część ogólna / Karol Libelt. – Wyd. 2 popr. – Petersburg : nakł. B. M. Wolffa, 1854. – 405, [3] s. ; 21 cm
sygn. 323894 II/L

Lieder Wacław Rolicz. Wacława Rolicza-Liedera wierszów księgi pierwsze, drugie i trzecie / Wacław Rolicz Lieder. – Kraków : Drukarnia W. L. Anczyca i S-ki, 1898. – 323, [1] s. ; 22 cm
sygn. 323937 II/L

Loti Pierre. Pêcheur d'Islande / Pierre Loti ; il. Edmond Rudaux. – Paris : Calmann Lévy, éditeur, dr. 1911. – 125, [3] s. : il. ; 25 cm. – (Nouvelle Collection Illustrée Calmann-Lévy ; 1)
sygn. 323991 II/L

Luči světa : mysli i aforizmy iz" Talmuda / oprac. Jakob Stern ; tł. G. Barkovskìj. – S.-Peterburg : knižnyj sklad" V. I. Gubinskago, 1902. – 63, [1] s. ; 20 cm
sygn. 324093 I/L

Ludwig Rudolph August Birminhold Sebastian. Świat i przemiany skorupy ziemskiej. Cz. 1 / Rudolph Ludwig ; tł. Hipolit Witowski. – Lwów : nakł. Włodzimierza Dzieduszyckiego, 1858. – VI, 232 s., [1] k. tabl. złoż. kolor., [7] k. tabl. (niektóre kolor.) : il., err. ; 24 cm
sygn. 323987 II/L (Cz.1)

Ludwig Rudolph August Birminhold Sebastian. Świat i przemiany skorupy ziemskiej. Cz. 2 / Rudolph Ludwig ; tł. Hipolit Witowski. – Lwów : nakł. Włodzimierza Dzieduszyckiego, 1858. – IV, 198 s. , [1] k. tabl. (niektóre kolor.) : il., err. ; 24 cm
sygn. 323987 II/L (Cz. 2)

Luppov Pavel Nikolaevič. Priural'skìj kraj / Pavel Nikolaevič Luppov. – S.-Peterburg : Tipografîâ V. V. Komarova, 1896. – 184, IV s., [1] k. tabl. : il. ; 22 cm. – (Russkaâ zemlâ ; t. 4)
sygn. 324100 II/L (T.4)

Lutosławski Jan zob. Kozicki Stanisław. Przewodnik po ważniejszych wyższych zakładach rolniczo-naukowych zagranicą / Stanisław Kozicki, Jan Lutosławski. – Warszawa : nakł. Księgarni p.f. E. Wende i S-ka, 1900. – [4], 103, [2] s. ; 20 cm
sygn. 323909 I/L

Lutosławski Wincenty. Z dziedziny myśli : studja filozoficzne 1888-1899 / Wincenty Lutosławski. – Warszawa : Jan Fiszer, 1900. – 336 s. ; 21 cm
sygn. 323931 II/L

Łyskowski Ignacy. Trzy nauki gospodarskie / Ignacy Łyskowski. – Warszawa : nakład Gebethnera i Wolffa, 1883. – 100 s. ; 20 cm
sygn. 323970 I/L

Macaulay Thomas Babington. Tomasza Babingtona Macaulaya Dzieje Anglii : od wstąpienia na tron Jakóba IIgo. T. 1. – Warszawa : skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa oraz w Redakcyi „Kłosów", 1873. – [4], XXXI, [1], 224 s. ; 22 cm
sygn. 323878 (T.1)

Macaulay Thomas Babington. Tomasza Babingtona Macaulaya Dzieje Anglii : od wstąpienia na tron Jakóba IIgo. T. 2. – Warszawa : skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa oraz w Redakcyi „Kłosów", 1873. – [4], 318, [1] s. ; 22 cm
sygn. 323878 (T.2)

Macaulay Thomas Babington. Tomasza Babingtona Macaulaya Dzieje Anglii : od wstąpienia na tron Jakóba IIgo. T. 3. – Warszawa : skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa oraz w Redakcyi „Kłosów", 1873. [4], 320, [1] s. ; 22 cm
sygn. 323878 (T.3)

Macaulay Thomas Babington. Tomasza Babingtona Macaulaya Dzieje Anglii : od wstąpienia na tron Jakóba IIgo. T. 4 / [t. niniejszy przeł. Adolf Pepłowski]. – Warszawa : skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa oraz w Redakcyi „Kłosów", 1873. – [4], 218, [1] s. ; 22 cm
sygn. 323878 (T.4)

Macaulay Thomas Babington. Tomasza Babingtona Macaulaya Dzieje Anglii : od wstąpienia na tron Jakóba IIgo. T. 5 / przekł. Ernesta Świeżawskiego. – Warszawa : skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa oraz w Redakcyi „Kłosów", 1873. – [4], 271, [1] s. ; 22 cm
sygn. 323878 (T.5)

Macaulay Thomas Babington. Tomasza Babingtona Macaulaya Dzieje Anglii : od wstąpienia na tron Jakóba IIgo. T. 6 / przekł. Narcyzy Żmichowskiej. – Warszawa : skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa oraz w Redakcyi „Kłosów", 1873. – [4], 241, [2] s. ; 22 cm
sygn. 323878 (T.6)

Macaulay Thomas Babington. Tomasza Babingtona Macaulaya Dzieje Anglii : od wstąpienia na tron Jakóba IIgo. T. 8 / przekł. Adolfa Pawińskiego. – Warszawa : skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa oraz w Redakcyi „Kłosów", 1873. – [4], 281 s. ; 22 cm
sygn. 323878 (T.8)

Macaulay Thomas Babington. Tomasza Babingtona Macaulaya Dzieje Anglii : od wstąpienia na tron Jakóba IIgo. T. 9 / przekł. Narcyzy Żmichowskiej. – Warszawa : skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa oraz w Redakcyi „Kłosów", 1873. – [4], 231, [1] s. ; 22 cm
sygn. 323878 (T.9)

Macaulay Thomas Babington. Tomasza Babingtona Macaulaya Dzieje Anglii : od wstąpienia na tron Jakóba IIgo. T. 10 / przekł. Adolfa Pepłowskiego. – Warszawa : skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa oraz w Redakcyi „Kłosów", 1873. – [4], II, [3], 243, [1], LXIX s. ; 22 cm
sygn. 323878 (T.10)

Macé Jean. Philosophie de poche suivi Le grand savant / Jean Macé. – Paris : J. Hetzel et cie, Éditeurs, [ca 1893]. – XII, 173, [3], XXIII, [1] s. ; 15 cm
sygn. 324012 I/L

Mahler Gottfried. Physikalische Formelsammlung / Gottfried Mahler. – Leipzig : G. J. Göschen'sche Verlagshandlung, 1910. – 182 s. ; 16 cm. – (Sammlung Göschen ; 136)
sygn. 324020 I/L

Mënro D. Očerk" èlektričeskih" âvlenìj i ih" priměnenìj k" praktičeskoj žizni / D. Mënro. – S.-Peterburg : izd. A. S. Suvorina, 1898. – [2], 194, [1] s. : il. ; 16 cm. – (Populârno-Naučnaâ Biblìoteka)
sygn. 324016 I/L

Mill John Stuart. Sistema logiki : sočinenìe Džona Stûarta Millâ. T. 1 / tł. Fedor Fedorovič Rezener. – Sanktpeterburg : izdanìe knigoprodavca i tipografa M. O. Vol'fa, 1878. – [4], XXXI, 522, XI, VI s. ; 24 cm
sygn. 450521 II/L (T.1)

Mill John Stuart. Sistema logiki : sočinenìe Džona Stûarta Millâ. T. 2 / tł. Fedor Fedorovič Rezener. – Sanktpeterburg ; Moskva : izdanie knigoprodavca i tipografa M. O. Vol'fa, 1878. – [4], 507, [1], VIII s. ; 24 cm
sygn. 450521 II/L (T.2)

Mochnacki Maurycy. Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831. T. 1 / Maurycy Mochnacki. – Poznań : Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego, 1863. – [10], 387 s. ; 22 cm. – (Dzieła Maurycego Mochnackiego : wydanie jedynie prawne ogłoszone z wiedzą matki autora ; t. 2)
sygn. 323959 II/L (T.1)

Mochnacki Maurycy. Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831. T. 2 / Maurycy Mochnacki. – Poznań : Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego, 1863. – 445 s. ; 22 cm. – (Dzieła Maurycego Mochnackiego : wydanie jedynie prawne ogłoszone z wiedzą matki autora ; t. 3)
sygn. 323959 II/L (T.2)

Mochnacki Maurycy. Maurycego Mochnackiego pisma rozmaite : oddział porewolucyjny / Maurycy Mochnacki. – Poznań : Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego, 1863. – VIII, 290, [1] k. portr. ; 20 cm. – (Dzieła Maurycego Mochnackiego : wydanie jedynie prawne ogłoszone z wiedzą matki autora ; t. 4)
sygn. 323959 II/L

Mochnacki Maurycy. O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym / Maurycy Mochnacki. – Poznań : Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego, 1863. – VIII, 154 s. ; 23 cm. – (Dzieła Maurycego Mochnackiego : wydanie jedynie prawne ogłoszone z wiedzą matki autora ; t. 5)
sygn. 323959 II/L

Moltke Helmut von. O Polsce / Helmuth von Moltke ; tł. Gustav Karpeles. – Lipsk : F. A. Brockhaus, 1885. – VIII, 103 s. ; 20 cm
sygn. 323925 I/L

Moser James. Teorya i kombinacye interesów terminowych / James Moser ; tł. Nikodem Krakowski. – Warszawa : Gebethner i Wolff, 1884. – [2], 100 s., XXI k. tabl. : il. ; 24 cm
sygn. 323955 II/L

Mottez Lucien Antoine Joseph. La matière, l'éther et les forces physiques / Lucien Mottez. – Paris : Gauthier-Villars ; Cherbourg : Émile Le Maout, 1904. – [2], 236 s. : il. ; 26 cm
sygn. 323998 III/L

Müller Karl. Świat roślinny : dzieło poświęcone miłośnikom przyrody. T. 1, Przygotowanie do podróży / Karl Müller ; tł. Hipolit Witowski. – Kraków : Druk. „Czasu" W. Kirchmayera, 1867. – VIII, 330, [6] s. : il. ; 22 cm
sygn. 453959 II/L (T.1)

Müller Karl. Świat roślinny : dzieło poświęcone miłośnikom przyrody. T. 2, Podróż botaniczna / Karl Müller ; tł. Hipolit Witowski. – Kraków : Druk. „Czasu" W. Kirchmayera, 1867. – [6], 238, [6] s., [1] k. tabl. złoż. : il. ; 22 cm
sygn. 453959 II/L (T.2)

Nauki społeczno-prawne : Nauki filozoficzne / oprac. przez Henryka Forsztetera [et al.]. – Warszawa : nakładem S. Michalskiego i A. Heflicha, 1900. – VII, [2], 432 s. ; 22 cm. – (Poradnik dla samouków ; cz. 3)
sygn. 322498 II/L (T. 3)

Niewęgłowski Henryk Grach Piotr. Kurs mechaniki rozumowej. T. 1, Statyka - dynamika punktu / Henryk Grach Piotr Niewęgłowskiego. – Paryż : nakładem właściciela Biblioteki Kórnickiej, 1873. – [2], XVI, 544, [4] s. : il., err. ; 24 cm
sygn. 323981 II/L

Niewęgłowski Henryk Grach Piotr. Trygonometrya z teoryą ilości urojonych i z notami / Henryk Grach Piotr Niewęgłowskiego. – Paryż : Księg. K. Krolikowskiego ; Warszawa : Księg. M. Glücksberga, 1870. – XV, 407, [1] s. : rys. ; 24 cm
sygn. 323982 II/L

Nusbaum-Hilarowicz Józef. Wiadomości początkowe z biologii czyli Nauki o istotach żyjących przeznaczone dla uczącej się młodzieży : z 38 rysunkami w tekście / Józef Nusbaum. – Warszawa : nakł. Gebethnera i Wolffa, 1898. – 148 s. : il. ; 19 cm
sygn. 323907 I/L

Nussbaum Hilary. Historyja Żydów od Mojżesza do epoki obecnej. T. 1 / Hilary Nussbaum. – Warszawa : nakładem Księgarni I. Majznera, 1888. – [4], VII, 266 s. ; 21 cm
sygn. 323867 II/L (T. 1)

Nussbaum Hilary. Historyja Żydów od Mojżesza do epoki obecnej. T. 2 / Hilary Nussbaum. – Warszawa : nakładem Księgarni I. Majznera, 1888. – [4], XII, 421 s. ; 21 cm
sygn. 323867 II/L (T. 2)

Nussbaum Hilary. Historyja Żydów od Mojżesza do epoki obecnej. T. 3 / Hilary Nussbaum. – Warszawa : nakładem Księgarni I. Majznera, 1888. – [6], VII, 292 s. ; 21 cm
sygn. 323867 II/L (T. 3)

Nussbaum Hilary. Historyja Żydów od Mojżesza do epoki obecnej. T. 4 / Hilary Nussbaum. – Warszawa : nakładem Księgarni I. Majznera, 1888. – [6], IX, [2], 334 s. ; 21 cm
sygn. 323867 II/L (T. 4)

Nussbaum Hilary. Historyja Żydów od Mojżesza do epoki obecnej. T. 5, Żydzi w Polsce / Hilary Nussbaum. – Warszawa : nakładem Księgarni I. Majznera, 1888. – XVI, 460 s. ; 21 cm
sygn. 323867 II/L (T. 5)

Očerki Malorossii / red. Vasilij Ivanovič Šemâkin ; wyd. Vissarion Vissarionovič Komarov. – S.-Peterburg : Tipografiâ V. V. Komarova, 1896. – 244, [1], IV s., [1] k. tabl. : il. ; 22 cm. – (Russkaâ zemlâ ; t. 5)
sygn. 324100 II/L (T.5)

Odgers William Blake. Angielski samorząd miejscowy / William Blake Odgers ; tł. Wojciech Szukiewicz. – Warszawa : Druk. Józefa Sikorskiego, 1905. – 160 s. ; 20 cm. – (Biblioteka Dzieł Wyborowych ; t. 395)
sygn. 323972 I/L

Odrowąż-Sypniewski Alfred. Dzieje czasów najnowszych : od roku 1815 do dni naszych / Alfred Odrowąż Sypniewski ; tł. Kazimierz Król. – Petersburg : Nakładem Księgarni K. Grendyszyńskiego, 1899. – [6], 287 s. ; 20 cm
sygn. 323929 II/L

Okolski Stanisław Antoni Zygmunt. Ustrój państw europejskich i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej / Antoni Okolski. – Warszawa : Skład Główny w Biurze i Ekspedycyi Spółki Nakładowéj, [1888]. – [4], II, 596, IV, [1] s. : err. ; 22 cm
sygn. 323947 II/L

Penny Virginia. Praca kobiet czyli Zakres ich działalności praktycznie okazany w przeszło 600 powołaniach i zawodach. T. 1 / Virginia Penny ; tł. Anton Daul. – Warszawa : Drukarnia Jana Jaworskiego, 1869. – 226, V, [1] s. ; 21 cm
sygn. 324078 II/L

Petersen Julius. Metody i teorye rozwiązywania zadań geometrycznych konstrukcyjnych zastosowane do przeszło 400 zadań / Julius Petersen ; tł. Karol Hertz. – Warszawa : Wydawnictwo Bernarda Lesmana, 1881. – II, [2], 101 s. : err. ; 22 cm
sygn. 323930 II/L

Piasecki Józef. Ekonomia polityczna według prof. B. Beneckego [...] / oprac. Józef Piasecki. – Warszawa : nakł. redakcyi „Prawdy", 1884. – 554, VIII s. : err. ; 22 cm
sygn. 323979 II/L

Pierwszy konkurs cnoty : sprawozdania i materyały. – Warszawa : nakład Redakcyi „Gazety Polskiej", 1901. – [4], 135 s. ; 20 cm
sygn. 323968 I/L

Pineton de Chambrun Joseph Dominique Aldebert. Nos historiens Guizot, Tocqueville, Thiers / Joseph Pineton de Chambrun. – Paris : Calmann Lévy, éditeur, 1888. – [4], 110 s. ; 24 cm
sygn. 323989 II/L

Piotrowski Gustaw. Zola i naturalizm / Gustaw Piotrowski. – Lwów : nakładem Księgarni H. Altenberga ; Warszawa : Księgarnia pod firmą E. Wende i Spka, 1900. – 172, [3] s. ; 19 cm. – (Wiedza i Życie : zagadnienia i prądy współczesne w dziedzinie wiedzy, sztuki i życia społecznego ; Rok 2, t. 2)
sygn. 323967 I/L

Poddubnyj Ivan Petrovič. Sěvernyj kraj / Ivan Petrovič Poddubnyj. – Moskva : Tipografiâ Vysočajše utverždennago T-va I. D. Sytina, 1894. – 234, [1] s., [1] k. tabl. : il. ; 21 cm. – (Russkaâ zemlâ ; t. 1)
sygn. 324100 II/L (T.1)

Poddubnyj Ivan Petrovič. Ozernyj kraj / Ivan Petrovič Poddubnyj. – Moskva : Tipografiâ Bysočajše utveržděnnago T-va I. D. Sytina, 1894. – 213, III, [1] s., [1] k. tabl. : il. ; 21 cm. – (Russkaâ zemlâ ; t. 2)
sygn. 324100 II/L (T.2)

Pokrovskij Vasilij Ivanovič. Očerk statistiki narodov i gosudarstv po Kol'bu / Vasilij Pokrovskij. – Sanktpeterburg : v tipografii A. A. Kraevskago, 1868. – [4], 204, XII s. ; 26 cm
sygn. 324004 III/L

Polnyj sbornik platform vsěh russkih političeskih partìj : s priloženìem Vysočajšago Manifesta 17 oktâbrâ 1905 g. i vsepoddannějšago doklada grafa Vitte. – [Sankt-Peterburg] : NNŠ, 1906. – 130, [1] s. ; 23 cm
sygn. 323944 II/L

Pourret L. Formulaire mathématique ou Recueil de formules donnant la solution de toutes les questions usulles sur les nombres, les surfaces et les volumes [...] / L. Pourret. – Paris : Librairie Classique de Ch. Fouraut et Fils, [1886]. – VII, [1], 112 s. ; 18 cm
sygn. 324033 I/L

Prus Bolesław. Kłopoty babuni / Bolesław Prus. – Warszawa : nakładem i drukiem Aleksandra Pajewskiego, 1874. – [2], 190, [2] s. : il. ; 18 cm
sygn. 324108 I/L

Przyjaciołom Włodzimierza Spasowicza. – Lwów : Drukarnia Wł. Łozińskiego pod zarządem J. Niedopada, 1907. – [2], 161 s. ; 25 cm
sygn. 323988 II/L

Quételet Adolphe. Sur l'homme et le développement de ses facultés, ou Essai de physique sociale. T. 1 / Adolphe Quételet. – Paris : Bachelier, Imprimeur-Libraire, 1835. – [4], XII, 327, [1] s., 2 k. tabl. złoż. : il. ; 23 cm
sygn. 323940 II/L (T.1)

Quételet Adolphe. Sur l'homme et le développement de ses facultés, ou Essai de physique sociale. T. 2 / Adolphe Quételet. – Paris : Bachelier, Imprimeur-Libraire, 1835. – [4], VIII, 327, [1] s., [4] k. tabl. złoż. : il. ; 23 cm
sygn. 323940 II/L (T.2)

Quinet Edgar. Nowy duch / Edgar Qiunet. – Warszawa : Wydawnictwo Spółki Nakładowej, 1881. – [10], 294 s. ; 20 cm
sygn. 323912 I/L

Reich Emil. Niemcy współczesne / Emil Reych ; z przedm. Tadeusza Grużewskiego. – Warszawa : Ed. Nicz i S-ka, [1909]. – 132 s. ; 19 cm. – (Biblioteka Dzieł Wyborowych)
sygn. 323897 I/L

Reis Paul. Wykład fizyki opracowany na podstawie najnowszych badań. T. 2, Fizyka właściwa : ruch falowy, akustyka i optyka / Paweł Reis. – Warszawa : drukiem Aleksandra Pajewskiego, 1874. – [4], 256 s. : il. ; 22 cm. – (Wydawnictwo Czasopisma „Przyroda i Przemysł")
sygn. 323984 II/L (T.2)

Reis Paul. Wykład fizyki opracowany na podstawie najnowszych badań. T. 3, Fizyka właściwa : nauka o cieple, magnetyzm i elektryczność / Paweł Reis. – Warszawa : drukiem Aleksandra Pajewskiego, 1874. – [4], 267, [1] s. : il. ; 22 cm. – (Wydawnictwo Czasopisma „Przyroda i Przemysł")
sygn. 323984 II/L (T.3)

Reybaud Louis. Jérôme Paturot : à la recherche d'une position sociale / Louis Reybaud. – Paris : Calman Lévy, éditeur : Ancienne Maison Michel Lévy Frères, 1879. – IX, 426 s. ; 20 cm. – (Nouvelle Collection Michel Lévy ; Collection Michel Lévy 1760-8678)
sygn. 324063 I/L

Rezul'taty odnodnevnoj perepisi naselenìâ goroda Varšavy v 1882 godu. Č. 1, Naselenìe po vozrastu, graždanskomu sostoânìû, ispovědanìâm, nacìonal'nostâm, gramotnosti., rodu žitel'stva, semejnym otnošenìâm, městu roždenìâ. – Warszawa : [Gebethner i Wolff], 1883. – [6], 91, [7] s., IX k. tabl. : il. ; 29 cm
sygn. 324008 III/L (Cz.1)

Rezul'taty odnodnevnoj perepisi naselenìâ goroda Varšavy v 1882 godu. Č. 2, Statistika domov, spisok nedvižimostâm goroda Varšavy i predměst'â Pragi i statistika kvartir. – Warszawa : [Gebethner i Wolff], 1884. – [2], 79, [6] s. ; 29 cm
sygn. 324008 III/L (Cz.2)

Rezul'taty odnodnevnoj perepisi naselenìâ goroda Varšavy v 1882 godu. Č. 3, Naselenìě po rodu zanâtìj. – Warszawa : [Gebethner i Wolff], 1885. – [4], 283 s. ; 27 cm
sygn. 324008 III/L (Cz.3)

Ribot Théodule. Harakter : obrazovanìe haraktera, ego élementy, vidy, raznovidnosti i uklonenìâ : psihologičeskìj etûd" / Théodule Ribot ; tł. Ipolit Pavlivič Rapgof. – S.-Peterburg" : izdanìe knigoprodavca V. I. Gubinskago, 1899. – 74, [1] s. ; 20 cm
sygn. 324092 I/L

Richet Charles Robert. Essai de psychologie générale / Charles Richet. – Paris : Ancienne Librairie Germer Baillière et Cie : Félix Alcan, éditeur, 1887. – XIV, 193, [2] s. ; 20 cm. – (Bibliothèque de Philosophie Contemporaine)
sygn. 324062 I/L

Riehl Alois. Fryderyk Nietzsche : artysta i myśliciel / Alojzy Riehl ; tł. Wilhelma Feldmana. – Warszawa : Wydawnictwo „Przeglądu Tygodniowego", 1900. – [2], 147 s. ; 19 cm
sygn. 323976 I/L

Rüegg Hans Rudolf. Drittes Sprachbüchlein für schweizerische Elementarschulen / Hans Rudolf Rüegg. – Zürich ; Bern : Verlag von Orell Füßli & Cie., [ca 1878]. – 162 s. : il. ; 20 cm. – (H. R. Rüegg's Sprach und Lehrbücher für die Schweizerischen Volksschulen)
sygn. 324098 I/L (T.3)

Rüegg Hans Rudolf. Lehr- und Lesebuch für die mittleren Klassen schweizerischer Volksschulen : in drei Teilen. 1. Tl., Viertes Schuljahr / Hans Rudolf Rüegg. – Zürich : Art. Institut Orell Füßli, [ca 1885]. – 173 s. : il. ; 20 cm. – (H. R. Rüegg's Sprach und Lehrbücher für die Schweizerischen Volksschulen)
sygn. 324095 I/L (T.1)

Rüegg Hans Rudolf. Lehr- und Lesebuch für die mittleren Klassen schweizerischer Volksschulen. 2. Tl., Fünftes Schuljahr / Hans Rudolf Rüegg. – Zürich : Druck und Verlag des Art. Institut Orell Füßli, 1893. – [2], 205 s. : il. ; 20 cm. – (H. R. Rüegg's Sprach und Lehrbücher für die Schweizerischen Volksschulen)
sygn. 324095 I/L (T.2)

Rüegg Hans Rudolf. Lehr- und Lesebuch für die mittleren Klassen schweizerischer Volksschulen in drei Theilen. 3. Tl. / Hans Rudolf Rüegg. – Zürich : Verlag von Orell Füßli & Co., 1885. – 206 s. : il. ; 20 cm
sygn. 324095 I/L (T.3)

Rüegg Hans Rudolf. Zweites Sprachbüchlein für schweizerische Elementarschulen / Hans Rudolf Rüegg. – Iin neuer Rechtschreibung. – Zürich : Verlag des Art. Institut Orell Füßli, [ca 1878]. – 136 s. : il. ; 20 cm. – (H. R. Rüegg's Sprach und Lehrbücher für die Schweizerischen Volksschulen)
sygn. 324098 I/L (T.2)

Sa'di Mosleh ben 'Abdollāh. Perska Księga na polski język przełożona od Jmci Pana Samuela Otwinowskiego, nazwana Giulistan, to jest Ogród różany / Mosleh ben 'Abdollāh Sa'di ; tł. Samuel Otwinowski. – Warszawa : nakładem Świdzińskich, 1879. – [6], XVIII, 285 s. ; 28 cm. – (Biblioteka Ordynacyi Krasińskich / Muzeum Konstantego Świdzińskiego ; t. 4)
sygn. 323992 II/L

Saffray Charles. Histoire de la Terre : entretiens sur le passé, le présent et l'avenir de notre planéte / Charles Saffray. – Paris : Librairie Hachette et Cie, 1880. – VIII, 182, [1] s. : il. ; 17 cm
sygn. 324014 I/L

Saigey Émile. La physique moderne : essai sur l'unité des phénoménes naturels / Émile Saigey. – Paris : Germer Baillière, Libraire-Éditeur, 1867. – [4], 228 s. ; 20 cm
sygn. 324065 I/L

Salmon George. Wykład zupełny algebry. Cz. 2, Algebra wyższa. T. 2, Teorya wyznaczników i ich przedniejsze zastosowania / George Salmon ; przeł. Adolf Sągajło. – Paryż : nakł. właściciela Biblioteki Kórnickiej, 1874. – [2], 400 s. ; 24 cm
sygn. 323983 II/L (Cz. 2, T. 2)

Saltykov Mihail Evgrafovič. Kruglyj god / Mihail Evgrafovič Saltykov. – S.-Peterburg : Tipografiâ A. S. Suvorina, 1880. – [4], 228, [1] s. ; 22 cm
sygn. 323951 II/L

Schippel Max. Nędza dzisiejsza i dzisiejsze przeludnienie / Max Schippel. Warszawa : skł. gł. u Gebethnera i Wolffa, 1886. – [4], 189 s. ; 21 cm
sygn. 323873 II/L

Schöpfer Karl. Dr. Ewald Hartenbach's Kunst ein vorzügliches Gedächtnis zu erlangen : nicht Marktschreierei, sondern auf Wahrheit, Erfahrung und Vernunft begründet und auf fast alle Wissenschaften anwendbar : zum besten aller Stände und aller Lebensalter / Karl Schöpfer. – Halberstadt ; Leipzig : Verlag der Ernst'schen Buchhandlung, [1893]. – VIII, 116 s. ; 19 cm
sygn. 324029 I/L

Séailles Gabriel. Demokracja i oświata / Gabrjel Séailles ; tł. Konrad Drzewiecki. – Warszawa : nakł. Gebethner i Wolff ; Kraków : G. Gebethner i Spółka, 1906. – XIII, [3], 249, [2] s. ; 19 cm. – (Bibljoteka Filozoficzno-Społeczna)
sygn. 323899 I/L

Ŝeglov Nikolaj Tihonovič. Načal'nyâ osnovanìâ algebry : s tablicami stepenej čisel ot 1 do 1000 / Nikolaj Tihonovič Ŝeglov. – Sanktpeterburg : izdanìe Knigoprodavca S. Loskutova, 1853. – XVI, 468, XXVI, [2] s. ; 25 cm
sygn. 323996 II/L

Sheldon Walter Lorenzo. Ruch etyczny / Walter Lorenzo Sheldon ; tł. J. K. Potocki i W. M. Kozłowski. – Łódź : Wydawnictwo „Przeglądu Filozoficznego", 1900. – 446, [1] s. ; 18 cm
sygn. 323910 I/L

Sighele Scipio. Tłum zbrodniczy : szkic psychologii zbiorowej / Scypio Sighele ; tł. Antoniny Morżkowskiej. – Warszawa : G. Centnerszwer, 1895. – 157, [2] s. ; 19 cm
sygn. 323978 I/L

Skórkowski Antoni. Szkice popularne najnowszych postępów przyrodoznawstwa / Antoni Skórkowski. – Warszawa : nakładem Księgarni Teodora Paprockiego i S-ki, 1886. – [3], 244, [2] s. ; 21 cm
sygn. 323932 II/L

Skrzyńska Kazimiera. Kobieta w pieśni ludowej / Kazimiera Skrzyńska. – Warszawa : skład główny w księgarni M. Arcta, 1891. – 100 s. ; 17 cm. – (Biblioteka „Wisły" ; t. 8)
sygn. 323866 I/L

Smiles Samuel. Życie i praca czyli Życiorysy ludzi sławnych / Samuel Smiles ; tł. Adolf Dygasiński. – Warszawa : Wydawnictwo Przeglądu Tygodniowego, 1888. – [4], 348 s. ; 21 cm
sygn. 323926 II/L

Sochocki Julian. Rozwiązywanie równań liczebnych / Julijan Sochocki. – Warszawa : w drukarni Noskowskiego, 1884. – XII, 212 s. ; 25 cm. – (Biblijoteka Matematyczno-Fizyczna. Seryja IV ; t. 2)
sygn. 324000 II/L

Soulié Frédéric. Les mémoires du diable. 1 / Frédéric Soulié. – Paris : Calmann Lévy, Éditeur, 1877. – [4], 309, [2] s. ; 20 cm. – (Collection Michel Lévy ; Oeuvres Complétes de Frédéric Soulié)
sygn. 324040 I/L (T.1)

Soulié Frédéric. Les mémoires du diable. 2 / Frédéric Soulié. – Paris : Calmann Lévy, Éditeur, 1877. – [4], 297, [2] s. ; 20 cm. – (Collection Michel Lévy ; Oeuvres Complétes de Frédéric Soulié)
sygn. 324040 I/L (T.2)

Soulié Frédéric. Les mémoires du diable. 3 / Frédéric Soulié. – Paris : Calmann Lévy, Éditeur, 1888. – [4], 300 s. ; 20 cm. – (Collection Michel Lévy ; Oeuvres Complétes de Frédéric Soulié)
sygn. 324040 I/L (T.3)

Sporer Benedikt. Niedere Analysis / von Benedikt Sporer. – 2. verb. Aufl., 2 Abdruck. – Leipzig : G. J. Göschen'sche Verlagshandlung, 1903. – 179 s. ; 16 cm. – (Sammlung Göschen ; 53)
sygn. 324017 I/L

Supiński Józef. Siedm wieczorów : pogadanki o rzeczach pożytecznych / Józef Supiński. – Warszawa : nakład Gebethnera i Wolffa, 1883. – [4], 140 s. ; 20 cm
sygn. 323964 I/L

Svobodová Růžena. Błogosławiony / Růžena Svobodova ; tł. Jerzy Bandrowski. – Warszawa ; Lwów : Księgarnia St. Sadowskiego, 1909. – [4], IV, 154 s. ; 18 cm. – (Nowości Literackie ; t. 14)
sygn. 323896 I/L

Szymański Adam Ludwik. Wśród Słoweńców : szkice z życia uspołecznionych pobratymców / A. L. Szymański. – Warszawa : wydawca Seweryn Saryusz-Zaleski, 1908. – 163, [1] s. ; 20 cm
sygn. 323903 I/L

Śniadecki Jan. Trygonometrya kulista analitycznie wyłożona : z przystosowaniem do rozmiaru ziemi i do zadań astronomicznych ku użyciu uczących się w Imperatorskim Wileńskim Uniwersytecie / Jan Śniadecki. – Wyd. 2. znacznie powiększ. – Wilno ; Warszawa : nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego, 1820. – XVI, [8], 166 s., [3] k. tabl. (w tym złoż.) : err. ; 21 cm
sygn. 323957 II/L

Święcicki Julian Adolf. Historya literatury żydowskiej : z ilustracyami. Cz. 1 / Julian Adolf Święcicki. – Warszawa : Drukarnia A. T. Jezierskiego, 1902. – 263, [1] s. : il., mapa, portr. ; 20 cm. – (Biblioteka Dzieł Wyborowych) ; (Historya literatury powszechnej : w monografijach : z ilustracyami ; t. 6, cz. 1)
sygn. 323858 (T.6, cz.1)

Święcicki Julian Adolf. Historya literatury żydowskiej : z ilustracyami. Cz. 2 / Julian Adolf Święcicki. – Warszawa : Drukarnia A. T. Jezierskiego, 1903. – 288 s. : il. ; 20 cm. – (Biblioteka Dzieł Wyborowych) ; (Historya literatury powszechnej : w monografijach : z ilustracyami ; t. 6, cz. 2)
sygn. 323858 (T.6, cz. 2)

Święcicki Julian Adolf. Historya literatury żydowskiej : z ilustracyami. T. 2, cz. 1 / Julian Adolf Święcicki. – Warszawa : Drukarnia A. T. Jezierskiego, 1903. – 312 s. : il. ; 20 cm. – (Biblioteka Dzieł Wyborowych) ; (Historya literatury powszechnej : w monografijach : z ilustracyami ; t. 7)
sygn. 319766 I/L (T.7, cz.1)

Święcicki Julian Adolf. Historya literatury żydowskiej : z ilustracyami. T. 2, cz. 2 / Julian Adolf Święcicki. – Warszawa : Drukarnia A. T. Jezierskiego, 1903. –368 s. : il., err. ; 20 cm. – (Biblioteka Dzieł Wyborowych) ; (Historya literatury powszechnej : w monografijach : z ilustracyami ; t. 7)
sygn. 319766 I/L (T.7, cz.2)

Święcicki Julian Adolf. Literatura arabska / Julian Adolf Święcicki. – [Warszawa : nakł. i druk S. Lewentala, 1887]. – S. 338-451 ; 21 cm
sygn. 454047 II/L

Święcicki Julian Adolf. Literatura chińska / Julian Adolf Święcicki. – [Warszawa : nakł. i druk S. Lewentala, 1880]. – 58 s. : il. ; 21 cm
sygn. 454046 II/L

Święcicki Julian Adolf. Literatura japońska / Julian Adolf Święcicki. – [Warszawa : nakł. i druk S. Lewentala, 1887]. – S. 594-661 ; 21 cm
sygn. 454049 II/L

Święcicki Julian Adolf. Literatura perska / Julian Adolf Święcicki. – [Warszawa : nakł. i druk S. Lewentala, 1887]. – S. 452-593 ; 21 cm
sygn. 454048 II/L

Thackeray William Makepeace. Snoby : utwór humorystyczny / William Makepeace Thackeray ; tł. Maria Sadowska. – Petersburg : nakład tłumacza, 1860. – [4], 238, II s. ; 19 cm
sygn. 323963 I/L

Thünen Johann Heinrich von. Państwo odosobnione w stosunku do rolnictwa i ekonomii społecznej / Johann Heinrich von Thünen. – Warszawa : Drukarnia Karola Kowalewskiego, 1859. – XX, 399 s. ; 22 cm
sygn. 324079 II/L

Toulouse Édouard. Jak żyć należy / Édouard Toulouse ; tł. Adolf Strzelecki. – Warszawa : Wydawnictwo Michała Arcta, 1911. – [4], 284 s. ; 19 cm. – (Księgi Życia i Ducha)
sygn. 323911 I/L

Trembecki Stanisław. Poezye Stanisława Trembeckiego. – Warszawa : Jan Breslauer, 1865. – IV, 292, IV s. ; 18 cm
sygn. 323904 I/L

Trepka Mścisław Edgar. Rzecz o socyalizmie. T. 1 / Mścisław Edgar Trepka. – Warszawa : skł. gł. w Księgarni Gebethnera i Wolffa, 1888. – XXVIII, 229, [2] s. : err. ; 19 cm
sygn. 323887 (T.1)

Trepka Mścisław Edgar. Rzecz o socyalizmie. T. 2 / Mścisław Edgar Trepka. – Warszawa : skł. gł. w Księgarni Gebethnera i Wolffa, 1888. – [4], 233, [2] s. : err. ; 19 cm
sygn. 323887 (T.2)

Wawrzeniecki Marian. Nowe naukowe stanowisko pojmowania i wyjaśniania niektórych przejawów w dziedzinie ludoznawstwa i archeologii przedhistorycznej : naukowa notata przedwstępna / Marian Wawrzeniecki. – Warszawa : druk L. Bilińskiego i W. Maślankiewicza, 1910. – 26 s. : il. ; 21 cm
sygn. 470206 II/L

Wells Herbert George. Bor'ba mirov : roman Uèll'sa / Herbert Wells ; tł. Konstantin Konstantinovič Tolstoj. – S.-Peterburg : izdanìe redakcii „Novago Žurnala Inostrannoj Literatury", 1898. – [4], 317, [1], II s. ; 17 cm
sygn. 324023 I/L

Wey Francis. Les Anglais chez eux suivi de Hogarth et ses amis ou Londres au siècle passé / Francis Wey. – Paris : Librairie Hachette e t Cie, 1876. – [4], 400 s. ; 20 cm
sygn. 324084 I/L

Wiszniewski Michał. Bakona metoda tłómaczenia natury : z dodaniem wiadomości o Sędziwoju, alchemiku polskim / Michał Wiszniewski. – Warszawa : nakł. i druk S. Lewentala, 1876. – 136, [2] s. ; 21 cm. – (Biblioteka Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej. Literatura Polska)
sygn. 323927 II/L

Wundt Wilhelm. Wykłady o duszy ludzkiéj i zwierzęcéj. Cz. 1 / Wilhelm Wundt. – Kraków : nakł. A. Dygasińskiego i Małuji, 1873. – 557, IV, [1] s. : err. ; 22 cm. – (Bibljoteka Umiejętności Przyrodniczych ; t. 2)
sygn. 323953 II/L (Cz.1)

Wystawa Światowa (1900 ; Paryż). – Paris : publié par la Librairie Hachette & Cie, 1900. – XXIV, 484 s. : il. ; 21 cm
sygn. 323893 II/L

Wyzewa Théodore de. L'affaire Dreyfus : les dessous d'une trahison / Théodore de Wyzewa. – Paris : Librairie des Nouvelles Collections Illustrées, [ca 1900]. – 126 s. ; 17 cm
sygn. 324022 I/L

Załęski Witold. Królestwo Polskie pod względem statystycznym. Cz. 1, Ludność, rolnictwo, górnictwo i finanse / Witold Załęski. – Warszawa : Skł. gł. w Księgarni Jana Fiszera, 1900. – [4], VI, 194, [2] s. ; 25 cm
sygn. 453969 II/L (Cz.1)

Znatowicz Bronisław. Zasady chemii ogólnej / Bronisław Znatowicz. – Warszawa : nakł. Gebethnera i Wolfa, 1884. – VII, 392, VI, [1] s. : il. ; 21 cm. – (Biblioteka Umiejętności Przyrodniczych)
sygn. 323936 II/L

Żórawce / [przedsł. Jerzy Jankowski ; aut. Aleksander Zwierzyński et al.]. – Wilno : nakład autorów : Drukarnia Józefa Zawadzkiego, 1910. – 135 s., [4] s. tabl. : il. ; 30 cm
sygn. 324011 III/L

Summary

The "Lublin" book collection of Bolesław Prus, as one of the more-valuable collections of the Hieronim Łopaciński Regional Public Library in Lublin, has deserved a separate repeated narrative for a long time.

Books accompanied Bolesław Prus almost throughout his entire life. At first these were school textbooks on nature, philosophy, logic, and the subject adored by Prus – mathematics. Bolesław Prus started to collect books in 1874, which was associated with his commencement of work at "Kurier Warszawski". From that moment on the private library of the writer continued to grow with each year.

The book collection located in the library in Lublin is only part of the writer's collection. We owe its location in Lublin to a friend of the author of The Doll, A. Jaworowski, MD. Originally, in accordance with Prus's last will, the entirety of his book collections was meant to be transferred to the Warsaw Library. Owing to the efforts of A. Jaworowski it has been established that the books, once they are received by the Warsaw Library and checked for duplicate copies, will be donated to Lublin. They were transferred at the end of 1914.

The Library in Lublin currently holds 200 titles from the book collection of B. Prus, in 247 volumes. Most of the preserved titles are single-volume works. They can be divided into four groups in terms of language. The most numerous are the books written in Polish, and then French, Russian and German. In terms of content one can isolate works concerning the following fields: literature, social sciences, mathematical and natural sciences, history and geography, philosophy, psychology and logic, religion and others.

Digitalisation work is being conducted simultaneously with the development of the "Lublin" book collection of Bolesław Prus.

Резюме

„Люблинское" книжное собрание Болеслава Пруса, как одна из самых ценных коллекций Люблинской Воеводской Публичной Библиотеки им. Иеронима Лопацинского, давно заслуживало на отдельную повторную обработку.

Книги сопутствовали Б. Прусу почти всю жизнь. В начале это были школьные учебники по природоведению, философии, логике и любимой им математике. Систематическое коллекционирование книг Б. Прус начал в 1874 г., что было связано с началом работы в „Курьере варшавском". С этого момента частная библиотека писателя с года в год только увеличивалась.

Собрание книг, хранящихся в люблинской книжнице, является только частью библиотеки писателя. Его размещение в Люблине стало возможным благодаря другу автора *Куклы* д-ру А. Яворовскому. Изначально, согласно завещанию Б. Пруса, всё библиотечное собрание должно было быть передано библиотеке города Варшавы. Благодаря стараниям А. Яворовского принято решение, что книги после их передачи в варшавскую библиотеку и проверки на предмет наличия дублетов, будут переданы в Люблин. Передача имела место в конце 1914 г.

Сегодня в библиотеке в Люблине хранится 200 наименований книг из книжного собрания Б. Пруса в 247 томах. Большинство из них – это однотомные книги. С точки зрения языка можно выделить четыре группы. Больше всего книг написанных на польском языке, дальше – французском, русском и немецком. С точки зрения содержания можно выделить работы относящиеся к следующим областям науки: литературе, социальным наукам, математическим и естественным наукам, истории с географией, философии, психологии и логике, религии и другим.

Одновременно с обработкой „люблинского" книжного собрания Б. Пруса ведутся работы по её оцифровке.

Łukasz Marcińczak
Wschodnia Fundacja Kultury „Akcent”

PIOTROWSCY – LUBELSCY BUDDENBROOKOWIE

The Piotrowski family – the Buddenbrooks of Lublin

Пиотровские – люблинские Будденброки

Słowa kluczowe: Lublin, Szymon Tadeusz Piotrowski, Józef Czechowicz, Muzeum Lubelskie, Szkoła im. Vetterów, Konstanty Kietlicz-Rayski, Hieronim Łopaciński

Key words: Lublin, Szymon Tadeusz Piotrowski, Józef Czechowicz, Lublin Museum, Vetter School, Konstanty Kietlicz-Rayski, Hieronim Łopaciński

Ключевые слова: Люблин, Шимон Тадеуш Пиотровский, Юзеф Чехович, Люблинский музей, школа им. Веттеров, Константин Кетлич-Райский, Иероним Лопацинский

Wszystkie szczęśliwe rodziny są do siebie podobne,
każda nieszczęśliwa rodzina jest nieszczęśliwa na swój sposób.
Lew Tołstoj, *Anna Karenina*

Na rodzinnym grobowcu Piotrowskich cmentarny flâneur znajdzie imiona czterech osób. W niedużym odstępie czasu pogrzebano tam Szymona Tadeusza, który na początku XX wieku wprowadził Piotrowskich do pierwszych rodzin gubernialnego Lublina, oraz jego żonę Zofię herbu Jastrzębiec. Pod datami ich śmierci widnieje epitafium: „Hasłem ich życia było nic dla siebie, wszystko dla innych”. Kilkadziesiąt lat później (odpowiednio – czterdzieści i dziewięćdziesiąt) do małżonków dołączyły jeszcze dwie kobiety – porzucona przez jedynego syna Piotrowskich „biała” Rosjanka, uciekająca do Lublina przed bolszewikami oraz jej dwukrotnie zamężna córka, której jedyny syn zmarł tuż po osiągnięciu pełnoletności. Anna, ostatnia z rodu, w testamencie nakazała pogrzebać się przy rodzinie ojca, którego prawie nie znała, i dziadka, choć nigdy go nie widziała, jednak przed śmiercią wszystkie rodzinne papiery i zdjęcia pocięła nożyczkami.

Czy Szymon Tadeusz, obdarzony silnym charakterem i budzący zaufanie realista, pracowity i uporządkowany (przedziwny porządek obejmuje nawet najważniejsze daty w jego biogramie – 1858, 1898, 1918 – jedyne, na które nie miał wpływu), mógł czegoś nie dopatrzyć, innymi słowy, dlaczego doprowadzając rodzinę do świetności, nie potrafił zapewnić jej trwania? Jak to możliwe, że dając podwaliny kilku instytucjom w Lublinie, nie zapobiegł temu, by zaraz po jego śmierci rodzina rozsypała się jak domek z kart? W gruncie rzeczy nie wiemy, kim był człowiek, który w dziejach Lublina doskonale wypełnił rolę spolegliwego opiekuna, troszcząc się o jego przemysł i zbiory muzealne, niezamożnych uczniów oraz uczciwość

w polityce, a także pomniki, biblioteki, szkoły, szpitale i Towarzystwo Cyklistów. Cmentarz nic więcej już nam nie powie – opuszczamy go główną bramą ozdobioną wersetami wprowadzonymi do polskiej poezji przez Józefa Czechowicza: „Napisy z bramy cmentarza w pamięci zakarbuj, zatnij: »Oto teraz w prochu zasnę – z prochu wstanę w dzień ostatni«"[1], od której grobowiec Piotrowskich jest oddalony zaledwie o kilkanaście kroków (jest ich dokładnie osiemnaście).

Szymon Tadeusz Piotrowski, dyrektor lubelskiego Oddziału Banku Handlowego w Warszawie, w oczach kilkuletniego Józia Czechowicza jawił się jako władca absolutny. Nie możemy mieć bowiem wątpliwości, że Paweł, ojciec Józefa, zatrudniony w banku na posadzie woźnego, jedyny żywiciel 5-osobowej rodziny Czechowiczów, gnieżdżącej się w ulokowanej w banku suterenie, nieraz stawał na baczność przed dyrektorem. A nadwrażliwy chłopiec patrzący na to wielokrotnie, bo przecież poniekąd wychował się w banku, z pewnością widział w eleganckim i pachnącym jakimś wyższym piętrem bytu panu wszechmocną postać z baśni. I chętnie dalibyśmy wiarę, że dyrektor Piotrowski stał się pierwowzorem charakterystycznych dlań bohaterów nadrealnych i niejednoznacznych, jak Czarnoksiężnik Hiram, skandynawski Hildur czy legendarny książę Henryk Lignicki; niewykluczone także, że postacią dyrektora, mieszkającego z Czechowiczem pod jednym dachem, a przecież w innym świecie, dałoby się również tłumaczyć zdumiewającą skłonność tego poety do przybierana obcych imion, dziwacznych pseudonimów i szlacheckich tytułów.

W jednym z wierszy przywołującym obrazy dzieciństwa spędzonego w suterenie, przemknie córka dyrektora, Teresa, „pani na pierwszym piętrze ma powieki płatki liliowe", wtajemniczając niejako poetę w arkana kobiecych sztuczek – „gdym poznał że malowane jak ciężko dusiły łzy"[2]. Poza tym Czechowicz zapamiętał, jak żona dyrektora obdarzyła kiedyś „powieścią dla dzieci" jego starszego brata, którego zdolnościami zachwycali się sąsiedzi[3]. We wspomnieniach Czechowicza zachowały się tylko te drobne „ślady" dyrektorskiej familii, lecz wystarczą one, by dostrzec pewien edukacyjny wpływ na pierwsze lata życia największego lubelskiego wierszopisa idący „z góry", od Piotrowskich. Liczne zasługi dyrektora Piotrowskiego dla Lublina nie obejmowały dotąd tej najbardziej paradoksalnej – wyobraźnię lirycznego poety kształtowała bankierska rodzina.

Natomiast o samym dyrektorze Piotrowskim milczy poeta, w ogóle ten wielce zasłużony dla Lublina finansista nie pozostawił po sobie wyraźnych śladów, archiwalne kwerendy w instytucjach, z którymi pozostawał związany, nie przyniosły żadnego listu, ani linijki inkaustu rozprowadzonego jego ręką, nie licząc czytelnego, ale powtarzalnego jak stempel podpisu na dokumentach. Nie mamy pojęcia, jak się wyrażał, na czym mu „prywatnie" zależało, a przede wszystkim, co go napędzało do iście nadludzkich wysiłków na wszelkich możliwych polach publicznej aktywności i czy wracając do domu z trzynastego w tygodniu posiedzenia bywał szczęśliwy, czy tylko zadowolony? Znamy wyłącznie wnioski i propozycje Piotrowskiego przedkładane na zebraniach, jednak spoza arcysprawnego urzędnika i zarządcy nie prześwituje żaden konkretny człowiek. Jest nam dzisiaj równie odległy, jak pozostawał chłopcu z sutereny, który zadzierał głowę, lecz widział tylko garnitur ozdobiony

[1] J. Czechowicz, *Poemat o mieście Lublinie*, w: tenże: *Utwory dramatyczne*, red. J. Nowakowska, J. Cymerman, Lublin 2011, s. 124.

[2] J. Czechowicz, *Jedyna*, w: tenże: *Wiersze i poematy*, t. 1, red. J. F. Fert, Lublin 2012, s. 61 (Czechowicz nie stosował w poezji interpunkcji – przyp. aut.).

[3] J. Czechowicz, *Varia*, red. J. Cymerman, A. Wójtowicz, Lublin 2013, s. 23.

surową twarzą. Wytłumaczenie, że dyrektor mieszkał w świecie konkretnym, gdzie słowa zastępuje się czynami (albo – jak w banku – liczbami) są nieprzekonujące, nazbyt wiele dramatów kryje historia tej rodziny, aby nie spowijała wszechwładnego Szymona Tadeusza niepokojąca mgła. Niełatwo wyzbyć się poczucia dziwności, że nie wiemy nawet, czy Piotrowski miał auto, u kogo leczył zęby, albo czy książki w jego bibliotece nosiły ekslibris, który zamówił, co zważywszy na artystyczne upodobania dyrektora byłoby przecież naturalne[4].

Źródłowo poświadczony i osobisty „głos" dyrektora spotykamy tylko raz, we wspomnieniu Marii Wilkołek, kuzynki Czechowicza, często odwiedzającej mieszkanie jego rodziny przy Kapucyńskiej 3, gdzie mieścił się bank. Kiedy ojciec poety nagle zachorował, matka pobiegła do mieszkającego „nad nimi"[5] dyrektora Piotrowskiego – słowa przez niego wypowiedziane powtórzyła kuzynce, która po 57 latach zakomunikowała je dr. Józefowi Ziębie następująco: „Jeśli by się coś powtórzyło, to proszę do mnie zastukać. Dam pomoc albo wezwę lekarza"[6]. Kiedy po upływie doby stan chorego jeszcze się pogorszył – „dyrektor Piotrowski kazał założyć konie do powozu"[7] – dodaje Maria Wilkołek. Nie nazbyt wiele mówi nam to o dyrektorze Piotrowskim, który wobec nagłej choroby swego pracownika, mimo że najniższego rangą, woźnego, zachował się po prostu przyzwoicie, a może tylko uprzejmie.

Jednakże ostatnia o nim informacja w tej relacji zdaje się świadczyć o czymś więcej niźli tylko o uczynności. Woźny banku miał bowiem pogrzeb aż na Kalinowszczyźnie (wówczas peryferie Lublina – przyp. aut.) – „Skromniutki, jak na biednego człowieka (...). Przyszła tylko jej (matki Czechowicza, Małgorzaty – przyp. aut.) jedna siostra, nasza rodzina, sąsiedzi, woźni i dyrektor Piotrowski"[8]. Z pewnością śmierć nie każdego woźnego w dowolnej wówczas instytucji (a bank wydaje się najmniej powołany do „sentymentalizmu") zaszczycał swoją obecnością na pogrzebie jej dyrektor. Tę tragiczną dla Czechowiczów sytuację podsumowuje przyjaciel poety i znany później literat Wacław Gralewski:

---

[4] Po tragicznej śmierci Hieronima Łopacińskiego, z którym dyrektor współpracował przy wielu inicjatywach kulturalnych, z inicjatywy Feliksa Araszkiewicza, któremu potem podążył w sukurs Jan Riabinin, zaczęły powstawać relacje o Łopacińskim, z których dziś możemy poznać liczne szczegóły z jego życia, dotyczące upodobań, słabostek i ulubionych zwrotów. Pełen zbiór spisanych wspomnień ukazał się w opublikowanym przez Towarzystwo Biblioteki Publicznej im Hieronima Łopacińskiego w 2004 r. tomie pt. *Hieronim Łopaciński we wspomnieniach*. Szkoda, że po śmierci Piotrowskiego, ani też później, kiedy żyli jeszcze ludzie znający go osobiście, nie przedsięwzięto niczego podobnego. Szczególnie żal, że nikt nie spisał wspomnień urodzonej w Lublinie, a zmarłej dopiero w 2008 r. wnuczki dyrektora, która przed śmiercią zniszczyła archiwum rodzinne – dysponujemy jedynie ustną relacją opiekującej się nią przez kilka ostatnich lat życia przyjaciółki, p. Joanny Mac, której składam w tym miejscu podziękowanie.

[5] Z podobnych wzmianek możemy odtworzyć adresy poszczególnych lokatorów nieistniejącej już dziś kamienicy, w której ostatnie dwadzieścia lat swego życia spędził Szymon Tadeusz Piotrowski – Czechowiczowie mieszkali wówczas w tzw. „słonecznej" suterenie, w tej samej kamienicy, gdzie mieścił się bank (bywały okresy, kiedy przenosili się do sutereny w oficynie stojącej od podwórza, tzw. „ciemnej"), „nad nimi" mieszkał dyrektor Piotrowski z żoną, natomiast „na pierwszym piętrze" córka dyrektora Teresa z mężem.

[6] J. Zięba, *Rozmowy o Józefie Czechowiczu*, Lublin 2006, s. 8.

[7] Działo się to zapewne w maju 1912 r., skoro ojciec poety zmarł 7 czerwca po „kilkutygodniowej chorobie".

[8] J. Zięba, dz. cyt., s. 8.

„Choroba ojca stała się na pewno dramatem gospodarczym rodziny. Groziła utrata poborów i eksmisja ze skromnego mogilnego mieszkanka. (...) Wyrzucanie na bruk ludzi nieprzydatnych było na porządku dziennym. (...) Dyrektor banku okazał się ludzki i Małgorzata Czechowiczowa zajęła miejsce swego chorego męża”[9].

A więc – dobry człowiek.

Zacznijmy od końca – nie od narodzin, ale od pogrzebu. Dyrektor Piotrowski zmarł 23 V 1918 r.[10], a transport ciała na cmentarz okazał się dla Lublina wydarzeniem. W „Ziemi Lubelskiej” z 27 maja czytamy:

„Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem odbył się smutny obrzęd pogrzebu ś.p. Tadeusza Piotrowskiego. Kondukt żałobny wyruszył z mieszkania zmarłego przy ul. Kapucyńskiej 3, prowadzony przez ks. Władzińskiego w licznej asystencji duchowieństwa. Na czele pogrzebu postępowali uczniowie średnich szkół męskich, następnie duchowieństwo; tuż za pokrytą kwieciem trumną szła najbliższa rodzina, a dalej liczne rzesze przyjaciół i współpracowników zmarłego, pochód zamykał wielotysięczny tłum. Wzdłuż całej alei, prowadzącej od Krakowskiego Przedmieścia do cmentarza, trumnę na własnych barkach nieśli ci, którzy za życia ś.p. Tadeusza z nim razem pracowali, a teraz ostatnią na tej ziemi oddali mu posługę. Po przybyciu na cmentarz i odśpiewaniu przez kler pieśni żałobnych, zabrał głos ks. Władziński”[11].

Przyszli wszyscy, jednak niezupełnie. Albowiem w tej samej „Ziemi Lubelskiej” z 25 maja, na pierwszej stronie pod winietą wielki, zakrywający połowę szpalty nekrolog sygnowali: „żona, córka, nieobecny syn, zięć i wnuk”[12].

W kolejnych numerach wydrukowano w całości przemówienie wygłoszone nad trumną przez ks. rektora Jana Władzińskiego – mówił o człowieku, który, sądząc po mnogości odprowadzających go na cmentarz żałobników, licznych tytułach i osiągnięciach, zamożnym domu i rozkwitającej rodzinie, cieszył się wyjątkowo udanym życiem: „Częste niepowodzenia życiowe, częste zwłaszcza ciosy rodzinne, bolesnem odbijały się echem w wrażliwej duszy ś.p. Tadeusza Piotrowskiego, podkopywały jego czerstwe zdrowie, ale bynajmniej nie osłabiały jego męskiej woli, nie zniechęcały do prac, do coraz nowych czynów”[13]. Ks. Władziński mówiąc o „ciosach rodzinnych” wobec setek zgromadzonych na cmentarzu osób odwoływał się zapewne do faktów wówczas powszechnie znanych, o których dziś nie mamy żadnego wyobrażenia.

Postacią Piotrowskiego szerzej zajął się dotąd jedynie Ryszard Orłowski, związany z Lublinem ekonomista, autor jego biogramu[14]. Pojawia się w nim sucha

---

[9] W. Gralewski, *Stalowa tęcza*, Warszawa 1968, s. 29.

[10] Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Katedralnej św. Jana w Lublinie, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów z 1918 r., akt zgonu nr 228.

[11] *Pogrzeb ś.p. Tadeusza Piotrowskiego*, „Ziemia Lubelska” 1918, nr 241, s. 2.

[12] Zob. „Ziemia Lubelska” 1918, nr 237, s. 1.

[13] *Przemówienia wygłoszone nad trumną ś.p. Tadeusza Piotrowskiego*, „Ziemia Lubelska” 1918, nr 243, s. 2.

[14] R. Orłowski, *Piotrowski Szymon Tadeusz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXVI, z. 3, Kraków 1981, s. 513–514; z niewielkimi zmianami stylistycznymi powtórzony

informacja – „miał syna i córkę". Córka Teresa zaistnieje w przestrzeni publicznej po poślubieniu Konstantego Kietlicz-Rayskiego, uznanego również poza Lublinem etnografa i malarza[15]. Ona sama została artystką zapewne przez zapatrzenie, sądząc z kilku zdań poświęconych jej w monografii artystycznego Lublina:

> „Kim była ta autorka ośmiu kilimów na motywach anioła, kaczki, koguta, sosny, pasów słuckich itp.? Była ona córką Szymona Tadeusza Piotrowskiego, dyrektora lubelskiego oddziału Banku Warszawskiego, wreszcie żoną Konstantego. Lekko chromała; później chyba nie brała udziału w życiu artystycznym miasta"[16].

O Kietliczu złośliwie pisał Gralewski, sugerując, jakoby wżenił się w rodzinę Piotrowskich z wyrachowania:

> „Spowinowacony z bankierskim domem żył w dostatku, snobizując się na wyższe sfery towarzyskie. Często można go było widzieć, jak wyruszał na poobiednią przejażdżkę eleganckim wolantem w towarzystwie eleganckiej pani, swej żony. (...) Małżonka malarza, z lekka ekscentryczna dama, uważana była za lokalną piękność"[17].

Kto inny zanotuje, że „okaleczona przebytą w dzieciństwie chorobą Heine-Medina, panna na progu staropanieństwa, z domu bogata, Teresa zapałała podobno

---

potem w *Słowniku biograficznym miasta Lublina*, t. 2, red. T. Radzik, A. A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 1996, s. 192–194.

[15] Konstanty Kietlicz-Rayski (1868–1924), ur. we wsi Biała Błotna niedaleko Zawiercia, syn Konstantego (i ojciec Konstantego), z rodziny ze świetnymi parantelami, gdyż jego dziad Daniel został adiutantem T. Kościuszki, a wuj Adolf ojcem Włodzimierza i Kazimierza Tetmajerów. Gimnazjum ukończył w Krakowie, potem studiował na krakowskiej ASP, jako jeden z wielu uczniów Gersona i Wyczółkowskiego. W Lublinie pojawił się w 1904 r., gdzie od razu zasłynął jako malarz (głównie akwarel) o zacięciu etnograficznym, autor licznych studiów portretowych typów lokalnych w strojach regionalnych (najszerzej znane są tzw. typy lubelskie i widoki Lublina prezentowane na kartach pocztowych, wydane przy okazji wystawy rolniczo-przemysłowej w Lublinie w 1901 r.), spisujący też podania i pieśni ludowe. Wygłaszał o sztuce również pogadanki i odczyty, a poza tym jest autorem ponad stu artykułów, przeważnie tyczących się sztuki ludowej (choć miał mnóstwo innych pasji, m.in. grywał amatorsko w teatrze, rysował znakomite karykatury, spolszczał powieści L. Tołstoja i S. Lagerlöf). Autor wydanej pośmiertnie monografii *Sztuka góralska na Podhalu* (1928), po której opublikowaniu W. Orkan dostrzegł w nim następcę S. Witkiewicza. Jeden z założycieli lubelskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (1908) oraz m.in. Towarzystwa „Muzeum Lubelskie" i Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Umarł dwa lata po teściowej (żonie Szymona Tadeusza) w tej samej co ona wsi Struża k. Trawnik; być może po śmierci dyrektora zlikwidowano dom w Lublinie i rodzina przeniosła się na wieś. Zob. *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987, s. 677–679; *Słownik biograficzny miasta Lublina,* t. 1, red. T. Radzik, J. Skarbek, A.A. Witusik, Lublin 1993, s. 228–230; H. Protasiewicz, *Konstanty Kietlicz-Rayski jako publicysta i krytyk sztuki*, w: *Artyści lubelscy i ich galerie w XX wieku*, red. L. Lameński, Lublin 2004; ciekawy szkic poświęcił mu A. Wasilewski w tekście *Konstanty Kietlicz-Rayski: artysta-krajoznawca na tle epoki*, „Na przykład" 1995, nr 21, s. 23–25.

[16] I. Kamiński, *O sztuce w Lublinie*, w: *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, Lublin 1997, s. 298.

[17] W. Gralewski, dz. cyt., s. 23.

uczuciem do starszego od niej o lat piętnaście kawalera z podupadłego mająteczku, owszem, też szwankującego nieco na zdrowiu, lecz przystojnego i cieszącego się zasłużoną popularnością w mieście"[18]. Ten sam autor dodaje, że jeśli w artystycznie konserwatywnym Lublinie w ogóle ośmielano się atakować dotychczasowe autorytety, jak Grottger czy Matejko, to wówczas dopiero, gdy krytykę tę Rayski autoryzował, jako „jedyny w mieście Europejczyk, malarz intelektualista!"[19]. Zostając mężem bankierskiej córki, mógł poszczycić się już sporym dorobkiem, i choć wyraźnie starszy od Teresy, chyba jednak pasował do tej inteligenckiej rodziny, wnosząc w solidny mieszczański dom aurę niewątpliwie utalentowanego artysty (choć pewnie rację ma Kamiński, że nie siedział w sztuce na „najwyższych piętrach"). Kiedy Kietlicz-Rayski umarł w 1924 r. cisza zapadła nie tylko nad Teresą, ale okryła szczelnie całą rodzinę. O synu nie znajdujemy nawet słowa, ani w prasie, ani w archiwach, przysłowiowy kamień w wodę, a on właśnie – stale nieobecny – wydaje się być kluczem do rodzinnej tajemnicy. Jedyny trop, jakiego możemy się uchwycić, to dwie intrygujące kobiety pochowane w grobowcu Piotrowskich.

Jak informuje nas kamień cmentarny, Olga Piotrowska (1892–1963), mogłaby być żoną „nieobecnego" syna – lecz nie wiemy nawet, jak miał na imię. W archiwum lubelskiego Urzędu Stanu Cywilnego udaje się wydobyć informację, że Olga to „wdowa po Tadeuszu". A więc syn otrzymał imię po ojcu![20] Przełomem w poszukiwaniach jest rozmowa z p. Grażyną Jakimińską, wicedyrektorem Muzeum Lubelskiego, obecną przy pogrzebie jedynej wnuczki lubelskiego bankiera – Anny Piotrowskiej-Bratro (1919–2008), drugiej tajemniczej damy z grobowca. Telefoniczna rozmowa z przyjaciółką i opiekunką Anny w Krakowie, gdzie umarła, życząc sobie zostać pochowaną z matką Olgą i dziadkami, przynosi rewelacyjne informacje. Dowiadujemy się, że jedyny syn Piotrowskiego zjawił się w Lublinie jeszcze za życia ojca, z ciężarną żoną, pochodzącą z bogatej rodziny z rosyjskiego interioru, podobno słuchaczką konserwatorium, którą Tadeusz junior poślubił w Rosji, a teraz zostawił w domu rodzinnym przy ul. Kapucyńskiej, i wyjechał („dał nogę"). Kwerenda w archiwum cmentarza przy ul. Lipowej w Lublinie przynosi potwierdzenie niektórych wiadomości – Olga, z d. Pankow, córka Włodzimierza i Lidji, urodziła się 10 VII 1892 r. w ZSRR, we Włodzimierzu; czy chodzi o Włodzimierz nad Klaźmą, jedno z dziesięciu najstarszych miast w Rosji, tworzących tzw. Złoty Pierścień otaczający Moskwę, pełne zabytkowych cerkwi, w większości zniszczonych przez bolszewików?[21] Archiwa cmentarne są lakoniczne, nie mówią wiele więcej niż nagrobne kamienie, a przecież udało się chwycić nić, której nikt dotąd nie trzymał w ręku.

Co robił w Rosji jedyny syn dyrektora i dlaczego nie przyjechał na pogrzeb? Moja informatorka pamięta nie opuszczający Anny do śmierci żal, że ojciec nie interesował się nią i matką, „choć jakieś kontakty z rodziną utrzymywał" – pojawiał

[18] I. Kamiński, *Życie artystyczne w Lublinie 1901–1926*, Lublin 2000, s. 61.

[19] I. Kamiński, *O sztuce...*, s. 300.

[20] Od początku trudności w kwerendzie przysparzał fakt, że Piotrowski częściej używał jedynie drugiego imienia, np. na oficjalnym zawiadomieniu o otwarciu lubelskiego oddziału Banku Handlowego w Warszawie jako dyrektor widnieje Tadeusz Piotrowski, jako Tadeusz figuruje też w Protokołach Rady Opiekuńczej i Towarzystwie „Muzeum Lubelskie", zdjęcie w Towarzystwie Cyklistów także podpisane jest „T. Piotrowski"; również w aktach jego syna Tadeusza, czytamy – Tadeusz, syn Tadeusza.

[21] Gdyby chodziło o położony stosunkowo niedaleko od Lublina Włodzimierz Wołyński, dodano by zapewne ów przymiotnik, a poza tym Włodzimierz pod Moskwą odpowiada rodzinnej legendzie, jakoby młody Piotrowski przywiózł do Lublina żonę z głębi Rosji, a jak się dalej okaże, sam dłuższy czas przebywał właśnie w Moskwie.

się czasem w Lublinie, „zawsze z bombonierką"; ostatnią wiadomość otrzymała od niego napisaną ołówkiem kopiowym na skrawku szarego papieru pakowego we wrześniu 1939 r. Później żona z córką nie miały już o nim żadnej wiadomości. Określeniem charakteryzującym go najlepiej, zdaniem Joanny Mac, najbardziej zaufanej osoby w krakowskim życiu Anny Bratro, jest „bon vivant". Czyżby okazał się Jungowskim „cieniem" ojca? Ani chybi Tadeusz senior reprezentował i uosabiał rodzinne cnoty, a spychane w podświadomość i ujarzmione słabości przejął jedyny syn, choć z całą pewnością dyrektor Piotrowski nazywając syna imieniem, którego sam używał, pragnął w nim widzieć spadkobiercę i kontynuatora własnego dzieła i być może nazbyt wiele wysiłku włożył w swój „projekt". W spisie członków rzeczywistych Towarzystwa „Muzeum Lubelskie" opublikowanym w *Sprawozdaniu*[22], znajduję bowiem „Piotrowskiego Tadeusza Wacława"; *nota bene* zapewne również perswazji dyrektora należy przypisać fakt, że członkami Towarzystwa zostali też jego córka, zięć, a nawet brat zięcia, Adam Kietlicz-Rayski. Widocznie skłonił i 24-letniego wówczas syna do zapisania się do grona „muzealników", do czego młodzieniec zapewne powołania nie wykazywał, bo też go nie miał.

W każdym razie „rosyjska" synowa z córką (urodzoną w Lublinie 9 III 1918 r.) zamieszkały z rodziną męża, który nadal pozostawał „nieobecny", ale status rodziny po śmierci dyrektora Piotrowskiego zapewne znacznie się pogorszył. Joanna Mac zapamiętała z opowieści Anny, że ta tylko dlatego skończyła szkołę, ponieważ świetnie się uczyła, a rodzinie pomagał finansowo pewien mecenas, z którego córką Anna chodziła do klasy. „Dom" Piotrowskich chyba się już wówczas rozpadł – wiemy bowiem na pewno, że cztery lata po śmierci dyrektora umarła jego żona (1922), dwa lata później zięć (1924), syn się zawieruszył. Pozostały kobiety – owdowiała córka Teresa, z synem Konstantym, i opuszczona przez męża synowa, z córką Anną. A Tadeusz – zniknął bezpowrotnie? Nagabywana informatorka przypomina sobie, że młody Piotrowski był chyba oficerem... Kwerenda w Muzeum Wojska Polskiego przynosi wieści najmniej spodziewane! Zresztą nawet tam nie kojarzono Piotrowskiego z Lublinem i tylko dlatego nie uwzględniono jego osoby w spisie poległych z Lubelszczyzny. A przecież nie ma żadnych wątpliwości, że chodzi o jedynego męskiego potomka dyrektora. Tadeusz Wacław Piotrowski, syn Tadeusza i Zofii, urodzony 30 października 1891 r. w Warszawie, w 1914 r. ukończył Wydział Inżynierii Cywilnej Politechniki w Londynie, a potem Aleksandryjską Szkołę Oficerską w Moskwie – w roku 1917! A więc wszystko pasuje!

Podczas I wojny światowej Tadeusz Wacław służył w armii rosyjskiej, a potem w I Korpusie Wschodnim. W Wojsku Polskim pełnił służbę w Oddziale II Naczelnego Dowództwa w latach 1919–1921. W 1921 r. bezterminowo urlopowany, przydzielony do 25 pułku piechoty, a później do oficerskiej kadry Okręgu Korpusu Nr I. Mianowany porucznikiem rezerwy ze starszeństwem 1 VI 1919 r.[23] Człowiek, który „nie był chlubą dla rodziny" (tak go „zapamiętała" moja informatorka z opowiadań jego córki), jako młody inżynier przez parę lat wojował w Rosji, z której szczęśliwie dla siebie uciekł z żoną. Jednak Rosja się o niego upomniała – uwaga! – w stopniu porucznika rezerwy został rozstrzelany w Charkowie i pośmiertnie awansowany na kapitana. Dla jednych Teresa „chromała", innym wydawała się atrakcyjna; Tadeusz miał być skończonym utracjuszem, ale jednak skończył politechnikę w Londynie, a w końcu zginął śmiercią bohatera. Tylko Szymon Tadeusz robi wrażenie zawsze tego samego.

---

[22] *Sprawozdanie Towarzystwa pod nazwą Muzeum Lubelskie za rok 1915*, Lublin 1915.

[23] Muzeum Wojska Polskiego, Lista Strat 2505; Centralne Archiwum Wojskowe, Akta personalne 1018; Rocznik Oficerski 1924; Rocznik Oficerski Rezerw 1934.

Dziedzica Piotrowskich zastrzelono dopiero 22 lata po śmierci Szymona Tadeusza, jako pięćdziesięciolatka; podobnie jak nie miał powołania do życia rodzinnego, tak samo nie odnalazł się w wojsku, które opuścił niedługo po wojnie polsko-rosyjskiej 1920 r. i w roku 1940 poległ w stopniu zaledwie porucznika – nadal nie wiemy, z czego żył przez te 20 lat. Co łączyło ojca z synem wcześniej? Czy to nie on był powodem choroby i przedwczesnej śmierci dyrektora? Na konterfekcie Szymona Tadeusza widzimy człowieka dobiegającego dopiero wówczas sześćdziesiątki, który przypomina starca – jest to jedyna znana dotąd fotografia Piotrowskiego, wielokrotnie przedrukowywana w różnych pracach dotyczących jego działalności, ukazująca starszego już pana o ładnie sklepionej czaszce, z mlecznym wąsem. Szczęśliwe udało się odnaleźć inny jego wizerunek – niestety fotograf źle ustawił światło i w całym zbiorze członków lubelskiego Towarzystwa Cyklistów jest to chyba jedyne zepsute zdjęcie, jednak pomimo to wyraźnie wyczuwa się w nim wszystko na sztorc – włosy na jeża, wąs fiksatuarowany, spojrzenie, o ile można sądzić z tego zdjęcia, przenikliwe i ostre niczym u cesarsko-królewskiego feldfebla. Ma na zdjęciu nie więcej niż trzydzieści lat, kiedy dopiero mierzył siły na zamiary. Widać na pierwszy rzut oka, że nie tylko te konterfekty, ale również te fizjonomie oddzielają dwa brzegi życia – wielkich nadziei i straconych złudzeń[24].

Zanim przejdziemy do „lubelskich" lat dyrektora Piotrowskiego, ustalmy podstawowe fakty biograficzne. Urodził się 27 XII 1858 r.[25] w Żulicach, wsi leżącej ok. 50 km na wschód od Zamościa (dzisiejsze województwo lubelskie, powiat tomaszowski), zakupionej w 1796 r. przez Pawła Makomaskiego. Rodzicami Szymona Tadeusza byli Feliks i Joanna z domu Machatsch. Ponieważ *Polski słownik biograficzny* nazywa Feliksa „rządcą", przypuszczać należy, że rodzina Piotrowskich pozostawała w jakiejś zależności od Makomaskich, którzy dwór w Żulicach, zrujnowany w czasie I wojny, sprzedali dopiero w roku 1918. Nie udało się odnaleźć żadnych danych o dzieciństwie Szymona Tadeusza, jego nazwisko wypływa w spisie absolwentów lubelskiego gimnazjum z roku 1878[26]; w Archiwum Państwowym w Lublinie nie zachowały się jednak żadne dokumenty pozwalające wyrobić sobie zdanie, jakim był uczniem. Niewątpliwie jednak uczęszczał do gimnazjum w czasach nasilonej rusyfikacji młodzieży, odkąd w 1874 r. urząd inspektora lubelskiego gimnazjum objął Mikołaj Siengalewicz, szczególnie zajadły rusyfikator. Przez następne dwadzieścia lat nie ma śladów obecności Piotrowskiego w Lublinie. Gdzie się obracał po tym, gdy zrzucił gimnazjalny mundurek, by równo dwadzieścia lat potem przywdziać tutaj garnitur dyrektora?

Znajdujemy go dopiero w roku 1884 w Warszawie, albowiem ożenił się tam wówczas w stojącym w śródmieściu kościele pw. Wszystkich Świętych z Zofią z Pinińskich (1863–1922)[27], w stolicy również przychodzą na świat jego dzieci: syn Tadeusz[28] i córka Teresa[29]. Autor biogramu, Ryszard Orłowski pisze, że przyszły

[24] Za wskazanie „młodzieńczej" fotografii Piotrowskiego dziękuję pani dr Grażynie Jakimińskiej – bez tej podpowiedzi dyrektor ciągle pozostawałby jedynie „starszym panem".

[25] Księgi Parafii Rzymskokatolickiej w Rzeplinie, 1858, akt urodzenia nr 43.

[26] *Pamiętnik zjazdu b. wychowańców Szkół Lubelskich*, Lublin 1926, s. 61.

[27] Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), Akta parafii rzymskokatolickiej pw. Wszystkich Świętych w Warszawie, Akta urodzeń, małżeństw i zgonów z roku 1884, sygn. 28, akt małżeństwa nr 48.

[28] Tamże, sygn. 27, akt urodzenia nr 1832.

[29] Nie odnaleziono aktu jej urodzenia w archiwach warszawskich. *Genealogia Potomków Sejmu Wielkiego* M. J. Minakowskiego (baza dostępna w Internecie) podaje, że urodziła się w Warszawie 18 II 1886 r.

Zdjęcie młodego Szymona Tadeusza Piotrowskiego seniora w Tableau członków Lubelskiego Towarzystwa Cyklistów, fot. Aleksander Stepanoff, rys. Władysław Barwicki, ze zbiorów Muzeum Lubelskiego w Lublinie, sygn. ML/H/F/168

Szymon Tadeusz Piotrowski (1858–1918),
fot. ze zbiorów Muzeum Lubelskiego w Lublinie

Zespół redakcyjny, współpracownicy i drukarze „Expressu Lubelskiego”, 1923/24 r. Drugi od lewej stoi Józef Banasik – składał *Kamień* Czechowicza, pierwsza od lewej siedzi Olga Piotrowska – „akwizytorka Expressu”. Czwarty od lewej Franciszek Głowiński – wydawca „Expressu Lubelskiego”, obok niego Wacław Gralewski – redaktor naczelny, fot. ze zbiorów Muzeum Lubelskiego w Lublinie, sygn. MC/M/123/ML

dyrektor studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, lecz nie podaje źródła tej wiadomości, nie wskazuje również, czy studia ukończył, a informacja ta powielana jest w kolejnych publikacjach. Wydaje się, że w tym przypadku większym zaufaniem należy obdarzyć informatora „Głosu Lubelskiego", który w nr 142 z 1918 r. informuje czytelników, że zmarły w Lublinie dyrektor ukończywszy gimnazjum lubelskie „wstąpił do uniwersytetu w Piotrogrodzie na wydział matematyczny". Wiadomości tej musimy zaufać, albowiem autor zamieścił ją krótko po śmierci Piotrowskiego, kiedy łatwa była do zweryfikowania, a żadnego sprostowania nie wydrukowano, a poza tym podaje dodatkowe szczegóły. Czytamy, że „po opuszczeniu uniwersytetu w 1884 roku[30] rozpoczął pracę zawodową jako dyetaryusz z pensją 25 rb miesięcznie w Banku Handlowym w Warszawie. Poza godzinami biurowemi dawał lekcye i prowadzeniem ksiąg handlowych dopełniał skromną swą pensyę, która musiała starczyć na utrzymanie nawet dalszej rodziny". Kolejna tajemnicza informacja, skąd żaden trop nie prowadzi nas donikąd – czy chodziło o rodzinę żony, którą wtedy poślubił? Czy również do tych odleglejszych w czasie „ciosów rodzinnych" odwoływał się na cmentarzu ks. Władziński?

Z całą pewnością w 1898 r. warszawski Bank Handlowy nabywa w Lublinie kamienicę przy ul. Kapucyńskiej nr 3, a dyrektorem lubelskiej filii banku zostaje „w uznaniu zasług i pracowitości"[31] Szymon Tadeusz Piotrowski. Wydawać się mogło, że wreszcie skończyły się kłopoty finansowe świeżo zamianowanego dyrektora, który po czternastu latach sumiennej pracy dla swego warszawskiego pryncypała, Leopolda Kronenberga, otrzymał świetne stanowisko w Lublinie, znanego dobrze z lat gimnazjalnych. „Firma" Piotrowski kładzie fundamenty pod swój dom, będący jednocześnie finansowym przedsiębiorstwem i bez przesady możemy w tym dostrzec odblask *Buddenbrooków* Tomasza Manna – rzutki 40-letni dyrektor otoczony rodziną zaczynał jej „lubelską" historię zgodnie z wzorcem Mannowskim, który otwiera powieść skromnym przyjęciem na cześć nowego domu i saga Piotrowskich zaczyna się tak samo; opis zapewne również niewystawnego przyjęcia nie został zanotowany przez żadnego lubelskiego kronikarza[32], ale energiczny dyrektor z młodą żoną i dwojgiem dzieci miał prawo spoglądać w przyszłość z takim samym optymizmem, jak czerstwy kupiec z Lubeki.

Bank Handlowy w Warszawie, jako pierwszy bank akcyjny w Polsce, założył w 1870 r. jeden z najbogatszych obywateli Królestwa, Leopold Kronenberg. Pozostając największym bankiem prywatnym przez cały okres międzywojenny, stał się największą instytucją finansową na ziemiach polskich pod prawem rosyjskim. Bank ten miał „świadomie koncentrować się na finansowaniu gospodarki Królestwa"[33], co pozwala nazwać go „patriotycznym", a wobec tego być może nie przypadkiem swoją oficjalną działalność rozpoczął on 15 lipca, w rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Dnia 14 VI 1898 r. otwarto lubelską filię banku jako piąty oddział terenowy, a siedzibą jego została „podpiwniczona, trzypiętrowa kamienica, która

[30] Ponieważ Piotrowski ożenił się w Warszawie w tym samym roku, może to wskazywać, że żonę poznał w Rosji, podobnie jak potem jego syn.

[31] *Ś.p. Tadeusz Piotrowski*, „Głos Lubelski" 1918, nr 142, s. 2.

[32] Warszawski bank Kronenberga od początku swego istnienia pielęgnował etos społecznikowski, stąd otwarciu oddziału w Lublinie nie towarzyszył tradycyjny bankiet, lecz uroczyste przekazanie sporej wówczas sumy 600 rubli na cele dobroczynne, zob. M. Kamieniecka, *Lubelski Oddział Banku Handlowego w Warszawie w latach 1898–1939*, Lublin 1999, s. 100.

[33] Tamże, s. 23.

oprócz pomieszczeń biurowych mieściła też mieszkanie dla dyrektora"[34]. Centrala nie szczędziła nakładów na wyposażenie nowej placówki – zamówiono zegary w Składzie Zegarków Genewskich Lilpopa, piece typu berlińskiego w Fabryce Książąt Druckich-Lubeckich, a w 1904 r. zainstalowano własną instalację elektryczną.

Lublin ze sławnego opisu biskupa Krasickiego w *Monachomachii* („bram cztery ułomki") z wieku XVIII przez kolejne sto lat odbiegł daleko – od lat 80. XIX wieku gwałtownie rozwijał się miejscowy przemysł i handel: w 1912 r. było już tutaj 137 zakładów przemysłowych, zatrudniających 7 tys. osób[35]. Wśród nich znalazły się duże przedsiębiorstwa, które wrosły na trwałe w krajobraz miasta, by wymienić browar K.R. Vettera, cukrownię „Lublin", cementownię „Firley", młyn parowy braci Krausse, fabrykę maszyn rolniczych Wolskiego i drugą – Moritza, fabrykę wag Hessa, fabrykę kotłów Plagego (w okresie międzywojennym pod szyldem Plage-Laśkiewicz firma ta zacznie w Lublinie produkować samoloty). Działały również firmy handlowe ze znacznym kapitałem obrotowym, m.in. „sklep" Jana Mincla, znanego z *Lalki* Bolesława Prusa – ten zapobiegliwy lubelski kupiec pochowany jest zaledwie kilkanaście metrów od Piotrowskiego, w tej samej cmentarnej alei. Finansowe podstawy do uprzemysłowienia dawnego grodu trybunalskiego wiązać należy z powstaniem w 1884 r. Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Lubelskich, ale prawdziwy rozkwit przedsiębiorczości w Lublinie rozbudziło dopiero zainstalowanie się tutaj w tym samym roku 1898 dwóch dużych banków handlowych, warszawskiego i łódzkiego. Oba oddziały z sobą rywalizowały – gdy łódzki wspomagał handel i przemysł głównie żydowski, to warszawski finansował w Lublinie przede wszystkim rolnictwo. W 1910 r. największe obroty (36% w skali miasta) miała wciąż Kasa Pożyczkowa Przemysłowców, oddział banku łódzkiego zajmował miejsce drugie z 34%, a bank warszawski pod przewodnictwem Piotrowskiego z 23% – trzecią lokatę. Lecz trzy lata później bank warszawski dysponował już wyższym kapitałem niż bank łódzki[36], co skwitować należałoby stwierdzeniem, że „akcje" Piotrowskiego szły w górę.

Wszystkie filie warszawskiego Banku Handlowego realizowały społecznikowskie idee Kronenberga, wydatnie wspierając miejscowe szkoły[37]. Szkolnictwo handlowe w Lublinie wykazuje zresztą interesującą „zależność" Lublina od Warszawy, czego znajdujemy ciekawe antecedencje już w roku 1819, kiedy otwarto w Lublinie pierwszą szkołę o profilu handlowym, tzw. rzemieślniczo-niedzielną, wzorując się na pierwszej szkole tego typu otwartej w Warszawie i organizując podobną placówkę jako drugie miasto po stolicy[38]. Kilkadziesiąt lat później sytuacja się powtórzyła, bo kiedy w 1854 r. powstała w Warszawie szkoła niedzielno-handlowa, to już w 1860 r. starsi Zgromadzenia Kupców m. Lublina zgłosili władzom lokalnym inicjatywę stworzenia takiej samej szkoły nad Bystrzycą. Ze względu na wybuch powstania styczniowego, Szkoła Niedzielno-Handlowa została otwarta dopiero 5 V 1866 r., zapoczątkowując okres szybkiego doszlusowywania Lublina do przodujących dotąd ośrodków w Królestwie, szczególnie intensywnie, odkąd

[34] Tamże, s. 35.

[35] A. Kierek, *Rozwój Lublina w latach 1864–1914*, w: *Dzieje Lublina*, t. 1, Lublin 1965, s. 276.

[36] Tamże, s. 289–290.

[37] Kierowany przez Piotrowskiego bank aktywnie wspierał też lubelskie szpitale, którym m.in. prowadził rachunki bankowe nie pobierając prowizji, zob. M. Kamieniecka, *Lubelski*..., s. 101.

[38] J. Dobrzański, *Życie umysłowe, szkolnictwo i oświata w I połowie XIX wieku*, w: *Dzieje Lublina,* t. 1, Lublin 1965, s. 242.

w 1877 r. powstało kolejowe połączenie z Warszawą (w ramach tzw. Kolei Nadwiślańskiej, w której uruchomieniu wydatnie uczestniczył Kronenberg).

Organizowanie tzw. szkół handlowych inspirowane było naturalnie rozwojem zarówno handlu, jak i przemysłu, ponieważ pierwsi lubelscy „kapitaliści" zakładając własne biura sprzedaży lub zatrudniając reprezentantów-handlowców, potrzebowali specjalistów (dziś powiedzielibyśmy ekonomistów i lubelska Szkoła Handlowa stała się jedną z pierwszych w Polsce szkół średnich o profilu ekonomicznym). Popyt na wykształconych pracowników w lubelskich przedsiębiorstwach okazał się na tyle rozbudzony, że w 1900 r. Zjazd Kupców wyszedł z inicjatywą powołania szkoły handlowej o całotygodniowym cyklu nauczania (rolę szkoły niedzielnej spełniać miała utworzona przy szkole Czteroletnia Klasa Handlowa Wieczorowa) i już w 1902 r. powstała Siedmioletnia Szkoła Handlowa Zgromadzenia Kupców m. Lublina[39]. Jej Rada Opiekuńcza rozpoczęła poszukiwania odpowiedniego dla niej pomieszczenia – postanowiono wynająć dom przy ul. Królewskiej 207, a na remont budynku znajdującego się w złym stanie otworzono opodatkowany rachunek w kierowanym przez Piotrowskiego banku warszawskim[40]. Intensywnie jednak przemyśliwano wykupienie placu, gdzie stanąłby budynek nowej placówki, a ówczesny prezes Rady Opiekuńczej, Mieczysław Wolski utworzył fundację na jej budowę. Po niespodziewanej śmierci prezesa 23 IV 1902 r., na jego miejsce Zgromadzenie Kupców delegowało Piotrowskiego; jednocześnie wszedł do Rady August Vetter, właściciel lubelskich browarów, wybrany wówczas nowym prezesem[41]. Na posiedzeniu Rady w październiku zadecydowano o budżecie na wybudowanie nowej szkoły oraz postanowiono rozpisać konkurs na jej projekt – Piotrowskiemu zlecono misję wysondowania środowiska warszawskich architektów, jak taki konkurs zorganizować – zapewne z jego namowy postanowiono działać przy projekcie wspólnie z Kołem Architektów przy Warszawskim Oddziale Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu[42]. Z 39 nadesłanych propozycji wybrano pracę stołecznych architektów – Wiśniowskiego i Holewińskiego, którym do dziś zawdzięcza Lublin swój najokazalszy neogotycki budynek.

W 1906 r., kiedy zabrakło środków na dokończenie budowy, Piotrowski wystarał się o pożyczkę, dzięki czemu uroczyste otwarcie placówki mogło nastąpić jeszcze w tym samym roku, 5 września[43]. Od początku istnienia szkoły zabiegano o fundusze na zapomogi dla niezamożnych uczniów, a Piotrowski od razu wsparł tę inicjatywę sumą 40 rb[44]. W 1906 r. do szkoły został przyjęty, jako nauczyciel rysunków, Kietlicz-Rayski – niewykluczone, że pomógł mu w tym Piotrowski, wielbiciel sztuk pięknych, *nota bene* w tym samym roku miał też miejsce tragiczny wypadek, w którym śmierć poniósł Hieronim Łopaciński, bliski współpracownik Piotrowskiego[45]. Zdaje się, że wcześniejsza znajomość z Rayskim doprowadziła do tego, że

[39] K. Poznański, *Szkoły im. A. i J. Vetterów w Lublinie*, Lublin 1985, s. 23.
[40] Tamże, s. 32.
[41] Tamże, s. 45.
[42] Tamże, s. 52.
[43] Tamże, s. 65–66.
[44] Tamże, s. 70.
[45] Był to rok nabrzmiały wydarzeniami i dziwny, skoro stracił w nim Piotrowski najbliższego współpracownika, ale zyskał zięcia, choć najdziwniejsze jest to, że w ostatnią tragiczną dla siebie podróż Łopaciński wybrał się właśnie w towarzystwie Rayskiego; obaj wypadli z rozpędzonej bryczki, co Łopaciński przypłacił śmiercią, a Kietlicz-Rayski rozstrojem nerwowym. Wypadek szczegółowo opisał sam szczęśliwie uratowany, zob. *Hieronim Łopaciński we wspomnieniach*, s. 103–108.

Piotrowski zatrudnił go jako nauczyciela rysunków dla swojej córki. Po znowu niespodziewanej śmierci kolejnego prezesa Augusta Vettera 22 XII 1907 r. (prezesem wybrano jego brata Juliusza), Piotrowski wygłosił pożegnalne przemówienie w imieniu Rady przed budynkiem szkoły, gdzie zatrzymał się kondukt pogrzebowy[46].

Ponieważ od początku poszukujemy najdrobniejszych śladów po Piotrowskim, interesujący wydaje się zapis w Księdze Protokołów Rady Opiekuńczej Szkoły Handlowej w Lublinie, przechowywanej w szkolnym archiwum[47]. Otóż pod datą 13 III 1911 r. streszczony jest dylemat zebranych, którzy czując się zmuszonymi do zwolnienia niektórych nauczycieli, wyrażają obawę, iż „niepożądaną byłoby rzeczą dawać powód do mniemań, że zmiany w personelu nauczycielskim są wywołane przez stosunki i nieporozumienia osobiste – pomimo zarzutów, jakie możnaby w tej chwili postawić owym nauczycielom". Kilka linijek dalej sekretarz zebrania notuje – „Pan Piotrowski czyni uwagę, iż w pewnych razach i stosunki osobiste być mogą motywem dostatecznym do zaprowadzenia zmian w personelu dla dobra sprawy". Nie znamy oczywiście niuansów w tej delikatnej zapewne materii personalnej, jednak wyraźnie przebija tutaj autorytet Piotrowskiego, którego uwagę zaprotokołowano, a z której wynika, że dyrektor myśli strategicznie i nie ma problemów z podejmowaniem „dla dobra sprawy" również decyzji bolesnych.

W 1915 r., gdy Rosjanie opuścili Lublin, a przybyli nieco mniej dokuczliwi Austriacy, na uroczystym zebraniu, odbytym 28 października, obrano Piotrowskiego prezesem Rady Opiekuńczej i to jego osoba stoi najpewniej za tym, że w szkole zapanował nowy duch – „Ambicją nowej Rady było dążenie, by szkoła stała się znowu ważnym ośrodkiem życia i działalności kulturalno-oświatowej Lublina"[48]. W Księdze Protokołów czytamy: „Prezes T. Piotrowski stawia na porządku dziennym sprawę personelu nauczycielskiego z powodu nadejścia terminu, w którym są zawierane umowy z pp. Nauczycielami, i zaznacza, że dla podniesienia poziomu szkoły należy mieć na widoku, ażeby pozyskać wszystkich nauczycieli z uniwersyteckim wykształceniem". W innym miejscu – „Prezes rady, p. T. Piotrowski komunikuje, że mając na celu wybudowanie hali, któraby służyła do wydawania śniadań dla uczniów, poczynił u władzy kroki na uzyskanie z lasu rządowego drzewa budulcowego i opałowego". Na jednym z kolejnych posiedzeń wystąpił z propozycją zainstalowania w szkole natrysków – „Z inicjatywy p. Piotrowskiego, prezesa Rady Opiekuńczej, zajęto się rozważaniem projektu urządzenia bezpłatnych kąpieli natryskowych dla uczniów, mając na względzie, że należy krzewić hygjenę praktyczną, polegającą w pierwszym rzędzie na czystości ciała, i przyjść z pomocą tym uczniom, którzy nie korzystają z kąpieli wśród roku, bo są biedni i na ten wydatek nie mają środków. Wniosek ten spotkał się z jednomyślnym uznaniem wszystkich obecnych". Niestety, po zdobyciu dotacji „na natryski", ze względu na ciężkie walki na frontach, w lipcu 1916 r. uczniowie musieli opuścić szkołę, w której urządzono szpital wojskowy. Jednak Piotrowski szybko zorganizował przeniesienie obydwu szkół (siedmioletniej dziennej i „niedzielnej") do lokalu Muzeum Lubelskiego. Nie wiemy, czy później uczniowie mogli cieszyć się natryskami, ale z pewnością wcześniej cieszyli się jeszcze dynamo-maszyną: „P. prezes Piotrowski oświadczył, że bank warszawski przeznacza na własność dla Szkoły Handlowej motor i dynamo-maszynę. Za tę ofiarę Rada Opiekuńcza wyraża swoje podziękowanie i z uznaniem przyjmuje tę darowiznę" (2 III 1916). W maju 1917 r., po śmierci Juliusza Vettera, byłego preze-

[46] K. Poznański, dz. cyt., s. 73.

[47] Dziękuję pani dyrektor oraz pani sekretarz ze Szkoły im. Vetterów za możliwość przejrzenia Księgi Protokołów.

[48] K. Poznański, dz. cyt., s. 95.

sa Rady Opiekuńczej, na wniosek Piotrowskiego utworzono fundusz stypendialny jego imienia, poza tym przyjęto propozycję, aby w sali posiedzeń Rady zawiesić portret zmarłego prezesa, a szkole nadać imię Augusta i Juliusza Vetterów[49]. W tym samym roku Rada Opiekuńcza debatowała nad określeniem profilu szkoły – znowu przyjęto projekt Piotrowskiego, aby zachowała profil handlowy, lecz z dodaniem nowych przedmiotów, „aby absolwenci mieli wstęp do wyższego zakładu naukowego w Warszawie, np. politechniki"[50].

Jednak już nieco wcześniej, na zebraniu Rady 21 III 1917 r. spotykamy się po raz pierwszy z niepokojącą oznaką pogarszania się zdrowia Piotrowskiego (chyba wtedy właśnie „zaginął" w Rosji jego jedyny syn): „Wskutek niedyspozycji prezesa p. Piotrowskiego, przewodnictwo objął p. Kuczyński", choć pod koniec posiedzenia Piotrowski wrócił na obrady. Jednak obradom z 22 VI 1917 r. przewodniczy już wiceprezes Rady „w zastępstwie chorego prezesa, p. T. Piotrowskiego". Po śmierci Piotrowskiego postanowiono powiesić jego portret w sali posiedzeń Rady[51]. Nazwisko Piotrowskich w poświęconej szkołom Vetterów monografii Karola Poznańskiego, choć Szymon Tadeusz już nie żyje, pojawia się raz jeszcze – wobec narastającej inflacji, „od stycznia 1919 r. pod kierunkiem Zofii Piotrowskiej utworzono przy szkole komitet złożony z rodziców, który zajął się przygotowywaniem śniadań dla najbiedniejszych uczniów"[52]. Niewątpliwie chodzić musi o żonę zmarłego przed niespełna rokiem dyrektora banku handlowego, a jest to jedyna informacja o pani dyrektorowej, a więc tym cenniejsza.

Kim był dyrektor Piotrowski dla współczesnych? Wspomnienia o nim są tyleż górnolotne, co banalne, jak to ks. Władzińskiego: „Troszczył się przez całe życie swe, aby było widniej i lepiej ludziom na świecie. Walczył m.in. o polskość naszego miasta, z którem zżył się i którego dobra pragnął niekłamanie". Może jedynie Jaczewski zdobył się na ton oryginalniejszy i utrafił w sedno w mowie pogrzebowej – „Ś.p. Tadeusz Piotrowski był typem wprost niezwykłym". Temu nikt zaprzeczyć nie może, i dalej: „Gdy wzrok jego padał na kolumny cyfr i bilansów, nie tracił ani na chwilę z pamięci potrzeb społecznych, których tyle i tyle wciąż domagało się zaspokojenia". Ale potem napotykamy fragment intrygujący: „Jeśli płomień ideowca błysnął w nim niekiedy burzą (....) jeżeli wywoływał z piersi słowa twarde, jak krzemień odskakujące od utartej ścieżynki szarzyzny powszedniej, to przecież zawsze słowa i czyny szły ze społecznych i narodowych nastrojów, ze szczerej wiary w słuszność sprawy i doniosłość idei, którą głosił. Nie dziw, że nieraz spotkał się ze zgrzytem lub nawet jawnem szyderstwem"[53]. Zwłaszcza słowo „nieraz" budzi zaciekawienie, dokumenty bowiem znowu pokazują tylko jedną stronę – niezagrożony i niekłamany autorytet, łatwość przeprowadzania powziętych inicjatyw. Nie mamy pojęcia o antagonistach Piotrowskiego.

Domniemywać należy, że chodzi o jego zaangażowanie w kwestiach społecznych. W latach 1903–1915 pełnił bowiem Piotrowski funkcję honorowego radnego Magistratu, gdzie, jak pisze Orłowski, „walczył z łapownictwem i piętnował biurokrację". W okresie przejściowym – po wyjściu z Lublina Rosjan, kiedy „na wszelki wypadek" przygotowywano się do przejęcia władzy, formując Miejski Ko-

[49] Tamże, s. 99.

[50] Tamże, s. 100.

[51] Tamże, s. 105. Nie udało się zidentyfikować tego portretu, acz zapewne była to znana dotąd fotografia, odpowiednio powiększona.

[52] Tamże, s. 109.

[53] J. Kubecki, J. Szydłowski, *Pogrzeb ś.p. Tadeusza Piotrowskiego*, „Głos Lubelski" 1918, nr 144, s. 2–3.

mitet Obywatelski, wybrany do Zarządu tegoż Piotrowski wyboru nie przyjął[54]. Jednak od czasu, gdy przystąpiono do oficjalnego organizowania władz miejskich pod przywództwem Austriaków, Piotrowski zaangażował się w działalność Komitetu Ratunkowego przy Magistracie w Wydziale Żywnościowym. Nowe władze ofiarowały Piotrowskiemu „funkcję doradczą przy komisarzu rządowym", a realny wpływ na sprawy miasta wyzwolił jego energię, której zawdzięcza Lublin restaurację Placu Litewskiego, wytyczenie alei prowadzącej na cmentarz miejski oraz odnowienie pomnika Unii Lubelskiej[55].

Niemal w tym samym czasie (o zdolnościach organizacyjnych dyrektora świadczy to, że wiele projektów realizował równocześnie), powstawały dwie instytucje kulturalne, które stanowią do dziś chlubę Lublina: publiczna biblioteka miejska, później ochrzczona imieniem jego przyjaciela Łopacińskiego[56] oraz Muzeum Lubelskie, którego patronem winien zostać właśnie Piotrowski. Kompetentni autorzy tekstu powstałego w 100-lecie Muzeum Lubelskiego nazywają go bowiem bez wahania „ojcem" lubelskiego muzealnictwa[57]. Niewątpliwie z inicjatywą utworzenia obu instytucji i programem ich działania wystąpił Hieronim Łopaciński (1860–1906)[58], który w 1901 r. doprowadził do zorganizowania dwóch wystaw – sztuki i starożytności (otwarta 5 czerwca) oraz rolniczo-przemysłowej (otwarta 9 czerwca), które Piotrowski „tylko" współorganizował, choć tę pierwszą też niejako „zabezpieczał", gdyż „Gazeta Lubelska" w numerach 41 i 69 z 1901 r. zachęcała czytelników do „nadsyłania przedmiotów odpowiednich na Wystawę do d. 7 (20) kwietnia pod adres: Tadeusz Piotrowski, Oddział Banku Handlowego Warszawskiego w Lublinie. Na dostarczone przedmioty wydawane będą pokwitowania w Komitecie". To samo pismo informuje w nr 122 – „Wczoraj o godz. 12 w południe JW. Vicegubernator lubelski Malajew dopełnił aktu uroczystego otwarcia wystawy w obecności Komitetu wystawowego i zaproszonych gości. (...) P. vice-gubernator z wielkim zainteresowaniem oglądał nagromadzone cenne pamiątki przeszłości i korzystał z objaśnień prof. Łopacińskiego, dzięki niezmordowanej energii którego oraz dyr. Piotrowskiego i pań komitetowych wystawa tak świetnie się prezentuje". Piotrowski z Łopacińskim stanowili znakomity tandem – jeden był wybitnym teoretykiem, drugi zaś świetnym organizatorem. Dzisiaj w holu prawego skrzydła Muzeum Lubelskiego ich okazałe portrety wiszą obok siebie.

---

[54] *Sprawozdanie z działalności lubelskiego Miejskiego Komitetu Obywatelskiego za czas od 15 marca do 31 października 1915*, Lublin 1916, s. 3.

[55] R. Orłowski, dz. cyt., s. 513.

[56] Kazimierz Jaczewski wymienia Piotrowskiego w gronie dziesięciu osób, będących inicjatorami nadania bibliotece imienia jego pierwszego pomysłodawcy – niechętny stosunek władz do tej inicjatywy o pół roku opóźnił oficjalną rejestrację nowej instytucji, zob. K. Jaczewski, *Pierwsze ćwierćwiecze Bibljoteki Publicznej imienia Hieronima Łopacińskiego w Lublinie*, Lublin 1933, s. 10.

[57] G. Jakimińska, Z. Nasalski, *100 lat Muzeum Lubelskiego*, w: „Studia i Materiały Lubelskie", T. 15 (2008), s. 13.

[58] Sylwetkę i dokonania H. Łopacińskiego szeroko omawia bogata literatura. Zob. np. biogram w *Polskim słowniku biograficznym*, t. XVIII/3, z. 78, Wrocław 1973, s. 394–396 oraz w *Słowniku biograficznym miasta Lublina*, t. 1, red. T. Radzik, J. Skarbek, A. A. Witusik, Lublin 1996, s. 162–163; poza tym: F. Araszkiewicz, *Hieronim Łopaciński 1860–1906*, Lublin 1928; W. Szwarcówna, *Zasługi Hieronima Łopacińskiego dla Lublina,* „Bibliotekarz Lubelski", R. 12, 1967, nr 1–2; A. Uljasz, *Hieronim Łopaciński 1860–1906: człowiek, dzieło, pamięć,* Lublin 2006; *Hieronim Łopaciński: epoka, ludzie, region. Materiały z konferencji naukowej, Lublin 19–20 września 2006 r.*, red. Z. Bieleń, Lublin 2006.

Pierwszą w Lublinie ekspozycję muzealną stanowiły przedmioty należące do różnych osób i Łopaciński proponował, aby część z nich – choćby jako depozyty – mogła być pokazywana stale w przeznaczonym na ten cel budynku muzealnym. Określił cel takiego muzeum i napisał jego statut, aż w roku 1906 doprowadził do powstania pierwszego regionalnego muzeum w Polsce, czego Lublinowi „gratulowała" nawet Warszawa:

> „W dziedzinie naszego życia kulturalnego zaszedł wypadek, któren na tem miejscu z całem uznaniem należy podkreślić. Oto w kraju naszym powstało pierwsze muzeum prowincjonalne. Zdobył się na nie Lublin"[59].

Łopaciński swoją wizją muzeum regionalnego (prowincjonalnego – słowo to używane wówczas, nie nosiło jeszcze późniejszych negatywnych konotacji) w Lublinie nie tylko wyprzedził inne ośrodki, ale zapoczątkował tę problematykę w literaturze muzeologicznej[60]: „W muzeach prowincjonalnych lub miejscowych winno być wszystko, co by dało pojęcie o tym właśnie miejscu, o tej prowincji, w której muzeum się znajduje; od tworów ducha ludzkiego poczynając, poprzez wszystko co o ustroju przyrodniczym ziemi naszej świadczy"[61]. Jednak po tragicznej śmierci Łopacińskiego w 1907 r., autorzy piszą o „marazmie muzealnym", czemu zaradził dopiero Piotrowski, zostając głównym organizatorem Towarzystwa pod nazwą „Muzeum Lubelskie" – wówczas po raz pierwszy pojawiło się to do dziś używane określenie. Piotrowski znalazł się w jego pierwszym Komitecie, firmował jego statut, a przede wszystkim energicznie przystąpił do organizowania Muzeum stałej siedziby. Towarzystwo przejęło w 1915 r. zbiory innych towarzystw i zaczęło tworzyć własną kolekcję muzealną.

W wydanym w tym samym roku *Sprawozdaniu* czytamy:

> „Towarzystwo »Muzeum Lubelskie« powstało jako wyraz odczuwanej od dawna przez społeczeństwo potrzeby utworzenia instytucji, która miała za zadanie zbieranie i ochronę zabytków rozproszonych na Ziemi Lubelskiej. Grono ludzi dobrej woli z dyrektorem Tadeuszem Piotrowskim na czele zakrzątnęło się około stworzenia podobnej instytucji. (...) Pan Piotrowski na własne ryzyko już w czerwcu 1914 r. nabył $^5/_6$ posesyi przy ul. Namiestnikowskiej z obszernym placem, pragnąc przygotować przyszłą siedzibę Towarzystwa, dać grunt trwalszy dla jego istnienia. Od razu przyświecała inicjatorowi myśl piękna, że należy stworzyć instytucję, która by skupiała wszelką pracę kulturalną na Ziemi Lubelskiej (...). W tej myśli p. Piotrowski proponował w nowo nabytej posesji stworzyć siedzibę nie tylko dla Muzeum, ale i dać w niej pomieszczenie dla Biblioteki publicznej im. Hieronima Łopacińskiego (…)"[62].

---

[59] *Kronika miesięczna*, „Biblioteka Warszawska" 1907, t. 1, s. 395–396.

[60] I. Iskrzycka, *Hieronim Łopaciński i jego zasługi na polu muzealnictwa*, w: *W kręgu Hieronima Łopacińskiego*, Lublin 1977, s. 83.

[61] *Słówko o potrzebie zakładania muzeów i bibliotek miejscowych i prowincjonalnych*, „Bibliotekarz Lubelski", R. 12, 1967, nr 1–2, s. 24–29.

[62] *Sprawozdanie Towarzystwa pod nazwą Muzeum Lubelskie za rok 1915*, Lublin 1915, s. 3.

Jaczewski, współpracujący z dyrektorem w kwestiach muzealnych, umawia specjalne zebranie odbyte w roku 1913, poświęcone kwestii „niedogodnego lokalu", informując, iż na zebraniu tym Piotrowski „komunikuje o zarejestrowaniu ustawy Towarzystwa Muzeum Lubelskiego i wobec tego, że poczynił już kroki w celu nabycia nieruchomości popijarskiej dla Muzeum, proponuje, aby Bibljoteka została lokatorem Muzeum w mającym być nabytym gmachu po dokonaniu przeróbek, jakie uważać będzie za właściwe. Zebranie przyjęło tę propozycję i, odwdzięczając się za życzliwość, zapisało się na członka założyciela Muzeum, wpłacając kwotę 1000 rubli"[63]. Jak widać, pozostawał łącznikiem między Biblioteką i Muzeum, co każdej z tych powstających dopiero instytucji wychodziło na dobre. Czuje się w tym myślenie menedżerskie, zmierzające do centralizacji pokrewnych instytucji, którymi można wówczas efektywniej zarządzać[64].

W pięknie oprawionych „Protokołach" Towarzystwa (błękitna winieta ze złotymi literami, popielata i szorstka skóra oprawy, której grzbiet i rogi ujęte zostały miękką skórką), na liniowanych grubych kartach czytamy starannie wykaligrafowane wiecznym piórem zapisy o „znikaniu" Piotrowskiego i w całej naszej kwerendzie jest to chyba wątek najsmutniejszy. Protokół XVII z posiedzenia Zarządu odbytego w dniu 7 X 1917 r. donosi: „Odczytano list p. Piotrowskiego, który z powodu choroby zrzeka się godności prezesa Zarządu i postanowiono, aby czekać na powrót do zdrowia p. Piotrowskiego, rezygnacji jego nie przyjmować, z tym, że do czasu powrotu do zdrowia żadnych czynności wykonywać nie będzie". W protokole kolejnym (XVIII) z 26 I 1918 r. powyższej nadziei już nie znajdujemy: „P. Śliwiński komunikuje, że wobec choroby p. Piotrowskiego należy się zająć zabezpieczeniem zbiorów Muzeum znajdujących się w jego mieszkaniu. P. Jaczewski podejmuje zająć się sprawą i przemieścić zbiory do gmachu po-dominikańskiego". Na posiedzeniu z 25 IX 1918 r. zapisano: „P. Jaczewski zdaje sprawozdanie z inwentaryzacji zbiorów Muzeum pozostałych w mieszkaniu ś.p. Piotrowskiego – inwentaryzacja już się kończy – zbiory podzielono na 5 działów, zawierają one 350 sztuk ogółem".

W 1916 r. to Piotrowski stał za zorganizowaniem – włączając do przedsięwzięcia pracowników banku – pierwszej wystawy malarstwa w Lublinie, a wydany katalog świadczy o rozmachu organizatorów, albowiem trudno o współczesnego malarza, którego obrazu nie uwzględniono[65]. Skąd dyrektor dużej instytucji czerpał siły, aby po pracy angażować się jeszcze w politykę miejską, szkolnictwo, muzealnictwo? We wszystkich tych konwentyklach uczestniczył przecież już po zamknięciu banku, gdyż posiedzenia rad odbywały się w godzinach późnopopołudniowych i wieczornych, a na dodatek w żadnym gremium nie pełnił roli biernej – przeważnie to on wysuwał inicjatywy[66]. Gdyby wytknąć Lublinowi niedociągnięcia, to zupełna

[63] K. Jaczewski, dz. cyt., s. 22.

[64] W 1954 r. Muzeum Lubelskie opuściło, służący mu od półwiecza, budynek przy dzisiejszej ul. Narutowicza 4, gdzie obecnie mieści się Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego, zajmując część Zamku, by w 1974 r. objąć w posiadanie całe wzgórze zamkowe, zob. G. Jakimińska, Z. Nasalski, *100 lat...*, s. 36.

[65] *Muzeum Lubelskie. Wystawa dzieł malarzy polskich. Maj 1916 rok*, Lublin 1916.

[66] Pomimo, że efektywnie kierował bankiem, został prezesem Rady Opiekuńczej szkoły handlowej, potem prezesem Towarzystwa „Muzeum Lubelskie", prezesem Towarzystwa Dobroczynności, Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, a nawet prezesem Towarzystwa Muzycznego, któremu pomógł wyjść z tarapatów finansowych. Poza organizacjami, którym przewodził, należał jeszcze do Resursy Kupieckiej, Towarzystwa Popierania Kształcącej się Młodzieży czy Towarzystwa Macierzy Szkolnej. Jakby tego wszystkiego było mało, w Protokołach Towarzystwa „Muzeum Lubelskie" zachował się też

nieobecność Piotrowskiego w świadomości lublinian jest przykrą, by nie powiedzieć skandaliczną i trudno nie sądzić, że wiąże się to w jakiś sposób ze złym losem, który cieniem położył się na rodzinie. Nie ma bowiem żadnego uzasadnienia, aby człowieka, któremu zawdzięcza miasto kilka instytucji, tak jak byt zawdzięczała mu rodzina Czechowiczów, władze miasta nie uczyniły patronem żadnego gmachu w Lublinie, ani nawet ulicy. Kiedy wpiszemy w wyszukiwarkę frazę „Imienia Szymona Tadeusza Piotrowskiego" – nic się nie pokaże. Pozostaje w dzisiejszym Lublinie postacią nierozpoznawalną.

Odnaleźliśmy syna Piotrowskiego, a co z Teresą, wdową po malarzu Konstantym? Znajdujemy ją... na drugiej półkuli – w Kanadzie! Wyjechała tam z jedynakiem najpewniej dopiero w latach 40., skoro jej szwagierka Anna zdążyła jeszcze w latach lubelskich nawiązać głęboką więź z Teresą, a zwłaszcza młodym Konstantym, zwanym zawsze w rodzinie Kociem (Anna odwiedzi ich w Kanadzie). Udało się dotrzeć do datowanego w „Wolfville, w maju 1950" szkicu, noszącego nagłówek *Listy z Kanady* autorstwa Konstantego Kietlicz-Rayskiego juniora (1910–1976)[67], wydrukowanego w londyńskich „Wiadomościach"[68]. Właściwie cały „list", poza nostalgią (w kilku pierwszych akapitach Kocio przywoła „polską kucharkę Franciszkę" i jakąś „ciotkę Arturową") przepojony jest zdumieniem – nad Kanadyjczykami! Zaczyna się tak: „Drogi Przyjacielu. Przestałem liczyć zupełnie na Twoją odpowiedź. Pozwolisz jednak, że będę do Ciebie pisał. Od czasu do czasu muszę bowiem pogadać z Europejczykiem, choćby ten był źle wychowany. Ot, po prostu dla kontrastu" (pamiętamy, że jego ojca nazywano w Lublinie „jedynym Europejczykiem"). Wnuk Piotrowskiego chyba jednak przywykł, został kierownikiem katedry literatury francuskiej na uniwersytecie w Acadia w Nowej Szkocji; amatorsko zajmował się malarstwem, wystawiał m.in. w Montrealu i Halifaxie. Umarł w 1976 r. i wiele zdaje się wskazywać, że spoczął w Wolfville razem z matką, Teresą z d. Piotrowską i żoną.

Nic nie wskazuje na to, by Konstanty junior pozostawił potomstwo, lecz zajmijmy się jego żoną, która przeżyła kanadyjskich krewniaków Piotrowskiego i może okazać się cennym źródłem. Krystyna Kietlicz-Rayska (1920–2011), pochowana z mężem i teściową w Wolfville, jest adresatką listów kondolencyjnych umieszczonych na stronie internetowej cmentarza, które przynoszą nowe informacje. Jedna z osób wspomina, jak „ona, jej mąż (wnuk Piotrowskiego) i matka-teściowa (córka dyrektora Teresa) przybyli do Wolfville" (w dziejach tej rodziny wiele jest nie dających się wyjaśnić koincydencji – choćby fakt, że Rayscy zamieszkali na Linden Avenue, czyli Alei Lipowej, a przecież właśnie aleja lipowa dała początek lubelskiemu cmentarzowi – zwanemu kiedyś „pod lipkami" albo „lipki" – przy dzisiejszej ul. Lipowej, gdzie spoczęli Piotrowscy i gdzie leży także mąż Teresy oraz ojciec Konstantego – Konstanty senior. Wszystko w tej rodzinie dziwnie łączy się i dopełnia). Ta sama osoba podaje, że nowo przybyła rodzina na początku wymagała pomocy ze strony sąsiadów, a poza tym twierdzi, że posiada wciąż kilka „szytych dzieł" Madame Rayski-Kietlicza (tak w oryginale). A więc kilimy, wystawiane przez Teresę w Lublinie w roku 1911, córka Piotrowskiego wykonywała również w Kanadzie!

---

rachunek z 1917 r., który Bank Handlowy – w osobie Piotrowskiego – wystawił (w kwocie 473 rubli) na odnowienie fresków w Kaplicy Trójcy Świętej – więc także jedyny dziś w Lublinie zabytek klasy „O" dyrektor zauważył i zabezpieczył.

[67] APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Katedralnej św. Jana w Lublinie, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów z 1910 r., sygn. 94, akt urodzenia nr 147.

[68] K. Kietlicz-Rayski, *Listy z Kanady. Obyczaje, «comics» i polityka*, „Wiadomości", 1950, nr 24, s. 2.

Inna osoba wspomina, że ma w kolekcji także jej ceramikę. Ten ogromnie interesujący list pożegnalny (podpisany: Murray Connelly Baker), którego adresatką jest Krystyna, żona Rayskiego, kończy się reminiscencją: „Nauczyła mnie, jak wymówić nazwisko Lecha Wałęsy w języku polskim, jak również, aby powiedzieć »dziękuję« w jej języku". O tym, że rodzina cały czas żyła polskimi sprawami, świadczą kondolencje jeszcze innej osoby, wspominającej żonę Kocia: „Wciąż słyszę jej pisk – kiedy odbierała pocztę w wiejskim sklepie i trafiła się niebieska koperta poczty lotniczej – »Dostałam list! Dostałam list z Polski!«. Błyskawicznie rozrywała cienki błękitny papier i pogrążała się w lekturze, stojąc na środku naszego małego wiejskiego sklepiku. Gdy czytała list z domu, po jej policzkach spływały łzy radości i nie mogła doczekać się chwili, gdy zadzwoni na uniwersytet i powie panu Rayskiemu, że przyszedł list". Z pewnością tą drogą trafiały też do Kanady wysyłane z Krakowa listy wnuczki Piotrowskiego, córki jego jedynego syna, który paradoksalnie swoją nieobecnością dziwnie wpływał na losy tej rodziny.

Dnia 4 VI 2008 r. umarła ostatnia osoba spokrewniona z dyrektorem – wnuczka Anna; Joanna Mac widziała u niej bardzo dużo zdjęć rodzinnych, wszelako kiedy Anna poczuła, że śmierć nadchodzi, a nazwisko Piotrowskich nosi ostatnia, „siedziała całe dnie z nożyczkami i cięła. Potem wkładała te skrawki w nylonowe worki i wrzucała do śmietników przy różnych blokach".

Dysponuję, otrzymaną z rąk p. Mac, pękatą kopertą zdjęć Anny, które zachowała – tylko na jednym z dzieciństwa siedzi z matką, tylko na jednym przytula zmarłego syna, tylko na jednym stoi z pierwszym mężem i tylko na jednym stoi z drugim (tak musiał wyglądać Karenin). Resztę fotografii wykonał ten trzeci, o wiele starszy, którego nie poślubiła, ponieważ żonaty był z inną. Całe życie próbowała o nim zapomnieć, tak jak nie chciała pamiętać o ojcu, ale ponieważ nie umiała, po kolei umierali ci, których się chwytała[69]. Poza dwoma krakowskimi legitymacjami, w zbiorze papierów po zmarłej zachowała się tylko jedna strona napisana jej ręką (na papierze firmowym Huty „Łabędy"):

> „Ostatnie zapiski. Jakże trudno uwierzyć, że właśnie zbliżył się mój koniec. Tu koło mnie starowiny w moim wieku z dnia na dzień zdrowieją – ja wiem, znam swój wyrok ostateczny. Nie ubolewam, nie smucę się, wejdę w niezbadany kosmos, na pewno łaskawszy – w rejony wszechbytu, ale na pewno łaskawsze niż te ziemskie. I stale dzwoni mi w uszach hasło »Bóg jest miłością«. Jaką? Dla kogo? Może i stworzył ten świat i teraz z wysokości naigrywa się. Nie uwierzy nikt, poza tymi, którzy mówią, że to łaska dana od Boga, by wierzyć i ani trochę nie analizować. Tak, bo każda myśl katolicka jest taka zagmatwana, sprzeczna, że trzeba bohaterskiego zaparcia się, by móc to wziąć za przedmiot wiary. Ale niech tam! Siły mnie opuszczają, a przecie ile kroków przede mną do tej chwili ostatecznej. Żadnej mogiły, żadnych kwiatów, świec, tylko błogosławieństwo zapomnienia… Tak pragnę! Chciałabym porozmawiać, ale to z bardzo mądrym księdzem, niestety, ci tutaj – to tacy »maluczcy« naiwni".

Prochy Anny przywiozła do Lublina w urnie urzędniczka z Krakowa, do której dołączyli na cmentarzu ówczesny dyrektor Muzeum Lubelskiego Zygmunt Nasalski

[69] Każda z fotografii Anny Piotrowskiej, z okresu przed małżeństwem z p. Bratro, których nie zniszczyła, zaopatrzona jest w króciutkie teksty autorstwa dużo starszego od niej i mającego już rodzinę mężczyznę, z którym się ostatecznie nie związała, choć jego zdjęcia trzymała na widocznym miejscu w swoim krakowskim mieszkaniu do końca życia; nie poszła śladem swojego ojca, wybrała drogę dziadka - „nic dla siebie, wszystko dla innych".

U góry: Anna Piotrowska z matką, Olgą Piotrowską z d. Pankow (zdjęcie zrobiono w atelier „Sztuka”, Krakowskie Przedmieście 39); Anna Piotrowska w klasie VII.
U dołu: Anna Piotrowska-Bratro z synem Marcinem.
Fot. ze zbiorów prywatnych, oryginały w posiadaniu autora

„Choć mina zwycięska, ale stopniowo coraz bardziej *mój cień* kota przysłania… (to bardzo dobrze)", Lublin, lipiec 1939 r., fot. ze zbiorów prywatnych, oryginał w posiadaniu autora

„Stary i młody Lublin", Lublin, lipiec 1939 r., fot. ze zbiorów prywatnych, oryginał w posiadaniu autora

z wicedyrektor Grażyną Jakimińską. Odmawiający błogosławieństwo nad zmarłą ksiądz przyznał, że po raz pierwszy uczestniczy w pogrzebie, w którym biorą udział tylko trzy osoby. Zdumiał się jeszcze bardziej, gdy usłyszał, że nikt ze zgromadzonych nie jest członkiem rodziny, nawet dalszej. Któż mógł przypuścić, że tak się skończy dzieło rozpoczęte w 1898 r., gdy dyrektor Piotrowski przyjeżdżał tu we własnej osobie z Warszawy objąć bank, a w 2008 r. z Krakowa w urnie przybyła tutaj ostatnia z rodu. Tak samo niespodzianie wygasła rodzina Buddenbrooków, jakby natura, tworząc doskonale przystosowanego do rzeczywistości kogoś w rodzaju nadczłowieka, osiągała kulminację, by w następnych pokoleniach tracić kontury, wydając z siebie „skłóconych" z życiem nadwrażliwców. Trudno nie zauważyć, że ósemkami zaczynają się i kończą dzieje Piotrowskich w Lublinie; jeszcze dziwniejsze, że herb Rayskich – Kietlicz (w którym dyrektor pokładał całą nadzieję, nie mogąc liczyć na nieobecnego syna, i rzeczywiście rodzina ta dobrze zapisała się w pamięci wszystkich), posiada na tarczy herbowej trzy splecione ze sznura ósemki. Zważmy poza tym, że lubelska rodzina Piotrowskich liczyła właśnie osiem osób – Szymon Tadeusz z żoną Zofią, to dwa, córka Teresa z mężem Konstantym i synem Kociem, to pięć, Tadeusz Wacław z Olgą i córką Anną, to osiem.

Być może są dwie prawdy o dyrektorze Piotrowskim – jedną poświadczają gmachy, które wzniósł i opatrzył, drugą rodzina o iście powieściowym zakroju. Zmarły w przededniu odzyskania niepodległości dyrektor Piotrowski pozostawił dzieci, w których

odbija się typowy los polskiej inteligencji – zbiorowy grób (syn Tadeusz zginął w Charkowie) albo emigracja (córka Teresa umiera w Kanadzie). Wnuk również umarł za oceanem, lecz wnuczka wróciła do rodzinnego miasta, żeby lubelskie dzieje rodziny Piotrowskich mogły się domknąć. Tak jak figurą doskonale domkniętą, nie mającą początku ani końca, jako wstęga Möbiusa będącą symbolem nieskończoności, jest ósemka. Cóż więc pozostaje? Norwid napisze – „Poezja i dobroć" – i rzeczywiście, jedyny ludzki ślad dyrektora, jaki udało nam się znaleźć, mówi o dobroci okazanej rodzinie Czechowiczów[70].

Summary

The text presents the history of the Piotrowski family of Lublin, which at the turn of the 19th century, thanks to the Director of the Lublin branch of the private Kronenberg bank in Warsaw, Szymon Tadeusz Piotrowski, became part of the urban patriciate. The author, based on the available source and archival data, makes an attempt to outline the psychological portrait of the entrepreneurial founder of the Piotrowski family, against the background of the economic and political situation at that time in Lublin, drawing particular attention to the minor, though fairly frequent, relations of Piotrowski with the family of the poet Józef Czechowicz.

The author also analyses the dramatic story of the second and third generations of the banking family, which, as suddenly as it grew in significance, just as quickly faded away after the unexpected death of its founder. The author starts the biography of Piotrowski with the tributary funeral of Szymon Tadeusz, the founder of several institutions in Lublin, and a man who was used as an example in every field, and finishes with a description of the repatriation of the body of his granddaughter, the last of the family line, to Lublin, the participants in which included three officials and an astonished priest.

Резюме

В тексте рассматривается история люблинской семьи Пиотровских, которая на рубеже XIX и XX веков, благодаря директору люблинского отделения частного варшавского банка Кроненберга, Шимона Тадеуша Пиотровского, вошла в состав городского патрициата. Автор, основываясь на доступных источниках и архивных данных, пытается набросать психологический портрет предприимчивого основателя семьи Пиотровских, на фоне экономической и политической ситуации, сложившейся в то время в Люблине, обращая особое внимание на хоть ограниченные, но частые контакты Пиотровского с семьёй поэта Юзефа Чеховича.

В нем также анализируется драматическая судьба второго и третьего поколений семьи банкиров, которая, как внезапно приобрела значение, так вскоре и распалась после неожиданной смерти ее основателя. Биография Пиотровского начинается с похорон Шимона Тадеуша, основателя нескольких институций в Люблине, и человека, которого во всем ставили в пример, заканчивая описанием привезения в Люблин тела его внучки, последней из семьи, в котором участвовало три чиновника и изумленный священник.

[70] Tekst nie powstałby bez współmyślenia dr Anny Mazurek, której jestem bezgranicznie wdzięczny.

Maria Krajewska
Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie

PROJEKT ERAZMA MAJEWSKIEGO DOTYCZĄCY PRZEKAZANIA SWOJEGO MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO DO LUBLINA W ŚWIETLE ZACHOWANYCH ARCHIWALIÓW

The project of Erazm Majewski concerning the transfer to Lublin of his Archaeological Museum to Lublin in the light of the preserved archival materials

Проект Эразма Маевского, касающийся передачи своего Археологического музея в Люблин, в свете сохранившихся архивных источников

Słowa kluczowe: Erazm Majewski, x. Idzi Benedykt Radziszewski, Muzeum Archeologiczne Erazma Majewskiego, Katolicki Uniwersytet Lubelski

Key words: Erazm Majewski, Rev. Idzi Benedykt Radziszewski, Erazm Majewski Archaeological Museum, Catholic University of Lublin

Ключевые слова: Эразм Маевский, о. Идзи Бенедикт Радзишевский, Археологический музей Эразма Маевского, Люблинский католический университет

Wprowadzenie

Muzeum Archeologiczne Erazma Majewskiego[1] (dalej: MEM) od lipca 1915 r. znajdowało się w gmachu przy ul. Podwale 15 w Warszawie; zajmowało sześć sal na parterze: w pięciu mieściła się ekspozycja złożona z ponad 30 tysięcy zabytków archeologicznych, a w jednej znajdował się gabinet wraz z biblioteką[2].

W 1918 r. ekspozycja była gotowa do udostępnienia, jednak E. Majewski nie mógł uzyskać zgody na otwarcie Muzeum. Podjął więc próbę przekazania zbiorów Państwu Polskiemu jako darowiznę[3], która jednakże skończyła się niepowodzeniem.

---

[1] O Erazmie Majewskim (1858–1922) bibliografia zob. M. Krajewska, *Korespondencja księdza Antoniego Chotyńskiego z Erazmem Majewskim w zbiorach Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie*, „Bibliotekarz Lubelski", R. 57, 2014, s. 147, przypis 2.

[2] Zob. M. Krajewska, *Archeologiczne Muzeum Erazma Majewskiego w Warszawie*, „Światowit" 2011, t. IX(L)/B, s. 24–30 oraz M. Krajewska, *Spuścizna Erazma Majewskiego w Pracowni Dokumentacji Naukowej Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. W 150. rocznicę urodzin E. Majewskiego (1858–1922)*, „Wiadomości Archeologiczne", t. 60, 2008, s. 1–87, ryc. 27–32.

[3] Zob. Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie (dalej: PMA), „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/95, wpis 28 I 1919 r. oraz rękopis Włodzimierza

Na początku 1920 r. pomieszczenia zajmowane przez MEM zostały oddane do dyspozycji Muzeum Wojska[4] i E. Majewski zaczął otrzymywać pisma z żądaniem bezzwłocznego usunięcia z nich zbiorów[5]. W akcie desperacji podejmował działania, które w jego mniemaniu miały spowodować pozostawienie MEM w dotychczasowym lokalu. Najpierw próbował przekazać zbiory do dyspozycji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego[6], następnie Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych[7]. Obie próby były nieudane, Muzeum ciągle pozostawało zamknięte, a ponadto wzmogło się zagrożenie eksmisją zbiorów z dotychczas zajmowanych pomieszczeń.

Trudna sytuacja lokalowa, w jakiej znalazło się Muzeum spowodowała zintensyfikowanie poszukiwań jej rozwiązania przez E. Majewskiego. Postanowił więc przekazać MEM do Lublina. Wybór nie był przypadkowy: E. Majewski urodził się w Lublinie i mieszkał tu przez dwanaście lat.

Związki Erazma Majewskiego z Lublinem[8]

Związki rodziny Majewskich herbu Starykoń z Lublinem rozpoczynają się ok. 1845 r., gdy babka Erazma, Tekla Majewska[9] w grudniu 1845 r. lub w styczniu 1846 r. kupiła w tym mieście kamienicę przy ul. Olejnej (wówczas nr 31, dziś nr 10) wraz z aneksem od strony ul. Nowej[10]. Tu zamieszkał jej syn Hipolit Majewski[11]

Antoniewicza, „Akt darowizny Państwu Polskiemu Muzeum Prahistorycznego Erazma Majewskiego w Warszawie", niedatowany (zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, materiały", nr 3757/K.47).

[4] Muzeum Wojska w Warszawie zostało powołane dekretem Józefa Piłsudskiego z dnia 22 IV 1920 r.

[5] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, materiały", nr 3757/K. 31, 32, 34–37.

[6] Próba zakończyła się niepowodzeniem: Ministerstwo nie wykazało zainteresowania (zob. M. Krajewska, *Archeologiczne Muzeum Erazma Majewskiego*..., s. 27).

[7] Zob. M. Krajewska, *Erazm Majewski – pierwszy prezes Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych w świetle zbiorów archiwalnych Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie*, „Światowit" 2012, t. X(LI)/B, s. 3–4, 8 oraz M. Krajewska, *Archeologiczne Muzeum Erazma Majewskiego*..., s. 27.

[8] Autorka składa serdeczne podziękowania mgr Katarzynie Stanek, kustoszowi w Dziale Naukowo-Wydawniczym Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie za wydatną pomoc w uzyskaniu materiałów źródłowych z instytucji lubelskich dla opracowania tego rozdziału.

[9] Tekla z Zagórskich Majewska (1797–1854), żona Antoniego Bonawentury Majewskiego (1783–1843), majora wojsk polskich (ślub w 1822). Oboje małżonkowie zostali pochowani na starym cmentarzu rzymsko-katolickim w Lublinie przy ul. Lipowej, nr pomnika 87 (zob. S. Ostrołęcki, *Cmentarz parafialny rzymsko-katolicki w Lublinie*, Warszawa 1902, s. 24).

[10] Narożna kamienica została wybudowana w XVII w., aneks – w początkach XIX w. Pozostawała w rękach rodziny Majewskich do śmierci ostatniej właścicielki Marii z Majewskich Skrzypczyńskiej w 1913 r. Po jej śmierci E. Majewski otrzymał w spadku „za posesję w Lublinie" 1/6 część jej wartości (zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/72, wpisy 6 i 8 V 1913 oraz przed 10 XI 1913 r.). Dom po przeróbkach i odbudowie z pożaru stoi do dziś (zob. Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie, „Kamienica Olejna 10 w Lublinie. Dokumentacja naukowo-historyczna na zlecenie Zarządu rewaloryzacji Zespołu Zabytkowego Miasta Lublina", opracowanie zbiorowe pod red. J. Czerepińskiej, Lublin 1988, sygn. 414, s. 12, 52 i 54. Na stronie 12 błędnie podana data zakupu oraz imię siostry Hipolita Majewskiego).

[11] Hipolit Cezary Majewski (1827–1898), syn Tekli i Antoniego Bonawentury Majewskich. Po ukończeniu gimnazjum odbył praktykę handlową w Warszawie, później pracował jako urzędnik w fabryce Frageta. Następnie wrócił do Lublina, gdzie założył

Dom Majewskich w Lublinie, ul. Olejna, widok współczesny, fot. S. Krajewski

Rodzina Majewskich w 1877 r. Stoją od lewej: Stanisław Majewski (1860–1944), Maria Majewska voto Zaborska (1862–1940), siedzą od lewej: Gabriela Majewska (1868–1954), Maria Majewska voto Skrzypczyńska (1829–1913), Mieczysław Majewski (1875–1908), Maria Zembrowska voto Majewska (1831–1909), Karol Majewski (1873–1957), Hipolit Majewski (1827–1898), Erazm Majewski (1858–1922). Ze zbiorów Krystyny i Zdzisława Zaborskich

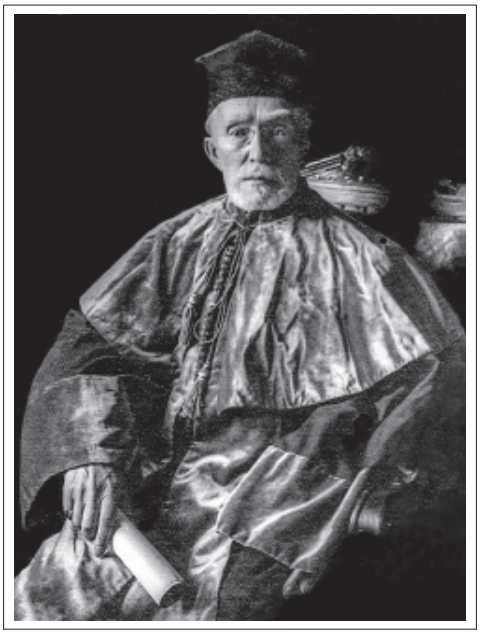

Erazm Majewski (1858–1922), profesor zwyczajny archeologii przedhistorycznej na Uniwersytecie Warszawskim. Fotografia wykonana podczas inauguracji roku akademickiego 9 X 1921 r. Ze zbiorów Krystyny i Zdzisława Zaborskich

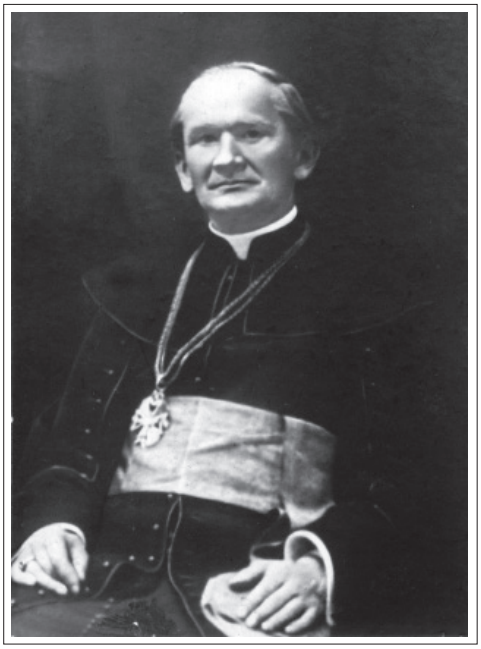

X. Idzi Benedykt Radziszewski (1871–1922), założyciel i pierwszy rektor Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie. Reprodukcja za: J. Jaźwierska, *Życiorys zapisany na fotografii*, „Przegląd Uniwersytecki KUL" 2016, nr 4–5, s. 37.

po swoim ślubie z Marią Zembrowską[12] i tu 2 VI 1858 r. urodził się ich pierworodny syn Erazm[13].

Chłopiec od najwcześniejszych lat zdradzał zamiłowanie do nauk przyrodniczych[14]. Odbył wiele wycieczek w okolice Lublina w celu gromadzenia kolekcji roślin i owadów. Po wstąpieniu w 1868 r. do Gimnazjum Lubelskiego kontynuował swoje zainteresowania i był wyróżniany przez nauczyciela zoologii i botaniki. Szkoła nie pozostawiła jednak dobrych wspomnień, bowiem E. Majewski nie akceptował systemu nauczania polegającego na bezmyślnym uczeniu się na pamięć. Jednak – jego zdaniem – „najważniejszem złem był język wykładowy rosyjski, niedawno wprowadzony do szkoły i okoliczność, że sami nauczyciele przeważnie Polacy – bardzo słabo władali tym językiem, a dopomagać sobie w wykładzie polskim nie śmieli i nie mogli"[15].

W 1869 r. rodzice E. Majewskiego wyjechali na stałe do Warszawy, a on pozostał w Lublinie pod opieką siostry ojca Marii z Majewskich Skrzypczyńskiej (1829–1913) i do rodziców dołączył w następnym roku.

W późniejszych latach bywał w Lublinie nie tylko w interesach[16]. Chętnie

---

sklep pod nazwą „Skład Win i Towarów Kolonialnych", który przez jakiś czas znajdował się „za Krakowską Bramą na placyku koło sądów", a później został przeniesiony do sutereny we własnym domu przy ul. Olejnej (zob. Karol Majewski, „Pamiętnik o życiu Erazma i Stanisława Majewskich oraz Józefa Zaborskiego", rękopis niepublikowany, w zbiorach prywatnych Krystyny i Zdzisława Zaborskich).

[12] Maria Zembrowska (1831–1909), urodzona w Lublinie, córka Jana i Agnieszki z Zagórskich. Wyszła za mąż za H. Majewskiego 2 VII 1857 r. po otrzymaniu dyspensy kościelnej (co potwierdził osobistym wpisem wikariusz Katedry Lubelskiej ksiądz Józef Ignatowski), ponieważ państwo młodzi byli spokrewnieni w drugim stopniu: matka pana młodego Tekla Zagórska i matka panny młodej Agnieszka Zagórska były siostrami, zob. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Akt małżeństwa Hippolita Majewskiego z Maryą Zembrowską, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Katedralnej św. Jana w Lublinie, Księgi urodzeń, małżeństw i zgonów, 1857, sygn. 40, k. 186, akt nr 64.

[13] Zob. Akt urodzenia Erazma Majewskiego, APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Katedralnej św. Jana w Lublinie, Księgi urodzeń, małżeństw i zgonów, 1858, sygn. 41, k. 68, akt nr 203: „Działo się w Lublinie dnia siedemnastego czerwca tysiąc ośmset pięćdziesiątego ósmego roku o godzinie dziewiątej wieczorem. Stawił się Hippolit Majewski kupiec tu w Lublinie zamieszkały, lat trzydzieści liczący, w przytomności Jana Zembrowskiego obywatela z Wyżnicy, lat pięćdziesiąt ośm i Romana Błaszczykiewicza kupca z Lublina lat trzydzieści trzy liczących i okazał nam dziecię płci męzkiej tu w Lublinie urodzone w dniu drugim bieżącego miesiąca o godzinie czwartej rano z jego małżonki Maryi z Zembrowskich lat dwadzieścia sześć liczącej. Dziecięciu temu na Chrzcie Świętym odbytym w dniu dzisiejszym nadane zostało imię Erazm, a chrzestnemi rodzicami jego byli Leopold Krzyżanowski i Stefania Piotrowska. Akt ten przeczytany stawającemu został podpisany Ksiądz Ignacy Wierszyński Senior Wikaryuszów Katedry Lubelskiej, Hippolit Majewski ojciec, Jan Zembrowski świadek, Roman Błaszczykiewicz świadek".

[14] Zob. notatka ręką E. Majewskiego, PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, materiały", nr 3757/ J.6.

[15] Zob. Notatka autobiograficzna ręką E. Majewskiego, PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, materiały", nr 3757/J.1.

[16] W sprawach dystrybucji wyrobów produkowanych w rodzinnej firmie „Warszawskie Laboratorium Chemiczne". Założona w Warszawie ok. 1870 r. przez Hipolita Majewskiego firma produkowała zalegalizowane w Radzie Lekarskiej w Petersburgu krople od bólu zębów, proszek do czyszczenia zębów (sprzedawano go w blaszanych pudełkach wraz ze szczoteczką, którą nakładało się na palec jak naparstek), „eliksiry": „amerykański" do płukania ust i „tymolowy" do dezynfekcji jamy ustnej, „Wodę Leśną" do odświeżania pomieszczeń oraz różne rodzaje perfum i mydła. Produkty te były sprzedawane w firmowych

współpracował z lubelskimi przedstawicielami nauki (np. z Hieronimem Łopacińskim[17]). Czynnie uczestniczył w ich inicjatywach, m.in. jako juror w 1901 r. na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Lublinie. Od 1899 r. udostępniał także łamy redagowanych przez siebie czasopism „Światowit" i „Wisła"[18] autorom realizującym tematy poświęcone Lublinowi i Ziemi Lubelskiej.

Materiały źródłowe

Pomocą przy odtworzeniu oraz weryfikacji faktów i opracowaniu informacji związanych z tematem niniejszej pracy – oprócz encyklopedii, słowników i literatury przedmiotu (podanej w bibliografii) – były archiwalia, przechowywane w zbiorach Archiwum Uniwersyteckim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (dalej: KUL) oraz Pracowni Dokumentacji Naukowej Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Szczególnie przydatne były notatniki E. Majewskiego[19] z lat 1920–1921, w których znajdują się szczegółowe, datowane zapiski dotyczące dziejów MEM i kontaktów z x. Idzim Radziszewskim[20].

Rekonstrukcja wydarzeń związanych z próbą realizacji projektu przekazania zbiorów MEM do Lublina

Rok 1920

E. Majewski podjął decyzję o przekazaniu swoich archeologicznych zabytków do Lublina w pierwszej połowie kwietnia 1920 r.[21]; oparł ją na założeniu, że władze miasta ofiarują budynek na ich wyeksponowanie. Sugerował powołanie tam archeologicznego muzeum w oparciu o swoje zbiory. „Byłoby to pierwsze M.[uzeum] prowincjonalne – pisał wówczas w swoim notatniku – które także będą zakładane, a nawet pożądane"[22]. Pomysł korespondował z forsowaną wówczas przez Prezydium Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych koncepcją powoływania takich muzeów[23].

---

sklepach w Warszawie oraz w aptekach, składach aptecznych i sklepach na terenie zaboru rosyjskiego i Rosji.

[17] Zob. M. Krajewska, *Korespondencja Erazma Majewskiego z Hieronimem Łopacińskim*, Lublin–Warszawa 2017.

[18] Zob. np. „Wisła. Miesięcznik poświęcony krajoznawstwu i ludoznawstwu" 1902, t. XVI – cały zeszyt 3 został poświęcony Lublinowi i Ziemi Lubelskiej.

[19] Zob. M. Krajewska, *Spuścizna Erazma Majewskiego*..., s. 51–53.

[20] Idzi Benedykt Radziszewski (1871–1922), ksiądz katolicki. Filozof religii, rektor Akademii Duchownej w Petersburgu, współzałożyciel i pierwszy rektor Uniwersytetu Lubelskiego (obecnie Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II). W 1889 r. wstąpił do seminarium duchownego we Włocławku, w 1897 r. ukończył studia teologiczne w Petersburgu (w ich trakcie w 1896 r. otrzymał święcenia kapłańskie). W czerwcu 1918 r. przeniósł się do Lublina i rozpoczął prace związane z powołaniem uniwersytetu; 8 XII 1918 r. odbyła się inauguracja roku akademickiego. X. I. Radziszewski zmarł w lutym 1922 r. Episkopat zebrany w Częstochowie 21 VI 1922 r. desygnował na rektora o. Jacka Woronieckiego (1878–1949).

[21] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/95, wpis 13 IV 1920 r.

[22] Tamże.

[23] Zob. M. Krajewska, *Erazm Majewski – pierwszy prezes*..., s. 32–34.

Współautorką projektu przekazania zbiorów do Lublina była żona E. Majewskiego – Lucyna z Bieńkowskich Majewska[24], która także czynnie uczestniczyła w jego realizacji[25].

Na początku maja 1920 r. opuszczenie pomieszczeń MEM w gmachu przy ul. Podwale 15 w Warszawie stało się nieodwołalne[26]. E. Majewski rozpoczął więc negocjacje; niestety nie ma w znanych materiałach źródłowych jednoznacznych informacji w jaki sposób, kiedy dokładnie i z kim w Lublinie skontaktował się w tej sprawie po raz pierwszy. Analiza znanych materiałów źródłowych sugeruje, że stało się to między 13 IV 1920 a 14 VI 1920 r., zaś osobą, której nazwisko zostało wymienione przy tej okazji, był niezidentyfikowany „pan Bogusławski z Lublina"[27].

E. Majewski, który w tym czasie pełnił funkcję prezesa Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych, poinformował członków Prezydium Grona o swojej decyzji. Wiadomość szybko rozeszła się w warszawskim środowisku naukowym. Wiceprezes Grona, Włodzimierz Antoniewicz[28] i konserwatorzy:

---

[24] Lucyna Majewska (1871–1953), córka przemysłowca warszawskiego Wojciecha Bieńkowskiego i Anieli z Laskowskich. Jej ślub z E. Majewskim odbył się 17 IV 1888 r. Posiadała niezwykłą osobowość, a czynne uczestnictwo w pracach męża musiało tę osobowość jeszcze rozwinąć i wzbogacić. L. Majewska brała udział we wszystkich przedsięwzięciach E. Majewskiego: w pracach redaktorskich, konserwatorskich, poszukiwawczych, pełniła funkcję sekretarki, tłumaczki (z języka francuskiego), przepisywała teksty po korektach. W omawianym okresie pisała listy, które dyktował jej mąż oraz czynnie reprezentowała go na spotkaniach związanych z MEM. Była pełnomocnikiem E. Majewskiego w sprawie aktów darowizn MEM (PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/93, wpis 28 X 1919 r. oraz nr 3757/B/95, wpis 28 I 1920 r.).

[25] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/96, wpis 4 VII 1920 r. oraz nr 3757/B/99, wpisy 24 II 1921 i 27 II 1921 r.

[26] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/95, wpis 6 V 1920 r.: „wyprowadzenie się mych zbiorów będzie konieczne. A tu niemam gdzie! trzeba śpieszyć z podarowaniem".

[27] Brak jednoznacznych wskazówek identyfikujących „pana Bogusławskiego". W spuściźnie E. Majewskiego zachował się jedynie bilet wizytowy z nadrukiem „Józef Bogusławski", bez żadnych zapisków, niedatowany (zob. PMA, „Listy do Erazma Majewskiego", teka I, kieszeń 23, nr 3757/A/bez numeru). J. Bogusławski złożył go prawdopodobnie podczas pierwszej wizyty w domu E. Majewskiego w dniu 14 VI 1920 r. (zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/96, wpis wtorek 15 VI 1920 r.).

Być może był to Józef Antoni Bogusławski (1868–1934), absolwent Politechniki w Rydze i Wyższej Szkoły Technicznej w Mülhausen, obywatel ziemski, właściciel majątku Łęczna Podzamcze (dziś gm. Łęczna, pow. łęczyński, woj. lubelskie), członek Towarzystwa Rolniczego w Lublinie. Był od początku związany z Uniwersytetem Lubelskim jako jego darczyńca. Przyjaźnił się z księdzem Jackiem Woronieckim, który od 1919 r. był wykładowcą na Uniwersytecie, a w 1922 r. został wybrany rektorem tej uczelni (zob. J. E. Leśniewska, *Właściciele dóbr Łęczna w latach 1800–1944*, Lublin 2004, s. 209).

[28] Włodzimierz Antoniewicz (1893–1973), archeolog. W latach 1920–1963 pracował na Uniwersytecie Warszawskim, początkowo jako zastępca profesora E. Majewskiego, później jako docent, od 1924 r. jako profesor i kierownik katedry archeologii, wreszcie jako rektor (w latach 1936–1939). Do 1924 r. był wiceprezesem Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych. W latach 1919–1920 współpracował z E. Majewskim, prowadził z nim korespondencję (PMA, „Listy do Erazma Majewskiego", teka I, kieszeń 5, nr 3757/A/39–43), był także częstym gościem w jego domu (PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/96, wpisy 15 V 1920 i 3 VI 1920 r.). W latach 1924–1939 pełnił funkcję kierownika Muzeum Przedhistorycznego im. Erazma Majewskiego Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Michał Drewko[29], Stefan Krukowski[30] i Leon Kozłowski[31] podczas spotkań próbowali namówić E. Majewskiego do zmiany decyzji, a on tak to skomentował w swoim notatniku[32]: „Korci ich bardzo projekt mój oddania Lublinowi. Antoniewicz ani słyszeć chce o tem. Ha! niech przekonają ministra oświaty[33], że inaczej nie można. Lutek[34] się zawziął – i zdaje się zwycięży…".

[29] Michał Drewko (1887–1964), pedagog, archeolog. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim historię, geografię i archeologię. Pracował w Muzeum Archeologicznym Akademii Umiejętności w Krakowie, a 1 VI 1920 r. objął funkcję konserwatora okręgu lubelskiego Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych.

[30] Stefan Krukowski (1890–1982), archeolog samouk. W latach 1908–1914 E. Majewski finansował jego badania archeologiczne, zatrudnił go także jako sekretarza redakcji „Światowita" oraz w MEM jako pomocnika kustosza. S. Krukowski pragnąc realizować własny program naukowy, rozpoczął w 1914 r. pracę jako asystent w Oddziale Archeologicznym Pracowni Antropologicznej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (dalej: TNW), gdzie zajmował się wyłącznie epoką kamienia. Nie zerwał jednak kontaktów z E. Majewskim, korzystał z jego biblioteki i zbiorów, uczestniczył w działalności MEM w Pałacu Sztuki oraz pomagał przewozić zabytki z gmachu przy ul. Podwale 15 do Pałacu Staszica. W dniu 1 VI 1920 r. objął funkcję konserwatora okręgu południowo-warszawskiego Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych. Zachowała się jego korespondencja z E. Majewskim (zob. PMA, „Listy do Erazma Majewskiego", teka XV, kieszeń 22–24, nr 3757/A/282a–318a, 353 oraz PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, archiwalia", 2 listy z 1908 r. bez numerów).

[31] Leon Kozłowski (1892–1944), archeolog, polityk. Studia magisterskie ukończył w Krakowie, doktorat obronił w 1918 r. w Tybindze: materiał źródłowy jego pracy doktorskiej stanowiły zbiory E. Majewskiego. W 1920 r. habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim, w 1921 r. został mianowany profesorem uniwersytetu we Lwowie. Z E. Majewskim współpracował w latach 1908–1919 (zob. PMA, „Listy do Erazma Majewskiego", teka XV, kieszeń 19–21, nr 3757/A/257a–281a i 21 listów z lat 1911–1913 bez numerów oraz „Spuścizna Erazma Majewskiego, materiały", nr 3757/I.18). Współpraca zapewniała mu fundusze na badania terenowe, możliwość korzystania z prywatnej biblioteki, usystematyzowanych zbiorów zabytków oraz publikowanie własnych prac w „Światowicie" i w organach TNW. E. Majewski finansował jego badania archeologiczne. L. Kozłowski pomagał E. Majewskiemu organizować ekspozycję MEM w gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie przy ul. Podwale 15, a także współpracował z nim w początkowej fazie (1918) prac nad powołaniem Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych. Był zdecydowanym przeciwnikiem przekazania zbiorów do Lublina.

[32] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/96, wpis 4 VII 1920.

[33] Minister oświaty – zapis uproszczony: minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego. W omawianym okresie funkcję tę pełnił pedagog Tadeusz Łopuszański (1874–1955). W sprawie MEM interweniował u niego osobiście Adam Wrzosek – szef Sekcji Nauki i Szkół Wyższych w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Adam Wrzosek (1875–1965), lekarz, antropolog, historyk medycyny i nauk przyrodniczych. W 1910 r. został profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, w 1918 r. – Uniwersytetu Warszawskiego, a w 1921 r. – Uniwersytetu Poznańskiego. Z E. Majewskim łączyły go życzliwe, pełne zaufania stosunki. Jako jeden z pierwszych gratulował E. Majewskiemu nominacji na profesora archeologii, rozmawiał z nim także o organizacji katedry archeologii na Uniwersytecie Warszawskim. Odwiedzał E. Majewskiego w jego domu (PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/94, wpis 11 XII 1919 r.; nr 3757/B/94, wpis 13 III 1920 r. i nr 3757/B/94, wpis 8 VI 1920 r. oraz PMA, „Listy do Erazma Majewskiego", teka XIII, kieszeń 13, nr 3757/A/2638–2640).

[34] Lutek – zdrobnienie imienia Lucyna, które E. Majewski nadał swojej żonie.

W czerwcu 1920 r. E. Majewski otrzymał nakaz rekwizycyjny[35] z wykonaniem natychmiastowym, co w praktyce oznaczało eksmisję zbiorów z dotychczasowych pomieszczeń. W związku z tym negocjacje w sprawie przekazania ich do Lublina nabrały tempa. „Miałem wczoraj dzień wyjątkowy" – zapisał E. Majewski 15 VI 1920 r. w swoim notatniku. „Przed południem przybył do nas[36] p.[an] Bogusławski – z tryumfem donosząc, że sprawa oddania Muzeum dla Lublina jest już na najlepszej drodze, bo ksiądz Prałat Rektor[37] dostał wspaniały gmach (daw.[ne] koszary) w którym i Muzeum i Uniwersytet[38] pomieszczą się. Ha! b.[ardzo] dobrze"[39].

Zatem Muzeum miało otrzymać pomieszczenia w gmachu tzw. koszar świętokrzyskich[40], który po remoncie miał stać się także siedzibą Uniwersytetu Lubelskiego. „Trzeba będzie napisać do Księdza rektora I. Radziszewskiego o zgodzie (w zasadzie) na oddanie Muz.[eum] Przedh.[istorycznego] do Lublina" – postanowił E. Majewski[41]. „Zażądać tylko muszę odpowied.[nio] obszernego miejsca w gmachu Uniwersytetu. Nie wiem: czy na to wystarczyć powinno 2050 [kwadratowych][42] łok[ci][43]? Nie chcę żądać zadużo, ale i za mało nie! Parter gmachu ma + /–[44] 5 tys. łokci, więc na wszystko starczy. Tak! Mniej nie można, jak 2500 ł.[okci kwadrato-

[35] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, materiały", nr 3757/K. 33. Nakaz rekwizycyjny – z urzędu żądanie na piśmie przekazania czegoś na potrzeby wojska (*Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda*, t. XII, Warszawa 1902, s. 561). Komentarz E. Majewskiego zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/96, wpis 15 VI 1920 r.

[36] Do mieszkania Lucyny i Erazma Majewskich w Warszawie przy ulicy Złotej 61.

[37] X. Idzi Benedykt Radziszewski.

[38] Konferencja Episkopatu w dniu 27 VII 1918 r. przyjęła propozycję x. I. Radziszewskiego założenia w Lublinie uniwersytetu katolickiego. Dnia 6 IX 1918 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało na jego założenie „wstępną koncesję" (zob. A. Wojtkowski, *Katolicki Uniwersytet Lubelski 1918–1944*, w: *Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. S. Kunowski i in., Lublin 1969, s. 25). Uniwersytet otrzymał własny gmach dzięki staraniom x. I. Radziszewskiego (zob. G. Karolewicz, *Ksiądz Idzi Benedykt Radziszewski 1871–1922*, Lublin 1998, s. 88). E. Majewski zapewne wiedział o powołaniu w Lublinie uniwersytetu; z lakonicznych informacji znajdujących się w jego notatnikach wynika, że interesował się tym, co dzieje się w jego rodzinnym mieście (zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/91, wpisy 10 XI 1918 i 1 XII 1918 r.; nr 3757/B/92, wpisy 3 IV 1919 i 11 IV 1919 r.). Wiadomo także, że kontaktowali się z nim pracownicy naukowi tej uczelni: profesor filozofii Maurycy Straszewski (1848–1921) i profesor językoznawstwa Wiktor Porzeziński (1870–1929). Ich bilety wizytowe zachowały się w spuściźnie E. Majewskiego.

[39] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/96, wpis 15 VI 1920 r.

[40] Koszary świętokrzyskie w Lublinie – był to obiekt zbudowany na początku XVII w. i rozbudowany w wieku XVIII, należący do zakonu dominikanów obserwantów. W latach 1803–1832 zespół klasztorny został zaadaptowany na koszary, a w drugiej połowie XIX w. na szpital wojskowy. Na podstawie pisma Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 27 I 1921 r. gmach przejął Uniwersytet Lubelski.

[41] Zob. „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/96, wpis 25 VI 1920 r.

[42] Zapis w postaci rysunku odręcznego figury geometrycznej (kwadrat).

[43] Łokieć – miara długości, łokieć warszawski czyli nowopolski = 576 milimetrów (*Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda*, Warszawa 1901, t. IX, s. 476).

[44] Plus/minus – wyrażenie potoczne używane w kontekście szacunkowym: około, w przybliżeniu. E. Majewski nie miał wiedzy o dokładnych wymiarach pomieszczeń.

wych][45]: 6 sal po + /– 230 [łokci kwadratowych][46] i 2 mieszk.[ania] +/ – po 300–250 [łokci kwadratowych][47]. A gdzie pracownie? składy?". Pierwszy list w tej sprawie E. Majewski napisał do x. I. Radziszewskiego 29 VI 1920 r.[48]

X. I. Radziszewski chętnie podjął współpracę[49]; zadeklarował ją w swoim liście, który E. Majewski otrzymał 19 VII 1920 r.[50] Na ten list adresat jednak zwlekał z odpowiedzią, musiał bowiem zająć się zabezpieczeniem własnego mienia[51] w związku z trwającymi od 6 VIII 1920 r. przygotowaniami do obrony Warszawy[52].

Wobec braku korespondencji x. I. Radziszewski przybył w niedzielę 5 IX 1920 r. do domu państwa Majewskich osobiście. E. Majewski zapisał w swoim notatniku:

> „Wczoraj spadł nam niespodzianie Magnificencja rektor uniwersytetu w Lublinie Ks. Radziszewski. Rozmówiliśmy się w kwestii mego Muzeum i podarowania go Lublinowi. Widzę coraz jaśniej, że to najlepsze rozwiązanie kwestyi zapewnienia mu przyszłości. X. Rektor bardzo gorącym jest zwolennikiem tej myśli – i działa tak, aby się urzeczywistnić mogła"[53].

Niestety – o podejmowanych w ostatnim kwartale 1920 r. zabiegach i staraniach w tej sprawie nie znaleziono dotąd żadnych informacji[54].

Rok 1921

W styczniu 1921 r. negocjacje weszły w fazę ustalania konkretnych poczynań. W dniu 11 I 1921 r. E. Majewski zapisał w swoim notatniku[55], że otrzymał z Lublina „ważną i miłą" odpowiedź na swój list[56]:

---

[45] Zapis w postaci rysunku odręcznego figury geometrycznej (kwadrat).

[46] Zapis w postaci rysunku odręcznego figury geometrycznej (kwadrat).

[47] Zapis w postaci rysunku odręcznego figury geometrycznej (kwadrat).

[48] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/96, wpisy 29 VI 1920 i 30 VI 1920 r. List zachował się, zob. Archiwum Uniwersyteckie KUL. Zespół Przedwojenny. Różne zapisy fundacyjne na rzecz KUL (1918–1939), sygn. 869, pełny tekst zob. Aneks w niniejszej pracy.

[49] Była to pierwsza próba zorganizowania na KUL „muzeum przedhistorycznego" (zob. K. Przylicki, *Idea „muzeum przedhistorycznego" prof. Erazma Majewskiego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 20. XX wieku*, „Roczniki Humanistyczne" 2015, t. LXIII, z. 4, s. 172).

[50] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/96, wpis 20 VII 1920 r. List x. I. Radziszewskiego, który E. Majewski otrzymał 19 VII 1920 r. nie zachował się w zbiorach PMA.

[51] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/97, wpis 10 VIII 1920 r.

[52] Trwała wówczas wojna polsko-bolszewicka; w dniach 13–25 VIII 1920 r. rozegrała się bitwa na przedpolach Warszawy tzw. Bitwa Warszawska (zwana także „cudem nad Wisłą").

[53] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/97, wpis 6 IX 1920 r.

[54] Nie zachował się notatnik E. Majewskiego nr 3757/B/98 z zapiskami dokonywanymi w IV kwartale 1920 r., nie znaleziono także żadnych innych materiałów źródłowych w tej sprawie.

[55] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 11 I 1921 r.

[56] Nie zachował się list E. Majewskiego do x. I. Radziszewskiego, ani odpowiedź adresata, którą E. Majewski otrzymał 11 I 1921 r.

Gmach tzw. koszarów świętokrzyskich, stan w 1921 r.,
ze zbiorów Archiwum Uniwersyteckiego KUL

UNIWERSYTET LUBELSKI

Lublin, dn. 25 kwietnia 1921 r.

432a

No

Czcigodny Panie Profesorze,

Bardzo przepraszam, że dziś dopiero kilka słów kilka zdań odpowiedzi na Pańskiego list. Po ostatniej swej bytności w Warszawie wróciłem prawie chory i wkrótce musiałem się położyć. Wielkanoc spędziłem w Pińsku. Niedawno wstałem. Dziś już mój prawie zupełnie dobrze, ale muszę być ostrożny.

Za Pańskiego list i ostatnią pracę najserdeczniej dziękuję, jak również za obiecaną pamięć o Uniwersytecie.

Muszę na tych kilku zdaniach obecnie poprzestać, gdyż Pańskie pisanie bardzo mnie męczy.

Polecając się modłom, przesyłam Obojgu Czcigodnym Państwu Profesorostwom wyrazy najgłębszego uszanowania i szczerego oddania

Ks. J. Radziszewski

Autograf listu I. Radziszewskiego do E. Majewskiego, ze zbiorów PMA, „Listy do Erazma Majewskiego”, teka XVII, kieszeń 7, nr 3757/A/432a

„X. Radziszewski pisze, iż za kilka tygodni można będzie już przewozić[57]. Muszę obmyśleć akcyę, aby szło jak trzeba. Bo przeszkód spodziewam się dużo. Ze str.[ony] Antoniewicza i Kozłowskiego. Trzeba będzie Krukowskiego mieć za sobą. On mi potrzebny będzie i przy pakowaniu. (…) Ale kontent jestem, że mam choć w Lublinie wdzięczny przytułek dla Muz.[eum]".

W lutym E. Majewski posłał na ręce x. I. Radziszewskiego pierwszy dokument, sporządzony przez Emila Waydla[58]. Był to „Projekt aktu darowizny Uniwersytetowi Lubelskiemu Muzeum Prahistorycznego Erazma Majewskiego w Warszawie"[59]:

„**1.** Erazm Majewski, Profesor Uniwersytetu Warszawskiego[60], darowuje niniejszym aktem Uniwersytetowi Lubelskiemu swoje muzeum wykopalisk przeddziejowych, stworzone i utrzymywane własnem staraniem i funduszami[61].

Muzeum to, założone przed 27 laty, ma na celu umiejętne gromadzenie i badanie zabytków przedhistorycznych polskich, chronienie ich od zagłady i konserwowanie na pożytek nauki polskiej[62].

Do roku 1908 muzeum mieściło się przy redakcji »Światowita«[63], organu poświęconego prahistorji ziem polskich, następnie po rozrośnięciu się w Pałacu T-wa [Towarzystwa] Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, a od r. 1915 znajduje się w parterowej części gmachu miejskiego przy ul. Podwale Nr 15, przeznaczonego na tymczasowe pomieszczenie Muzeum Narodowego i stanowi prywatną własność E. Majewskiego, niezależną od Muzeum Narodowego lub jakiejkolwiek innej instytucji.

2. Na dar powyższy składają się:

---

[57] Zbiory MEM z Warszawy do Lublina.

[58] Emil Waydel (1862–1927), adwokat, działacz społeczny. Prowadził sprawy związane z prywatnymi interesami E. Majewskiego. Sporządził także projekty aktu darowizny zbiorów MEM (zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/93, wpis 28 X 1919 r.). W zbiorach PMA zachował się jego bilet wizytowy i korespondencja z lat 1899–1901 i 1920 (PMA, „Listy do Erazma Majewskiego", teka II, kieszeń 10, nr 3757/B/298a oraz teka XII, kieszeń 24a, nr 3757/A/2497–2500), korespondencja z 1921 r. nie zachowała się.

[59] Maszynopis (czcionka czarnym tuszem), trzy strony, papier cienki, gładki, o wymiarach 29,5 x 23 (x 2: karta o szerokości 46 cm została złożona na pół). Uszkodzenia: dziurki wykonane dziurkaczem, urwany prawy dolny róg. Dokument znajduje się obecnie w Archiwum Uniwersyteckim KUL. Zespół Przedwojenny. Różne zapisy fundacyjne na rzecz KUL (1918–1939), sygn. 869.

[60] W dniu 7 X 1919 r. E. Majewski został mianowany profesorem zwyczajnym archeologii przedhistorycznej. Nominację 18 XII 1919 r. podpisał Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

[61] Zob. M. Krajewska, *Archeologiczne Muzeum Erazma Majewskiego*..., s. 19–49.

[62] Poglądy E. Majewskiego na temat pojęcia, roli i zadań muzeum są zbieżne z obecnie obowiązującą ustawą o muzeach (zob. Ustawa o muzeach z 21 XI 1996 r., Dz. U. 1997, nr 5, poz. 24, art. 1 i 2).

[63] Redakcja „Światowita" mieściła się w pomieszczeniu na parterze domu należącego do rodziny Majewskich w Warszawie przy ul. Złotej 61. W domu tym, w prywatnym mieszkaniu na I piętrze, E. Majewski eksponował swoje zbiory do 1908 r.: początkowo w gabinecie, potem w jednym osobnym pomieszczeniu, a od 1905 r. – w dwóch (zob. K. Majewski, *Pamiętnik o życiu Erazma i Stanisława Majewskich oraz Józefa Zaborskiego*, rękopis niepublikowany, w zbiorach Krystyny i Zdzisława Zaborskich).

a/ Zbiór wykopalisk przedhistorycznych i antropologicznych, złożony z przeszło 31.000 N-rów [numerów], zapisanych do Katalogu inwentarzowego[64], rozstawiony systematycznie w 5-ciu salach i zaopatrzony w „Przewodnik po Muzeum", którego druk obecnie jest w toku[65];

b/ Niezaciągnięte jeszcze do inwentarza nowe nabytki, znajdujące się w lokalu muzealnym, wszystkie stanowiące własność ofiarodawcy, z wyjątkiem kilku N-rów [Numerów], stanowiących własność żony, jako to N-ry [Numery] 20995,[66]

c/ Szafy przyścienne, szafy kloszowe, witryny stołowe i etażery w ogólnej liczbie 98 sztuk;

d/ Tablice ścienne, mapy i rysunki, rozmieszczone we wszystkich salach;

e/ Archiwum[67], złożone z negatywów fotograficznych[68],

---

[64] Katalog inwentarzowy – używana przez E. Majewskiego nazwa dwutomowej „Księgi Inwentarzowej Muzeum Erazma Majewskiego" (tom pierwszy założony został przez E. Majewskiego w lipcu 1898 r., tom drugi – ok. 1911 r.). Księga, zachowana w zbiorach PMA, jest unikatowym dokumentem, pozwalającym prześledzić strukturę i historię zbiorów MEM. Obejmuje 30 786 numerów inwentarzowych. Każdy wpis zawiera informacje o nazwie zabytku, jego numerze katalogowym, surowcu z jakiego został wykonany, o miejscu i dacie jego znalezienia oraz kto i kiedy przekazał go do MEM. Dodatkowe wiadomości (np. o wartości przedmiotu, jego stanie zachowania, analogiach, publikacji) oraz – czasem – odręcznie narysowany wizerunek znalazły się w rubryce „uwagi". W każdym tomie znajduje się także nienumerowany indeks alfabetyczny dla wpisywania nazw miejscowości. E. Majewski sam opracował formę księgi, przeważnie sam dokonywał wpisów i tylko w wyjątkowo uzasadnionych przypadkach prosił o to żonę lub, w późniejszym okresie, sekretarza. Zapis inwentaryzacyjny traktował jak metrykę, bez której zabytek utraciłby swą wartość naukową.

[65] W 1919 r. E. Majewski zlecił druk przewodnika po swoim muzeum, do którego wstęp napisał sam, zabytki z epoki kamiennej opracował Leon Kozłowski, a zabytki z pozostałych epok – Józef Kostrzewski (1885–1969). Przewodnik ten nie został wydany. Niekompletny rękopis znajduje się obecnie w zbiorach PMA, zob. rękopis „Krótki przewodnik po Muzeum przedhistorycznem Erazma Majewskiego" (wydawnictwo „Światowita"), Warszawa 1919, PMA, „Spuścizna Stefana Krukowskiego", nr 6205, teczka nr 36.

[66] Fragment niedokończony, który można zrekonstruować: „Ze zbioru wyłączam tylko NN [numery] 20995, 21128, 24861 stanowiące własność żony, które w charakterze depozytu będą umieszczone w Muzeum im. Erazma Majewskiego" (zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, materiały", nr 3757/H1.7). Wymienione zabytki E. Majewski uważał za najcenniejsze w swojej kolekcji. Były to: „chata z Popudni" (zob. M. Krajewska, *Miniatura „chaty" z neolitu*, „Spotkania z Zabytkami", 2009, nr 6, s. 39–40) nr MEM 20995 (PMA, „Księga Inwentarzowa Muzeum Erazma Majewskiego", t. II, s. 170), „druga mała chata z Popudni" nr MEM 21128 (PMA, „Księga Inwentarzowa Muzeum Erazma Majewskiego", t. II, s. 176) i „korona" z Kluczewa (M. Krajewska, *Spuścizna Erazma Majewskiego*..., s. 40) nr MEM 24861 (PMA, „Księga Inwentarzowa Muzeum Erazma Majewskiego", t. II, s. 232).

[67] E. Majewski stworzył archiwum, w którym gromadził dokumentację rysunkową i fotograficzną (klisze szklane, odbitki fotograficzne), która prezentowała wizerunki zabytków, wnętrz MEM (widoki sal i fragmentów ekspozycji), gabinetu, biblioteki oraz pracowni konserwatorskiej. Dokumentację tę E. Majewski wykorzystywał do publikacji (przede wszystkim własnych, ale także użyczał innym autorom) oraz do prezentacji zbiorów. Nie wiadomo, ile archiwaliów tego typu zgromadził. W archiwum znajdowały się także klisze cynkotypowe, wytrawione na podstawie dostarczonych przez niego rysunków lub fotografii. E. Majewski korzystał z usług jednej z najlepszych firm w ówczesnej Polsce – Zakładu Fotochemigraficznego Bolesława Wierzbickiego (1869–1923), działającego w Warszawie od 1898 r.

[68] Negatywy fotograficzne w formie klisz szklanych. Wiele z nich wykonał sam

fotografij[69], rysunków[70], klisz cynkotypowych[71], które służyły do ilustracji opisów wykopalisk w »Światowidzie« i t.[ym] p.[podobne]

f/ Bibljoteka specjalna wraz z szafami[72], złożona obecnie z dzieł, periodyków i broszur treści archeologiczno-przedhistorycznej, oraz treści pokrewnej, uzupełniona niektóremi dziełami pomocniczemi. Ponadto, jako środek do pomnażania biblioteki w periodyki obce, poświęcone Prahistorji, E. Majewski oddaje na własność Uniwersytetowi Lubelskiemu cały pozostały zapas roczników »Światowita« złożony z przeszło stu kompletów 12-to tomowych oraz kilkuset luźnych roczników. Zapas ten ma służyć głównie do wymiany wydawnictw z instytucjami obcemi.

3. E. Majewski czyni niniejszy dar na następujących warunkach:

a/ Muzeum ma nosić nazwę: »Muzeum Prahistoryczne im. E. Majewskiego« i obejmować winno zarówno ofiarowane obecnie, jako też w tej części kraju świeżo odkrywane zabytki przedhistoryczne bądź drogą poszukiwań naukowych, bądź też znajdowanych przypadkowo.

b/ Muzeum winno być pomieszczone w lokalu Uniwersyteckim, odpowiadającym na dłuższy okres czasu potrzebom i normalnemu jego rozwojowi.

c/ Muzeum winno stanowić zawsze samoistną, nierozdzielną i zamkniętą w sobie całość, podlegającą pod względem naukowym, muzealnym i gospodarczym Senatowi Uniwersytetu Lubelskiego.

d/ Muzeum nie może być złożone w skrzyniach i zamkniętych składach, ale winno być rozmieszczone w oddzielnych salach; przytem wszystkie zbiory winny być ułożone w szafach i gablotach zgodnie z wymaganiami nauki współczesnej. Dla zabezpieczenia od zbyt częstych, a niekiedy zbyt pośpiesznych zmian w układzie materjału muzealnego, ofiarodawca pragnie, aby wszystkie drobne zabytki przymocowane miedzianym drutem do licznych tabliczek tekturowych[73], nie były odczepiane celem innego upo-

---

E. Majewski jako zamiłowany fotoamator, który uważał fotografię za bardzo przydatną do celów naukowych. Gromadził klisze, traktując je jako materiał źródłowy. Zbiór ten utrzymywał we wzorowym porządku (por. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/86, wpis 9 III 1916 r.). Do dziś w zbiorach PMA zachowało się ok. 300 szklanych klisz należących do archiwum E. Majewskiego.

[69] Dziś: fotografii. W zbiorach PMA zachował się niewielki zespół odbitek fotograficznych, wchodzących w skład archiwum E. Majewskiego. Można w nim wydzielić trzy rodzaje odbitek. Pierwszy, wykonany do publikacji, o nietypowym formacie, zawiera uwagi techniczne i informacje dla drukarni wpisane ręką E. Majewskiego. Drugi obejmuje fotografie przyklejone do kartoników, sporządzone zapewne do przechowywania w albumie lub do prezentacji. Trzeci rodzaj to odbitki niepodklejone i nieopisane, służące zapewne jako wglądówki dla szklanych klisz.

[70] E. Majewski zgromadził rysunki zabytków archeologicznych, stanowisk, obiektów, map itp. Niektóre były wykonane przez profesjonalnych rysowników, inne przysłali autorzy prac jako materiał ilustracyjny przeznaczony do publikacji.

[71] Klisza cynkotypowa – płyta cynkowa do druku, na której rysunek został wykonany ręcznie bezpośrednio na płycie lub przeniesiony za pomocą negatywu na światłoczułą warstwę nałożoną na płytę. W zbiorach PMA zachował się zbiór takich płyt (klisz) umocowanych na klockach drewnianych, wykonanych w Zakładzie Fotochemigraficznym Bolesława Wierzbickiego. Należą do spuścizny E. Majewskiego i zawierają ilustracje do „Światowita".

[72] E. Majewski utworzył księgozbiór towarzyszący zbiorom muzealnym (zob. M. Krajewska, *Spuścizna Erazma Majewskiego*..., s. 35, fot. 29).

[73] Specjalnie wykonane tabliczki z tektury były przeznaczone do eksponowania

rządkowania, przynajmniej przez lat 15-cie, co nie zostanie bez korzyści, zarówno dla nauki, jako też dla samych zbiorów.

e/ Muzeum powinno być dostępne dla publiczności, przynajmniej dwa razy w tygodniu i dla osób pracujących naukowo na polu prehistorii. Sposób korzystania ze zbiorów, kopiowania, fotografowania i t.[ym] p.[odobne] określi osobny regulamin wydany i zatwierdzony przez Senat Uniwersytetu Lubelskiego. Z chwilą zatwierdzenia tego regulaminu, oraz ustanowienia odpowiedniej liczby urzędników i służby, winno zostać Muzeum otwarte dla publiczności w ciągu 1 roku, od czasu uczynienia tej darowizny.

f/ Sale muzealne, które mieścić będą zbiory, ofiarowane przez inne osoby, nosić mogą nazwę ofiarodawców, od których muzeum te nowe zbiory otrzyma.

4. Uniwersytet Lubelski zapewnia odpowiednie środki na kierownictwo, urządzenie i dalszy rozwój Muzeum.

5. W imieniu Uniwersytetu Lubelskiego przyjmuje niniejszy dar Rektor tegoż Uniwersytetu Ks.[iądz] Prałat Idzi Radziszewski.

6. Jeśliby Uniwersytet Lubelski przestał istnieć, Muzeum przechodzi na własność miasta Lublina na warunkach w niniejszym akcie wyłuszczonych. O ileby miasto nie mogło, lub nie chciało przyjąć tych warunków, Muzeum przechodzi na własność Uniwersytetu Warszawskiego".

[podpis własnoręczny] Erazm Majewski Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Przewodniczący Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych Warszawa 1 lutego 1921 r.

Brak natychmiastowej reakcji x. I. Radziszewskiego na posłany projekt aktu darowizny oraz brak informacji z Lublina o terminie zakończenia prac adaptacyjnych gmachu i o pomieszczeniach dla MEM wywołały zaniepokojenie E. Majewskiego. Wyraził je w swoim liście z 7 II 1921 r.[74], obok prośby o ustanowienie pełnomocnika, który koordynowałby działania oraz ponaglenia „do powzięcia odpowiednich postanowień".

E. Majewski mimo prowadzonych negocjacji z x. I. Radziszewskim[75] ciągle jednak walczył o pozostawienie zbiorów w gmachu przy ul. Podwale 15, gdyż sy-

narzędzi krzemiennych, fragmentów ceramiki oraz mniejszych przedmiotów z gliny, szkła lub metali. Zabytki układano na tabliczkach w taki sposób, aby uzyskać ładną kompozycję, a następnie przymocowywano drutem z brązu. Dopisywano numery inwentarzowe oraz adres administracyjny miejscowości, z których pochodziły przedmioty. E. Majewski także stosował ten powszechnie wówczas obowiązujący sposób prezentowania drobnych zabytków; w omawianym okresie w swoich zbiorach posiadał ponad 400 tekturowych tabliczek (361 numerowanych oraz kilkadziesiąt bez numerów). W swoim muzeum umieścił je w szafach i gablotach w pozycji pionowej lub półleżącej. Często je także fotografował: tabliczki stanowiły materiał ilustracyjny do prac naukowych, były także wglądówkami dla jego zbioru szklanych klisz. Zarówno tabliczki jak i ich wizerunki fotograficzne służyły mu do prezentacji zbiorów na forum naukowym i kolekcjonerskim. Do dziś w zbiorach PMA zachowało się kilka tabliczek, z pozostałych zabytki zostały usunięte w latach 70. XX w.

[74] List zachował się, zob. Archiwum Uniwersyteckie KUL. Zespół Przedwojenny. Różne zapisy fundacyjne na rzecz KUL (1918–1939), sygn. 869, pełny tekst zob. Aneks w niniejszej pracy.

[75] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 14 II 1921 r.

tuacja lokalowa w Lublinie wydawała mu się niejasna i niepewna. Próbował szukać pomocy w środowisku konserwatorskim[76], apelował także do władz wojskowych[77]. Jego działania nie przyniosły rezultatu i w dniu 19 II 1921 r. na naradzie z udziałem członków Rad Muzealnych Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska, delegatów Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Wydziału Prawnego Magistratu Miasta Warszawy została podjęta jednogłośnie decyzja o usunięciu zbiorów MEM z dotychczas zajmowanych pomieszczeń[78]. „Dano mi 3 miesiące czasu na wyprowadzenie się! – napisał w swoim notatniku[79]. – A tu pomocy fachowej – prawie niemam… i wiosna z wilgocią, wrogiem klejonych urn. Telegrafuję do X. Rektora o pośpiech zwiększony[80]. Coś okropnego, co za czasy – siła przed prawem. Ale się nie ugnę przed gwałtem!!! Pójdzie[81] do Lublina". Determinacja E. Majewskiego wynikała z faktu, że nie otrzymał dotąd żadnej propozycji, gdzie w Warszawie miałby pomieścić usunięte muzeum wraz z wyposażeniem i zbiorami.

W połowie lutego 1921 r. ówczesny Sekretarz Generalny Warszawskiego Towarzystwa Naukowego Kazimierz Stołyhwo[82] rozpoczął negocjacje w sprawie przekazania zbiorów MEM do Towarzystwa i poinformował o tym ich właściciela. E. Majewski zapisał[83]: „Rada przyjaciół naszych[84] wczoraj uchwaliła u nas, żeby jednak Muzeum z Warszawy nie zabierać. Ha! wobec propozycji WTN[85] może to i należy uwzględnić. X. Rektor bardzo się zmartwi. Ale cóż robić?!".

E. Majewski dowiedział się o działaniach K. Stołyhwy w dniu 21 II 1921 r. i następnego dnia powiadomił o tym x. I. Radziszewskiego, który „telegrafował z Lublina[86], że jutro przed południem przybędzie. Biedny. Zmartwił się"[87]. E. Ma-

---

[76] E. Majewski wystosował oficjalne pismo do członków PGKZP – konserwatorów: R. Jakimowicza, W. Antoniewicza, L. Kozłowskiego i S. Krukowskiego z prośbą o wskazówkę, jak powinien postąpić wobec zaistniałej sytuacji. W odpowiedzi otrzymał pismo od adresatów, a w nim stanowisko konserwatorów, aby „Muzeum niezwłocznie przekazać na własność Państwu Polskiemu" (zob. pismo do E. Majewskiego z 16 II 1921 r. w sprawie zbiorów MEM, PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, materiały", nr 3757/K.39).

[77] Zob. „Spuścizna Erazma Majewskiego, materiały", nr 3757/K.59.

[78] Zob. M. Krajewska, *Archeologiczne Muzeum Erazma Majewskiego*..., s. 29–30.

[79] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 19 II 1921 r.

[80] Telegram nie zachował się.

[81] Zbiór MEM.

[82] Kazimierz Stołyhwo (1880–1966), antropolog. Z E. Majewskim łączyła go wieloletnia znajomość i współpraca; utrzymywał z nim kontakty osobiste i korespondencyjne (zob. PMA, „Listy do Erazma Majewskiego", teka XI, kieszeń 23, nr 3757/A/2163–2200, 2202–2206 i teka XVII, kieszeń 30, nr 3757/A/502a–509a oraz PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, materiały", nr 3757/F.20, K.56, 78, 80).

[83] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 22 II 1921 r.

[84] Nie znaleziono informacji, kto uczestniczył w spotkaniu w dniu 21 II 1921 r.

[85] E. Majewski zastosował skrót WTN (Warszawskie Towarzystwo Naukowe), w literaturze przedmiotu jest używany skrót: TNW (Towarzystwo Naukowe Warszawskie). E. Majewski był członkiem rzeczywistym Towarzystwa od 19.01.1908 w Wydziale II (antropologia, nauki społeczne, historia i filozofia).

[86] Telegram x. Idziego Radziszewskiego do E. Majewskiego z 23 II 1921 r. nie zachował się.

[87] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 23 II 1921 r.

jewski oczekiwał tej wizyty: „24 lutego, czwartek. Godz. 1½ po poł.[udniu] czekamy na X. Rektora. Jeśli przyjedzie to przez delikatność pewno po obiedzie. A my czekamy właśnie z obiadem"[88].

Mimo strajku kolejowego[89] x. I. Radziszewskiemu udało się dotrzeć do Warszawy[90], ale rozmowy prowadzone podczas tej wizyty nie zadowoliły E. Majewskiego[91]:

> „O, zmieniam pogląd na sprawę rozporządzenia Muzeum mojem. Obsiedli mię, jak ogary zwierzynę… i ksiądz także. Dobrze. Dam księdzu, ale dopiero gdy mię przekona, że jest mocen bronić tego Muzeum. (…) Za usługi trzeba oddawać usługi. Niech pokaże siłę, wpływy swe i niech zarobi na dar dla Uniwersytetu. Mnie potrzebne, aby mię oswobodził od napastników. Niech upokorzy Gem-go [Gembarzewskiego][92] i jego protektorów: tych, co byli na posiedzeniu. Niech pokaże – co może? Jeśli nie zechce – to ja sobie sam poradzę (ze S.[Stołyhwą?])[93] – ale też słabemu pretendentowi nie powierzę zbiorów. Mam dosyć tego opędzania się samotnego".

Irytacja E. Majewskiego wynikała z uświadomienia sobie faktu, że znalazł się oto w bardzo kłopotliwej sytuacji. Nękany pismami o natychmiastowe usunięcie zbiorów z dotychczas zajmowanego lokalu, nie mógł ich szybko przenieść do Lublina, gdyż remont kapitalny gmachu nie był jeszcze zakończony i E. Majewski nawet nie wiedział, ile pomieszczeń zostanie przeznaczonych dla MEM. Było w tej sprawie tyle wątpliwości, że L. Majewska zaproponowała, iż sama pojedzie do Lublina w celu dokonania oględzin gmachu[94].

Po wizycie w Warszawie x. I. Radziszewski podjął jednak pewne działania (nie znaleziono o nich szczegółowych informacji), które spowodowały natychmiastową reakcję E. Majewskiego: „Klamka zapada. Muzeum moje oddaję Lublinowi. X. Rektor się gorliwie zakrzątnął i dokonał swego. Warszawscy mazgaje osiadają

---

[88] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 24 II 1921 r.

[89] Ogólnopolski strajk kolejarzy rozpoczął się 22 II 1921 r. (zob. Cz. Wójcik, *Strajki kolejarzy w województwie lubelskim (1920–1923)*, „Rocznik Lubelski" 1962, t. 5, s. 193–194). E. Majewski nazwał ten strajk „niezupełnym" (Zob. „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 24 II 1921 r.), co oznacza, że nie spowodował całkowitego paraliżu komunikacyjnego.

[90] Mimo braku jednoznacznego potwierdzenia w materiałach źródłowych należy sądzić, że x. Idzi Radziszewski złożył wizytę E. Majewskiemu w Warszawie w czwartek 24 II 1921 r. Świadczą o tym późniejsze wpisy w notatniku E. Majewskiego.

[91] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 25 II 1921 r.

[92] Bronisław Gembarzewski (1872–1941), pułkownik saperów Wojska Polskiego, malarz batalista, historyk wojskowości. W latach 1916–1936 pełnił funkcję dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie. Z jego inicjatywy w 1920 r. zostało powołane w Warszawie Muzeum Wojska, którego został pierwszym dyrektorem.

[93] Kazimierz Stołyhwo był zwolennikiem pozostawienia zbiorów MEM w Warszawie i usilnie odradzał E. Majewskiemu przekazywanie ich do Lublina. Jako sekretarz generalny TNW (w l. 1919–1924) zabiegał o ich przejęcie przez Towarzystwo. Był jednym z sygnatariuszy ze strony TNW podpisanego 3 VI 1921 r. aktu darowizny zbiorów MEM do TNW (zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, materiały", nr 3757/H1/27).

[94] O propozycji zob. „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 25 II 1921 r. Nie znaleziono potwierdzenia czy L. Majewska wyjechała do Lublina.

na… koszu. Lutek[95] krząta się znakomicie. Jest duszą prac naszych teraz"[96]. Zabiegi wokół przekazania zbiorów zostały skomentowane w prasie; w „Gazecie Warszawskiej" ukazał się artykuł, który miał poruszyć opinię publiczną:

> „Nadzwyczaj cenne zbiory archeologiczne prof. Erazma Majewskiego, od lat kilku zdeponowane w muzeum miejskiem na Podwalu, Zarząd tego muzeum postanowił usunąć z powodu braku miejsca na inne kolekcje.
>
> Uniwersytet Lubelski, dowiedziawszy się o tem, zabiega, aby te zbiory przewiezione były do Lublina, do nowego gmachu uniwersyteckiego.
>
> Właściciel zbiorów znalazł się zaiste w trudnem położeniu. Z jednej strony – wobec obojętności Warszawy na sprawy nauki (nawet w łonie Muzeum, które miało się rozrość do znaczenia stołecznego Muzeum Narodowego) zniewalać go może szczera gościnność Lublina. Ale przecież w Warszawie istnieje katedra archeologji, jemu właśnie ofiarowana i w ogóle tylko w wielkiem ognisku naukowem zbiory tak kosztowne i rzadkie mogą przynosić korzyść i rozwijać się należycie. A przytem, czy można pozwolić na takie przerzucanie zbiorów, którym każde poruszenie grozi ruiną?
>
> Niezrozumiałą jest wprost rzeczą, jak zorganizowana jest w Warszawie nasza myśl gospodarcza w sprawach tak doniosłych cywilizacyjnie. Że też nikt nie wdał się dotąd w gorszącą sprawę tego muzeum prahistorycznego, aby znaleźć dla niej jakieś wyjście! Co robi ministerium sztuki i kultury?
>
> Gotowe muzeum, sporządzone i utrzymywane dotąd wyłącznie kosztem uczonego, niż [!, nie] może dla siebie znaleźć miejsca w stolicy. I to zbiory nie byle jakie, bo po poznańskich i krakowskich, od dawna prowadzonych, największe w Polsce. Zbiory te, ułożone w 96 szafach i gablotkach, mają już drukowany katalog i lata całe daremnie czekają na to, aby je uprzystępniono publiczności!
>
> Muzeum miejskie, które tych zbiorów bardzo pożądało niegdyś, gdy mu nadarzają się widoki rozwoju w kierunku wojskowym, naraz postanawia je usunąć, aby zyskać parę sal, choćby nawet wypadło wywieźć zbiory na prowincję.
>
> Jest to jakaś histeryczna gospodarka i dziwnie beztroskliwa o rozwój całego ogniska, jakiem jest stolica dla cywilizacji polskiej.
>
> Namby się zdawało, że sprawy muzeów stołecznych należy traktować łącznie jako całość. Mniejsza o to, czy ma się niemi ostatecznie zająć miasto czy państwo; narazie powinno to być przedmiotem narad wszystkich powołanych do tego instytucji, jaki powziąć plan rozmieszczenia i opiekowania się zbiorami, dopóki stolica nie zdobędzie się na odpowiedni gmach dla wielkiego muzeum narodowego.
>
> Skoro ktoś dobrej woli i tak zasłużony dla nauki człowiek oddaje na własność publiczną bezinteresownie swoje zbiory, który [!] wartość sięga kilku dziesiątków miljonów marek, to przecież skandalem jest, że mu się życie zatruwa takiemi zgryzotami, jak pozwy magi-

[95] Lutek – zob. przyp. 34.

[96] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 27 II 1921 r.

strackie, aby do 1 kwietnia zbiory usunął z lokalu muzealnego. I gdzie – na ulicę?

Dopóki nie ma odpowiedniego gmachu, zbiory artystyczne i zbrojownię można tymczasowo doskonale rozmieścić choćby w komnatach Zamku. Nie naszą rzeczą zresztą jest to dyktować, ale trudno nam uwierzyć, aby już tak źle było w Warszawie, że musimy rekwirować lokal muzeum archeologicznego i wyrzucać je do Lublina.

Naszem zdaniem zbiory archeologiczne prof. Majewskiego pozostać powinny w Warszawie; mielibyśmy nawet za złe właścicielowi, gdyby się zdecydował Warszawę zubożyć, oddając je Lublinowi. Tego mu uczynić nie wolno"[97].

E. Majewskiego od początku irytowały kategoryczne wypowiedzi warszawskiego środowiska o braku przyzwolenia na wywóz zbiorów MEM do Lublina, oczekiwał bowiem pomocy, a nie krytyki. W jego notatniku z tego okresu znaleźć można pełne emocji zapiski, np.: „Niepozwalamy darować Lublinowi. A to co? Alboż to Wasze? czyż ja nie mam tu głosu? i woli?"[98].

Wkrótce okazało się, że podjęte w lutym 1921 r. działania Sekretarza Generalnego Towarzystwa Naukowego Warszawskiego przyniosły rezultat i na początku marca 1921 r. E. Majewski otrzymał od K. Stołyhwy list:

„Szanowny Panie Erazmie,

Pośpieszam zakomunikować Panu, że wczoraj na posiedzeniu Zarządu T.[towarzystwa] N.[aukowego] W.[warszawskiego] zreferowałem stanowisko zajęte przezemnie w imieniu Tow.[arzystwa] Nauk.[owego] Warsz.[awskiego] w sprawie Muzeum przedhistorycznego Pańskiego imienia.

Zostało ono jednogłośnie zaaprobowane z najżywszem uznaniem i gorąco przemawiano za tem, by nie dopuścić do wywiezienia Pańskich cennych zbiorów z Warszawy.

Nie wątpię ani chwili, że kochany Pan uzna słuszność stanowiska zajętego przez T.[towarzystwo] N.[aukowe] W.[warszawskie] w sprawie Pańskiego Muzeum, tembardziej że T.[towarzystwo] N.[aukowe] W.[warszawskie] przeznacza lokal odpowiedni na cele Muzeum powyższego.

Nie chcę wywierać w tej sprawie żadnego nacisku, lecz nie mogę się powstrzymać od wypowiedzenia zdania, że byłoby mi niezmiernie przykro, gdyby kochany Pan naraził się na niezmiernie ostre słowa protestu w razie wywiezienia zbiorów Pańskich z Warszawy – zarówno ze strony Tow.[arzystwa] Naukowego, jak też Urzędu Konserwatorów i td. [tak dalej]; wiem bowiem, iż protesty są przygotowywane!! Coby powiedział na to Uniwersytet Warszawski, którego Pan jesteś profesorem?

Chcę gorąco zaoszczędzić Panu przykrego bólu – ustąpienia pod presją opinji i dlatego radzę szczerze, po przyjacielsku – przyjąć naszą propozycję.

Szczerze oddany"[99].

---

[97] Zob. *Zbiory archeologiczne prof. E. Majewskiego*, „Gazeta Warszawska" 1921, nr 59, s. 2.

[98] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 27 II 1921 r.

[99] List Kazimierza Stołyhwo do Erazma Majewskiego z 1 III 1921 r., zob. PMA,

E. Majewski określił tę wiadomość jako „przełom" i zawiesił swoją ostateczną decyzję „aż się rzecz wyklaruje"[100].

Na podstawie jego zapisków z tego okresu można odnieść wrażenie, że zmagając się z obojętnością czynników biurokratycznych[101], naciskami środowiska naukowego[102] i opinii publicznej w Warszawie z jednej strony, oraz braku ostatecznych decyzji i ciągle trwającym remontem[103] gmachu w Lublinie z drugiej – E. Majewski miał coraz więcej wątpliwości. Miotał się bezsilny:

> „Kłopot z Muz.[eum] i zgryzoty mamy. Dojadło już![104] Nikogo nie obchodzi z bliskich los Muzeum, a z zachłannością Gembarz.[ewskiego] walka nasza trudna. Ten ma plecy[105] w wojsk.[owych] władz.[ach]. Widzę, żem osaczony (…)"[106].

Ostateczną decyzję E. Majewski podjął na początku marca 1921 r. Duży wpływ na to postanowienie miał brat E. Majewskiego – Stanisław[107], który uczestniczył także w sporządzaniu aktu darowizny[108]:

> „Widzę, że Muzeum pójdzie chyba do Tow.[arzystwa] Nauk.[owego Warszawskiego] do pałacu Staszyca[109]. Lepszego wyjścia nie widzimy – zmordowani! (…) Staś bardzo pochwalił w Pałacu Staszyca salę[110]. Widna i obszerna. Wejście b.[ardzo] dobre. A punkt w mieście idealny!"[111].

„Spuścizna Erazma Majewskiego, materiały", nr 3757/K.56.

[100] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 2 III 1921 r.

[101] Zob. Bogdan Nawroczyński (oprac.), *Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Materiały do jego dziejów w latach 1907–1950*, Warszawa 1950, s. 59.

[102] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 27 II 1921 r.

[103] Częściowy remont zakończył się dopiero w styczniu 1922 r.: przekazano wówczas do użytku jedynie pawilon wschodni (zob. G. Karolewicz, dz. cyt., s. 88).

[104] Dojadło – tu: dokuczyło, dało się we znaki (zob. A. Niewiara, *O tworzeniu się znaczenia „dokuczyć komu" w niektórych polskich czasownikach z prefiksem do-*, „Prace Językoznawcze" 1991, t. 19, s. 131).

[105] Ten ma plecy – tu: ma poparcie (protekcję) kogoś wpływowego (zob. *Słownik frazeologiczny PWN*, red. A. Kłosińska, Warszawa 2005, s. 320).

[106] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 6 III 1921 r.

[107] Stanisław Majewski (1860–1944), młodszy brat E. Majewskiego, przemysłowiec, poseł na Sejm RP I kadencji (1922–1927). Ukończył studia z tytułem inżyniera. W 1889 r. założył w Warszawie fabrykę ołówków, którą w 1895 r. przeniósł do Pruszkowa.

[108] Por.: „Był dziś Staś i omówiliśmy sprawę aktu darowizny – zupełna harmonia. Wygrał. I ja też. Zdecydowaliśmy T-wu [Towarzystwu] Naukowemu [Warszawskiemu] dać Muzeum. I ulżyło nam" (zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 10 III 1921 r.).

[109] Dziś: Pałac Staszica w Warszawie – gmach wybudowany z inicjatywy Stanisława Staszica przy ul. Nowy Świat 72 w latach 1820–1823 dla Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W omawianym okresie był siedzibą TNW. Zbiory MEM miały zostać wyeksponowane w salach na III piętrze.

[110] E. Majewski poprosił brata o wizję lokalną pomieszczeń, które TNW przydzieliło na ekspozycję zbiorów MEM.

[111] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 7 III 1921 r.

E. Majewski z żalem[112] poinformował x. I. Radziszewskiego, że okoliczności nie pozwoliły przekazać zbiorów do rodzinnego miasta:

> „Był p.[an] Bogusławski wczoraj [11 III 1921 r. – przyp. aut.] z Lublina – prosząc w imieniu X. Rektora o zwłokę kilkodniową… ma jakiś projekt[113]. Niestety – nie mogę…"[114].

W dniu 3 VI 1921 r. zbiory MEM zostały podarowane Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu.

ANEKS

W materiałach źródłowych znaleziono potwierdzenie, że E. Majewski napisał do x. I. Radziszewskiego 4 listy i 1 telegram, zaś x. I. Radziszewski do E. Majewskiego – 3 listy i 1 telegram.

Zachowały się dwa listy E. Majewskiego przechowywane w zbiorach Archiwum Uniwersyteckiego KUL oraz jeden list x. I. Radziszewskiego, który dziś znajduje się w Pracowni Dokumentacji Naukowej PMA.

Nota edytorska

Korespondencja opublikowana w niniejszej pracy została ułożona chronologicznie według dat powstania, które w publikacji podawane są na początku dokumentu, bez względu na to, gdzie były umieszczone w oryginale. Ich zapis został ujednolicony do formatu: dzień (cyfry arabskie), miesiąc (słownie) i rok (cyfry arabskie).

Każda jednostka epistolarna została opatrzona metryką, która zawiera: informację o miejscu przechowywania (biblioteka, sygnatura rękopisu), opis zewnętrzny (format papieru: wymiary arkusza listowego zostały podane w centymetrach w kolejności: wysokość – szerokość, charakterystyka papieru i stan jego zachowania) oraz charakterystykę zapisu.

Wszystkie publikowane teksty oparte są na autografach. Zachowano układ graficzny oraz całkowitą zgodność z oryginałami, a w sytuacjach, gdy sprzeczność z dzisiejszymi zasadami ortograficznymi, fleksyjnymi i składniowymi mogłaby powodować u czytelnika wątpliwość w zrozumieniu treści – zostały zastosowane komentarze językowe.

Osoby występujące w niniejszej pracy posiadają swoje noty biograficzne, które zostały umieszczone w przypisach przy pierwszym pojawieniu się nazwiska. W biogramie znajdują się dane identyfikacyjne (imię i nazwisko, daty roczne życia, zawód lub funkcja, tytuł naukowy) oraz informacje wiążące postać z autorami korespondencji i z tekstem objaśnianym.

Wszystkich podkreśleń i skreśleń dokonali autorzy cytowanych materiałów źródłowych.

Cytowanym dokumentom towarzyszą obszerne komentarze w formie przypisów, które stanowią rodzaj przewodnika po opisywanych realiach, a ich obszerność spowodowana jest tym, że wiele podawanych faktów należało uzupełnić lub wyjaśnić.

---

[112] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 10 III 1921 r.
[113] Nie odnaleziono żadnych informacji o projekcie x. I. Radziszewskiego.
[114] Zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 12 III 1921 r.

W edytorskim opracowaniu cytowanych materiałów źródłowych w nawiasie kwadratowym [ ] rozwiązano stosowane przez autorów skróty i uzupełniono wyrazy uszkodzone lub mało czytelne w autografie oraz oznaczono: trzema kropkami […] wyraz nieczytelny, wykrzyknikiem [!] chęć zwrócenia uwagi np. na rażący błąd autora, pytajnikiem [?] wątpliwości odczytów tekstowych.

Korespondencja

Erazm Majewski do Idziego Benedykta Radziszewskiego
Archiwum Uniwersyteckie KUL, Zespół Przedwojenny, 1918–1939, sygn. 869

List. Rękopis ręką Lucyny Majewskiej, zakończenie i postscriptum ręką E. Majewskiego, dwie strony zapisane czarnym atramentem, papier gładki czerpany ze znakami wodnymi[115] o wymiarach 28,8 x 21,7. Dolny brzeg karty nierówny i lekko uszkodzony.

Pruszków 29 czerwca [1]*920*[116]
(Adres: Złota 61, Warszawa)

Wasza Magnificencjo

Pan Bogusławski[117] *był tak łaskaw, że przywiózł miłą dla mnie wiadomość, że myśl moja ofiarowania miastu Lublinowi mego Muzeum przedhistorycznego znalazła tak żywy oddźwięk w Waszej Magnificencji oraz innych członkach Zarządu Uniwersytetu*[118].

Wobec tego tego[119] *donoszę, że w zasadzie nie widzę przeszkód do urzeczywistnienia tego zamiaru. Gdy zaś zostałem zawiadomiony że w byłym gmachu koszarowym*[120] *przeznaczonym obecnie na pomieszczenie Uniwersytetu starczy miejsca również i na projektowane Muzeum, przeto pozwalam sobie korzystając z doręczonego mi przez p.*[ana] *B.*[ogusławskiego] *szkicowego planiku*[121]*, podzielić się kilkoma uwagami, które posłużą następnie zapewne do dalszej wymiany zdań odnośnie szczegółów.*

---

[115] Papier sygnowany dwoma znakami wodnymi (filigranami): na dole karty filigran inskrypcyjny „Dąbrowica", pośrodku – zgodnie z wymaganiem zamawiającego E. Majewskiego – filigran z wizerunkiem heraldycznym: w kole herb Majewskich Starykoń, w otoku napis „Muzeum Erazma Majewskiego". Papier został wykonany na specjalne zamówienie E. Majewskiego w Fabryce Papieru Czerpanego Wiktor Heller i Franciszek Jeziorański w Dąbrowicy (dziś gm. Słupia, pow. jędrzejowski, woj. świętokrzyskie), zob. L. Goentzdorf-Grabowski, *Franciszek Jeziorański – zapomniany papiernik*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa", t. IX, 2015, s. 131–134.

[116] Jest to pierwszy list E. Majewskiego do księdza I. Radziszewskiego. Ten fakt oraz datę potwierdził sam autor: „Napisałem w sprawie naszego Muzeum list (pierwszy) do X. [księdza] I.[dziego] Radziszewskiego, Rektora Un.[iwersytetu] w Lublinie" (PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/96, wpis 29 VI 1920 r.).

[117] Zob. przyp. 27.

[118] E. Majewski miał zapewne na myśli powołany w lutym 1918 r. Komitet Organizacyjny, w skład którego wchodzili: ziemianin Karol Jaroszyński (1877–1929) – prezes, x. I. Radziszewski – wiceprezes, przedsiębiorca Franciszek Skąpski (1881–1966) – skarbnik, x. Czesław Falkowski (1887–1969) – sekretarz oraz profesorowie: x. Bronisław Żongołłowicz (1870–1944) i x. Piotr Kremer (1878–1951).

[119] Powtórzenie – błąd Lucyny Majewskiej, której ręką list ten został napisany.

[120] Gmach koszarowy – zob. przyp. 40.

[121] Dokument ten nie zachował się w zbiorach PMA.

Przedewszystkiem ośmielę się dotknąć najważniejszej kwestji minimum miejsca jakie uważałbym za niezbędne na nasz cel.

Jak Panu Bog.[usławskiemu] *już wspominałem pragnąłbym wyjednać dla Muzeum miejsce dające gwarancye rozwoju przez pewien czas dłuższy, a więc z góry to wyznaję, miejsca więcej niż zrazu możemy potrzebować. Wiem z doświadczenia innych Instytucyi oraz własnego*[122]*, że jeśli takiemu warunkowi nie staje się odrazu zadość, Instytucya taka rychło doznaje zahamowania w rozwoju, dusi się i w rezultacie zamiast pożytku przynosi szkodę, dla której powodzenia została powołaną. Proszę więc nie uważać mię za nieumiarkowanego gdy oświadczę, iż zdaniem Mojem przeszło połowa parteru, frontowa, byłaby tu niezbędna. Obawiam się czy parter nie jest upatrzony przez Pana Rektora na potrzeby Uniwersytetu, gdyby tak było, w ostateczności nie uważałbym za całkiem niemożliwe ulokowanie Muzeum na I-m piętrze, jeśli belki i podłogi są dostatecznie mocne do zniesienia pewnych dość może znacznych w przyszłości ciężarów.*

Nie bardzo zdaje [!] *sobie sprawę patrząc na planik czy i gdzie możnaby znaleźć dwa lokale 3-4 pokojowe odpowiednie dla starszyzny oraz jedno mieszkanko dla woźnego, który powinien by mieszkać w samym gmachu mieszczącym zbiory.*

Z planiku który otrzymałem trudno mi jest wnioskować o szczegółach rozkładu. Do tego celu niezbędny będzie przyjazd do Lublina człowieka kompetentnego który na miejscu zorjentuje się w potrzebach Muzeum. Teraz niepodobna orzec nawet o tem, ile łokci [kwadratowych][123] *okaże się niezbędnem, dużo bowiem zależy od stanu murów i rozkładu gmachu, od oświetlenia i ogrzania sal i pokojów*[124].

Niepokoi mię jeszcze materjalna kwestja przyszłego Muzeum – czy będzie dostatecznie zagwarantowane utrzymanie tegoż Muzeum, które przy dzisiejszej drożyźnie[125] *dość pokaźną wyniesie sumę rocznie. Rzecz zaś jest zrozumiała, że od chwili gdy Muzeum stanie się własnością Miasta*[126] *– ja już osobiście byłbym zwolniony od łożenia dalszego na utrzymanie, zwłaszcza, że nie mógłbym nawet znieść budżetu, jaki stanie* [się] *wówczas koniecznością. Mam wszakże przekonanie że w pewnej mierze przyjdzie Uniwersytetowi Miasto z pomocą, biorąc na siebie pensye kustosza i jego pomocnika jak również preparatora*[127].

Oto na razie wszystko, co mi na myśl przyszło. W oczekiwaniu dalszych wiadomości – proszę niech Wasza Magnificencja raczy przyjąć wyrazy

---

[122] E. Majewski trzykrotnie dokonywał reorganizacji ekspozycji swoich zbiorów z powodu powiększania się ich zasobów: pierwszy raz w 1894 r. (po dwóch latach od rozpoczęcia gromadzenia zabytków), drugi raz w sierpniu 1905 r. i trzeci raz – w 1911 r.

[123] Zapis w postaci rysunku odręcznego figury geometrycznej (kwadrat).

[124] E. Majewski wiedział, co dzieje się z zakonserwowanymi zbytkami glinianymi w niedogrzanych pomieszczeniach, por. „W muzeum taka wilgoć, że naczynia zaczynają mi się rozklejać. Trzeba będzie zacząć palić w piecach!" (zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/90, wpis 13 VIII 1918 r.).

[125] E. Majewski wielokrotnie wypowiadał się o drożyźnie w 1920 r., np.: „(…) wściekłe dziś na wszystko ceny. Ludzie ogólnie szacują 1 markę za 1 kopiejkę dawną – więc to, co kosztowało np. 3 rb. [ruble] dziś żądają za to 300 mk [marek] polskich. Co kosztowało 15 rb [rubli] (złotem) – dziś kosztuje 1500 marek! Spodnie: były za 10–14 rubli, więc też kosztują 1000 do 1500 mk [marek]", zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/95, 3 V 1920 r.

[126] E. Majewski uważał, że MEM z siedzibą w gmachu Uniwersytetu będzie własnością miasta Lublina, a nie Uniwersytetu.

[127] E. Majewski już wcześniej wypowiadał się na temat struktury zatrudnienia oraz płac na etatowych stanowiskach kustosza, preparatora czyli konserwatora oraz woźnego w muzeum (zob. M. Krajewska, *Erazm Majewski – pierwszy prezes*..., s. 16).

[ręką E. Majewskiego]: *najżywszego poważania, z którem pozostaję*

P.S. Jeżeli pod gmachem są piwnice, Muzeum będzie potrzebowało na składy[128] *swoje około 300 ł.*[okci kwadratowych][129]. *Pożądaną byłaby wiadomość: jak są rozmieszczone piece. Na planiku brak tego szczegółu.*

Erazm Majewski do Idziego Benedykta Radziszewskiego
Archiwum Uniwersyteckie KUL, Zespół Przedwojenny, 1918–1939, sygn. 869

List. Maszynopis, dwie strony, papier gładki czerpany ze znakami wodnymi[130], o wymiarach 28,5 x 22,5.

Warszawa 7 luty 1921

Wasza Magnificencjo.

Nie mając od dłuższego czasu wiadomości[131]*, jak stoją sprawy Muzeum, zamierzałem już przed paru tygodniami*[132] *pisać w tym względzie do Waszej Magnificencji. Bieg zdarzeń przyśpiesza ten mój zamiar i potrzebę. Oto Muzeum Narod.*[owe] *a właściwie niefortunny Dyrektor jego, p.*[an] *Gembarzewski, od dłuższego czasu, jak wspominałem, czyni wszystko, co może, aby mi obrzydzić pozostawanie w lokalu na Podwalu*[133]*, tak że nadeszła chwila, w której muszę zdecydować się stanowczo i nieodwołalnie na jakieś rozwiązanie, mniej lub więcej szczęśliwe, ale przynajmniej uwalniające mnie od niewypowiedzianych przykrości. Bardzo być może, że tą drogą chce on doprowadzić mię do kapitulacji, czyli do ofiarowania Warszawie zbiorów moich. Rekwirują mi dla władz wojskowych lokal*[134] *i ... prawem kaduka*[135] *wzywają do natychmiastowej wyprowadzki. A że na takie gwałty tembardziej nie chcę odpowiedzieć pożądaną dla nich kapitulacją, zorjentowałem się, że już ostatni czas powziąć stanowczą decyzję i albo przystąpić do wykonania tego, cośmy obmyślili*[136]*, albo, gdyby to okazało się niemożebne, rozstrzygnąć rzecz w inny, nowy sposób.*

W takiej sytuacji zwracam się do Waszej Magnificencji z prośbą o możliwie rychłe powiadomienie mię

1/ czy się co nie zmieniło w projektach?

2/ Jak prędko możnaby doprowadzić do stanu należytego przynajmniej kilku najnie-

---

[128] Magazyny.

[129] Zapis w postaci rysunku odręcznego figury geometrycznej (kwadrat).

[130] Zob. przyp. 115.

[131] Informacja dotyczy dwóch listów napisanych przed 11 I 1921 r.: E. Majewskiego do x. I. Radziszewskiego oraz odpowiedzi na ten list (zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 11 I 1921 r.). Oba listy nie zachowały się.

[132] Niejasne.

[133] Przy ul. Podwale 16 w Warszawie. Zob. M. Krajewska, *Archeologiczne Muzeum Erazma Majewskiego*..., s. 24–30 oraz M. Krajewska, *Spuścizna Erazma Majewskiego*..., s. 33–37.

[134] Pomieszczenia w gmachu przy ul. Podwale 15, w których znajdowało się Muzeum E. Majewskiego, zostały przeznaczone dla Muzeum Wojska, powołanego 22 IV 1920 r. dekretem Józefa Piłsudskiego. Dyrektorem tego Muzeum został B. Gembarzewski.

[135] Kaduk (łac. *caducus* – bezpański, bez właściciela) to spadek bezdziedziczny i beztestamentowy. Prawo kaduka (łac. *ius caducum*) – w dawnym polskim prawie oznaczało sposób przejmowania spadku pozostawionego bez spadkobiercy i testamentu (*Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda*, t. VIII, Warszawa 1900, s. 11). Dziś oznacza działanie bezpodstawne, bezprawne.

[136] Nie zostały odnalezione żadne archiwalia omawiające szczegóły.

zbędniejszych ubikacji [!], *choćby celem pomieszczenia tymczasowego szaf i okazów?*

3/Jak prędko możnaby spodziewać się rozlokowania ostatecznego celem otwarcia muzeum dla publiczności?

[na końcu strony po lewej]: *verte*

Aby te i inne jeszcze punkty należycie poruszyć i rozstrzygnąć, sądzę, że byłoby najpraktyczniejszym możliwie rychły przyjazd do Warszawy osoby, wybranej przez Waszą Magnificencję, do wtajemniczenia mnie w aktualny stan rzeczy i do powzięcia odpowiednich postanowień[137]. *Powtarzam, że niestety przewlekać dłużej sprawy nie mogę, a niepokoi mię okoliczność, że zgoła nic nie wiem na co można, a na co nie można rachować w Lublinie. Jak prędko możnaby przystąpić do wywożenia, przedtem zaś do obioru osoby, któryby tą akcją mogła kierować? Przypominam, że aby można rozpocząć akcję, trzebaby było już ustalić na planie architektonicznym*[138] *w dużej skali niezbędne minimum pokojów muzealnych, a również niezbędne minimum pokojów, rozporządzalnych zaraz, t. j. w okresie przeprowadzki, t. z. doprowadzonych do stanu należytego w okresie najbliższych kilku miesięcy; trzebaby także zapewnić się co do funduszów, potrzebnych na sprawienie skrzyń do przewożenia i opłacenia osób niezbędnych do tej czynności.*

Proszę mi wybaczyć, że poruszam tu szczegóły, o które troska nie do mnie należy, ale mam już taki ruchliwy umysł, że często wybiega poza metę właściwą. Dzieje się to jednak naprzód dla uniknięcia straty czasu na niezbędną w innym przypadku wymianę listów, bardziej zaś aby dać odrazu pełny materjał do narad w Lublinie.

Załatwiwszy się z interesem, który mię zmusił do zajmowania czasu mym listem Czcigodnemu Ks.[iędzu] *Rektorowi, nawiasem i w zakończeniu pragnę się pochwalić, że zdrowie moje, lubo wolniutko, poprawia się*[139], *pracuję już teraz po 5 do 6 godzin codziennie nad kończeniem mych prac naukowych i wydawniczych*[140], *słowem, jak mogę, nie daję się. Czekam wiosny, aby znowu w Pruszkowie*[141] *odreperowywać się lepiej na słonku, w towarzystwie słowików, krówek dających niefałszo-*

---

[137] Rozmowa na proponowane przez E. Majewskiego tematy odbyła się dopiero w dniu 24 II 1921 r.; wówczas x. I. Radziszewski osobiście przyjechał do Warszawy (PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/ 99, wpis 24 II 1921 r.).

[138] W omawianym okresie warszawski architekt Marian Lalewicz (1876–1944) podjął się opracowania projektu adaptacji tzw. koszar świętokrzyskich dla Uniwersytetu Lubelskiego. E. Majewski sugerował uwzględnienie w tym projekcie potrzeb lokalowych dla przyszłego Muzeum.

[139] W dniu 23 IV 1919 r. E. Majewski doznał wylewu krwi do mózgu, w wyniku czego wystąpiło lewostronne zaburzenie czucia z niedowładem połowiczym oraz niewidzenie połowicze lewostronne (diagnoza doktora rodzinnego Majewskich została zapisana ręką L. Majewskiej, zob. „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/95. Współczesna konsultacja medyczna lekarz medycyny M. Turczyńska).

[140] W wymienionym okresie E. Majewski robił notatki do nowej pracy naukowej *Narodziny mądrości* (PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/100, wpis 24 IV 1921 r.) oraz przygotowywał do wydania (redakcja i korekty) swoje prace: *Tajemnica godziwego zysku* (wyd. Warszawa, marzec 1921), *Nauka o cywilizacji*. Część III – *Kapitał* (wyd. V, Warszawa, maj 1921), *Doktor Muchołapski* (wyd. II, Warszawa, kwiecień 1921).

[141] Pruszków – dziś miasto powiatowe w woj. mazowieckim, stanowi część aglomeracji warszawskiej. W omawianym okresie w Pruszkowie znajdowała się fabryka ołówków, założona i prowadzona przez brata E. Majewskiego – Stanisława, który mieszkał obok w willi z dużym ogrodem. W latach 1919–1922 E. Majewski wraz żoną często byli jego gośćmi (zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", wpisy w latach 1919–1922).

wane mleczko, i t.[ym] *p.*[odobnych] *rozkoszy sielskich.*

Nie chcąc już dłużej zanudzać Czcigodnego Ks.[iędza] *Rektora, łączę Waszej Magnificencji wyrazy wysokiego poważania*

Idzi Benedykt Radziszewski do Erazma Majewskiego
PMA, „Listy do Erazma Majewskiego", teka XVII, kieszeń 7, nr 3757/A/432a

List. Rękopis, jedna strona zapisana czarnym atramentem, papier gładki o wymiarach 27 x 22,5.

[nadruk]: *Uniwersytet Lubelski*

Lublin, 25 kwietnia 1921 r.

Czcigodny Panie Profesorze,

Bardzo przepraszam, że dziś dopiero kreślę kilka zdań odpowiedzi na łaskawy list. Po ostatniej swej bytności w Warszawie[142] *wróciłem prawie chory*[143] *i wkrótce musiałem się położyć. Wielkanoc*[144] *spędziłem w łóżku. Niedawno wstałem. Dziś już mi prawie zupełnie dobrze, ale muszę być ostrożny.*

Za łaskawy list[145] *i ostatnią pracę*[146] *najserdeczniej dziękuję, jak również za obiecaną pamięć o Uniwersytecie*[147].

---

[142] X. I. Radziszewski był w Warszawie 6 III 1921 r. Spotkał się wówczas z E. Majewskim w jego mieszkaniu (PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 6 III 1921 r.).

[143] X. I. Radziszewski chorował na gruźlicę. O stanie jego zdrowia zob. P. Kremer, *Ś. P. Ks. Dr. Idzi Radziszewski, założyciel i pierwszy rektor Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie*, Włocławek 1922, s. 32–34.

[144] Święta Wielkanocne w 1921 r. przypadały 27 i 28 marca.

[145] List E. Majewskiego do x. I. Radziszewskiego napisany 23 III 1921 r. (zob. PMA, Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/99, wpis 23 III 1921 r.) nie zachował się.

[146] Wraz z listem napisanym 23 III 1921 r. E. Majewski wysłał opublikowaną bibliografię swoich prac z dedykacją: „Jego Magnificencji Księdzu Rektorowi z prośbą o przyjęcie E. Majewski". Praca ta zachowała się w zbiorach Biblioteki KUL (zob. E. Majewski, *Bibliografia prac moich 1876–1906*, Warszawa 1906, nakładem autora, nr III 41170).

[147] E. Majewski nie zapomniał o Uniwersytecie: polecił przekazać dublety książek z biblioteki podręcznej oraz dublety zabytków archeologicznych dla przyszłego muzeum uniwersyteckiego, Zob. *Profesor Erazm Majewski o losach swego Muzeum Archeologicznego*, „Rzeczpospolita" 1921, nr 140, oraz przedruk: „Światowit" 1924/1928, nr 12, s. 153–154: „Byłem bowiem bliski ofiarowania całej swojej kolekcji uniwersytetowi lubelskiemu. To też biblioteka podręczna, zajmująca cały jeden pokój, zostanie tak podzielona, że Tow.[arzystwo] Naukowe [Warszawskie] otrzyma z niej to, czego brak w jego bibliotece, resztę zaś zabierze uniwersytet lubelski, uniwersytet w mojem rodzinnem mieście, a zatem przede wszystkiem dublety. Ponadto uzyskałem od Tow.[arzystwa] Naukowego [Warszawskiego] zobowiązanie, że z dubletów w moich zbiorach archeologicznych wydzieli się dla uniwersytetu lubelskiego wszystko na zapoczątkowanie małego muzeum prowincjonalnego ziemi lubelskiej, które doskonale będą mogli kompletować tamtejsi młodzi archeologowie. Skoro tylko nadto powrócą normalne stosunki komunikacyjne z Francją i Niemcami, zakupię tam gipsowe kopie ceramiki przedhistorycznej i oddam je wszechnicy lubelskiej". Wcześniej E. Majewski zamawiał do swojej kolekcji w celu prowadzenia studiów porównawczych gipsowe kopie zabytków archeologicznych w muzealnych pracowniach konserwatorskich Generalverwaltung Königlichen Museen in Berlin w latach 1893–1903 i 1916 (zob. Korespondencja i rachunki, PMA, „Listy do Erazma Majewskiego", teka VII, kieszeń

Muszę na tych kilku zdaniach obecnie poprzestać, gdyż dłuższe pisanie bardzo mnie męczy.

Polecając się modłom, przesyłam Obojgu Czcigodnemu Państwu Profesorostwu wyrazy najgłębszego uszanowania i szczerego oddania

Bibliografia

Źródła

Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Katedralnej św. Jana w Lublinie, Księgi urodzeń, małżeństw i zgonów, 1857, sygn. 40 i 1858, sygn. 41.

Archiwum Uniwersyteckie KUL. Zespół Przedwojenny. Różne zapisy fundacyjne na rzecz KUL (1918–1939), sygn. 869.

Czerepińska J. (red.), „Kamienica Olejna 10 w Lublinie. Dokumentacja naukowo historyczna na zlecenie Zarządu rewaloryzacji Zespołu Zabytkowego Miasta Lublina", praca zbiorowa, Lublin 1988, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie, sygn. 414.

„Księga Inwentarzowa Muzeum Erazma Majewskiego", t. I–II, rękopis w Pracowni Inwentaryzacji i Ruchu Muzealiów PMA, bez numeru.

„Listy do Erazma Majewskiego", zbiór w Pracowni Dokumentacji Naukowej PMA, nr 3757/A.

„Spuścizna Erazma Majewskiego, archiwalia", zbiór w Pracowni Dokumentacji Naukowej PMA, nr 3757.

„Spuścizna Erazma Majewskiego, materiały", zbiór w Pracowni Dokumentacji Naukowej PMA, nr 3757/C–K.

„Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", zbiór w Pracowni Dokumentacji Naukowej PMA, nr 3757/B.

Literatura

Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda, Warszawa 1900, t. VIII.

Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda, Warszawa 1901, t. IX.

Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda, Warszawa 1902, t. XII.

Goentzdorf-Grabowski Leszek, *Franciszek Jeziorański – zapomniany papiernik*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa", t. IX, 2015, s. 131–134.

Karolewicz Grażyna, *Ksiądz Idzi Benedykt Radziszewski 1871–1922*, Lublin 1998.

Kłosińska Anna (red.), *Słownik frazeologiczny PWN*, Warszawa 2005.

Krajewska Maria, *Spuścizna Erazma Majewskiego w Pracowni Dokumentacji Naukowej Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. W 150. rocznicę urodzin E. Majewskiego (1858–1922)*, „Wiadomości Archeologiczne", t. 60, 2008, s. 1–87.

Krajewska Maria, *Archeologiczne Muzeum Erazma Majewskiego w Warszawie*, „Światowit" 2011, t. IX(L)/B, s. 19–49.

Krajewska Maria, *Korespondencja księdza Antoniego Chotyńskiego z Erazmem Majewskim w zbiorach Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie*, „Bibliotekarz Lubelski", R. 57, 2014, s. 147–164.

Krajewska Maria, *Erazm Majewski – pierwszy prezes Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych w świetle zbiorów archiwalnych Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie*, „Światowit" 2016, t. X (LI)/B–2012, s. 13–46.

Krajewska Maria, *Korespondencja Erazma Majewskiego z Hieronimem Łopacińskim*, Lublin–Warszawa 2017.

Kremer P., *Ś.P. Ks. Dr. Idzi Radziszewski, założyciel i pierwszy rektor Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie*, Włocławek 1922.

Leśniewska Józefa Ewa, *Właściciele dóbr Łęczna w latach 1800–1944*, Lublin 2004.

38 i teka XII, kieszeń 18 oraz „Spuścizna Erazma Majewskiego, materiały", nr 3757/K.2 i nr 3757/K.9), Römisch–Germanische Central Museum Mainz w latach 1895–1904 (zob. Korespondencja i rachunki, PMA, „Listy do Erazma Majewskiego", teka VI, kieszeń 12) oraz Narodowego Muzeum Starożytności w Saint-Germain-en-Laye (zob. PMA, „Spuścizna Erazma Majewskiego, notatniki", nr 3757/B/47).

Majewski Karol, *Pamiętnik o życiu Erazma i Stanisława Majewskich oraz Józefa Zaborskiego*, rękopis niepublikowany, w zbiorach Krystyny i Zdzisława Zaborskich.

Nawroczyński Bogdan (oprac.), *Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Materiały do jego dziejów w latach 1907 – 1950*, Warszawa 1950.

Niewiara Aleksandra, *O tworzeniu się znaczenia „dokuczyć komu" w niektórych polskich czasownikach z prefiksem do-*, „Prace Językoznawcze" 1991, t. 19, s. 130–137.

Ostrołęcki Stanisław, *Cmentarz parafialny rzymsko-katolicki w Lublinie*, Warszawa 1902.

Przylicki Krzysztof, *Idea „muzeum przedhistorycznego" prof. Erazma Majewskiego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 20. XX wieku*, „Roczniki Humanistyczne" 2015, t. LXIII, z. 4, s. 171–177.

Wojtkowski Andrzej, *Katolicki Uniwersytet Lubelski 1918–1944*, w: *Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. S. Kunowski i in., Lublin 1969, s. 21–104.

Wójcik Czesław, *Strajki kolejarzy w województwie lubelskim (1920–1923)*, „Rocznik Lubelski" 1962, t. 5, s. 179–204.

Summary

This article is devoted to the figure of Erazm Majewski, and his connections with Lublin. Of particular interest seems to be the Professor's project concerning the transfer of an extremely valuable archaeological collection to Lublin.

The Erazm Majewski Archaeological Museum, located in Warsaw, had to be transferred as a result of the necessity of leaving the previously occupied premises. The choice was Lublin, and it was no accident, as E. Majewski was born in Lublin and lived here for twelve years. The co-author of the project concerning the transfer of the collections to the city upon the Bystrzyca was the wife of E. Majewski – Lucyna née Bieńkowscy Majewska, who was also actively participating in its implementation.

The Museum was intended to be allocated premises in the edifice of the so-called Świętokrzyskie barracks, which, after its refurbishment, was also meant to become the seat of the University of Lublin. The Rector of the University, Rev. Idzi Radziszewski, was eager to cooperate. Exchanges of letters and meetings in Warsaw were initiated, and the "Draft Deed of Donation to the University of Lublin of the Erazm Majewski Prehistoric Museum in Warsaw" was created.

A combination of various factors caused delays to the implementation of the plan. One of them was it being opposed by the academic community and public opinion in Warsaw. Finally, in view of the uncertain situation in Lublin and the determined attitude of the scholars in Warsaw, at the beginning of March 1921 E. Majewski made a final decision to donate his collections to the Warsaw Scientific Society.

Резюме

Статья посвящена личности Эразма Маевского и его связям с Люблином. Особенный интерес вызывает проект профессора, касающийся передачи очень ценных археологических экспонатов в Люблин.

Археологический музей Эразма Маевского, который находился в Варшаве, поскольку вынужден был покинуть занимаемые помещения, должен был быть перенесён в друге место. Выбор пал на Люблин и этот выбор не был случайным, поскольку Э. Маевский родился в Люблине и проживал здесь на протяжении двенадцати лет. Соавтором проекта передачи коллекции в город на Быстшице была жена Э. Маевского – Люцина Маевская из Беньковских, которая также принимала активное участие в его реализации.

Музей должен был получить помещение в здании т. наз. Свентокшишских казарм, которые после ремонта должны были стать также местом расположения Люблинского университета. Ректор университета о. Идзи Бенедикт Радзишевский с радостью согласился сотрудничать. Начался обмен корреспонденцией, а в Варшаве проходили встречи; был написан „Проект дарчего акта Люблинскому университету Музея истории древностей Эразма Маевского в Варшаве".

Стечение разных обстоятельств обусловило задержки в реализации плана. Одним из них было сопротивление научной среды и общественного мнения Варшавы. В результате, перед лицом неопределенной ситуации в Люблине и с учетом решительной позиции варшавских ученых Э. Маевский в начале марта 1921 г. принял окончательное решение о передаче своей коллекции Варшавскому научному обществу.

Bożena Lech-Jabłońska
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

KANONY OPRACOWANIA RZECZOWEGO W *BIBLIOGRAFII LUBELSZCZYZNY* WCZORAJ I DZIŚ

Canons of the preparation of subject indexes in the *Bibliography of Lublin Region* past and present

Каноны предметной обработки в *Библиографии Люблинского региона* вчера и сегодня

Słowa kluczowe: *Bibliografia Lubelszczyzny*, bibliografia regionalna, Deskryptory Biblioteki Narodowej, indeks przedmiotowy, Język Haseł Przedmiotowych Biblioteki Narodowej, norma bibliograficzna, opracowanie rzeczowe, sprawność informacyjna, standard, użytkownik bibliografii regionalnej

Key words: Bibliography of the Lublin Region, regional bibliography, Descriptors of the National Library of Poland, alphabetical index, Subject Heading Language of the National Library, bibliographic standard, the preparation of subject indexes, informational effectiveness, standard, regional bibliography user

Ключевые слова: *Библиография Люблинского региона*, региональная библиография, Дескрипторы Национальной библиотеки, тематический указатель, язык предметных записей Национальной библиотеки, библиографическая норма, предметная обработка, эффективность информации, стандарт, пользователь региональной библиографии

Kanon, norma, standard to terminy pokrewne, oznaczające stosowanie pewnych zasad, wzorców, wymagań, przyjętych w danej epoce, środowisku[1]. Na temat standaryzacji i normalizacji w bibliografii wypowiadali się teoretycy i praktycy, na konferencjach, spotkaniach i ogólnopolskich naradach bibliografów nawoływano do stosowania norm i standardów. Na potrzeby niniejszego artykułu zostaną przytoczone definicje za J. Packiem, który pisze:

> „Norma to pewien wzorzec, obowiązujący lub zalecany do przestrzegania, uchwalony przez wyspecjalizowane instytucje, zazwyczaj utrwalony formalnie w odpowiedniej dokumentacji, określający minimalny zestaw zasad, specyfikujący, w jaki sposób należy wykonywać dany przedmiot

[1] *Słownik języka polskiego PWN*, [dostęp: 1 X 2017], <https://sjp.pwn.pl/szukaj/norma.html>.

lub świadczyć usługę. Natomiast standard to utarty, wypracowany przez daną społeczność zbiór reguł, pewien zadowalający poziom, do którego można aspirować, ale też kryterium oceny, miar i porównań"[2].

Opracowanie rzeczowe ma za zadanie określenie zawartości treściowej dokumentów. Celem jest podanie tematów, o których traktuje dokument. W artykule zostanie przeanalizowana *Bibliografia Lubelszczyzny* pod kątem stosowania standardów w opracowaniu rzeczowym.

Normy i standardy są uznawane i respektowane w bibliotekarstwie, a w codziennej pracy bibliografa wręcz nieodzowne. Stosowanie norm i standardów w bibliografii regionalnej jest niezwykle istotne. Stanowi o jej poprawności, sprawności informacyjnej, a także otwiera drogę do współpracy z innymi placówkami, w tym – do wymiany danych. Zasadniczą kwestią jest sprostanie oczekiwaniom użytkowników, dla których proste, klarowne i konsekwentnie stosowane zasady są ogromnym ułatwieniem w korzystaniu z bibliografii.

***Bibliografia Lubelszczyzny* – bibliografia regionalna o charakterze ogólnym**

Tworzenie *Bibliografii Lubelszczyzny* zainicjowano w 1963 r. Jest to bibliografia regionalna o charakterze ogólnym. Jej zakres tematyczny jest nieograniczony, uwzględnia piśmiennictwo dotyczące wszystkich dziedzin życia regionu. Ewidencjonuje dokumenty nie tylko w języku polskim, ale także w innych językach (pod warunkiem, że ich treść dotyczy regionu). Uwzględnia prace autorów piszących o regionie, niezależnie od ich narodowości, pochodzenia i miejsca zamieszkania. Znaleźć w niej można publikacje wydane na terytorium Polski, a także poza jej granicami (lubliniana zagraniczne). Chronologicznie rejestruje produkcję wydawniczą od 1801 r. po dzień dzisiejszy[3]. W *Bibliografii Lubelszczyzny* są rejestrowane wydawnictwa zwarte (opisywane jako całość, prace zbiorowe z adnotacją zawartościową, fragmenty bibliograficzne), wydawnictwa ciągłe (dzienniki, czasopisma regionalne i lokalne, kalendarze, informatory), artykuły (artykuły z czasopism, pojedyncze referaty z prac zbiorowych), dokumenty kartograficzne (atlasy, samoistne wydawniczo mapy i plany), ważniejsze dokumenty życia społecznego (m.in. katalogi wystaw, programy imprez) oraz dokumenty elektroniczne (zarówno zapisane na fizycznym nośniku typu płyta CD, DVD, jak i dostępne online). Przeznaczona jest dla szerokiego spektrum odbiorców: od pracowników naukowych, regionalistów, pracowników administracji, gospodarki, instytucji kultury, mediów i oświaty, po studentów oraz uczniów szkół średnich. Z tego wynika zestaw materiałów kwalifikowanych do bibliografii: są to opracowania naukowe, publikacje popularnonaukowe, referaty, uchwały, obwieszczenia, zarządzenia, biografie, pamiętniki i wspomnienia, wywiady, recenzje książek i spektakli teatralnych, sprawozdania, polemiki i uzupełnienia, a wyjątkowo, ze względu na ważność poruszanych zagadnień, także reportaże, przemówienia, listy.

---

[2] J. Pacek, *Bibliografia w zmieniającym się środowisku informacyjnym*, Warszawa 2010, s. 137.

[3] *Bibliografia Lubelszczyzny 1801–1944*; *Bibliografia Lubelszczyzny 2000–2004*; *Bibliografia Lubelszczyzny 2005–2017* – bazy dostępne online na stronie internetowej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (dalej: WBP w Lublinie), [dostęp: 4 X 2017], <http://hieronim.wbp.lublin.pl/cgi-bin/makwww.exe>; *Bibliografia Lubelszczyzny 1944–2000*, t. 1–10, Lublin 1967–2009.

Bibliografia Lubelszczyzny jest bibliografią selekcyjną. Stosuje selekcję merytoryczną, wartościującą, która polega na ocenie treści dokumentu. Mimo to rejestruje wiele dokumentów, które nigdy nie będą odnotowane w żadnej innej bibliografii. W odniesieniu do tych dokumentów jest bibliografią prymarną i stanowi uzupełnienie bibliografii narodowej.

Opracowanie rzeczowe

Bibliografia Lubelszczyzny z założenia miała odpowiadać aktualnie obowiązującym standardom opracowania, zarówno formalnego, jak i rzeczowego. Kolejne zespoły redakcyjne dbały o to, aby metodycznie była zgodna z aktualnie obowiązującymi normami bibliograficznymi i uwzględniała międzynarodowe trendy[4]. Zmiany kanonów są zauważalne w kolejnych drukowanych tomach *Bibliografii*. W tomie za lata 1976–1980 zmieniły się zasady opisu bibliograficznego książki i czasopisma. We wstępie czytamy:

> „Nowy opis bibliograficzny książki został oparty na normie PN-82/N-01152.01, która wprawdzie obowiązuje od 1 stycznia 1984 r., ale »Przewodnik Bibliograficzny« zastosował ją już w 1976 roku. Czasopisma jako całości opisano na podstawie projektu normy bibliograficznej czasopisma (Międzynarodowy znormalizowany opis bibliograficzny ISBD(S) / tł. Krystyna Pieńkowska ; red. Maria Lenartowicz // *Prz. Bibl*. – 1979, z. 1, s. 19–77)”[5].

Natomiast w tomie za lata 1996–1997 i następnych zastosowano nowe zasady opisu bibliograficznego artykułu zgodnie z normą PN-N-01152-2, która obowiązuje od 1997 r.

Z taką samą dbałością podchodzono do uwspółcześniania opracowania rzeczowego. W bibliografii regionalnej jest ono niezwykle ważne i musi odpowiadać nie tylko standardom, ale także oczekiwaniom użytkowników. Stąd nieustające dyskusje i liczne zmiany wprowadzane na przestrzeni minionych dziesięcioleci. Wszak poszukiwania, prowadzone przez użytkowników bibliografii regionalnych, dotyczą zazwyczaj konkretnych tematów, zagadnień. Kwerendy to w większości pytania o dzieje miejscowości, instytucje, zakłady pracy, szkoły, ale też kluby sportowe, festiwale, imprezy, osoby czyli to wszystko co składa się na obraz dokonań lokalnych społeczności. Twórcy bibliografii regionalnych przykładali i nadal przykładają wagę do właściwego i szczegółowego charakteryzowania rzeczowego gromadzonych materiałów bibliograficznych. Z jednej strony służy temu sam układ bibliografii – układ systematyczny, który pozwala na rozbudowywanie lub zawężanie schematu zgodnie ze zgromadzonym materiałem. Ramowy schemat dla bibliografii regionalnych

[4] Początkowo były to normy: PN/N-01152 : Opis zasadniczy w bibliografii bieżącej dziedzin i zagadnień; PN-57/N-01158 : Skróty wyrażeń typowych w opisie bibliograficznym i katalogowym; PN/N-01150 : Skróty tytułów czasopism; PN-73/N-01159 : Indeksy do bibliografii. Z upływem czasu normy zmieniały się. Obecnie obowiązujące normy: PN-73/N-01152.00 : Opis bibliograficzny. Postanowienia ogólne; PN-82/N-01152.01 : Opis bibliograficzny. Książki; PN-N-01152-2 : Opis bibliograficzny. Wydawnictwa ciągłe; PN-N-01152-5 : Opis bibliograficzny. Dokumenty kartograficzne; PN-85/N-01158 : Skróty wyrazów i wyrażeń w opisie bibliograficznym; PN-N-01178 : Zasady skracania tytułów wydawnictw ciągłych; PN-ISO 9 : Transliteracja znaków cyrylickich na znaki łacińskie; normy odnoszące się do hasła opisu bibliograficznego.

[5] T. Zabielska, B. Lech-Jabłońska, *Przedmowa*, w: *Bibliografia Lubelszczyzny 1976–1980*, Lublin 2004, s. 9.

i lokalnych podano w poradnikach bibliograficznych, opublikowanych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.[6] i modyfikowano z biegiem lat, dostosowując do bieżących potrzeb. *Bibliografia Lubelszczyzny* składa się z 16 działów głównych. Każdy dział dzieli się na poddziały niższych stopni o coraz węższym zakresie treściowym. Struktura i liczba poddziałów zależy od tematyki zgromadzonych materiałów bibliograficznych, ich ilości oraz specyfiki regionu. Niektóre działy (jak: V „Etnografia"; VI „Zagadnienia gospodarcze") są bardzo rozbudowane i dzielone wielokrotnie na poddziały niższych stopni, a inne (jak: dział IX „Wojsko. Obrona cywilna") nie potrzebują wyodrębniania węższych zagadnień. Opisy bibliograficzne są zapisane w odpowiednich działach i poddziałach, które są ze sobą logicznie powiązane. Ponadto stosuje się system odsyłaczy, ułatwiających poszukiwania.

Bibliografia regionalna reaguje nie tylko na zmiany metodyczne, ale także na przemiany rzeczywistości. Analizując kolejne tomy *Bibliografii Lubelszczyzny* można bez trudu zauważyć, jakie zmiany zachodziły w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym i naukowym regionu. Są one widoczne w tematyce opisywanych dokumentów, ale można je dostrzec także na poziomie schematu (spisu treści). Działy główne pozostają takie same we wszystkich tomach, ale już w strukturze poddziałów są widoczne różnice sygnalizujące przeobrażenia realiów życia. Wprowadzano poddziały, które informują o nowych zjawiskach, ważnych wydarzeniach czy kierunkach rozwoju regionalnego. Przykładem może być poddział „Przekształcenia własnościowe", który wprowadzono dopiero od tomu za lata 1991–1995, gdyż przed transformacją ustrojową zagadnienie prywatyzacji przedsiębiorstw nie występowało. Od tomu za lata 1996–1997 wyodrębniono piśmiennictwo poświęcone „Automatyzacji i komputeryzacji", a w 2000 r. „Promocji i reklamie". Wymienione powyżej aktualizacje dotyczą Działu VI „Zagadnienia gospodarcze". Najbardziej dynamiczne modyfikacje zaszły w Dziale VII, poświęconym współczesnym zagadnieniom społecznym i politycznym. Wprowadzono nowe poddziały: „Strajki", „Przemiany społeczno-polityczne (od lipca 1980 r.)", „Stan wojenny", „Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego".

Ze względu na brak materiałów bibliograficznych, wynikający z likwidacji jednostek organizacyjnych, zakładów pracy czy zaniku jakiegoś zjawiska – eliminowano niektóre poddziały. Egzemplifikacją jest, wspominany już, Dział VI, gdzie zrezygnowano z poddziałów „Przemysł odzieżowy" oraz „Przemysł włókienniczy (od 1996–1997)", ponieważ upadły kolejne zakłady przemysłowe i drastycznie spadała ilość materiałów bibliograficznych. Z Działu XVI usunięto poddział „Biblioteki związkowe, zakładowe i inne" (od tomu 1991–1995), ponieważ w regionie zamknięto większość bibliotek tego typu, a o zachowanych nie publikowano wiadomości.

Kolejna ścieżka poszukiwań rzeczowych w bibliografii regionalnej to indeks przedmiotowy, który wykazuje w kolejności abecadłowej tematy publikacji zarejestrowanych w bibliografii. W tomach za lata 1944–1999 jest to indeks przedmiotowy, nazywany obecnie indeksem przedmiotowym „starego typu". Indeks ten wykazuje tematy dokumentów zarejestrowanych w bibliografii (tożsame z nagłówkami działów i poddziałów), nazwy osobowe, geograficzne oraz nazwy organizacji i instytucji stanowiących przedmiot opracowania. Indeks przedmiotowy pokazuje zagadnienia opisane w dokumentach z innej strony niż schemat bibliografii (spis treści): jest

[6] M. Dembowska, *Rodzaje bibliografii*, Warszawa 1953; *Bibliografia. Poradnik metodyki bibliograficznej*, Warszawa 1960; *Metodyka bibliograficzna. Poradnik dla autorów bibliografii specjalnych*, red. H. Hleb-Koszańska, M. Dembowska, H. Sawoniak, Warszawa 1963.

bardziej szczegółowy, a abecadłowe uszeregowanie haseł ułatwia przeszukiwanie. Zapis w indeksie składa się z hasła, określników i wskaźnika cyfrowego, odsyłającego do numeru pozycji w zrębie głównym bibliografii. Nazwy określników były równe nazwom działów głównych i niektórych poddziałów. Indeks odsyła do numeru pozycji w zrębie głównym bibliografii. W indeksie wykorzystywano również system odsyłaczy, które kierowały od formy odrzuconej do terminu, przyjętego za właściwe hasło przedmiotowe (np. od drugiego członu nazwiska, potocznej nazwy instytucji, imprezy). Sprecyzowanie właściwej formy hasła i określenie odsyłaczy było zadaniem bibliografów. Dokonywano tego na bieżąco w momencie układania indeksu przedmiotowego. Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w., przez pewien czas próbowano tworzyć na bieżąco kartkowe odpowiedniki dzisiejszych kartotek wzorcowych, w których zapisywano hasła korporatywne: nazwy instytucji, organizacji, zakładów itp. Inicjatywa nowoczesna – jak na tamte lata – została zarzucona ze względu na brak odpowiedniej liczby pracowników.

Język Haseł Przedmiotowych Biblioteki Narodowej w *Bibliografii Lubelszczyzny*

Od stycznia 2000 r. w WBP w Lublinie zdecydowano się wprowadzić automatyzację do prac nad bibliografią regionalną. Odtąd *Bibliografia Lubelszczyzny* jest opracowywana w programie bibliotecznym MAK. W latach 2000–2004 stosowano format MARC BN, a od 2005 r. format MARC21. W trakcie wprowadzania zmian pomocne były instrukcje, opracowane przez Grupy Robocze, powołane w ramach Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej, który działa przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (dalej: ZG SBP). Efektem pracy grup było opracowanie struktury rekordu dla różnych typów dokumentów opisywanych w bibliografiach regionalnych, formatów wydruku bibliografii regionalnej i przygotowanie instrukcji, które przyspieszyły wdrażanie automatyzacji bibliografii regionalnych. Instrukcje dotyczyły formatu MARC BN (1999)[7], a następnie MARC21 (2003)[8].

Wraz z zastosowaniem w pracach bibliograficznych automatyzacji, zrezygnowano z dotychczasowego indeksu przedmiotowego. Opis rzeczowy dokumentu stał się charakterystyką wyszukiwawczą, sporządzaną na podstawie Słownika Języka Haseł Przedmiotowych Biblioteki Narodowej (dalej: JHP BN). Jest to język informacyjno-wyszukiwawczy, którego słownictwo tworzą tematy i określniki. Oparto go na języku naturalnym, dostosowanym do reguł JHP. Hasła przedmiotowe, odzwierciedlające treść dokumentu, są złożone z tematu (hasło przedmiotowe proste) lub tematu i określnika/określników (hasło przedmiotowe rozwinięte). Temat jest wyrażeniem samodzielnym składniowo, stoi na pierwszym miejscu hasła przedmiotowego i nazywa wybrany przedmiot dokumentu (odzwierciedla treść). Natomiast określnik to wyrażenie niesamodzielne składniowo, stojące po temacie, a jego zadaniem jest dookreślenie tematu lub innego określnika. Określniki wprowadzają porządek, tworzą grupy zagadnień szczegółowych w obrębie tematu. Liczba określników jest ściśle określona, należy je stosować dokładnie według Słownika JHP BN. Kolejność elementów w hasłach przedmiotowych jest ustalona zgodnie z regułami gramatyki języka haseł przedmiotowych.

W bazach REGION, dostępnych online, czytelnicy mogą dokonywać poszukiwań rzeczowych przez dwa indeksy: indeks temat (przedmiotowy – pełne,

[7] B. Bartoszewicz-Fabiańska, J. Słowik, P. Boczkowski, J. Swianiewicz, *Adaptacja formatu MARC BN dla potrzeb bibliografii regionalnej*, Warszawa 1999.

[8] B. Bartoszewicz-Fabiańska, M. Janowska, K. Janczewski, J. Słowik, *Adaptacja formatu MARC21 dla bibliografii regionalnej*, Warszawa 2003.

rozwinięte hasła przedmiotowe) oraz indeks prezentujący w jednym ciągu tematy i określniki. Aby bazy były sprawne informacyjnie już w 2000 r. poczyniono ustalenia, które pozwoliły na jednolite opracowanie rzeczowe w *Bibliografii Lubelszczyzny*[9]. W pierwszych latach opierano się na metodyce „Przewodnika Bibliograficznego". Od 2006 r. bliższa stała się metodyka „Wspólnej Bazy Artykułów z Gazet i Tygodników". Baza jest współtworzona przez Bibliotekę Narodową, wojewódzkie biblioteki publiczne i wybrane biblioteki pedagogiczne[10]. Zawiera opisy bibliograficzne artykułów z czasopism, a właśnie artykuły stanowią znakomitą większość materiałów bibliograficznych rejestrowanych w bibliografii regionalnej. Nie bez znaczenia jest też fakt, że w WBP w Lublinie za współpracę z BN w tym zakresie jest odpowiedzialny zespół Działu Bibliografii Lubelszczyzny i Wiedzy o Regionie. Wspólne prace stały się impulsem do bieżącego wprowadzania również w *Bibliografii Lubelszczyzny* nowych ustaleń metodycznych.

W *Bibliografii Lubelszczyzny* hasła przedmiotowe są budowane zgodnie z zasadami JHP BN. Podjęto jednak decyzję o szerokim stosowaniu odsyłaczy w postaci terminów odrzuconych (MARC BN – podpole „z" w polu 600; MARC21 – pole 653), które czytelnikowi mogą się wydawać bardziej odpowiednie, popularne. Dzięki temu wyszukiwanie może być pełniejsze. Takie rozwiązanie było konieczne z uwagi na to, że w programie MAK rekordy bibliograficzne nie są powiązane z kartotekami haseł wzorcowych.

Większość rekordów bibliograficznych jest wykonywana z autopsji[11], a więc i charakterystyki rzeczowe również są dziełem pracowników Działu Bibliografii Lubelszczyzny i Wiedzy o Regionie. Należy jednak podkreślić, że w opisach bibliograficznych, przejmowanych z bieżącej bibliografii narodowej i innych, dostępnych online, katalogów i bibliografii, hasła przedmiotowe są uszczegóławiane. Hasła nadawane przez BN dla użytkowników bibliografii regionalnej są zbyt ogólne, nie dają odpowiedzi na konkretne, czasem drobiazgowe zapytania. Zasoby tematów i określników JHP BN przejęto w całości. Natomiast brakujące tematy geograficzne, korporatywne i osobowe, charakterystyczne dla regionu, są formułowane przez lubelskich bibliografów z zachowaniem zasad JHP BN.

W *Bibliografii Lubelszczyzny* charakterystykę rzeczową dokumentu stanowi wielokrotny opis przedmiotowy. Większość dokumentów otrzymuje po kilka haseł przedmiotowych. Z reguły są to hasła przedmiotowe rozwinięte. Szczególną uwagę zwraca się na hasła geograficzne, traktowane obligatoryjnie. Ułatwiają one wybór opisów dotyczących poszczególnych powiatów, gmin czy miejscowości – w związku z tym jest w nie zaopatrywany każdy opis bibliograficzny. Wprowadzono odstępstwa od zasad, obowiązujących w JHP BN. Przykładowo: temat „Lublin" nie otrzymuje dopowiedzenia „woj. lubelskie"; miejscowości, nie będące siedzibą powiatu, w dopowiedzeniu lokalizującym mają nazwę województwa oraz nazwę powiatu, na terenie którego znajdują się; obok dopowiedzenia „okręg" stosuje się również „po-

[9] B. Lech-Jabłońska, *Zastosowanie Języka Haseł Przedmiotowych Biblioteki Narodowej w Bibliografii Lubelszczyzny. Założenia i refleksje*, w: *Opracowanie rzeczowe*, red. J. Woźniak-Kasperek, P. Bierczyński, Warszawa 2006, s. 82–88.

[10] Porozumienie o współpracy w zakresie tworzenia wspólnej bazy danych artykułów z gazet i tygodników między Biblioteką Narodową w Warszawie i Wojewódzką Biblioteką Publiczną im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, z dnia 31 XII 2005 r. (z późn. zm.) [dokument w posiadaniu WBP].

[11] W bazie *Bibliografii Lubelszczyzny 2005–2017* opisy bibliograficzne kopiowane z innych baz bibliograficznych i katalogów bibliotecznych stanowią ok. 5%, a w bazie *Bibliografii Lubelszczyzny 1801–1944* – ok. 11% ogólnej liczby rekordów (stan na 4 X 2017 r.).

wiat", „gmina" dla dokumentów o współczesnych zagadnieniach gospodarczych, administracyjnych.

Równie ważne w bibliografii regionalnej są hasła korporatywne. Występują one w postaci nazwy ciał zbiorowych (instytucje, stowarzyszenia, towarzystwa regionalne, szkoły podstawowe, średnie i wyższe, teatry, organizacje), ale także w postaci nazw imprez odbywających się w regionie lub regionu dotyczących (konferencje, zjazdy, konkursy, festiwale, targi). Tego typu hasła są z reguły hasłami prostymi, nie otrzymują określników, a jedynie dopowiedzenia, lokalizujące w czasie i przestrzeni. Na opis przedmiotowy dokumentu omawiającego imprezę czy lokalne ciało zbiorowe składają się, obok hasła korporatywnego, hasło geograficzne oraz rzeczowe ogólne, które mają za zadanie wskazać związek z dziedziną życia.

Historię i dzień dzisiejszy lokalnych społeczności tworzą mieszkańcy. Hasła osobowe są zatem bardzo znaczące. Otrzymują je opisy takich dokumentów jak: biografie, wspomnienia, pamiętniki, ale także informacje o laureatach konkursów, zmianach kadrowych na stanowiskach itp. Poza hasłem osobowym w opisie rzeczowym tego typu dokumentów występuje hasło rzeczowe ogólne (sugeruje związek osoby z dziedziną wiedzy, życia kulturalnego, społecznego, gospodarczego), hasło geograficzne (wskazuje związki osoby z miejscowością lub regionem), a także hasło formalne (informuje o typie opisywanej publikacji: Biografie, Pamiętniki polskie itp.).

JHP BN zmieniał się w przeciągu ostatnich kilkunastu lat, dostosowywał do oczekiwań czytelników. W dyskusjach poprzedzających wprowadzenie zmian, wskazywano niedoskonałości JHP BN: pozorną naturalność, sztuczną i zbyt skomplikowaną dla użytkowników gramatykę, trudne odstępstwa od reguł, czasochłonne oraz kosztowne opracowanie rzeczowe. Zapowiadano wieloetapową reformę[12]. Najbardziej rewolucyjną zmianą było wprowadzenie w 2010 r. haseł formalnych, które zastąpiły, stosowane dotychczas, określniki formalne. Celem było uproszczenie opracowania i zmniejszenie liczby haseł przedmiotowych rozwiniętych, co w efekcie spowodowało większą czytelność indeksu przedmiotowego. Tematy formalne określają gatunki i rodzaje sztuki, literatury lub typ opisywanego dokumentu[13]. W *Bibliografii Lubelszczyzny* wprowadzano tematy formalne bardzo szybko od ich ogłoszenia, bo już w lipcu 2010 r.[14] Początkowo stosowano je w rekordach bieżąco wprowadzanych do baz. Natomiast w rekordach już znajdujących się w bazie poprawki wprowadzano sukcesywnie. Było to niezbędne dla uzyskania jednolitości bazy, a tym samym podniesienia jej sprawności informacyjnej. Dostosowano się też do zaleceń Komisji ds. JHP BN, która ustaliła listę określników jakie mogą być stosowane po hasłach osobowych. W całej bazie usunięto z pola 600 określniki: biogra-

[12] Protokół z XXVI Spotkania Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP, Biblioteka Narodowa w Warszawie, 17–18 maja 2010 r. [mps w posiadaniu WBP Lublin].

[13] A. Stolarczyk, *Rzeczowe opracowanie zbiorów regionalnych na przykładzie wybranych dokumentów życia społecznego*, w: *Biblioteka skarbnicą wiedzy o regionie. Materiały z ogólnopolskiej konferencji, Zamość 19 maja 2011 r.*, red. D. R. Kawałko, Zamość 2011, s. 33.

[14] Praktykę stosowania tematów formalnych w bibliografii regionalnej omawiano właśnie na przykładzie *Bibliografii Lubelszczyzny* na XXVIII Spotkaniu Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej ZG SBP, które odbyło się 15 IV 2011 r. w Warszawie, zob.: B. Lech-Jabłońska, Tematy formalne *w Bibliografii Lubelszczyzny* [mps w posiadaniu autorki]; taż, Bibliografia regionalna w kręgu zainteresowania Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (wkład lubelskich bibliotekarzy-bibliografów w prace zespołów ds. bibliografii regionalnej) [w druku, mps w posiadaniu autorki].

fia, małżeństwo, nobilitacja, lustracja, mecenat, psychologia, filozofia, twórczość, etyka, ideologia, wystawy, popularyzacja.

Dalszych etapów reformowania JHP BN już nie przeprowadzono. Od 31 XII 2016 r. Słownik JHP BN nie jest już aktualizowany. Biblioteki posługujące się nim w bibliografiach i katalogach bibliotecznych mogą nadal z niego korzystać ze świadomością, że jest to wersja archiwalna.

Deskryptory Biblioteki Narodowej – przyszłość opracowania rzeczowego

Z dniem 1 I 2017 r. Biblioteka Narodowa wprowadziła w swoich bazach nowy sposób opracowania rzeczowego – Deskryptory Biblioteki Narodowej (DBN). Na stronie biblioteki czytamy:

> „Deskryptory Biblioteki Narodowej są językiem informacyjno-wyszukiwawczym, wykorzystywanym zarówno w opisie przedmiotowym, jak i formalnym, opartym na słownictwie dotychczas stosowanego języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej (JHP BN). Główną nowością jest podzielenie haseł na mniejsze jednostki, stanowiące oddzielne punkty dostępu. Umożliwia to przejście z systemu prekoordynowanego (strategię wyszukiwawczą ustala z góry katalogujący) na system postkoordynowany (strategię wyszukiwawczą ustala sam użytkownik), a w rezultacie – pełne wykorzystanie możliwości systemu wyszukiwania fasetowego (użytkownik przeszukuje katalog, zawężając wyniki wyszukiwania przy pomocy różnych filtrów)”[15].

Zatem deskryptory to słowa lub grupy słów, które opisują treść dokumentu na potrzeby bibliografii, katalogów lub systemów wyszukiwania informacji. Deskryptory występują samodzielnie bez żadnych określników. Charakterystyka wyszukiwawcza dokumentu jest rozbita na wiele elementów, zapisanych w polach grupy 3XX i 6XX, a także w polach 045 i 046. Oprócz dotychczas używanych pól z grupy 6XX zostały wprowadzone pola 380 (forma dzieła), 385 (odbiorca, przeznaczenie), 386 (przynależność kulturowa), 388 (czas powstania dzieła), 658 (deskryptor ujęciowy). Dokument jest zatem scharakteryzowany dogłębnie i wieloaspektowo.

Bibliografowie regionalni po raz kolejny muszą zmierzyć się z radykalnymi zmianami w obszarze opracowania rzeczowego dokumentów i rozważyć zasadność wprowadzenia tych zmian do swoich baz bibliograficznych. Kwestie te omawiano na trzech kolejnych Spotkaniach Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej ZG SBP[16].

Na 34. i 35. spotkaniu, Kacper Trzaska z Instytutu Bibliograficznego BN, przekonywał, że DBN są odpowiedzią na oczekiwania współczesnego użytkownika i najlepszą obecnie metodą opracowania rzeczowego. Ich funkcjonowanie jest zbliżone do zasad działania serwisów społecznościowych. Takich rozwiązań oczekuje

[15] Deskryptory Biblioteki Narodowej, [dostęp: 1 X 2017], <http://www.bn.org.pl/dla-bibliotekarzy/dbn>.

[16] Protokół z Ogólnopolskiej Konferencji „Bibliografia wobec wyzwań nowych technologii. 34. Spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej ZG SBP”, Kraków, 18–19 czerwca 2015 r.; Protokół z XXXV Ogólnopolskiego Spotkania Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej ZG SBP „Nowe narzędzie indeksowania w bibliografii regionalnej”, Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu, 6–7 czerwca 2016 r.; Protokół z XXXVI Ogólnopolskiego Spotkania Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej ZG SBP – „Bibliografie regionalne – w kręgu historii i współczesności”, Gdańsk, 20–21 czerwca 2017 r. [wszystkie maszynopisy w posiadaniu WBP Lublin].

współczesny użytkownik: informacji łatwo dostępnej, opartej na intuicyjnym wyszukiwaniu. Wynika to z tego, że zachowania informacyjne użytkowników są tożsame z zachowaniami charakterystycznymi dla portali społecznościowych. K. Trzaska podkreślił, że współpraca z bibliografami regionalnymi w zakresie rozwijania i wdrażania deskryptorów jest niezwykle ważna z uwagi na to, że bibliografie regionalne są źródłem terminów szczegółowych, a także większość materiałów w nich zgromadzona nie jest odnotowana w bazach BN. Należy jednak podkreślić, że zastosowanie DBN nie przyspieszy opracowania rzeczowego dokumentów. Natomiast zostanie osiągnięty podstawowy cel, tj. dostarczenie użytkownikom oczekiwanej informacji, ułatwienie dostępu do niej. Tezy te zdają się potwierdzać badania ankietowe przeprowadzone przez Dolnośląską Bibliotekę Publiczną we Wrocławiu, a mające na celu poznanie oczekiwań użytkowników bazy bibliografii regionalnej. Wnioski są jednoznaczne: użytkownicy oczekują prostego języka wyszukiwawczego („więcej słów kluczowych"), linków do pełnych tekstów dokumentów i porządku w bazie[17]. Zatem kolejny raz potwierdza się, że bibliografie regionalne muszą się przeobrażać, dostosowywać do świata tak, aby wyniki prac bibliograficznych były adekwatne do zmieniających się potrzeb odbiorców.

Wojewódzkie biblioteki w Krakowie i Kielcach już zdecydowały się na stosowanie deskryptorów w bibliografiach regionalnych. Zdaniem przedstawicielek tych bibliotek kilkumiesięczne doświadczenia pozwalają ocenić pozytywnie podjęte działania. Korzyści dla użytkowników są ewidentne. Jednakże nowy sposób opracowania jest bardziej czasochłonny[18]. Rodzi się pytanie: czy oznacza to konieczność zwiększenia liczebnego zespołów opracowujących bibliografie regionalne?

Zastosowanie DBN w *Bibliografii Lubelszczyzny* jest już przesądzone. Podobnie, jak wiele razy w przeszłości, tym razem też podjęto decyzję o konieczności podążania za nowymi kierunkami rozwoju bibliografii, unowocześniania prac bibliograficznych i dostosowywania do oczekiwań użytkowników. Warunkiem jest zakup nowego systemu bibliotecznego, który pozwoli na wyszukiwanie fasetowe.

Podsumowanie

Należy podkreślić, że standaryzacja i normalizacja w pracach nad bibliografią regionalną to podstawa jej merytorycznej i informacyjnej wartości. Bez standardów i norm bibliografia nie mogłaby wypełniać swoich podstawowych zadań, nie nadążałaby za zmianami, zachodzącymi w środowisku informacyjnym. Obecnie coraz częściej następuje wymiana i scalanie danych, dlatego tak ważne jest stosowanie tych samych przepisów odnośnie opisu (rekordu) bibliograficznego.

Praca bibliografów polega nie tylko na codziennym, systematycznym monitorowaniu regionalnych publikacji i opisywaniu ich. To również nieustanne dokształcanie się, obserwowanie zmian w metodyce, normalizacji i tendencjach rozwojowych współczesnego bibliotekarstwa. Na zauważenie zasługuje fakt, że *Bibliografia Lubelszczyzny* w ciągu blisko pięćdziesięciopięcioletniej historii jej istnienia, zawsze była prowadzona zgodnie z aktualnymi standardami, a szczególnie dbano o poprawność, łatwość dostępu i wygodę użytkownika. Ten kierunek należy kontynuować i podejmować kolejne działania w celu utrzymania wysokiego merytorycznego poziomu.

---

[17] Protokół z XXXV Ogólnopolskiego Spotkania Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej, dz. cyt.

[18] Protokół z XXXVI Ogólnopolskiego Spotkania Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej, dz. cyt.

Summary

This article presents the issue of the preparation of subject indexes in the Bibliography of the Lublin Region. This is a regional bibliography of a general nature, the beginnings of which date back to 1963. The preparation of subject indexes is an essential element in the description of documents qualified for a bibliography. The application of bibliographical norms and standards in this matter determines the correctness of a bibliography and its informational efficiency, and facilitates searching. The fundamental issue is to meet the expectations of the users, adjust the bibliography to their expectations and the changing reality. The article analyses the subsequent volumes and databases of the Bibliography of the Lublin Region with regard to application of norms and standards in the preparation of subject indexes. It is stated in the conclusion that in its almost fifty years of history the Bibliography of the Lublin Region was maintained in accordance with the current standards, with care for correctness, ease of access and the convenience of the user.

Резюме

В статье рассматривается вопрос предметной обработки в *Библиографии Люблинского региона*. Это региональная библиография, имеющая общий характер, начала которой относятся ещё к 1963 г. Предметная обработка является существенным элементом описания документов, квалифицирующихся в библиографию. Применение библиографических норм и стандартов имеет решающее значение для правильного оформления библиогрфии, её информационной точности и упрощает поиск. Основополагающим вопросом является удовлетворение ожиданий пользователей, адаптация библиографии к их ожиданиям и изменяющейся действительности. В статье проанализированы поочерёдно все тома и базы *Библиографии Люблинского региона* с точки зрения применения норм и стандартов предметной обработки. В заключении утверждается, что *Библиография Люблинского региона* на протяжении своей около пятидесятипятилетней истории составлялась согласно актуальных стандартов, с заботой о точночти, легкости поиска информации и удобстве для конечного пользователя.

Bożena Lech-Jabłońska
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

WIESŁAWA BASZYŃSKA (26 V 1925 - 8 III 2017)

Wiesława Baszyńska była lublinianką z wyboru. Urodziła się 26 V 1925 r. w Wolsztynie (woj. poznańskie). Jej rodzicami byli Maria i Teofil Sokołowscy. Ojciec pracował jako nauczyciel w Seminarium Nauczycielskim. W 1929 r. rodzina Sokołowskich przeprowadziła się do Bydgoszczy. Tutaj Wiesława ukończyła szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące. W 1947 r. zdała egzamin dojrzałości i rozpoczęła studia na Wydziale Humanistycznym i Filologicznym Uniwersytetu Poznańskiego na kierunku filologia polska. W 1951 r. uzyskała stopień magistra.

Aktywność zawodową rozpoczęła w 1952 r. w Wojewódzkiej Poradni Zdrowia Psychicznego w Poznaniu, gdzie pracowała jako pedagog i kierownik kulturalno-oświatowy do 30 IV 1954 r. Po zawarciu związku małżeńskiego z Tadeuszem Baszyńskim przeprowadziła się do Białegostoku. Pracowała tam od l IX 1954 r. jako nauczycielka języka polskiego w Technikum Ekonomicznym.

Do Lublina Baszyńscy przenieśli się w 1958 r. W Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie zatrudniono Wiesławę Baszyńską od 1 XI 1958 r. Zajmowała stanowisko instruktora-bibliografa, a od l X 1962 r. – bibliografa w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym. Z dniem l VII 1964 r. awansowała na stanowisko kierownika tego Działu. Funkcję tę pełniła przez 23 lata.

Wiesława Baszyńska systematycznie podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe. W maju 1960 r. ukończyła półtoraroczny korespondencyjny kurs bibliotekarski dla pracowników bibliotek powszechnych w Państwowym Ośrodku Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy. W latach 1963–1964 edukowała się na korespondencyjnym kursie bibliograficznym, który zakończył się egzaminem przed Państwową Komisją Ministra Kultury i Sztuki. W latach 1970–1971 dokształcała się na Dwuletnim Kursie Dokumentacji i Informacji Naukowej w Ośrodku PAN w Warszawie. Doskonalenie zawodowe oraz szerokie kompetencje pozwoliły na kolejne awanse, aż do uzyskania najwyższego stanowiska – starszego kustosza.

Pracę w bibliotece godziła z funkcją wykładowcy w Policealnym Bibliotekarskim Studium Zaocznym Filii Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Lublinie. Cieszyła się opinią osoby o dużych zdolnościach pedagogicznych, a słuchacze wspominali ją jako wymagającego nauczyciela.

Wiesława Baszyńska przeszła na emeryturę w grudniu 1985 r. Pracowała nadal na pół etatu, z zachowaniem funkcji kierownika działu, do 1987 r. Ostatecznie pracę zawodową w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego zakończyła w 1991 r. po przepracowaniu 32 lat.

Spośród Jej osiągnięć zawodowych należy wyliczyć tworzenie *Bibliografii Lubelszczyzny*. Była członkiem zespołu opracowującego bibliografię za lata 1944–1990 oraz redaktorem tomów 1944–1964 (2 cz.), 1965–1970, 1971–1975. Napisała ponad 30 artykułów o tematyce bibliotekarskiej, bibliograficznej i regionalnej, opublikowanych w pracach zbiorowych i czasopismach fachowych, jak: „Biblioteczna Służba Informacyjna Województwa Lubelskiego", „Bibliotekarz Lubelski", „Poradnik Bibliotekarza", „Kultura i Życie". Przez 25 lat (1963–1988) była członkiem zespołu redakcyjnego czasopisma „Bibliotekarz Lubelski", wydawanego przez lubelską książnicę. Zredagowała słownik biobibliograficzny *Pisarze lubelscy*, autorstwa Jana Smolarza (wydany w 1980 r.), była współautorką poradnika wydanego przez SBP *Służba informacyjna w działalności oświatowej publicznych bibliotek powszechnych* (wydany w 1966 r.).

Jako uznany bibliograf udzielała się w pracach Grupy Roboczej do spraw bibliografii regionalnej, która została powołana w 1978 r. w ramach Sekcji Bibliograficznej przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Warszawie. Celem była koordynacja prac nad bibliografią regionalną w Polsce. Wiesława Baszyńska brała aktywny udział w spotkaniach Grupy (1978–1981), a następnie Zespołu ds. Bibliografii Terytorialnych Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (1984). Włączała się w realizowane przedsięwzięcia, m.in. była współautorką opracowania „Opis bibliograficzny. Przykłady stosowania normy – PN-73/N-01152" (1980). Były to przykłady opisów bibliograficznych wraz z komentarzem, przydatne w codziennej pracy bibliografów regionalnych.

Wiesława Baszyńska angażowała się w działalność społeczną. Za pracę związkową została odznaczona w 1979 r. W okresie transformacji włączyła się w działalność Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność". Po reaktywowaniu „Solidarności" w 1989 r. również pracownicy Biblioteki wyrazili wolę wznowienia działalności, składając podpisy pod stosownym oświadczeniem (z dnia 27 I 1989 r.). Uczyniła to również Wiesława Baszyńska. Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym 1 VI 1989 r. była członkiem Komisji Uchwał i Wniosków. Uczestniczyła w kolejnych zebraniach członków organizacji związkowej – ostatnio 22 II 1990 r.

Za pracę zawodową i działalność społeczną została odznaczona odznaką Zasłużonego Działacza Kultury (1976), Srebrnym Krzyżem Zasługi (1983), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1988), Srebrną Honorową Odznaką „Zasłużony dla Lublina" (1983), Honorową Odznaką za Zasługi dla Lubelszczyzny (1987), odznaką Zasłużony Działacz Związkowy (1979).

Wiesława Baszyńska zmarła 8 III 2017 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 11 marca o godz. 10.00 w kaplicy cmentarnej przy ul. Lipowej w Lublinie.

Teresa Zabielska
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

TERESA CZYŻ (14 VI 1933 – 16 V 2017)

O Teresie Czyżównie (tak o Niej mówiono) usłyszałam w kilka miesięcy po podjęciu pracy w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego (WiMBP). Właśnie skończyła pracę w Filii nr 4 przy ul. Fabrycznej i miała organizować nową placówkę (nr 11) w Lubelskich Zakładach Graficznych przy ul. Unickiej. Ja przeszłam na Jej miejsce.

Osobiście spotkałyśmy się w styczniu 1961 r. na szkoleniu organizowanym w Centrali (gmach główny WiMBP) co poniedziałek dla wszystkich pracowników Biblioteki. Przedstawiła się i zagadnęła mnie o pracę w nowym miejscu. Wymieniłyśmy uwagi na temat księgozbioru (który był interesujący, stary i zawierał wiele przedwojennych pozycji), czytelników i trudnych warunków pracy w tej filii. Była sympatyczna, miła i otwarta. Tak zaczęła się nasza długotrwała znajomość, która przetrwała ponad pół wieku.

Spotykałyśmy się na szkoleniach Działu Udostępniania Biblioteki. Po otwarciu swojej nowej placówki zaprosiła mnie do odwiedzenia jej filii. Przeżyłam szok, Filia nr 11 w porównaniu z Filią nr 4 była jak niebo i ziemia. Obszerny pokój, wielkie okna, cepeliowskie meble (przy siermiężnym lokalu i wyposażeniu filii przy ul. Fabrycznej) robiły ogromne wrażenie. Ze zdumieniem na jednej ze ścian zauważyłam suszące się główki kukiełek, wtedy opowiedziała o swojej pracy z dziećmi i młodzieżą, kąciku plastycznym, o tworzeniu lalek, o teatrzyku lalkowym i jego przedstawieniach w Domu Dziecka, o wieczorach bajek itp.

Wszystko, o czym mówiła było dla mnie nowe, ciekawe i godne podziwu. Wówczas nie wiedziałam jeszcze, że Teresa ma zdolności manualne, inwencję i doświadczenie wyniesione z pracy w Lubelskim Teatrze Lalki i Aktora. Wtedy cały swój czas poświęcała pracy z dziećmi.

W tamtym okresie poza pracą starała się integrować koleżanki z filii. W tym celu zorganizowała (niedzielne popołudnia) w swojej filii kilka spotkań towarzyskich. Najczęściej uczestniczyły w nich te koleżanki, które rozpoczynały pracę w Dziale Udostępniania WiMBP im. H. Łopacińskiego. Na jednym z nich poznałam swoją długoletnią koleżankę Lucynkę Grybel.

Po moim przejściu do Działu Bibliografii nasze kontakty się rozluźniły, ale śledziłyśmy swoje losy i co pewien czas spotykałyśmy się na zebraniach dla wszystkich pracowników Biblioteki, a później prywatnie.

W roku 1967 Filię nr 11 przeniesiono do nowego lokalu przy ówczesnej ul. Bieruta (obecnie ul. Lwowska), a dwa lata później ja zamieszkałam w domu przy sąsiedniej ulicy, więc nasze kontakty się ożywiły. Odwiedzałam ją częściej. W nowym lokalu wyodrębniono czytelnię dla dzieci (z oddzielną obsługą), a Teresa mogła się zająć czytelnikami dorosłymi. Jej ciepłe usposobienie, otwartość i chęć służenia pomocą sprawiły, że ze swoimi czytelnikami (szczególnie kobietami) nawiązywała serdeczne więzi. Znała ich rodzinne problemy, pomagała je rozwiązywać, w trudnych sytuacjach doradzała właściwe wybory, a nawet niektórym szukała pracy i czasami tę pracę znajdowała. Wiele czytelniczek utrzymywało kontakty nawet po Jej przejściu na emeryturę.

Poza pracą (w różnych okresach) Teresa miała wiele zainteresowań, ale najbardziej na sercu leżała biologia, nauka o ziemi i geologia (dzisiaj jej zainteresowania nazwalibyśmy ekologią), zbiory malarskie różnych muzeów, kwiaty domowe i kynologia.

Powodem zainteresowania kynologią był jej pies bokser, do którego była bardzo przywiązana i któremu poświęcała swój cały wolny czas. Znała też wszystkie okoliczne psy i koty oraz ich właścicieli. Dokarmiała bezdomne zwierzęta i poszukiwała dla nich opiekunów. Współpracowała z Polskim Związkiem Kynologicznym.

Kwiaty hodowała namiętnie, a miała do nich bardzo dobrą rękę. Wszystkie pięknie rosły i kwitły, a szczególnie amarylisy, różnokolorowe fiołki afrykańskie, mięta meksykańska itp. Wzbudzały powszechny zachwyt koleżanek i sąsiadów. Wyhodowanymi roślinami hojnie wszystkich obdarowywała. O Jej pomocy ludziom świadczy fakt, że przez trzy lata uprawiała na Podzamczu działkę swojej chorującej czytelniczki.

Zainteresowanie malarstwem wypływało pewnie z tego, że przez pewien czas tworzyła na deskach (naklejała, lakierowała) piękne ikony, które chętnie przyjmowali znajomi.

Interesowała się radiestezją i nawet uczestniczyła w stosownym kursie, ale stosowaniem tej wiedzy zajmowała się sporadycznie. Zbierała też różne przedmioty w stylu retro. Miała kilka egzemplarzy starych lamp, moździerzy kuchennych, piękne szkła w kolorze granatowym i inne ciekawe okazy. Kiedy podupadła na zdrowiu wszystkie swoje zbiory rozdała znajomym. Później starała się je odbudować, ale nie osiągnęła już poprzedniego stanu.

Teresa w okresie młodzieńczym przeszła ciężką i długotrwałą chorobę (jej skutki odczuwała do końca życia), która powodowała pewne ograniczenia, ale te nigdy nie wpływały na jakość jej pracy. Charakter Teresy – otwartość, pogoda ducha – zjednywały jej wielu znajomych i przyjaciół, a efekty jej pracy wyróżniały Ją w środowisku pracowników Działu Udostępniania WiMBP im. H. Łopacińskiego. Ciągle pogarszający się stan zdrowia, zmusił ją jednak do przejścia na emeryturę z dniem 1 III 1983 r.

Ostatnie lata swojego życia spędziła w Domu Opieki Społecznej przy ul. G. Dolińskiego w Lublinie. Zmarła 16 V 2017 r. Została pochowana w grobie rodzinnym przy ul. Lipowej w Lublinie.

Beata Januszek
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

HELENA GRUDZIŃSKA (2 III 1944 – 15 VIII 2017)

Helena Grudzińska urodziła się 2 III 1944 r. w Rudce w powiecie zamojskim. We wczesnym dzieciństwie straciła oboje rodziców i od 1951 r. wychowywała się w Państwowym Domu Dziecka w Woli Gałęzowskiej. Ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Bychawie i od 1 IX 1962 r., podjęła pracę w PiMBP na stanowisku Kierownika Wypożyczalni dla Dzieci i Młodzieży. Jednocześnie w trakcie pracy ukończyła Korespondencyjny Kurs Bibliotekarski dla pracowników bibliotek powszechnych w Państwowym Ośrodku Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Lublinie. W latach 1965–1968 pełniła funkcję sekretarza w Zarządzie Powiatowym Związku Młodzieży Wiejskiej. Od 1968 do 1972 r. pracowała w Zarządzie Wojewódzkim ZMW w Lublinie. W latach 1972–1975, studiowała w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR, ukończyła ją w czerwcu 1976 r. z tytułem magistra nauk politycznych. W latach 1975–1981 pracowała w Komitecie Miejskim PZPR w Świdniku na stanowisku instruktora. Od 1 XII 1989 r., została zatrudniona w Dziale Sieci Miejskiej WBP im. Hieronima Łopacińskiego. Pracowała w Filii nr 11 przy ul. Lwowskiej, w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży.

W 1994 r. rozpoczęła pracę w księgarni WBP, następnie pracowała w Dziale Gromadzenia i Opracowania Zbiorów WBP. W 2001 r., została kierownikiem Wypożyczalni Podręczników Naukowych i Lektur tej biblioteki.

W trakcie pracy zawodowej Helena Grudzińska wykazywała się dużą aktywnością społeczno-polityczną. W latach 1994–1998 pełniła funkcję w Radzie Miasta Lublina oraz Przewodniczącej Komisji Kultury i Ochrony Zabytków. Była członkiem Komisji Oświaty i Wychowania, uczestniczyła w pracach Zespołu do spraw Nazewnictwa Miejskiego. Pełniła też funkcję przewodniczącej Komisji Nagrody Artystycznej Miasta Lublin. Była członkiem Rady Muzeum Lubelskiego. Od 2008 r. była Sekretarzem Rady Miejskiej SLD w Lublinie. Kilka kadencji była radną Dzielnicy LSM-Rury oraz ławnikiem Sądu Pracy w Lublinie.

Działa w związkach zawodowych pracowników kultury i sztuki. Należała do SBP, pełniła różne funkcje w TWP, PCK, ludowych zespołach, Lidze Kobiet Polskich. Odeszła na emeryturę w styczniu 2005 r., po 40 trzech latach pracy zawodowej.

Była szanowanym pracownikiem WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie. W codziennych kontaktach, dała się poznać jako prawy człowiek. Zawsze była miła i uśmiechnięta, otwarta na potrzeby i sprawy drugiego człowieka.

Została odznaczona m.in. Złotą Odznaką im. Janka Krasickiego, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową PCK, odznakami „Za Zasługi dla Lubelszczyzny", Zasłużony Działacz Kultury, oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zmarła 15 VIII 2017 r.

Justyna Kasperczuk, Bożena Lech-Jabłońska
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

PRZEGLĄD WYDAWNICTW O REGIONIE ZA 2017 R.

Review of publications about the region for the year 2017

Обзор изданий о регионе в 2017 г.

Aktywność ekonomiczna osób w wieku 50+ w województwie lubelskim / red. nauk. Anna Korzeniowska, Wojciech Misterek. - Lublin : Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2017. - 144 s. : il. ; 24 cm
ISBN 978-83-7784-960-6

Zawiera: Metodyczne uwarunkowania badań dotyczących aktywności ekonomicznej osób w wieku 50+ z województwa lubelskiego / Ada Domańska, Beata Lewicka; Zatrudnienie osób w wieku 50+ w przedsiębiorstwie / Anna Jańska, Radosław Płowaś, Ewelina Puchala; Pracownicy w wieku 50+ w opinii przedsiębiorstw / Ewelina Puchala; Ocena instrumentów wspierania polityki zatrudnienia wśród osób starszych / Ada Domańska, Irmina Florek, Dominika Kaczor; Przedsiębiorca – jego cechy i umiejętności w opinii przedsiębiorców i osób fizycznych / Anna Korzeniowska [i in.]; Bariery zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej w opinii osób w wieku 50+ / Ada Domańska, Kamila Richter; Wiedza ekonomiczna osób w wieku 50+ / Beata Lewicka, Aneta Myć; Korzystanie z usług finansowych przez osoby w wieku 50+ / Anna Korzeniowska; Trudności w dostępie do usług finansowych oraz zaufanie do instytucji finansowych osób w wieku 50+ / Joanna Gołofit, Beata Lewicka.

Banach Krzysztof. Dzielnice zagłady : niemieckie getta dla Żydów w okupowanym Lublinie : katalog wystawy / Krzysztof Banach ; wprowadzenie Tomasz Kranz ; [tł. Witold Wojtaszko]. - Lublin : Państwowe Muzeum na Majdanku, 2017. - 287 s. : il. ; 22 cm
Tekst równol. pol., ang.
ISBN 978-83-62816-33-0

Publikacja dokumentuje ekspozycję historyczną „Dzielnice zagłady" otwartą w Państwowym Muzeum na Majdanku w 2016 i kontynuowaną w roku 2017. Celem wystawy było przedstawienie dziejów dwóch niemieckich gett dla Żydów, funkcjonujących w lubelskich dzielnicach Podzamcze i Majdan Tatarski w latach 1941–1942. Katalog jest formą upamiętnienia trudnej historii okupacyjnego Lublina i jej mieszkańców. Największą jego cześć stanowi materiał fotograficzny, przeważ-

nie do tej pory niepublikowany. Zamieszczono również faksymile, indeks miejsc, wykaz relacji świadków historii.

Książka złożona z 20 rozdziałów: „Dzielnice zagłady" w fotografiach, dokumentach i relacjach świadków; Żydzi w Lublinie przed II Wojną Światową; Polityka antyżydowska w Generalnym Gubernatorstwie, 1939–1941; Represje wobec Żydów w okupowanym przez Niemców Lublinie; Obozy pracy dla Żydów na terenie Lublina; Utworzenie getta na Podzamczu; Społeczność getta; Judenrat i policja żydowska; Praca w getcie; Opieka społeczna, zdrowotna, warunki bytowe; Likwidacja getta na Podzamczu; „Aktion Reinhardt": eksterminacja Żydów w Generalnym Gubernatorstwie; Przebieg akcji likwidacyjnej; Zakończenie deportacji; Utworzenie getta na Majdanie Tatarskim; Dzielnice zamknięte?; Mieszkańcy miasta i polskie podziemie; Likwidacja getta na Majdanie Tatarskim; Żydzi z gett lubelskich w KL Lublin; Lublin po zagładzie gett.

Czubaszek Krzysztof. Twarze : fotografie Żydów łukowskich. - Warszawa : EMKA Edukacja Media Kultura, 2017. - 48 s. : il. ; 24 cm
Tyt. równol. pol., ang.
ISBN 978-83-946135-0-1

Publikacja została wydana specjalnie z okazji inauguracji wystawy „Tu mieszkaliśmy. Historia łukowskich żydów", która była eksponowana w Muzeum Regionalnym w Łukowie w maju 2017 r. Zamieszczono w niej unikatowe fotografie pochodzące z prywatnych zbiorów potomków Żydów – mieszkańców miasta. Tekst, w języku polskim i angielskim, opowiada o dziejach łukowskich Żydów oraz o dziesięcioletnim procesie przywracania pamięci o nich. Krótkie, notatki ułożone alfabetycznie, przywołują następujące rodziny: Borensztejnów, Chajtów, Hubermanów i Dwaszów, Keselbrenerów, Pomeranców, Wajsbaumów, Wołowskich, Zakalików. Zarówno wystawa, jak i opracowanie będą cennym źródłem upamiętnienia historii miejscowej społeczności żydowskiej.

Dąbrowski Stanisław Jan. W harcerskiej służbie 1957–2017. T. 1-2. - Lublin : Stanisław Jan Dąbrowski, 2017. - (331 ; 478 s.) : il. ; 24 cm

Książka powstała w związku z 60. rocznicą przynależności autora do Związku Harcerstwa Polskiego. Obszerne, liczące ponad osiemset stron dwutomowe wydanie, jest dedykowane żonie harcmistrza Helenie Dąbrowskiej.

Treścią tomu pierwszego jest szczegółowa relacja osobista autora wraz z bogatymi ilustracjami w formie zdjęć oraz faksymiliów. Tom drugi zawiera m.in. artykuły publikowane w wydawnictwach naukowych, referaty konferencyjne oraz zeszyty historyczne Komisji Historycznej KCh ZHP. Znajdziemy tu również inne teksty – dotąd nigdzie niepublikowane. Opracowanie wydano w 17 egzemplarzach z funduszy własnych Heleny i Stanisława Dąbrowskich.

Futera Tomasz. Zarys historii Białobrzegów w gminie Kock. - Kock : Dom Kultury im. Księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej [i in.]. - 2017. - 113 s. : faks., fot., mapa, portr. ; 21cm
Bibliogr., netogr. s. 112–113.
ISBN 978-83-907822-2-5 (Dom Kultury)

Białobrzegi w gminie Kock, to wieś z bardzo bogatą, ponad 500-letnią historią. Publikacja przybliża losy osady dzięki zebranym w niej relacjom: kpt. Adama Jarosińskiego (dowódcy 3 batalionu 179 pp kierującego natarciem na Poizdów), Jana Czajki (świadka ostatniej bitwy gen. Franciszka Kleeberga) czy Władysława Czajki (o przebiegu boju w Białobrzegach i Bożniewicach w 1939 r.). Z kolei cenne i zasobne zbiory Nikodema Józefa Mitury umożliwiły autorowi wnikliwą analizę działalności Ochotniczej Straży Pożarnej, jak i życia codziennego mieszkańców wsi. Na okładce widnieje mapa Kocka i okolic z 1804 r. autorstwa gen. Antona Mayera von Heldensfelda.

Praca stworzona przez regionalistę, ważna jako element zachowania w pamięci potomnych dorobku społeczności lokalnej na przestrzeni wieków.

Gajda Kazimierz. Ks. Antoni Gajda - kapelan, żołnierz, czasu kurz... . - Lublin : Kazimierz Gajda cop., 2017, - 103 s. : il. ; 21 cm

Praca upamiętnia życie ks. kanonika Antoniego Gajdy (1909–1984) kapelana 24 Pułku Ułanów Kraśnickich, Pierwszej Dywizji Pancernej Generała Stanisława Maczka i Dywizji Spadochroniarzy Generała Stanisława Sosabowskiego. Za swoją działalność, oddanie oraz odwagę ks. Antoni otrzymał odznaczenia bojowe.

Zdjęcie na okładce przedstawia poczet sztandarowy podczas defilady z okazji święta 3 Maja z 1934 r. ze zbiorów Muzeum 24 Pułku Ułanów w Kraśniku. Biografię dopełnia zbiór barwnych fotografii. Książka szczególnie ważna dla regionalistów i historyków.

Gajur Jan. Promieniejący świętością : ks. Józef Kruk 1918–2014. - Lublin : Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej Gaudium, 2017. - 451 s., [1] k. tabl. kolor., [16] s. tabl. ; 24 cm
ISBN 978-83-7548-279-9

Obszerna biografia, opisująca „zwykłe" życie księdza Józefa Kruka. Bohater książki sam ujął to tak: „do użytku rodzinnego, także przyszłych pokoleń – garść wspomnień".

Prezentowane wydawnictwo podzielono na osiem części: W trzech zdaniach; Na początku była Polska; Zesłanie; Powrót do kraju; Diecezjalne Seminarium Lubelskie; Kapłańska droga; Duszpasterskie posłowie; Na emeryturze. Liczba części nie jest przypadkowa – wyjaśnienie znajduje się we wstępie do publikacji. Książka zawiera także testament kapłana – „Moja ostatnia wola". Dołączono trzy aneksy: Stąpać po prochach męczenników Katynia, Garść wspomnień sprzed 40-tu kilku laty, Pociąg specjalny do Charkowa. Znajdują się tu wspomnienia osób najbliższych kapłanowi i jego współpracowników. Sporządzono bogatą bibliografię, w której zgromadzono archiwalia (z podziałem na konkretne archiwa), opracowania książkowe i artykuły drukowane, akty prawne, dokumenty kościoła, relacje świadków, artefakty. Fotografie z posługi kapłańskiej, jak i życia rodzinnego ks. Józefa, są idealnym dopełnieniem lektury.

Gruszkowski Krzysztof. Pociąg do Sławatycz. - Lublin : Best Print, 2017. -181 s. : il. ; 24 cm
ISBN 978-83-62648-38-2

Kolejna publikacja rodowitego mieszkańca Sławatycz, będąca kontynuacją *Nad Starym Bugiem w Sławatyczach* oraz *Moje Sławatycze*. Większą część niniejszej książki autor poświęcił mieszkańcom, którzy zasłużyli się dla miasta, dla jego historii, kultury, gospodarki. Przestawił sylwetki 120 ludzi urodzonych na obszarze dawniejszego Państwa Sławatyckiego – lekarzy, nauczycieli, artystów czy księży. Sporo miejsca przeznaczył też dla Prawosławnej Szkoły dla Psalmistów i Diakonów w Jabłecznej; Preparandy Nauczycielskiej w Jabłecznej; Domu Pomocy Dobrowolnej w Jabłecznej czy Zakładu Sierocy w Jabłecznej.

Oprawa miękka, tom zawiera liczne fotografie, podziękowania oraz bibliografię.

Kuc Marek. Samochody z Lublina 1951–2014. - Warszawa : Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, cop. 2017. - 123, [1] s. : il. ; 24 cm
ISBN 978-83-206-1982-9

Autor – od najmłodszych lat wielki pasjonat motoryzacji – przedstawia w swojej publikacji pojazdy produkowane w lubelskiej fabryce samochodów od 1951 r. Opracowanie dotyczy pojazdów produkowanych seryjnie i prototypowo. Wydawnictwo prezentuje historię ich powstania, podstawowe dane techniczne, zawiera fotografie (dotychczas niepublikowane) i skrupulatnie wykonane rysunki. Jest to przede wszystkim wielka gratka dla miłośników motoryzacji, hobbystów oraz wszystkich zainteresowanych historią pojazdów z lubelskiej fabryki.

Lewtak Aleksander. Wiatraki na Ziemi Puławskiej. - Końskowola : Końskowolskie Towarzystwo Społeczno-Regionalne, 2017. - 132 s. : il. ; 24 cm
ISBN 978-83-940433-1-5

Aleksander Lewtak, znany czytelnikom jako autor publikacji o motywach wodnych, tym razem zajął się wiatrakami. Pokazuje ich historię oraz miejsce w budownictwie przemysłowym.

Terytorialnie praca obejmuje obszar Ziemi Puławskiej w granicach dawnego powiatu puławskiego z Garbowem, Dęblinem, Rykami i rejonem Opola Lubelskiego. W publikacji zamieszczono charakterystyki wiatraków w układzie alfabetycznym wg miejscowości. Walorem książki jest bogaty materiał ilustracyjny oraz baza źródłowa wykorzystana podczas opracowywania.

Ze względu na tematykę publikacja skierowana jest do regionalistów oraz badaczy najstarszych silników wiatrowych czy miłośników ekologii.

Majewski Erazm. Korespondencja Erazma Majewskiego z Hieronimem Łopacińskim / oprac., wstępem i przypisami opatrzyła Maria Krajewska ; Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie ; [tł. Maciej Kozłowski]. – Lublin : WBP im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie ; Warszawa : PMA, 2017. – 335, [1] s. : faks. , fot. ; 25x28 cm
Bibliogr. s. 315–321. - Streszcz. ang.
ISBN 978-83-86361-53-3 (WBP). - ISBN 978-83-60099-78-0 (PMA)

Znakomite dzieło opracowane przez starszego kustosza Marię Eleonorę Krajewską z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Publikacja zawiera korespondencję prowadzoną między Erazmem Majewskim a Hieronimem Łopacińskim w latach 1893–1905. Praca prezentuje zbiór listów w formie dwugłosu korespondencyjnego. Obejmuje dziewięćdziesiąt sześć jednostek epistolarnych, wraz z rękopisami, fotografiami, kopertami, rysunkami, ułożonych chronologicznie. Każdy list oraz jego załącznik jest opatrzony metryką, w której zawarto informację o miejscu przechowywania, opis fizyczny oraz charakterystykę zapisu. Skanokopie archiwaliów wykonano w Pracowni Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie oraz w Pracowni Digitalizacji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Nieocenioną pomocą w korzystaniu z tak obszernej pracy jest indeks osób, spis ilustracji oraz dokładna bibliografia i liczne komentarze. W książce znajdziemy również wykaz korespondencji Erazma Majewskiego z Hieronimem Łopacińskim, z uwzględnieniem także tej niezachowanej. Niezwykle starannie i skrupulatnie wykonane opracowanie, może być doskonałym materiałem źródłowym dotyczącym rozwoju nauki polskiej XIX i XX w.

Markiewicz Marian. Lekarze. - Lublin : Ars Libri, 2017. - 179 s. : il. ; 21 cm
Bibliogr. s. 168.
ISBN 978-83-63698-10-2

Książka, dedykowana „Wszystkim co pomagają cierpiącym", przedstawia zwięzłe życiorysy znanych na Lubelszczyźnie lekarzy. Opisy oparte na osobistych wspomnieniach autora, przedstawiają „osoby oddane ludziom cierpiącym i chorym oraz Lublinowi", „prawdziwych ludzi z krwi i kości". W wydawnictwie znajdziemy sylwetki chociażby takich specjalistów, jak Mieczysław Biernacki, Witold Chodźko, Antoni Gębala, Kazimierz Jaczewski i innych. Każdy biogram opatrzony jest fotografią, ale praca zawiera również zdjęcia szpitali, klinik i oddziałów związanych z działalnością zawodową przedstawionych medyków.

Ze względu na tematykę publikacja skierowana jest do regionalistów, historyków oraz wszystkich zainteresowanych zagadnieniami medycznymi.

Marzęta Dariusz. Mennica koronna w Lublinie 1595–1601. - Lublin : Wydawnictwo „Galeria u Marzęty", 2017. - 96 s. : fot. ; 24 cm
Bibliogr. s. 95–96.
ISBN 978-83-944506-1-8

Dariusz Marzęta, skrupulatny badacz monet, w najnowszej publikacji numizmatycznej przybliża podstawy prawne produkcji mennicy lubelskiej, organizację mennictwa w Rzeczpospolitej przełomu XVI i XVII w., technologię produkcji, początki kryzysu monetarnego w Polsce na przełomie XVI i XVII w., siłę nabywczą groszy, trojaków i szóstaków, uruchomienie mennicy w Lublinie w 1595 r. Omawia sylwetki pierwszych kierowników mennicy lubelskiej, którymi byli: Kasper Rytkier, Daniel Koste, Hanusz Eck, Melchior Reysner, Paweł Orzechowski. W materiale ilustracyjnym znalazły się wysokiej jakości zdjęcia monet. Dołączono katalog odmian podstawowych monet emitowanych w lubelskiej mennicy, tabelę konkordancji, spis ilustracji oraz wybraną literaturę. Książka szyta, w twardej oprawie. Opracowanie będzie cenne dla każdego kolekcjonera czy badacza historii pieniądza.

Nowak Bogdan. Państwo Zamojskie : przeciwko czarownicom, duchom i najeźdźcom. - [Kraków] : Ridero, 2017. - 403 s. : il., faks., fot. ; 21 cm
Bibliogr. s. 398–403.
ISBN 978-83-8104-371-7

„W założeniu książka miała opowiadać o staropolskim, XVII- i XVIII-wiecznym Zamościu, Ordynacji Zamojskiej oraz losie ówczesnych mieszczan i chłopów. Nie obyło się jednak bez licznych odwołań i wycieczek do współczesności oraz w inne rejony naszego kraju. Czy to zaleta, czy wada – czytelnik sam oceni" – pisze autor we wstępie.

Ta nietuzinkowa publikacja to „dzieło rodzinne". W materiale ilustracyjnym znalazły się bowiem współczesne zdjęcia syna autora – Kacpra Nowaka, rysunki wykonała siostra – Małgorzata Wiśniewska, a została wydana dzięki wsparciu finansowemu Stefanii Krokiny z Zamościa, prawie 101-letniej ciotecznej babki Bogdana Nowaka. Zamieszczono fotografie archiwalne, pochodzące ze zbiorów Adama Gąsianowskiego, założyciela Muzeum Starej Fotografii i Starych Aparatów w Zamościu, Archiwum Państwowego w Zamościu oraz ze zbiorów prywatnych. Ciekawostką jest również, iż cytaty zamieszczone w pracy mają orginalną pisownię. W książce możemy znaleźć także interesujące wątki dotyczące m.in. Lublina, Krasnobrodu, Szczebrzeszyna czy Radecznicy.

Oprawa twarda. Obszerne opracowanie będzie szczególnie ważnym źródłem historycznym zarówno dla regionalistów, badaczy dziejów Zamościa, jak i jego mieszkańców.

Polska i Puławy „na głównym szlaku duchowych dziejów" : przestrzeń chrześcijańska w kulturze polskiej / [red. nauk. Tomisław Giergiel]. - Puławy : Powiat Puławski, 2017. - 331, [4] s. : il. kolor. ; 24 cm
ISBN 978-83-934951-4-6

Zawiera: Najstarsze osadnictwo w okolicach Puław w świetle rozwoju średniowiecznej organizacji parafialnej / Anna Sochacka; Urodzenia i chrzty w metrykach z kościoła pw. św. Józefa we Włostowicach w I połowie XIX wieku. Wybrane zagadnienia / Tomisław Giergiel; Wartości chrześcijańskie w Puławach Czartoryskich: (na przykładzie twórczości księżnej Izabeli z Flemingów Czartoryskiej) / Alina Aleksandrowicz; Tadeusz Czacki i jego kolekcjonerstwo relikwii / Kinga Próchniak; Świątynia Sybilli jako przestrzeń patriotycznego kultu relikwii: między sacrum a profanum / Grażyna Bartnik; Historia i patriotyzm w symbolach religijnych na przykładzie krzyży i kapliczek w powiecie puławskim / Robert Och; Obiekty sakralne w dawnym powiecie puławskim na fotografiach Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości / Wojciech Kalwat, Piotr Jamski; Spokojne i niespokojne dzieje puławskiej kaplicy Książąt Czartoryskich w latach 1800–1948 / Zbigniew Kiełb; Jubileusz 1050. Rocznicy Chrztu Polski w Powiecie Puławskim / Leszek Gorgol; Rada i Zarząd Powiatu Puławskiego w roku obchodów jubileuszu 1050. rocznicy Chrztu Polski.

Pożarowszczyk Jacek. Kleeberg : generał bez skazy. - Kock : Dom Kultury im. Księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej : Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych, 2017. - 75 s. : faks., fot., portr. ; 21 cm
ISBN 978-83-907822-1-8 (Dom Kultury)

Publikacja popularnonaukowa przedstawiająca „człowieka bez skazy", wielkiego patriotę, głęboko wierzącego, pracowitego i uczciwego generała Franciszka Kleeberga. Książka opowiada o życiu osobistym i pracy zawodowej słynnego Polaka. Jest cenną lekcją historii oraz formą utrwalenia jego pracy i próbą zachowania dla potomnych tego, co najcenniejsze. Okładka opatrzona jest fotografią generała, który oddaje honorowy strzał z karabinka sportowego. Publikacja zawiera fotografie oraz faksymilia, a zamykają ją dwa aneksy: „Płk Szt. Gen. Franciszek Kleeberg organizacja obrony państwa" oraz „Projekt Organizacji Władz Wojskowych i Administracji Ogólnej sporządzony przez gen. bryg. Franciszka Kleeberga". Praca szczególnie polecana historykom i regionalistom może stanowić także znakomite narzędzie do edukacji młodzieży.

Przeszłość zachowana w pamięci / [oprac. red. Magdalena Chodzińska i in.]. - Wysokie : Gminna Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu Podlaskim, 2017. - [2], 195 s. : faks., fot. ; 30 cm
Na okł. podtyt.: ocalić od zapomnienia.
ISBN 978-83-947353-0-2

Antologia wspomnień, wydana przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Międzyrzecu Podlaskim z siedzibą w Wysokim przy wsparciu Gminy Międzyrzec Podlaski. Ten wyjątkowy i obszerny zbiór zawiera biogramy, wspomnienia osobiste mieszkańców Ziemi Międzyrzeckiej z lat 1944–1989, ponadto wątki historyczne i społeczne. Każdy opis życia jest ilustrowany fotografiami i faksymiliami. Staranne opracowanie będzie stanowić wartościowe źródło historyczne dla regionalistów, historyków, a także powód do dumy uczestników wydarzeń tego okresu.

Sawicki Zdzisław. Kultura łowiecka Zamojszczyzny / Zdzisław Sawicki, Janusz Siek ; Komisja Kultury, Etyki, Tradycji i Promocji Łowiectwa ORŁ w Zamościu, Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ. Oddział Zamość, Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Zamościu. - Zamość : Agencja Reklamowa BAGA, 2017. - 232 s. : il. kolor. ; 25 cm
ISBN 978-83-931800-5-9

Publikacja jest pierwszym wydawnictwem traktującym o kulturze, tradycji i zwyczajach łowieckich na Zamojszczyźnie. Przedmowę przygotowali Henryk Studnicki – Przewodniczący Zarządu Okręgowe PZŁ w Zamościu oraz Lucjan Grabarczuk – Prezes Okręgowej Rady Łowieckiej PZŁ w Zamościu. W książce zamieszczono rys historyczny zamojskiego łowiectwa, informacje o działaniach, spotkaniach, jubileuszach, inicjatywach podejmowanych przez Związek Łowiecki. Opublikowano ponadto fotografie sztandarów, medali, kapliczek św. Huberta, obelisków. W jednym z rozdziałów omówiono monografie kół łowieckich, w innych zaprezentowano cykliczne imprezy łowieckie odbywające się na Zamojszczyźnie. Opracowanie posiada obszerną bibliografię.

Schola Cantorum Misericordis Christi : XX-lecie chóru 1996–2016 / [red. Piotr Karwowski, Kamil Przygrodzki]. - Biała Podlaska : Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Sakralnej, [2017]. - 119, [1] s. : il. kolor. ; 30 cm
Data wyd. wg BNPol online.
ISBN 978-83-7847-399-2

Publikacja wydana z okazji 20-lecia działalności chóru Schola Cantorum Misericordis Christi, zawiera informacje o jego powstawaniu, nazwie, herbie, patronach czy organizacji pracy. Przybliża ponadto ludzi związanych z chórem: dyrygenta, akompaniatorów, instrumentalistów, kompozytorów, kronikarzy, bibliotekarzy, oraz zaprzyjaźnione organizacje, np. Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Sakralnej w Białej Podlaskiej. Praca omawia także aktywność zespołu: posługę liturgiczną i pozaliturgiczną – udział w konkursach, koncertach i festiwalach. Możemy również zagłębić się w kalendarium działalności, spis członków chóru z lat 1916–2016.

Przepiękne wielkoformatowe wydanie, twarda oprawa, duża liczba fotografii i skanów dokumentów oraz dołączona dyskografia podkreślają jubileuszowy charakter książki.

Skarby Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie / [oprac. tekstów, red., korekta: Grzegorz Figiel, Wojciech Michalski, Anna Pachocka, Katarzyna Stanek ; tł. Barbara Wieliczko, Maciej Kozłowski (ang.), Aleksander Baran (ros.) ; Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie]. – Lublin : WBP im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, 2017. – 253, [1] s. : faks. , fot. ; 30 cm
Bibliogr. s. 15, 37, 247-249. - Tekst. równol. pol., ang., ros.
ISBN 978-83-86361-54-0

Zachwycający album związany obchodami jubileuszu 110-lecia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Obszerne opracowanie poświęcone jest najcenniejszym zbiorom książnicy. Tom zawiera najbardziej charakterystyczne eksponaty z poszczególnych grup: rękopisów, starych druków, kartografii, ikonografii, czasopism, dokumentów życia społecznego, książek XIX- i XX-wiecznych. Zamieszczone obiekty to m.in.: tzw. fragment Łopacińskiego, księgi z dawnej biblioteki Zygmunta Augusta, plany Lublina wykonane przez Feliksa Bieczyńskiego i Karola Bekiewicza, Listy św. Teresy od Jezusa, objawienia św. Brygidy, ekslibrisy, miniaturowe wydania książek, pierwodruki, wydania wyjątkowe.

Książka starannie opracowana, trójjęzyczna, w przepięknej szacie graficznej, twardej oprawie, na pewno będzie stanowić wartościowe źródło wiedzy historycznej dla szerokiego grona odbiorców, a w szczególności dla znawców i miłośników książek. Obowiązkowy egzemplarz na półce bibliofila.

Śnieżek Jacek. Dopóki płynie... : Rok 2017 - Rokiem Rzeki Wisły. - Puławy : Powiatowa Biblioteka Publiczna, 2017. - 92 s. : il., faks., fot. ; 20x23 cm
Bibliogr. przy niektórych rozdziałach.
ISBN 978-83-934776-4-7

Tytuł książki nawiązuje do ostatniej zwrotki pięknej polskiej pieśni patriotycznej pt. „Płynie Wisła, płynie". Królowa polskich rzek – Wisła, obchodzi w tym roku 550. rocznicę pierwszego wolnego flisu, który miał miejsce w 1467 r. Jubileusz

stał się okazją do ustanowienia roku 2017 Rokiem Rzeki Wisły. Patronat nad nim sprawuje prezydent Rzeczpospolitej Polskiej Andrzej Duda. Wisła jest nie tylko rzeką-symbolem Polski, ale elementem kultury i dziedzictwa narodowego. Jest ogromną częścią polskiej historii, z którą warto się zapoznać nie tylko przy okazji rocznicy. Publikacja powstała z inicjatywy Powiatowej Biblioteki Publicznej w Puławach, skupia się głównie na tym odcinku rzeki, który znajduje się na Lubelszczyźnie. Na okładce umieszczono fotografię Doliny Wisły z Góry Trzech Krzyży w Parchatce wraz z oficjalnym logo Roku Wisły w formie flagi. Ponadto towarzyszy mu jeden z eksponatów Muzeum Przyrodniczego w Kazimierzu Dolnym. Opracowanie na pewno pozwoli zgłębić wiedzę o rzece i będzie niezwykle cenną lekcją historii.

Zawiera: Osobliwości wiślane; Marsowe oblicza Wisły na przestrzeni dziejów; Głos w temacie Wisły; Zapomniany patron od powodzi; Wisła w poezji i prozie; Warto wiedzieć o Wiśle; Bogactwo fauny i flory Małopolskiego Przełomu Wisły.

Wołodko Urszula. 100 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzozowym Kącie : 1917–2017 / [aut. tekstów Urszula Wołodko, Janusz Wołodko]. - Komarówka Podlaska : Urząd Gminy, 2017. - 54 s. : il. ; 24 cm
ISBN 978-83-929100-9-1

Pretekstem do wydania książki było stulecie utworzenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzozowym Kącie – pierwszej straży wiejskiej w gminie Komarówka Podlaska. W publikacji nie zabrakło odniesień do historii Wschodniej Polski i samej miejscowości Brzozowy Kąt. Praca zaopatrzona w bogaty materiał ilustracyjny, dokumentujący historię straży ogniowej. Opracowanie jest cennym źródłem informacji, ale przede wszystkim uwiecznia dokonania lokalnej społeczności.

Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe : Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Lublinie. - Lublin : Petit SK : na zlecenie Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego SP ZOZ, copyright 2017. - 107, [1] s. : faks., fot. ; 23x24 cm
Na okł. podtyt.: 100 lat pogotowia ratunkowego w Lublinie : rok założenia 1917. - Opracowano na podstawie „Z dziejów lubelskiego pogotowia ratunkowego".
ISBN 978-83-65133-17-5 (Petit SK)

Publikacja albumowa dokumentuje 100-letnią historię Pogotowia Ratunkowego w Lublinie. Celem opracowania jest upamiętnienie i podziękowanie tym, którzy na co dzień ratują z najwyższą starannością życie drugiego człowieka. Adresowana do pracowników medycznych, studentów, a także mieszkańców Lublina i historyków.

Zawiera: Trudne początki; Towarzystwo „Pogotowie Ratunkowe" w Lublinie (1917–1939); Miejskie Pogotowie Ratunkowe (1939–1949); Pogotowie Ratunkowe PCK; Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego; (1951–1975); Dział Pomocy Doraźnej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Lublinie (1975–1986); Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Lublinie (1987–1998); Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego SP ZOZ w Lublinie (1998–2002); Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego (1951–2002); Zespół Lotnictwa Sanitarnego (1955–2002); Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego SP ZOZ w Lublinie (2002–2007); Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe SP ZOZ w Lublinie (2007 – obecnie); Mistrzostwa Ziemi Lubelskiej w Ratownictwie Medycznym; Dzień Ratownictwa Medycznego; Ośrodek Szkoleniowy; Współpraca z innymi służbami.

Zespół Szkół Technicznych im. gen. Zygmunta Bohusza-Szyszko w Chełmie : jubileusz 90-lecia 1927–2017 / [zes. red. Monika Dymel i in.]. - Chełm : Zespół Szkół Technicznych im. gen. Zygmunta Bohusza-Szyszko, 2017. -150 s. : il. kolor. ; 30 cm
ISBN 978-83-946959-1-0

Książka dokumentująca 90-letnią historię szkoły oraz zawierająca obszerną listę jej absolwentów z lat 1927–2016. Ważną część stanowią zapisy rozmów z absolwentami i nauczycielami, przybliżających dzieje placówki. Całości dopełniają zabawne karykatury wraz z limerykami opisujące nauczycieli. Słowo wstępne napisała przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego, która stwierdza: „To tutaj od 90 lat powstają najpiękniejsze i najbardziej nieprawdopodobne marzenia, to tutaj dorasta najbardziej twórcza i utalentowana młodzież".

Z tragicznej przeszłości Jam / Kazimierz M. Wolski ; współpr. Maciej Sobieraj. - Jamy : Fundacja na Rzecz Spacyfikowanej przez Hitlerowców Wsi Jamy, 2017. - 288 s. : il. ; 22 cm + 1 dysk optyczny (CD-ROM)
ISBN 978-83-62132-68-3

Książka jest kolejną formą upamiętnienia tragicznych, wojennych wydarzeń we wsi Jamy w pobliżu Ostrowa Lubelskiego. Pacyfikacja osady, przeprowadzona przez okupantów niemieckich, odbyła się w nocy z 7 na 8 III 1944 r. Podczas tych tragicznych wydarzeń zginęły 152 osoby. Autor książki, będący wówczas dzieckiem, przeżył ten dramatyczny dzień, a dziś chce udokumentować nie tylko historię mordu ludności cywilnej, ale także ciężki czas odbudowy i powojennej egzystencji.

Książka zawiera ilustracje w formie faksymiliów i fotografii. Pochodzą one ze zbiorów autora oraz Marka Popielnickiego. Ponadto zamieszczono listę zamordowanych mieszkańców, a także przemówienie dr. inż. Kazimierza Michała Wolskiego z okazji uroczystości otwarcia kaplicy św. Stanisława BM 1 VII 2001 r. w Jamach.

Dołączono dysk optyczny z opowieściami mieszkańców o tragicznym dniu. Relacje zarejestrowano w ramach programu dokumentacji Instytutu Pamięci Narodowej „Notacje".

KONKURS „KSIĄŻKA ROKU 2016”
LAUREACI WAWRZYNU PAWŁA KONRADA

Majdanek w dokumentach / wybór, wstęp i oprac. Wojciech Lenarczyk. – Lublin : Państwowe Muzeum na Majdanku, 2016. – 446, [1] s. : il., faks. ; 29 cm
Bibliogr. na s. 445-[447].
ISBN 978-83-62816-30-9

Obóz koncentracyjny Majdanek, wedug nomenklatury hitlerowskiej Konzentrationslager Lublin (KL Lublin), przestał istnieć 22 VII 1944 r. Niemcy nie zdążyli zniszczyć obozu, w tym zgromadzonej dokumentacji. Omawiana publikacja „stawia sobie za cel naświetlenie możliwie wszystkich aspektów KL Lublin: genezy, i kolejnych faz powstawania obozu, jego miejsce w polityce nazistów i zmieniających się funkcji, esesmanów odpowiedzialnych za prowadzenie obozu, ale przede wszystkim gehenny więźniów, ich codziennej egzystencji, przepełnionej cierpieniem i śmiercią”.

Tom zawiera 315 dokumentów powstałych w latach 1941–1944. Wszystkie dotyczą KL Lublin. Są to dokumenty wytworzone w niemieckich obozowych kancelariach, w instytucjach nadrzędnych, ale także sporządzone przez instytucje charytatywne, dopuszczane z pomocą dla więźniów. Znalazły się tu również materiały przygotowane przez ruch oporu i indywidualnych więźniów. Prezentowane archiwalia w większości pochodzą ze zbiorów Państwowego Muzeum na Majdanku. Dopełnieniem są źródła przechowywane w Archiwum Państwowym w Lublinie, innych archiwach polskich i zagranicznych. Dokumenty podzielono na 19 rozdziałów, ułożonych chronologicznie. Każdy rozdział zaopatrzono we wstęp, przedstawiający tło historyczne. Dokumenty, najczęściej w formie faksymiliów, zaopatrzono w notatki, zawierające komentarz, adnotacje o miejscu przechowywania i informacje o ewentualnym, wcześniejszym opublikowaniu. Z archiwaliów wyłania się obraz obozu jako instytucji, a także wizerunek codziennego życia więźniów – ich cierpienia, głodu i wszechobecnej śmierci.

Publikacja dostarcza źródeł, istotnych dla poznania historii obozu i martyrologii więźniów. Wydana na wysokim poziomie edytorskim.

Wawrzyn Pawła Konrada w kategorii *Lublin – wydawnictwo monograficzne.*

Archikatedra lubelska / [zesp. red. Paweł Pencakowski, Dariusz Kopciowski, Marek Szymański ; aut. tekstów Dariusz Kopciowski [i in.] ; przekł. Jarosław Rutkowski]. – Lublin : Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”, 2016. – 271, [2] s. : fot. ; 32 cm
Tekst równol. pol., ang. – Bibliogr. s. 267-270.
Zawiera : Słowo wstępne / Stanisław Budzik; Kościół archikatedralny w Lublinie : dzieje budowy i zabytki sztuki / Paweł Pencakowski; Dekoracja i wyposażenie wnętrza świątyni / Tenże; Artystyczna historia katedry : prace konserwatorskie / Dariusz Kopciowski; Archeologia w procesie rewitalizacji kościoła / Rafał Niedźwiadek; Historia i zasoby skarbca / Danuta Szewczyk- Prokurat; Spotkanie z sacrum; Kalendarium / P. Pencakowski.
ISBN 978-83-7548-290-4

Album opisany w *Przeglądzie publikacji wydanych z okazji jubileuszu 700-lecia Miasta Lublina*.

Wawrzyn Pawła Konrada w kategorii *Lublin – wydawnictwo albumowe.*

Rok 1863 w kilku odsłonach / red. Eugeniusz Niebelski ; Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wydział Nauk Humanistycznych. Instytut Historii. – Lublin : Wydawnictwo KUL, 2016. – 456 s. : il. (w tym kolor.) ; 25 cm
Na s. przytyt.: W 150. rocznicę powstania styczniowego i stracenia ks. Stanisława Brzóski. – Tekst częśc. ros.
ISBN 978-83-8061-170-2

Zbiór studiów poświęcono genezie, przebiegowi i skutkom powstania styczniowego. Zamieszczono 26 prac. W znacznej części stanowią one pokłosie konferencji naukowej, która odbyła się w Lublinie 10–11 I 2013 r. w rocznicę powstańczego zrywu. Dodano teksty o roli Kościoła i duchowieństwa. Stanowią one część trzecią publikacji pt. *Postawy kleru. Święci roku 1863*. Autorzy opisują poszczególnych duchownych, a także świętych i błogosławionych Kościoła katolickiego epoki powstańczej. Dodano również referaty o obchodach 150. rocznicy powstania styczniowego w Lublinie (część piąta). Natomiast w pierwszej części, zatytułowanej *W przededniu powstania*, znalazły się trzy prace o przedpowstaniowej rzeczywistości. Kolejna część *Spiskowcy i bojownicy* to referaty poświęcone powstańcom, jak: Leon Frankowski, bracia Głowaccy, Antoni Migalski, Maksymilian Oborski. Włączono tu również tekst o reakcjach Belgów na polskie powstanie 1863 r. Kolejna część publikacji to *Powstanie i zsyłka w obrazach i w pamięci*, gdzie m.in. zamieszczono bogaty materiał ikonograficzny: rysunki powstańców, fotografie księży okresu powstania styczniowego. Wpływa to znacząco na atrakcyjność publikacji.

Wawrzyn Pawła Konrada w kategorii w kategorii *Lubelszczyzna – wydawnictwo monograficzne*.

Kurzyna, Marian. Przyroda Powiatu Biłgorajskiego / [tekst Marian Kurzyna]. – Biłgoraj ; [Stare Babice] : Agencja Reklamowo-Wydawnicza Arkadiusz Grzegorczyk, 2016. – 208 s. : il. kolor. ; 31 cm
Tyt. i tekst równol. pol., ang. – Na s. red. błędnie zapisany ISBN: 978-83-75-85-209-7. – Drugie miejsce wyd. wg serwisu e-ISBN.
ISBN 978-83-7585-209-7

W słowie wstępnym starosta biłgorajski – Marian Tokarski – stwierdza: „Ten album jest świadectwem naszej kultury i środowiska Ziemi Biłgorajskiej. Niech zatrzymane w nim obrazy zachęcają nie tylko do odwiedzania tych przepięknych zakątków, ale także do zwiększonej troski o nasze otoczenie". O urokach tej Ziemi pisze autor tekstów – Marian Kurzyna – prezes Oddziału PTTK w Biłgoraju. Zaznacza, że jest godna uwagi turystów i krajoznawców ze względu na zróżnicowany teren, walory przyrodnicze, a także specyficzną kulturę ludową oraz gościnność mieszkańców. Ziemia Biłgorajska to Roztoczański Park Narodowy, parki krajobrazowe (Szczebrzeszyński, Krasnobrodzki, Puszczy Solskiej), rezerwaty przyrody, a także jeden z największych w Europie kompleksów leśnych: Puszcza Solska i Lasy Janowskie. Autor nakreśla historię terenów położonych w granicach powiatu, charakteryzuje stolicę powiatu i inne miasta, omawia występującą tu wielokulturowość, wielonarodowość i wielość wyznań religijnych. Osobny rozdział jest poświęcony ciekawostkom krajoznawczym.

Zgromadzone w albumie fotografie dokumentują nie tylko okazy fauny i flory, ale także obiekty architektoniczne, turystyczne. Publikację kończą informacje praktyczne takie, jak: adresy urzędów, baza noclegowa, opisy tras turystycznych.

Wawrzyn Pawła Konrada w kategorii *Lubelszczyzna – wydawnictwo albumowe*.

Zamojskie Biennale Sztuki inspirowane poezją Bolesława Leśmiana (5 ; 2016). „Dwa światy" Leśmianowi / [tł. na wł. Giuliano P. Brumat, z wł. Joanna Brześcińska-Riccio, Agata Kalinowska-Bouvy]. – Zamość : Zamojskie Towarzystwo Renesans", 2016. – 65, [1] s. : il. ; 23x23 cm

Wystawa międzynarodowa „Dwa światy" : Muzeum Zamojskie – Galeria Rzeźby prof. Mariana Koniecznego sierpień – wrzesień 2016 r. – Wstęp pol., wł. – Dostępne w wersji elektronicznej: http://polona.pl/item/59532162

ISBN 978-83-926542-7-8

Katalog piątej już wystawy z cyklu wystaw plastycznych, dla których inspiracją jest poezja Bolesława Leśmiana. Tytuł wystawy „Dwa światy" nawiązuje do dwoistości świata realnego i świata wyobraźni, dwoistości świata i człowieka we wszechświecie. W katalogu zaprezentowano wystawiane prace, reprezentujące różne rodzaje twórczości: grafika, rysunek, tkanina artystyczna, malarstwo, rzeźba, rzeźba ceramiczna, relief. Wśród obrazów znajduje się dzieło Wojciecha Zembrzuskiego „Rejent, Poeta" (rys., akwarela), przedstawiające Bolesława Leśmiana, zgodnie z tytułem, w podwójnej życiowej roli. Ilustracje są przeplatane wierszami poety.

W końcowej części katalogu zamieszczono spis artystów uczestniczących w wystawie międzynarodowej „Dwa światy" oraz ich biogramy, które niewątpliwie stanowią walor publikacji. Udział wzięło 32 artystów, w tym twórcy z Lubelszczyzny (Tomasz Bełech, Bogusław Bodes, Elżbieta Gnyp, Zygmunt Jarmuł, Alicja Kowalska, Donat Kowalski, Maria Małyszko-Jarzębicka), a także z innych części kraju (Warszawa, Łódź, Tychy, Bielsko-Biała, Gdańsk i in.). Przybyli też twórcy z Włoch, Francji i Niemiec. Na uwagę regionalistów zasługuje obszerny biogram Joanny Brześcińskiej-Riccio, urodzonej w Krasnymstawie, związanej z Zamościem, a od 1989 r. mieszkającej i pracującej w Toskanii we Włoszech.

Dopełnieniem publikacji jest spis uczestników wszystkich wystaw dedykowanych Bolesławowi Leśmianowi: „Łąka" (2006), „Malinowy chruśniak" (2007), „Dziejba Leśna" (2009), „Napój cienisty" (2010), „Sad rozstajny" (2013), „Dwa światy" (2016).

Wyróżnienie w kategorii *Lubelszczyzna – wydawnictwo albumowe*.

Muzyka najbliższa ziemi... : 50 lat Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą / oprac. zesp. pod red. Jana Adamowskiego i Andrzeja Sara, skład zespołu J. Adamowski [i in.]. – Lublin : Wojewódzki Ośrodek Kultury : Drukarnia Kolor, 2016. – 347, [1] s. : fot. ; 27 cm

Wykaz laureatów Ogólnopolskiego Festiwalu w latach 1968-2016 na s. 318-343. – Streszcz. ang.

ISBN 978-83-946916-1-5 (Kolor)

Album jubileuszowy – podsumowuje 50 lat istnienia Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym. Publikacja charakteryzuje i dokumentuje historię festiwalu, który stał się niezwykle ważnym wydarzeniem kulturalnym w skali kraju. Zamieszczono tu liczne artykuły o tematyce festiwalowej i wspomnienia osób z nim związanych. Zawiera przebogaty materiał ilustracyjny, ułożony chronologicznie według dekad. Wykaz laureatów uwzględnia zwycięzców poszczególnych kategorii festiwalowych z lat 1968–2016. Nie zapomniano też o wydarzeniach towarzyszących i ich uczestnikach, takich jak: Targi Sztuki Ludowej, widowiska obrzędowe, konkursy tematyczne, zabawy ludowe.

Do publikacji dołączono dwie płyty, na których nagrano utwory instrumentalne i pieśni, zarejestrowane w trakcie kolejnych Festiwali. Książka, wydana na wysokim poziomie edytorskim, jest dopełnieniem i wzbogaceniem znakomitego jubileuszu.

Nagroda specjalna w kategorii *Lubelszczyzna – wydawnictwo albumowe*.

Domek Grecki : historia i współczesność / [oprac. meryt. Zbigniew Kiełb, Eliza Sulima ; oprac. graf. Mirosław Wojdanowski]. – Puławy : Biblioteka Miejska, 2016. – 60 s. : il. ; 21x21 cm

Publikacja została wydana z okazji 50. rocznicy oddania do użytku gmachu Biblioteki Miejskiej w Puławach (1966-2016).

ISBN 978-83-945877-0-3

We wstępie Eliza Sulima, dyrektor puławskiej biblioteki, określa wydawnictwo jako skromny album. *De facto* jest to zbiór rycin, pocztówek i fotografii, na których uwieczniono Domek Grecki. Budowla pierwotnie była oranżerią Książąt Czartoryskich, a po rozbudowie w 1966 r. stanowi siedzibę Miejskiej Biblioteki Publicznej w Puławach. Właśnie jubileusz 50-lecia funkcjonowania biblioteki pod tym adresem stał się okazją wydania książki. Materiał ikonograficzny ułożono chronologicznie, dzięki czemu można dostrzec zmiany zarówno samego budynku, detali architektonicznych, jak i otaczającego ogrodu. Pierwsze zamieszczone wizerunki to ryciny Jana Piotra Norblina, przedstawiające Domek i Mostek nad Głęboką Drogą z lat 1802–1804. Zakończeniem albumu są fotografie z 2016 r., pokazujące te same obiekty.

Wawrzyn Pawła Konrada w kategorii *Publikacje wydane przez biblioteki województwa lubelskiego.*

21 spojrzeń / [koncepcja i oprac. graf. Robert Grylak ; wybór wierszy Maria Marut ; oprac. merytor., red. Bogumiła Dragan-Szkodzińska] ; Towarzystwo Fotograficzne Ziemi Hrubieszowskiej. – Hrubieszów : Towarzystwo Fotograficzne Ziemi Hrubieszowskiej : Powiatowa Biblioteka Publiczna im. prof. Wiktora Zina, 2016. – 44, [4] s. : fot. ; 22x24 cm

ISBN 978-83-934240-6-1 (PBP)

Hrubieszów: „Piękno tego miasta i okolic, tajemny urok i poezja stały się kanwą powstania niniejszej publikacji”– piszą Maria Marut, Bogumiła Dragan-Szkodzińska. Impulsem do jej wydania był projekt, realizowany przez Towarzystwo Fotograficzne Ziemi Hrubieszowskiej i Powiatową Bibliotekę Publiczną im. prof. Wiktora Zina pt. „FOTOBIBLIOFIL czyli literatura w kadrze”. Projekt był próbą pokazania utworów poetyckich za pomocą fotografii. Fotografie wykonali członkowie ww. Towarzystwa i to oni wybierali miejsca, obiekty i osoby. Zamieszczone wiersze to utwory poetów ziemi hrubieszowskiej, w tym członków Klubu Literackiego, który funkcjonuje od 25 lat. Autorki wstępu podkreślają, że wszystkie utwory poetyckie zrodziły się z inspiracji i afirmacji ziemią hrubieszowską. Zatem album jest oparty na idei synkretyzmu sztuk: fotografii i poezji. Wiersze i zdjęcia dopełniają się wzajemnie, uzupełniają, dookreślają, pobudzają wyobraźnię odbiorcy.

Książka jest przykładem wspólnego działania na rzecz społeczności lokalnej, w tym przypadku współpracowali fotografowie, poeci, bibliotekarze...

Nagroda specjalna w kategorii *Publikacje wydane przez biblioteki województwa lubelskiego.*

Justyna Kasperczuk
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

PRZEGLĄD PUBLIKACJI WYDANYCH Z OKAZJI JUBILEUSZU 700-LECIA MIASTA LUBLINA (WYBÓR)

Review of books published on the occasion of the 700th anniversary of the town of Lublin (selected publications)

Обзор публикаций, изданных к 700-летнему юбилею города Люблина (избранное)

Jubileusz 700-lecia lokacji Lublina na prawie magdeburskim stał się okazją i inspiracją dla autorów, instytucji i organizacji, a także wydawców. Z tej okazji opracowano i opublikowano wiele książek, broszur, folderów, które opisują dziedzictwo kulturowe, historię, dorobek w różnych dziedzinach życia i współczesność miasta. Pierwsze publikacje ukazały się już w 2015 r. Kolejne w 2016 i 2017. Są wśród nich wydawnictwa zaopatrzone tylko w logo „Lublin 2017 – 700 lat miasta". Są też wydawane w ramach serii wydawniczych, stworzonych z myślą o obchodach jubileuszu: „Najpiękniejsze Książki na 700-lecie Lublina", „Biblioteka Siedemsetlecia". Natomiast lubelscy mistrzowie pióra zrealizowali kilka edycji w ramach zadania publicznego „Literaci lubelscy Lublinowi na 700-lecie Miasta". W sumie opublikowano kilkadziesiąt dokumentów dotyczących różnych aspektów funkcjonowania miasta.

W obliczu doniosłego jubileuszu, prezentujemy wybrane wydawnictwa powstałe z tej okazji. Warto przekonać się, że Lublin zachwyca także w książce!

Archikatedra lubelska / [zesp. red. Paweł Pencakowski, Dariusz Kopciowski, Marek Szymański ; aut. tekstów Dariusz Kopciowski [i in.] ; przekł. Jarosław Rutkowski]. - Lublin : Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium", 2016. - 271, [2] s. : fot. ; 32 cm
Tekst równol. pol., ang.
Bibliogr. s. 267-270
ISBN 978-83-7548-290-4

Wielkoformatowy, przepiękny album, dokumentujący dzieje największej lubelskiej świątyni pw. św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty, nazywanej „perłą baroku Lubelszczyzny".Uwagę przykuwają szczegółowe fotografie, które w precyzyjny sposób pokazują piękno wnętrza katedry oraz zasoby skarbca.

Autorzy tekstów omawiają dzieje powstania świątyni, zabytki sztuki, wyposażenie w niej zgromadzone, a także problemy archeologiczne i konserwatorskie związane z rewitalizacją. Książkę zamyka kalendarium wydarzeń związanych z dziejami bazyliki oraz bibliografia. Praca jest interesującym źródłem historycznym dla architektów, historyków i znawców budownictwa kościelnego. Na odwrocie strony tytułowej podano informację: „Zrealizowano dzięki wsparciu Miasta Lublin w ramach obchodów 700-lecia miasta w 2017 r.”.

Karwowski Mariusz. W naukowym tyglu : lubelskie innowacje badawcze. - Lublin : Fundacja Forum Akademickie, 2017. - [2], - 136, [2] s. : il. ; 24 cm
Na s. IV okł.: Lublin 2017 - 700 lat miasta.
ISBN 978-83-947556-0-7

Lublin to mocna infrastruktura akademicka. Lublin nauką stoi. Popularność lubelskich uczelni nie słabnie. Jest to coraz częstszy wybór studentów nie tylko polskich, ale i zagranicznych – takie wnioski nasuwają się po lekturze książki M. Karwowskiego. Opracowanie, na które składają się teksty wielu lubelskich wykładowców akademickich, porusza tematy pochodzące z różnych dziedzin, np. medycyny, przyrody, fizyki czy historii. Problemy badawcze poruszają lubelscy naukowcy z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Uniwersytetu Medycznego, Uniwersytetu Przyrodniczego, Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, Wyższej Szkoły Nauk Społecznych, Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji, Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej im. Wincentego Pola, Instytutu Agrofizyki im. Bohdana Dobrzańskiego PAN, Instytutu Medycyny Wsi im. Witolda Chodźki, Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej. Książka jest opatrzona słowem wstępnym prezydenta Lublina – Krzysztofa Żuka oraz licznymi fotografiami.

Kondrasiuk Grzegorz. Lublin 2017, rok z życia miasta - inspiracja dziedzictwem, duma z Lublina, rozwój ku przyszłości / [oprac., red. Grzegorz Kondrasiuk]. - Lublin : Urząd Miasta : Centrum Kultury, 2017. - 251 s. : il. ; 20 cm
Na okł. tyt.: 700 lat Lublina: wielki jubileusz 1317–2017.
ISBN 978-83-62997-93-0. - ISBN 978-83-939799-4-3

Treść ułożono w następujące rozdziały: Wielki Jubileusz Lublina – dla dziedzictwa, wspólnoty, przyszłości; Władysław Łokietek nadaje Lublinowi prawo magdeburskie; 10 powodów do dumy z Lublina; Portret miasta; Postaci historyczne Lublina; Krótka historia Lublina; Lublin pomnikiem historii. Znak dziedzictwa europejskiego; Symbole Lublina; Lublin 700; Miasto nauki; Miasto edukacji; Lublin społeczny; Miasto przedsiębiorczości; Miasto sportu; Miasto dla turysty; Lublin filmowy; Dar dla Lublina. Kolekcja Tadeusza Mysłowskiego; Miasto Kultury; Przeżywaj historię; 700. urodziny miasta Lublin; Program kulturalny; Harmonogram obchodów; Wydarzenia długofalowe; Święto dzielnic; Stypendia; Wydawnictwa; Artefakty Wielkiego Jubileuszu; 2017 – Włącz się!; Poznawaj Lublin – mini przewodnik; Lublin – brama wschodu; Lublin – miasto innowacji i inwestycji; Miasto przyszłości; Gościnny Lublin.

Książka została opatrzona wieloma fotografiami. Publikacja będzie na pewno cennym źródłem informacji dla badaczy historii wielokulturowego Lublina, turystów i mieszkańców grodu.

Lameński Lechosław. Zatrzymani w kadrze : eseje o współczesnych artystach lubelskich. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. Wydział Nauk Humanistycznych. Instytut Historii Sztuki. - Lublin : Wydawnictwo KUL, cop. 2016. - 442 s. : il. ; 21x26 cm
Streszcz. ang. i fr. - Na odwrocie s. tyt.: Lublin 2017 – 700 lat miasta.
ISBN 978-83-8061-253-2

Lechosław Lameński opublikował w formie książki swoje eseje na temat żyjących artystów związanych z Lublinem i Lubelszczyzną. Znaleźli się tu zarówno artyści, którzy z Lubelszczyzną związali całe swoje życie, jak i ci, których z regionem łączy tylko miejsce urodzenia, a także „lublinianie z wyboru". Omówione osoby to graficy, malarze, rzeźbiarze m.in.: Stanisław Bałdyga, Mariusz Krzewiński, Tomek Kawiak, Zofia Kopel-Szulc, Tadeusz Mysłowski, Artur Popek, Jolanta Słomianowska. Esejów jest dwadzieścia osiem i prawie wszystkie były wcześniej publikowane w kwartalniku literacko-artystycznym „Akcent". Autor w słowie „Od autora" podkreśla, że publikacja nie wyczerpuje tematu. Pisze: „W końcu lubelskie środowisko artystyczne ciągle czeka na dużą książkę na swój temat, bo przecież jest o kim i o czym pisać".

Lublin : 700 lat dziejów miasta / red. Grzegorz Figiel, Ryszard Szczygieł, Wiesław Śladkowski ; tł. Wojciech Michalski, Barbara Wieliczko (ang.), Aleksander Baran (ros.)]. - Lublin : Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego, 2017. - 369, [3] s. : il. ; 25 cm
ISBN 978-83-86361-56-4

Książkę otwiera przedmowa Tadeusza Sławeckiego – dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Publikacja jest pokłosiem wykładów realizowanych w ramach cyklu „700 lat Lublina – Spotkania z historią". Prelekcje odbywały się od listopada 2015 do kwietnia 2017 r. w lubelskiej książnicy. W sumie opublikowano 14 wykładów. Opracowanie jest nie tylko znakomitym materiałem promocyjnym lubelskiego grodu, ale także stanowi cenne studium historyczne Lublina. Publikacja została zrealizowana w oparciu o bogatą i skrupulatną bazę źródłową, co może skusić czytelnika do samodzielnej analizy dziejów miasta. Historyczne kompendium na pewno zainteresuje regionalistów, historyków, mieszkańców i każdego komu bliskie jest miasto nad Bystrzycą. Książkę „Zrealizowano dzięki wsparciu Miasta Lublin w ramach obchodów 700-lecia miasta w 2017 roku".

Zawiera: Przed powstaniem miasta lokacyjnego: stan badań archeologicznych średniowiecznego Lublina: wybrane problemy / Andrzej Rozwałka; Lokacja Lublina na prawie magdeburskim i jego dzieje w XIV i XV wieku / Ryszard Szczygieł; Złoty wiek Lublina / Grażyna Jakimińska; Lublin jurydyk i Trybunału Koronnego / Henryk Gmiterek; W okresie rozbiorów i zaboru austriackiego / Ewa M. Ziółek; W Księstwie Warszawskim i w Królestwie Polskim 1809–1830 / Wiesław Śladkowski; W czasie powstania listopadowego / Dariusz Taźbirek; Miasto między powstaniami i w czasie styczniowej insurekcji / Grzegorz Figiel; Lublin na przełomie XIX i XX stulecia / ks. Edward Walewander; Rola Lublina w dziele odzyskania niepodległości 1914–1918 / Jan Lewandowski; W latach międzywojennych 1918–1939 / Zbigniew Zaporowski; W okresie okupacji niemieckiej 1939–1944 / Janusz Kłapeć; W czasach PRL / Janusz Wrona; Lublin współczesny 1990–2016 / Józef Styk.

Lublin - miasto poetów : antologia / wstęp, wybór, koment. interpretacyjne Bogusław Wróblewski. - Lublin : Wschodnia Fundacja Kultury „Akcent", 2016. - 247, [1] s. : fot. ; 22 cm. - (Biblioteka Siedemsetlecia)
Zamieszczono biogramy autorów.
ISBN 978-83-944894-1-0

Tom stanowi rozszerzone wydanie antologii, która ukazała się w formie zeszytów, dołączonych do kwartalnika „Akcent" w 2012 i 2013 r. Zdaniem B. Wróblewskiego lubelska poezja obecnie przeżywa okres ożywienia, a jubileusz miasta jest dodatkowym argumentem do wydania antologii. Przegląd, ułożony alfabetycznie, prezentuje twórczość sześćdziesięciu jeden twórców. Uwzględniono poetów mieszkających i tworzących w Lublinie, ale też kilku zamieszkałych poza nim. Zamieszczono wiersze poetów żyjących, ale też kilku zmarłych w minionym dziesięcioleciu. Bowiem antologia w założeniu miała przedstawić tych, którzy „mają swój niewątpliwy udział w literackiej panoramie współczesnego Miasta Poetów".

Do wierszy dołączono biogramy wraz z fotografiami oraz komentarz, charakteryzujący twórczość autorów.

Michalski Waldemar. Zapisane w kalendarzu : szkice, komentarze, wspomnienia. - Lublin : Związek Literatów Polskich. Oddział, 2016. - 312, [1] s. ; 21 cm
Wydawnictwo zrealizowane w ramach zadania publicznego „Literaci lubelscy Lublinowi na 700-lecie Miasta". - S. przyt.: Lublin 2017 - 700 lat miasta.
ISBN 978-83-945793-0-2

Wydawnictwo zawiera zbiór trzydziestu jeden esejów. Autor – znany lubelski poeta i eseista, opisuje sylwetki wyjątkowych intelektualistów: działaczy społecznych, dziennikarzy, eseistów, literatów, księży, poetów, prozaików, redaktorów, reporterów. Wspomina zmarłych, m.in. Janusza Michalskiego, Michała Jagiełłę oraz Franciszka Piątkowskiego. Publikację podzielono na trzy części: Było i jest; Znak bez kropki; Lektury nadobowiązkowe i rozmowy niedokończone. Zamieszczono indeks osób oraz bibliografię. Literaturoznawca, historyk i regionalista na pewno znajdzie w książce coś dla siebie.

Michałowski Czesław. Stan wojenny w Lublinie. - Lublin : Wydawnictwo Polihymnia, 2015. - 269, [1] s. : il. ; 21 cm. - (Najpiękniejsze Książki na 700-lecie Lublina)
ISBN 978-83-7847-266-7

Profesor Czesław Michałowski w formie pamiętnika przedstawia codzienność stanu wojennego. Jako naoczny świadek opisuje zdarzenia od 13 XII 1981 do 22 VI 1983 r. Niestety ostatni miesiąc zapisek został odnaleziony w jego mieszkaniu przez Służbę Bezpieczeństwa i skonfiskowany. Pozostałe „szczęśliwie" przetrwały i dziś stanowią interesujące źródło poznawcze dokumentujące trudne czasy.

Okładka została opatrzona fotografią autora przed pomnikiem Jana Pawła II i Prymasa Tysiąclecia w dniu odsłonięcia – 30 V 1983 r. na dziedzińcu KUL w Lublinie.

Tematyka książki na pewno zainteresuje regionalistów, historyków oraz bezpośrednich uczestników tamtych wydarzeń. Będzie także cennym źródłem historycznym, jak i przestrogą dla młodego pokolenia.

Przesmycki Stefan. Ja, obywatel Lublina. - Lublin : Polihymnia, 2016. - 370 s. : faks., fot., portr., mapy ; 21 cm. - (Najpiękniejsze Książki na 700-lecie Lublina)
ISBN 978-83-7847-379-4

Publikacja obejmuje wspomnienia o Lublinie, uzupełnione życiowymi losami autora. Stefan Przesmycki – inżynier budownictwa lądowego, dokumentuje historię lubelskiego grodu w czterech epokach, z pozycji bezpośredniego uczestnika lub naocznego świadka wydarzeń. Możemy zapoznać się więc z okresem Drugiej Rzeczypospolitej, latami okupacji niemieckiej, z czasami PRL-u oraz ze współczesnością. Twórca wspomina m.in.: bohatera powstania styczniowego – Antoniego Szyndela, aresztowania legionistów w dzielnicy Dziesiąta oraz jej historię, obóz na Majdanku, naloty Luftwaffe na Lublin czy Władysława Muszkowskiego.

Władysław Panas. Magiczne miasto : szkice i fragmenty lubelskie / [red. Marta Panas-Goworska ; współpr. red.: Teresa Markowska, Marcin Fedorowicz]. - Lublin : Ośrodek Brama Grodzka, 2017. - 201, [3] s. : il., faks., fot. ; 23 cm
ISBN 978-83-65444-15-8

„Ja mam specjalną sprawę z Lublinem i to, co chcę o tym mieście powiedzieć (przede wszystkim sobie chyba), to powstaje w książce, którą piszę. I mam nadzieje, że się skończy w jakimś momencie moja droga. Ta specjalna sprawa polega na tym, że jest to droga kogoś, kto tu nie znalazł się ani z wyboru, ani z przypadku, a z przymusu, na zesłaniu, na takiej Syberii. Jest to droga od nienawiści do czegoś, co jest podobne do miłości" – pisał Władysław Panas.

Autor po latach spędzonych w Lublinie, postanowił napisać książkę w formie przewodnika. Słowami i obrazami fotograficznymi chciał pokazać urok wielokulturowego miasta. Postanowił przedstawić taki jego wymiar, jakiego „nikt dotąd nie widział", ponadto celem była promocja „turystyki metafizycznej". Publikacja ukazała się w 70. rocznicę urodzin Władysława Panasa, który był profesorem zwyczajnym na KUL-u, teoretykiem i historykiem literatury, wybitnym badaczem twórczości Brunona Schulza, Józefa Czechowicza, tradycji żydowskiej w polskiej literaturze i kulturze. Dokumentacyjną rolę odgrywają liczne fotografie, fragmenty obrazów czy cytaty z wierszy lubelskiego poety.

Ze względu na tematykę publikacja skierowana jest do regionalistów, historyków, ale będzie również cenną lekcją historii dla młodzieży, turystów oraz mieszkańców Lublina.

Złotnictwo lubelskie ze zbiorów muzealnych i kolekcji prywatnych : katalog wystawy / red. Barbara Czajkowska. - Lublin : Muzeum Lubelskie, 2017. - 191, [1] s. : il. ; 33 cm
Na odwrocie s. tyt.: Lublin 2017 - 700 lat miasta.
ISBN 978-83-61073-34-5

Muzeum Lubelskie pierwszy raz w swojej historii prezentuje wystawę dotyczącą sztuki złotniczej. Wielkoformatowy katalog wystawy jest znakomitą okazją do pokazania cennego dorobku lubelskiego złotnictwa.

Album podzielono na dwie części ułożone chronologicznie. W pierwszej możemy zapoznać się z zabytkami od XVI do XVIII w. druga zaś prezentuje złotnictwo wieku XIX i XX wraz z notami biograficznymi złotników. Szczególną ciekawostką jest wybrany spis srebrnych wotów: Wota do Krzyża Trybunalskiego oraz

Wota do obrazu Świętego Antoniego w Bramie Krakowskiej. Dołączony aneks to fragment „Inwentarza kościoła farnego ostrowskiego od dnia 4 czerwca 1715 roku", który to odnosi się do srebrnej sukienki – dzieła lubelskiego złotnika Marcina Grudzewskiego.

Walory opracowania podnosi bogaty materiał ilustracyjny. Zamieszczono 201 fotografii eksponatów zgromadzonych na wystawie. Książka starannie opracowana, w interesującej szacie graficznej, będzie stanowić wartościowe źródło historyczne sztuki złotniczej Lubelszczyzny.

Paweł Kordybacha
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

KRONIKA ZA 2016 R.

Chronicle for the year 2016

Хроника 2016 года

Styczeń

8 stycznia
Rozstrzygnięta została VIII edycja konkursu „Biblioteka Roku Powiatu Bialskiego". Nagrodę za 2015 r. otrzymała GBP w Leśnej Podlaskiej. Wręczenie nagrody było jednym z elementów dorocznej uroczystości „Dobre, bo Bialskie", na której nagradzane są wyróżniające się instytucje i przedsiębiorstwa z terenu powiatu. W trakcie imprezy Odznakę Honorową Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Zasłużony dla Kultury Polskiej" odebrały dwie bibliotekarki z powiatu bialskiego – Bożena Abramowicz, kierownik GBP w Leśnej Podlaskiej oraz Alina Maniowiec, dyrektor GBP im. K. Kraszewskiego w Wisznicach.

13 stycznia
Ogłoszono wyniki pierwszej edycji konkursu „Czytam Polskie" organizowanego przez Fundację PWN i księgarnię internetową ravelo.pl. Wśród 15 nagrodzonych bibliotek z terenu całej Polski znalazły się 4 z województwa lubelskiego: GBP w Aleksandrowie (pow. biłgorajski), MGBP w Poniatowej (pow. opolski), MBP im. Z. Przesmyckiego w Radzyniu Podlaskim i GBP w Uchaniach (pow. hrubieszowski). Konkurs polegał na wypełnieniu trzech zadań: wykonaniu zdjęcia półki/regału z polską literaturą w swojej placówce, napisaniu recenzji polskiej książki cieszącej się w bibliotece największym zainteresowaniem i przygotowaniu wypowiedzi zaczynającej się od: „Czytam Polskie, bo…".

Luty

3 lutego
W ChBP im. M. P. Orsetti w Chełmie odbył się inauguracyjny seans filmowy z audiodeskrypcją przeznaczony dla osób niewidomych i słabowidzących. Pierwszym wyświetlanym filmem był *Carte blanche*. Projekt jest efektem nawiązania współpracy chełmskiej biblioteki z Polskim Związkiem Niewidomych.

23 lutego
„Gazeta Opolska" ogłosiła wyniki głosowania w plebiscycie „Człowiek Roku Powiatu Opolskiego 2015". Tytuł ten czytelnicy tygodnika przyznali Karolinie Suskiej – dyrektor GBiDK w Łaziskach.

25 lutego
W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyła się promocja książki dr. Grzegorza Jacka Pelicy *Rodzinny obrządek wschodni w Rzeczypospolitej. Opracowania archiwalne i studia z dziejów diecezji chełmsko-lubelskiej*.

Marzec

1 marca
W Filii nr 38 MBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie otwarto wystawę zatytułowaną „Lublin. Historia Dzielnic w 700. rocznicę lokacji miasta" przygotowaną przez Fundację Aktywności Obywatelskiej przy współpracy MBP, Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN" i Archiwum Państwowego w Lublinie. Wystawa jest pokłosiem akcji „Przynieś starą fotografię", prowadzonej w ramach projektu „Lublin. Historia dzielnic. W 700. rocznicę lokacji miasta", realizowanego przy pomocy finansowej miasta Lublin.

18–19 marca
MBP w Hrubieszowie zorganizowała warsztaty „Loesje", czyli po polsku Lusia. Narodziła się ona w Arnhem w Holandii w 1983 r. Loesje to grupa ludzi działających na całym świecie, a jednocześnie postać, poprzez którą chcą inspirować innych. Idea tego ruchu powstała w grupie przyjaciół, których celem było powołanie do życia nowej inicjatywy, będącej odpowiedzią na problemy, którymi przez ówczesną sytuację polityczną żyła Holandia. Hrubieszowskie zajęcia obejmowały warsztaty kreatywnego pisania i warsztaty redakcji końcowej. Końcowym efektem spotkań jest hasło „Oddam kłótnię w dobre słowa".

Kwiecień

18 kwietnia
Dyrektorem WBP im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie został Tadeusz Sławecki – wiceminister edukacji narodowej w latach 2001–2003 i 2012–2015, poseł na Sejm RP w latach 1993–1997 i 2005–2011.

23 kwietnia
Z okazji Światowego Dnia Książki, GBP w Aleksandrowie (pow. biłgorajski) zainaugurowała wystawę zatytułowaną „Ożywione książki". Taką samą wystawę równolegle prezentowała u siebie Biblioteca Pública de Viana w Hiszpanii, z którą GBP stale współpracuje. Na ekspozycji pokazano 32 fotografie wykonane przez DKK „Okładka" w Aleksandrowie oraz czytelników hiszpańskiej placówki. Fotografie w oryginalny sposób promowały literaturę polską i hiszpańską.

Maj

9 maja
W ChBP im. M. P. Orsetti w Chełmie odbyła się VII Międzynarodowa Konferencja Naukowa Współczesne Strategie i Wyzwania Edukacyjne pod hasłem „Społeczno-kulturowe uwarunkowania rozwijania kompetencji czytelniczych dzieci i młodzieży", zorganizowana przez Chełmskie Towarzystwo Naukowe, Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Chełmie oraz ChBP. Przedstawiciele Białorusi, Czech, Słowacji, Ukrainy i Polski zaprezentowali stan czytelnictwa dzieci i młodzieży w swoich krajach.

10 maja
W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyło się VI Lubelskie Forum Bibliotekarzy. Podczas niego uhonorowano laureatkę konkursu organizowanego przez Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich „Lubelski Bibliotekarz Roku 2015" Wiolettę Wójtowicz-Wicińską – bibliotekarkę BPG Hańsk (pow. włodawski). Forum było elementem obchodów ogólnopolskiej akcji Tydzień Bibliotek, którego czternasta edycja odbywała się pod hasłem „Biblioteka. Oczywiście!".

11-13 maja
Książnica Zamojska im. S. K. Zamoyskiego zorganizowała VI Zamojski Festiwal Książki. W programie znalazły się spotkania autorskie z Edytą i Robertem Zarębskimi, Wiesławą Papieską, Marianem Karczmarczykiem i Szczepanem Sadurskim, a także quizy dla zwiedzających bibliotekę oraz kiermasz książki używanej.

Czerwiec

4 czerwca
MBP we Włodawie zainaugurowała działalność Letniej Galerii Bibliotecznej SŁOWA –MUZYKA – OBRAZ, która powstała dzięki dofinansowaniu Fundacji Banku Zachodniego WBK S.A. w ramach II edycji konkursu grantowego „Tu mieszkam, tu zmieniam". Zakupione zostały leżaki oraz gabloty wystawiennicze, powstał Edukacyjny Plac Zabaw oraz Letnia Czytelnia „Uwolnij Książkę".

4/5 czerwca
WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie aktywnie włączyła się w organizację dziesiątej Nocy Kultury. Jak co roku wydarzenia odbywały się w bibliotece pod hasłem „Noc u Pana Hieronima". W bieżącym roku odwiedzający WBP mieli okazję m.in.: uczestniczyć w warsztatach „Lekcja radiowej magii" pod kierunkiem red. Małgorzaty Żurakowskiej i Jarosława Gołofita, obejrzeć spektakl „Kobiety – sytuacja krytyczna" w reż. Natalii Bryzek oraz spektakle plenerowe w wykonaniu lubelskiej grupy „Nizar" i mediolańskiej „Scegli Gesu", wysłuchać koncertu „Muzyczna podróż na Kurpie Zielone" oraz Kwintetu Tanguillo.

10 czerwca
W Hrubieszowie odbyła się tzw. debata oksfordzka, której podstawowa zasada brzmi: aby argumentować, trzeba posługiwać się rozumem; posługując się rozumem, trzeba myśleć o ludziach, którzy słuchają naszej wypowiedzi. Organizatorem przedsięwzięcia była nieformalna grupa młodych POBUDZENI, działająca przy MBP w Hrubieszowie. Debata, której teza brzmiała: „Młodzież jest w stanie pogodzić naukę i działania społeczne bez straty dla siebie" zgromadziła ponad 100 uczestników.

10–11 czerwca
W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyły się jubileuszowe X Targi Książki. W ceremonii otwarcia uczestniczyli m.in. dyrektor Biblioteki Narodowej Tomasz Makowski i marszałek województwa lubelskiego Sławomir Sosnowski.

Lipiec

19 lipca
W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie otwarto wystawę „Skarby Biblioteki. Najcenniejsze zbiory Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie". Ekspozycja została przygotowana z myślą o uczestnikach Światowych Dni Młodzieży.

24 lipca
W ramach realizacji przez MBP im. T. Zamoyskiego w Tomaszowie Lubelskim projektu „1000 i 50 lat Chrztu Polski" dofinansowanego przez Narodowe Centrum Kultury w ramach programu „Chrzest 966" nastąpiło odsłonięcie Kolumny Pamięci poświęconej rocznicy chrztu Polski. Uroczystości poprzedzone zostały mszą świętą w Sanktuarium Matki Bożej Tomaszowskiej. Na tablicy pamiątkowej umieszczono popiersie księcia Mieszka I oraz następujące wersy: „Pierwszy więc książę polski Mieszko dostąpił łaski chrztu za sprawą wiernej żony (...) za jego czasów i przez niego Światłość niebiańska nawiedziła Królestwo Polskie" oraz „W 1050. rocznicę powstania państwa polskiego i wprowadzenia wiary katolickiej, dzięki której Polska Piastowska wstąpiła w krąg kultury Europy Zachodniej, stając się z czasem Przedmurzem Chrześcijaństwa".

Sierpień

8 sierpnia
W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyła się uroczysta gala wręczenia Nagrody im. Anny Platto. Laureatką XXII edycji została Elżbieta Topyła – kierownik Filii nr 2 MBP im. Z. Przesmyckiego w Radzyniu Podlaskim.

Wrzesień

4 września
BM w Puławach obchodziła jubileusz 50-lecia istnienia. Z tej okazji zorganizowała piknik rodzinny „Przystanek Biblioteka". W programie znalazły się m.in.: Radosny Korowód Klaunów, spektakl „Przygoda Klaun"a w wykonaniu Teatru Kubika ze Szczecina, podsumowanie konkursu literacko-plastycznego „Puławy – moje miasto", otwarcie wystawy fotografii „Domek grecki. Historia i współczesność" oraz loteria i wiele różnorodnych konkursów dla licznie zgromadzonych mieszkańców miasta.

7 września
W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbył się wernisaż wystawy przygotowanej przez Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie „Od lunety Galileusza do teleskopów kosmicznych". Wystawa była prezentowana w ramach XIII Lubelskiego Festiwalu Nauki.

13 września
MBP w Józefowie (pow. biłgorajski) zorganizowała spotkanie z pedagogiem pt. „Klucz do sukcesu w skutecznym nauczaniu matematyki". Była to pierwsza z cyklu imprez w ramach projektu „mPotęga w MBP" związanych z nauką i popularyzacją matematyki, na których organizację biblioteka otrzymała dofinansowanie z Fundacji mBanku. Ponadto odbyły się jeszcze: cykl zajęć „Pogłówkuj razem z nami", warsztaty i kursy „Matematyka – to lubię", warsztaty tworzenia figur przestrzennych „Młody architekt", gra miejska „Matematyka wokół nas", otwarcie Saloniku Gier Planszo-

wych, konkurs „Matematyka inspiruje", koncert „Matematyka i Muzyka – dwie siostry" oraz turniej szachowy o puchar „Mistrza mPotęgi".

29 września
W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyło się spotkanie autorskie z Oleksandrem Bojczenko połączone z promocją jego książki *50 procent racji*. Autor jest ukraińskim krytykiem literackim, tłumaczem i felietonistą, zwycięzcą ukraińskiej nagrody Książka Roku 2003 oraz laureatem nagrody za eseistykę im. Jurija Szewelowa w 2015 r.

Październik

8 października
W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyły się zajęcia w ramach gry miejskiej „Śladami lubelskich pisarzy", zorganizowanej przez Lubelską Szkołę Superbabci i Superdziadka. Uczestnicy – seniorzy z wnukami – przygotowali i zaprezentowali historie związane z ulubionymi książkami pisarzy lubelskich.

21 października
Nastąpiło uroczyste podsumowanie projektu realizowanego przez MBP im. T. Zamoyskiego w Tomaszowie Lubelskim. Projekt „Modernizacja Miejskiej Biblioteki w Tomaszowie Lubelskim II Etap" wykonany został w ramach Programu Wieloletniego „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa Priorytet 2 Infrastruktura bibliotek 2016–2020". Wielkość projektu wyniosła 1 536 813 zł, z czego 1 150 813 zł to dotacja z Instytutu Książki, 80 000 zł stanowił finansowy wkład własny zagwarantowany przez Urząd Miasta, a 306 000 zł stanowił rzeczowy wkład własny.

28 października
W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyła się uroczystość jubileuszowa z okazji dziewięćdziesięciolecia istnienia Lubelskiego Towarzystwa Miłośników Książki (1926–2016). W czasie uroczystości Kawalerem Orderu Białego Kruka ze Słonecznikiem został Włodzimierz Kazimierz Rudnicki – artysta plastyk, bibliofil, wiceprezes Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Książki.

Listopad

7–18 listopada
MBP im. H. Łopacińskiego pod hasłem „Wolność słowa" zorganizowała zbiórkę książek dla Biblioteki Aresztu Śledczego w Lublinie. Akcja spotkała się z dużym odzewem wśród czytelników MBP – udało się pozyskać i przekazać kilkaset pozycji.

14 listopada
W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyło się spotkanie miłośników regionu, poświęcone prowadzeniu badań regionalnych. Na zjazd zaproszono regionalistów i pasjonatów regionu, zarówno członków towarzystw, jak i osoby niezrzeszone.

17 listopada
W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyło się spotkanie „Jak budować program wychowawczy szkoły na mocnej podstawie aksjologicznej" połączone z promocją *Encyklopedii aksjologii pedagogicznej*. Spotkanie zorganizowano przy współpracy Katedry Dydaktyki i Edukacji Szkolnej Wydziału Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

24 listopada
MBP w Kraśniku podsumowała program „Spotkania z przyrodą w bibliotece", który współfinansował Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Projekt był skierowany do uczniów kraśnickich szkół podstawowych. Podczas realizacji odbyły się konkursy z wiedzy ekologicznej „Środowisko ponad wszystko", zajęcia edukacyjne o tematyce ekologicznej w placówkach MBP w Kraśniku, cotygodniowe konkursy wiedzy, konkurs plastyczny „Puls przyrody" oraz wycieczki na ścieżki edukacyjne Nadleśnictwa Kraśnik i Nadleśnictwa Janów Lubelski.

28 listopada
Redakcja „Rzeczpospolitej" po raz szósty ogłosiła wyniki Rankingu Bibliotek, który organizuje wraz z Instytutem Książki. Miło nam poinformować, iż na ponad 800 bibliotek z całego kraju, które nadesłały ankietę informacyjną, drugie miejsce zajęła MBP we Włodawie. Zwycięzcą po raz kolejny została BPMiG Barcin z województwa kujawsko-pomorskiego. Należy podkreślić, iż włodawska książnica już po raz czwarty była najwyżej ocenioną placówką Lubelszczyzny (w 2015 r. zajęła 7. miejsce). Kolejnymi sklasyfikowanymi bibliotekami z naszego województwa były: GBP w Modliborzycach (pow. janowski) – 53 miejsce, MBP w Józefowie (pow. biłgorajski) – 76, MBP im. Z. Przesmyckiego w Radzyniu Podlaskim – 82 i GBP w Dorohusku (pow. chełmski) – 99.

Grudzień

6 grudnia
W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyło się spotkanie autorskie Jerzego Kisielewskiego i promocja książki *Pierwsza woda po Kisielu. Historie rodzinne*. Spotkanie zorganizowano w ramach działań DKK.

16 grudnia
● PBP im. prof. W. Zina w Hrubieszowie podsumowała projekt „FOTOBIBLIOFIL – czyli literatura w kadrze", który realizowała wspólnie z Towarzystwem Fotograficznym Ziemi Hrubieszowskiej. Projekt współfinansowany był ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Promocja literatury i czytelnictwa – Partnerstwo Publiczno-Społeczne". Kwota dotacji wyniosła 18 000 zł. W ramach projektu zostały zorganizowane: wyjazdy studyjne do Nałęczowa i na Warszawskie Targi Książki, gra miejska „Z wizytą u poetów" oraz Powiatowy Festiwal Książki.

● W GBP w Łomazach (pow. bialski) odbyły się główne uroczystości związane z obchodami stulecia istnienia biblioteki. Spotkanie było okazją do wręczenia podziękowań od władz samorządowych osobom, które były i są zaangażowane w krzewienie czytelnictwa w gminie. Z okazji jubileuszu wydano publikację *100 lat Gminnej Biblioteki Publicznej w Łomazach*.

17 grudnia
MBP we Włodawie uroczyście obchodziła jubileusz 70-lecia istnienia organizując XV Biblioteczne Spotkania Regionalne zatytułowane w bieżącej edycji „Biblioteczne przyjaźnie" pod patronatem starosty włodawskiego Andrzeja Romańczuka i burmistrza Włodawy Wiesława Muszyńskiego. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, liczne grono bibliotekarzy województwa lubelskiego oraz czytelników i sympatyków włodawskiej książnicy.

19 grudnia
W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie uroczyście otwarto wystawę „Bursztyn bałtycki. Skarb Polski. Gdańsk i Lublin na bursztynowym szlaku". Organizatorami wystawy byli: Urząd Miejski w Gdańsku, Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku, Konsorcjum „Bursztyn bałtycki. Gdańsk – Lublin", Stowarzyszenie Twórców Form Złotniczych, Muzeum Inkluzji w Bursztynie, Katedra Zoologii Bezkręgowców Uniwersytetu Gdańskiego i WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Otwarcie wystawy uświetnił pokaz biżuterii z bursztynu, podczas którego w rolę modelek wcieliły się pracowniczki biblioteki.

31 grudnia
● WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie przez cały rok była miejscem wykładów poprzedzających przypadający w 2017 r. jubileusz aktu lokacyjnego Lublina. Cykl wykładów pod wspólnym tytułem „700 lat miasta Lublina – spotkania z historią" finansowany był ze środków Urzędu Miasta. W 2016 r. licznie zgromadzeni słuchacze mieli okazję wysłuchać wykładów: dr Grażyny Jakimińskiej „Złoty wiek Lublina", prof. Henryka Gmiterka „Lublin jurydyk i Trybunału Koronnego", prof. Ewy Ziółek „Lublin w okresie rozbiorów i zaboru austriackiego", prof. Wiesława Śladkowskiego „Lublin w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego", prof. Eugeniusza Niebelskiego „Lublin w czasach powstań narodowych", ks. prof. Edwarda Walewandera „Lublin od końca powstania styczniowego do I wojny światowej", prof. Jana Lewandowskiego „Lublin w czasach I wojny światowej", prof. Zbigniewa Zaporowskiego „Lublin międzywojenny 1918–1939".

● Zbiory WBP im. H. Łopacińskiego na koniec roku 2016 liczyły 548 578 jednostek. Książnicę odwiedziło w ciągu roku 56 317 osób, kolejne 180 406 użytkowników skorzystało z baz internetowych. Czytelnikom udostępniono 148 464 woluminów.

● WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie w bieżącym roku pozyskała kwotę 1 288 405 zł środków inwestycyjnych z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie na dostosowanie obiektów do wymogów przeciwpożarowych oraz 242 504 zł z programów ogólnopolskich (Dyskusyjne Kluby Książki – 115 200 zł; Zakup nowości wydawniczych dla bibliotek publicznych – 108 854 zł; Szkolenia dla bibliotekarzy 2016 – 13 500 zł, O finansach… w bibliotece – 4950 zł).

● W 2016 r. filie MBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie zorganizowały 7224 działań o charakterze kulturalno-oświatowym. Wzięło w nich udział 129 568 uczestników. Dominowały lekcje biblioteczne (1137), zajęcia plastyczne (799) oraz wystawy (666).

● Sieć bibliotek publicznych województwa lubelskiego na koniec 2016 r. liczyła 582 placówki, w tym 223 biblioteki i 359 filii. Biblioteki prowadziły 65 oddziałów dla dzieci i 166 punktów bibliotecznych. Z sieci wojewódzkiej korzysta 372 435 czytelników, tj. o 7016 mniej niż rok wcześniej.

● W ramach programu Biblioteki Narodowej „Zakup nowości wydawniczych dla bibliotek", w 2016 r. ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego biblioteki publiczne województwa lubelskiego wydały 1 555 048 zł. Biblioteki dzięki tej dotacji wzbogaciły swoje zbiory o 71 538 książek i 794 zbiorów specjalnych. Z dotacji organizatorów natomiast biblioteki zakupiły 146 909 książek i 8498 zbiorów specjalnych.

● W 2016 r. WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie koordynowała na terenie województwa lubelskiego działalność 97 Dyskusyjnych Klubów Książki (w tym 70 klubów dla dorosłych i 27 dla dzieci i młodzieży). W DKK odbyło się 940 spotkań, na których dyskutowano o książkach, w spotkaniach udział wzięło 9201 czytelników. Z funduszy Instytutu Książki zrealizowano 72 spotkania autorskie, m.in. z: Magdaleną Kordel (10 spotkań), Hanną Cygler (6 spotkań), Katarzyną Tubylewicz (5 spotkań), Jerzym Kisielewskim (4 spotkania), Barbarą Kosmowską (4 spotkania) i Marcinem Wrońskim (4 spotkania), w których uczestniczyło 3646 osób, a także zakupiono 1311 woluminów.